



809/5347

SPIS TREŚCI

I. Wprowadzenie do problematyki zachowań altruistycznych. Kilka przykładów	9
II. Sposoby wyjaśniania zachowań altruistycznych — dwa typy postulowanych mechanizmów	13
III. Strategie stosowane w badaniach nad zachowaniami altruistycznymi	24
1. Hipotetyczna strategia idealna	24
2. Strategia globalna	24
3. Strategia pośrednia	26
IV. Próba pomiaru różnic indywidualnych w zakresie względnej przewagi mechanizmów endo- vs egzocentrycznych. Kwestionariusz Endo- Egzocentryczny Moralnego KEEM	29
1. Założenia	29
1.1. Założenia dotyczące mierzzonej zmiennej	29
1.2. Założenia dotyczące rodzaju narzędzia	30
1.3. Założenia dotyczące formy narzędzia	30
1.4. Założenia dotyczące konstrukcji wskaźnika	33
1.5. Założenia dotyczące populacji	34
2. Etapy konstruowania kwestionariusza	35
2.1. Uwagi wstępne	35
2.2. Pierwszy etap pracy — przygotowanie puli opowiadań	36
2.3. Drugi etap pracy — przygotowanie wstępnej wersji narzędzia (KEEM 1)	36
2.4. Trzeci etap pracy — przygotowanie wersji właściwej (KEEM 2)	39
3. Własności psychometryczne kwestionariusza	42
3.1. Informacje wstępne	42
3.2. Rozkłady wyników surowych	43
3.3. Dane na temat rzetelności	45
3.3.1. Spójność wewnątrzna	45
3.3.2. Stałość w czasie	45
3.4. Dane na temat trafności	46
3.4.1. Informacje wstępne	46
3.4.2. Trafność korelacyjna i różnicowa	46
3.4.3. Trafność diagnostyczna	47
V. Doświadczenia socjalizacyjne a rozwój endo- vs egzocentrycznych mechanizmów altruizmu	49
1. Sformułowanie celu badań i hipotez	49
2. Metoda	54
2.1. Schemat badania	54
2.2. Badania selekcyjne i dobór osób do poszczególnych grup	54

Okładkę projektował

Piotr Janicki

Redaktor Wydawnictwa

Józefa Stępień

Redaktor techniczny

Maciej Szlapka

© Copyright by Jerzy Karjowski, 1982

Printed in Poland

ISBN 83-04-01209-X

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław, 1982.
 Nakład: 2000 egz. Objętość: ark. wyd. 11,90, ark. druk. 10,63, ark.
 A₁ — 14. Papier druk. mat. kl. V, 70 g, 70 x 100. Oddano do sła-
 dania 6 I 1982. Podpisano do druku 30 VIII 1982. Druk ukończono
 we wrześniu 1982. Wrocławska Drukarnia Naukowa, Zam. 1074/82.
 K-13. Cena zł 120.—

2.3. Badania właściwe	56
2.4. Sposób szacowania danych z wywiadu	57
2.5. Rodzaje wskaźników i sposoby analizy danych	58
3. Wyniki	59
3.1. Wprowadzenie	59
3.2. Wyniki dotyczące zmiennej „Manipulowanie miłośnią”	60
3.3. Wyniki dotyczące zmiennej „Ocenięcie (etykietywanie)”	60
3.4. Wyniki dotyczące zmiennej „Odwoływanie się do wymagań wynikających z pełnionych przez dziecko ról społecznych”	64
3.5. Wyniki dotyczące zmiennej „Odwoływanie się do uprawnień partnera wynikających z pełnionych przez niego ról społecznych”	66
3.6. Wyniki dotyczące zmiennej „Nakłanianie do przeprosin”	68
3.7. Wyniki dotyczące zmiennej „Formułowanie normy personalnej”	70
3.8. Wyniki dotyczące zmiennej „Formułowanie normy powszechnej”	72
3.9. Wyniki dotyczące zmiennej „Nakłanianie do rekompensaty”	74
3.10. Wyniki dotyczące zmiennej „Wskazywanie na konsekwencje zachowania dziecka dla partnera”	74
3.11. Wyniki dotyczące zmiennej „Wskazywanie na konsekwencje zachowania dziecka dla niego samego”	77
3.12. Wyniki dotyczące zmiennej „Stosowanie wzmożonych materiałów”	79
3.13. Wyniki dotyczące zmiennej „Wskazywanie na możliwość rozwiązania kompromisowego”	81
3.14. Wyniki dotyczące zmiennej „Uznawanie prawa dziecka do rewanzu”	81
3.15. Wyniki dotyczące zmiennej „Permisywność”	84
4. Interpretacja	86
VI. Próba eksperymentalnej manipulacji względną przewagą mechanizmów endo- vs egzocentrycznych. Koncentracja na sobie a zachowanie altruistyczne motywowane endo- i egzocentrycznie	86
1. Założenia wstępne	95
2. Koncentracja na sobie a podejmowanie bezinteresownych działań na rzecz innych-osób	95
3. Szczegółowe cele badania	97
4. Metoda badania	100
4.1. Schemat badania	102
4.2. Osoby badane	102
4.3. Opis pierwszego posiedzenia	103
4.4. Opis drugiego posiedzenia	103
4.4.1. Warnunki badania	104
4.4.2. Informacja na temat celu badania („cover story”)	104
4.4.3. Zadanie osoby badanej	105
4.4.4. Informacje na temat wpływu osoby badanej na zależność partnera od danej osoby badanej	106
4.4.5. Informacje na temat „wybieraka autornatycznego”	107
4.4.6. Informacje na temat zadań wykonywanych przez partnera	108
4.4.7. Informacje na temat poufnego charakteru rozliczeń za pracę	108

4.4.8. Manipulacja koncentracją na sobie	109
5. Wyniki	110
6. Interpretacja	113
VII. Względna przewaga mechanizmów endo- vs egzocentrycznych a potencjał regulacyjny „reakcyjnych” standardów osobistych	117
1. Cele badania	117
2. Metoda	117
2.1. Pomiar względnej przewagi mechanizmów endo- vs egzocentrycznych	117
2.2. Pomiar zgodności zachowania ze standardami osobistymi dotyczącymi działania na rzecz innych ludzi	118
2.3. Pomiar „reakcyjnych” standardów osobistych	119
2.4. Osoby badane	119
3. Wyniki i interpretacja	119
VIII. Skuteczność zachowań altruistycznych motywowanych endo- i egzocentrycznie	123
IX. Podsumowanie	132
Załączniki	136
Załącznik 1. KEEM 1 (wersja wstępna)	136
Załącznik 2. KEEM 2 (wersja właściwa)	136
Załącznik 3. Instrukcja do 11-stopniowej skali ocen stosowanej w badaniach selekcyjnych	145
Załącznik 4. Lista hipotetycznych zdarzeń prezentowanych matkom podczas wywiadu	152
Załącznik 5. Instrukcje do oceny danych z wywiadu i współzależności między sędziami	154
Bibliografia	164

I. WPROWADZENIE DO PROBLEMATYKI ZACHOWAŃ ALTRUISTYCZNYCH

KILKA PRZYKŁADÓW

Ola

Dwu i półletnia Ola poszła dziś razem z rodzicami w odwiedzinę. Jak zwykle wymogła na rodzicach, by pozwolili jej zabrać ze sobą ukochany flanelowy kocyk, z którym stara się nigdy nie rozstawać. Podczas wizyty dwuletnia Ewa, córka gospodarzy, usiłując wejść na kanapę upadła i teraz głośno płacze. Spontanicznie, nikogo o nic nie pytając, Ola chwyciła swój kocyk, podbiega do Ewy i przytula kocyk do jej policzka dokładnie w taki sposób, w jaki zwykle stara się sama siebie pocieszyć, gdy spotka ją jakieś niesześćcie.

Krzyś

Wczoraj były imieniny pani wychowawczyni i każde z dzieci z grupy przedszkolnej dostało z tej okazji po kilka cukierek. Czteroletni Krzyś był jednak nieobecny i dopiero dzisiaj po obiedzie dostał odłożone przez wychowawczynię cukierki. Krzyś właśnie zabiera się do jedzenia, gdy spotyka takome spożyczenie Waldka, chłopca nie lubianego właściciel przez nikogo z kolegów i zawsze trochę smutnego. Krzyś, jeden z przedszkolnych przywódców, nie ma specjalnych powodów, by zabiegać o względy Waldka, a jednak pyta: „Chcesz jednego?” i otrzymawszy potwierdzające kiwnięcie głową, podaje chłopcu cukierek.

Zbyszek

Dziesięcioletni Zbyszek będąc z ojcem na spacerze w parku znajduje pod drzewem młodego kosa, który najwidoczniej wypadł z gniazda i zlamal skrzydło. Ptak jest ledwie żywy i bez wielkich protestów pozwała się wziąć w dłonie i podnieść z ziemi. Inicjatywa zabrania kosa do domu wychodzi od Zbyszka i towarzyszy jej spojrzenie tak wymowne, że ojciec nie próbuje nawet protestować. Nieśmiało mówi tylko, że to przecież dużo kłopotu, że trzeba jakoś zdobyć dla ptaka jedzenie i codziennie zmieniać mu wodę, że pewnie trzeba by iść do weterynarza... Zbyszek jednak od razu proponuje, że część pieniędzy, które dostał w zeszłym miesiącu od Dziadka na imieniny, może przecież przeznaczyć na zakup ziarna dla ptaka, a nawet że chętnie z tych pieniędzy zapłaci za poradę weterynarza. Po mśiąciu, zdrowszy już zupełnie ptak zostaje zamieszony do tego samego parku, w którym został znaleziony, i uroczyście wypuszczony na wolność.

Agata

Piętnastoletnia Agata właśnie wybiegła z domu. „Pewno znowu spóźnię się na kolejkę, dlatego ona tak rzadko jeździ!” — myśli biegnąc pustą ulicą prowadzącą do stacji kolejki podmiejskiej. Film, na który tak się spieszy, grany jest dzisiaj

Zreferowane w tej pracy badania i rozważania teoretyczne stanowią częśćiową realizację programu badawczego, którego podstawowy zakres sformułowany został jeszcze w roku 1975 (Karyłowski, 1975). Nawet taka częśćiowa realizacja tego programu nie byłaby jednak możliwa, gdyby nie pomoc, współpraca i życzliwość wielu osób. Dziękuję wszystkim tym osobom bardzo serdecznie, przede wszystkim zaś: Elżbięcie Apponowicz-Wiewiorowskiej, Barbarze Arskiej-Karyłowskiej, Barbarze Dobrowolskiej-Romero, Hannie Gorskiej, Barbarze Jakubowskiej, Jackowi Jakubowskiemu, Januszowi Kostynowiczowi, Marii Król, Larysie Mitznerowej, Olafowi Meyerowi, Dariuszowi Motyce, Barbarze Mrtele, Ewie Neryńskiej, Marti Parczewskiej, Annie Szuster-Zbrojewicz, Marii Wasick, Lenie Wojdan, Krzysztofowi Wiewiorowskiemu oraz Bogdanowi Wojciszce.

Osobne podziękowania składam Docent Marii Jarmowicz, która napisała wnikliwą recenzję pierwszej wersji książki, a szczególnie Profesorowi Januszowi Reykowskiemu, z którego rad i pomocy korzystam już od lat ponad dziesięć.

Praca finansowana była z funduszy problemu węzłowego 11.8. koordynowanego przez Instytut Filozofii i Socjologii PAN.

Jerzy Karyłowski

Warszawa, 15 czerwca 1981 r.

po raz ostatni. Tuż przed stacją zauważyła niewidomą kobietę, która najwidoczniej zdezorientowana stoi na środku chodnika. Widać, że jej kolejka jeszcze nie przyjechała, Agata podchodzi do niewidomej i pyta ją o adres, którego szuka. Droga jest prosta, ale czy kobieta sama trafi? Chwilą zastanowienia i oto Agata mówi: „Nigdzie mi się nie śpieszy i bardzo chętnie panią odprowadzę”.

Grzegorz

Grzegorz jest mężczyzną w średnim wieku. Już od wielu lat jest honorowym krwiodawcą. Po raz pierwszy oddał krew na prośbę szpitala dla swojej chorej siostry i kiedy zdał sobie sprawę (nigdy się przedtem nad tym nie zastanawiał), że krew naprawdę ratuje życie, postanowił robić to systematycznie. Kiedy czasami Grzegorz myśli o tym, że wielu nie znanych mu ludzi żyje dzięki otrzymanej w porę transfuzji jego własnej krwi, krwi, której nie można zastąpić żadnym lekiem, czuje wielką radość i satysfakcję. A jednak stara się, by nawet najbliżsi znajomi nie dowiedzieli się o tym, że jest krwiodawcą. Po co mają go mieć za dziwaka?

Przedstawione w podanych przykładach zachowania zaliczyć można do klasy zachowań nazywanych przez Reykowskiego (1979) motywowanymi prospołecznie, a o których mówi się też w literaturze psychologicznej jako o altruizmie lub zachowaniach altruistycznych (por. np. Rushton, 1980; Rushton i Sorrentino, 1981, a także Potocka-Hoser, 1971, i Muszyńska, 1977). Ich istotą jest to, że mamy tu do czynienia z bezinteresownym działaniem na rzecz innych. Owi inni to zazwyczaj znajdujący się w potrzebie człowiek lub grupa ludzi, ale analogiczne zachowania występować mogą w stosunku do chorego ptaka czy nawet żyłtanego drzewa. Podstawą uznania jakiegoś zachowania za altruistyczne nie jest przy tym to, czy i jak wielką korzyść odniósł z tego zachowania ten, kto był jego obiektem. Ważne są raczej intencje dawcy. Za altruistyczne uznamy więc także zachowanie Oli, choć wybrany przez nią sposób przyniesienia ulgi płaczącemu dziecku nie był prawdopodobnie skutecznym.

Podstawową właściwością takiego zachowania jest natomiast jego częściowa przynajmniej bezinteresowność. Nie uznamy więc za altruistyczne zachowania, których główną intencją było zapewnienie sobie nagrody, wzajemności, czy choćby tylko społecznego uznania. Stawia to w zasadzie poza obrębem naszych zainteresowań np. całą ogromną i niezmiernie ważną klasę zachowań wynikających ze społecznego podziału pracy¹. Czy jednak wprowadzenie ograniczenia dotyczącego bezinteresowności nie powoduje, że klasa interesujących nas zachowań staje się klasą pustą? Czy takie bezinteresowne zachowania są w ogóle możliwe?

¹ Piszemy „w zasadzie”, gdyż w wielu przypadkach zachowania w znacznej mierze motywowane ekonomicznie mają także komponenty altruistyczne, które zapewnić mogą względną niezależność danego zachowania od systemu wzmożenia zewnętrznych.

Otóż wydaje się, że w jakimś stopniu wątpliwości te może rozwiązać sama już tylko potoczna obserwacja. Poza bardziej zwykle rzucającymi się w oczy przykładami złej woli, małostkowości czy społecznej „złoczulicy” dostarcza ona przecież także przykładów zachowań, które trudno byłoby wyjaśnić odwołując się jedynie tylko do motywacji interesownych, tj. związanych z oczekiwaniami zewnętrznych wzmoceń (w postaci wzmoceń materialnych lub aprobaty społecznej).

Spójrzmy z tego punktu widzenia na początku przykłady. Są one wprawdzie sfałszykowane, ale w istotnych swych elementach oparte jednak na doświadczeniu. I tak, czy nie wydaje się Czytelnikowi mało prawdopodobne, by motywem oddawania krwi mogła być dla Grzegorza chęć uzyskania jakiegoś wzmożenia materialnego (jakiego?) lub choćby tylko aprobaty społecznej (przecież unika mówienia o tym). Podobnie przedstawia się sprawa z Agatą. Mało prawdopodobne, by motywem jej postępowania mogła być chęć zdobycia aprobaty niewidomej kobiety. Przecież pewnie nigdy nawet jej więcej nie spotka. A mała Ola? Czy malujący się na jej twarzy wyraz współczucia i próba pocieszenia płaczącego dziecka mogły być wynikiem oczekiwaniami, że zachowanie takie opłaci się, bo może zostać za nie pochwalona?

Począwszy od połowy lat sześćdziesiątych w temple lawinowym rośnie liczba prac empirycznych dotyczących bezinteresownego działania na rzecz innych ludzi. Pojawiają się też coraz liczniejsze opracowania o charakterze przeglądowym i syntetycznym (w języku polskim ukazała się w roku 1979 obszerna monografia Janusza Reykowskiego). Tak szybko rosnące zainteresowanie tą problematyką nie powinno dźwicić, nawet jeśli pominiemy się społeczną ważkość tematu. Dla psychologii społecznej, do niedawna wciąż jeszcze zdominowanej przez różne wersje teorii uczenia, istnienie zachowań, które nie są motywowane oczekiwaniami zdobycia zewnętrznych wzmoceń, stanowić musi istotne wyzwanie.

Problematyka ta, nawiązująca zresztą do odwiecznego sporu o naturę ludzką (czy dobra ona, zła, czy może różna) ma więc ogromne znaczenie teoretyczne i na równi z problematyką dotyczącą immanentnej motywacji poznawczej (bezinteresownej ciekawości) stanowi jeden z ważnych czynników obserwowanej obecnie, zwłaszcza w psychologii amerykańskiej, destabilizacji koncepcji neobehawiorystycznych, w których człowiek spostregany jest jako indywidualistyczny hedonista, zachowujący się w sytuacjach społecznych zgodnie z ekonomicznym rachunkiem strat i zysków. Przyczyniające się do rewizji takiego modelu człowieka wyniki dotychczasowych badań stymulują jednocześnie coraz żywsze zainteresowanie tą problematyką. Jak to bowiem słusznie zauważa wybitny psycholog amerykański, Albert Bandura (1978), to, jakie aspekty funkcjonowania człowieka czyni się przedmiotem badań a jakie ignoruje się, zależy w znacznej mierze od tego, jaką teorię człowieka się przyjmuje. Nawasem mówiąc, porównanie dawnych prac tego autora z jego now-

szymi pracami stanowi dobre zobrazowanie trendu, o którym tu mowa, tj. stopniowego odchodzenia od wizji człowieka kładącej nacisk na rolę wzmocnień zewnętrznych jako determinant zachowania i budowanie bardziej złożonych modeli, lepiej nadających się do rozumienia takich aspektów funkcjonowania człowieka, jak zdolność do różnego typu zachowań moralnych, w tym także zachowań altruistycznych.

II. SPOSOBY WYJAŚNIANIA ZACHOWAŃ ALTRUISTYCZNYCH — DWA TYPY POSTULOWANYCH MECHANIZMÓW

Usiłując wyjaśnić możliwość podejmowania przez ludzi bezinteresownych działań na rzecz innych, odwołują się często psychologowie do istnienia tzw. wzmocnień wewnętrznych, których człowiek dostarcza sam sobie (np. Bandura, 1971, 1977; Rosenhan, 1972; Mischel, 1976). Powoływanie się na istnienie wzmocnień wewnętrznych łatwó jednak prowadzić może do wyjaśnień na zasadzie błędnego koła. Skoro zachowanie zachodzi, to znaczy, że jest wzmocniane, a że żadnych zewnętrznych wzmocnień nie daje się stwierdzić, to znaczy, że są wzmocnienia wewnętrzne. Wyjaśnianie zachowań altruistycznych w kategoriach wzmocnienia wewnętrznych, które miałyby takiego błędnego koła unikać, wymaga oparcia się na bardziej specyficznych hipotezach czy też założeniach dotyczących postulowanych wzmocnień.

W ostatnich latach pojawiła się w literaturze psychologicznej pewna liczba prób tego rodzaju. Wydaje się przy tym, że próby te traktować należy jako częściowo przynajmniej komplementarne względem siebie w tym sensie, że odnoszą się one mogą do różnych realnie istniejących mechanizmów zachowań altruistycznych.

Proponowane wyjaśnienia można, jak sądzimy, podzielić na dwa zasadnicze typy, przy czym kryterium podziału stanowić tu będzie właśnie charakter postulowanych wzmocnień wewnętrznych. W wyjaśnieniach pierwszego typu zakłada się, że istotą tych wzmocnień jest podniesienie lub utrzymanie dobrego niumienia o sobie. Czynnikiem motywacyjnym leżącym u podstaw zachowania altruistycznego jest tu więc antycypacja pożądanych zmian (lub antycypacja uniknięcia zmian niepożądanych) w obrazie własnej osoby. Wyjaśnienia drugiego typu opierają się natomiast na założeniu, że poprawa sytuacji innego człowieka może mieć dla podmiotu immanentną wartość gratyfikującą, niezależnie od tego, czy towarzyszą jej, czy też nie towarzyszą pozytywne zmiany w obrazie własnej osoby. Czynnikiem motywacyjnym leżącym u podstaw zachowania altruistycznego jest tu więc antycypacja pożądanych zmian (lub antycypacja uniknięcia zmian niepożądanych w sytuacji partnera, tj. w zewnętrznym świecie.

Systematyczny przegląd proponowanych wyjaśnień zachowań altruistycznych (postulowanych mechanizmów tych zachowań) zaczniemy od pierwszego z wyróżnionych typów.

W najbardziej rozwinięty sposób wyjaśnienia tego rodzaju sformuło-

wane zostały w pracach Berkowitza (Berkowitz i Daniels, 1963; Berkowitz 1970; Berkowitz, 1972), a zwłaszcza w pracach Schwartza (Schwartz, 1970, 1976, 1977; Schwartz i Howard 1981a i b, 1982). Autorzy ci zakładają, że w obrazie własnej osoby większości ludzi, wśród innych oczekiwaną składającą się na „Ja realne” oraz „Ja idealne” (por. Lukaszewski, 1974, 1978; Reykowski i Kochańska, 1980), znaleźć można także takie, które dotyczą bezinteresownego działania na rzecz innych ludzi. Innymi słowy, myślimy o sobie jako o ludziach, którzy w określonych sytuacjach zachowują się — lub przynajmniej powinni się zachowywać — altruistycznie. Wtedy gdy działamy zgodnie z owymi altruistycznymi standardami, odczuwamy dumę, wzrost samoakceptacji, wzrost poczucia bezpieczeństwa. Wtedy zaś gdy działamy niezgodnie z nimi — cierpiemy z powodu poczucia winy, spadku poczucia własnej wartości. Zachowanie altruistyczne jest tu więc motywowane przez tendencję do postępowania w taki sposób, by uniknąć przykrego uczucia niezadowolenia z siebie i zwiększyć poczucie własnej wartości.

Szczegółowe standardy dotyczące działania na rzecz innych, a stanowiące element „Ja realnego” lub (oraz) „Ja idealnego” jednostki mogą być bądź zinternalizowanymi normami społecznymi (Berkowitz i Daniels 1963; Berkowitz, 1972), bądź też mogą być one generowane przez sam podmiot na podstawie bardziej ogólnych norm i wartości przez niego akceptowanych (Schwartz, 1977; Schwartz i Howard 1982). Istnieje pewna liczba danych dotyczących tego, jakiego typu normy ogólne leżą u podłoża bezinteresownego działania na rzecz innych ludzi. Wydaje się, że podzielić je można na dwie kategorie w zależności od tego, jaki ma być stan zewnętrzny, do którego nakazują one dążyć. Normy pierwszego rodzaju można nazwać normami pomagania. Nakazują one prosto pomaganie tym, którzy tej pomocy potrzebują. Szeroko w literaturze psychologicznej opisywana norma społecznej odpowiedzialności (Berkowitz i Daniels, 1963), a także norma dawania (Leeds, 1963) służąć mogą jako przykłady takich norm. Drugi rodzaj norm — to normy sprawiedliwości. Nakazują one dążenie do sprawiedliwego podziału dóbr. Przykładem takich norm może być norma równoważności wkładów i zysków (Walster, Walster i Berschied, 1978), a także norma wzajemności (Gouldner, 1960). Norma wzajemności może być zresztą uważana za szczególny przypadek normy równoważności wkładów i zysków. Podobnie norma dawania może być rozpatrywana jako szczególny przypadek szerszej od niej normy społecznej odpowiedzialności (por. Staub, 1972).

Schwartz (1976, 1977; Schwartz i Howard, 1981) zaproponował rozbudowany model teoretyczny hipotetycznego procesu prowadzącego do wpływu altruistycznych norm osobistych na zachowanie. Postulowany proces obejmuje siedem następujących po sobie faz:

1. uświadomienie sobie, że inna osoba („partner”) znajduje się w stanie niezapokojonej potrzeby;

2. uznanie, że istnieje sposób udzielenia partnerowi pomocy;

3. uznanie, że ja sam jestem w stanie udzielić takiej pomocy (w sposób bezpośredni lub pośredni);

4. odczucie, że spoczywa na mnie odpowiedzialność, by jakoś zareagować na sytuację, odczucie bycia włączonym, zaangażowanym w sprawę;

5. uaktywnienie określonych oczekiwań wobec własnej osoby (norma osobistych), odczucie moralnego zobligowania do udzielenia pomocy;

6. ocena różnego rodzaju kosztów i zysków związanych zarówno z udzieleniem partnerowi pomocy, jak i z odmową udzielenia takiej pomocy (dotyczy to także kosztów i zysków związanych ze spadkiem lub wzrostem poczucia własnej wartości);

7. Decyzja o udzieleniu lub nieudzieleniu pomocy.

Jeśli ocena kosztów i zysków, o której mowa w punkcie 6, nie prowadzi do uznania klarownej przewagi bądź to udzielenia, bądź też nieudzielenia pomocy punkt (7) może zostać poprzedzony przez redefinicję sytuacji, tak by rezultat oceny kosztów i zysków stał się bardziej konkluzywny. Taka redefinicja sytuacji dokonywać się może na podstawie: a) zaprzeczenia istnienia niezapokojonej potrzeby, b) zaprzeczenia temu, że na podmiocie spoczywa odpowiedzialność, by jakoś zareagować na sytuację c) zaprzeczenia odpowiedzialności uaktywnionych w fazie (5) norm osobistych (zaprzeczenie temu, że normy te odnoszą się do aktualnie występującej sytuacji).

Ważnym aspektem modelu Schwartza jest uwzględnienie zmiennych pośredniczących, od których zależy to, w jakim stopniu altruistyczne normy osobiste (altruistyczne oczekiwania dotyczące własnej osoby) wpływają na rzeczywiste zachowanie. Zmienne-te rozpatrywać można zarówno jako zmienne sytuacyjne, jak i jako zmienne osobowościowe. Do szczególnie interesujących konsekwencji prowadzą uwzględnienie dwóch zmiennych osobowościowych: Świadomości Konsekwencji, tj. siły tendencji do przewidywania możliwości Konsekwencji, jakie określone zachowanie jednostki może mieć dla partnera, oraz Zaprzeczenia Odpowiedzialności, tj. siły tendencji do obronnego zaprzeczenia odpowiedzialności za losy partnera. Zgronadzone przez Schwartza dane empiryczne (obszerny ich przegląd znaleźć można w pracach Schwartza, 1976, 1977; Schwartz i Howard, 1981 a i b) wskazują na to, że w sprzyjających warunkach, tj. w przypadku osób o wysokim poziomie zmiennej Świadomości Konsekwencji i niskim poziomie zmiennej Zaprzeczenie Odpowiedzialności, zachowanie altruistyczne może być stosunkowo dobrze przewidywane na podstawie deklarowanych przez jednostkę norm osobistych. Dzieje się tak nawet w przypadku, gdy pomiar norm osobistych odbywa się na kilka miesięcy przed pomiarem rzeczywistego zachowania oraz gdy przedmiotem badania są normy i zachowania dotyczące dość niecodziennych sytuacji (jak np. sytuacja, w której zachodzi możliwość zaoferowania innej osobie swego szpiku kostnego, potrzebnego dla do-

konania transplantacji). Podtrzymuje te tezę Schwartz, iż mamy tu do czynienia z rzeczywistym wpływem norm osobistych (oczekiwań wobec własnej osoby) na zachowanie, a nie z artefaktem polegającym na zgodności między normami i zachowaniem biorącej się stąd jedynie, że badani wnioskują o własnych normach na podstawie swojej wiedzy o tym, jak zachowywali się w przeszłości w podobnych sytuacjach.

Warto w tym miejscu zauważyć, że model Schwartz'a zdaje się lepiej przylegać do przypadków, w których altruistyczne oczekiwania wobec siebie są pochodnymi normy społecznej odpowiedzialności lub normy dawania („powiniennem zachowywać się tak, by pomagać osobom, które tego potrzebują”), niż do takich przypadków, w których są one pochodnymi normy równowagi wkładów i zysków lub innych norm dotyczących sprawiedliwości („powiniennem zachowywać się tak, by sprawiedliwość została przywrócona”). W tym ostatnim przypadku trzy pierwsze etapy postulowane przez model Schwartz'a powinny być zastąpione lub uzupełnione przez opis takich etapów, które odnosiłyby się bezpośrednio do równości wkładów i zysków lub do innych form sprawiedliwości. Np. punkt pierwszy („uświadomienie sobie, że inna osoba znajduje się w stanie niezapokozonej potrzeby”) powinien być zastąpiony lub uzupełniony punktem „uświadomienie sobie, że sprawiedliwość została naruszona” (lub podobnym).

Jak już o tym wspomnieliśmy, źródłem oczekiwań wobec własnej osoby (norm osobistych) mogą być zinternalizowane oczekiwania społecznego otoczenia (normy społeczne). W toku procesu internalizacji wzmacnienia zewnętrzne zastępują przez swoje wzmocnienia wewnętrzne. Istnieje bogata literatura na temat tego procesu (np. Aronfreed, 1968; Hoffman, 1970; Mifka, 1969; Staub, 1979; Reykowski i Kochanska, 1980). Sprawa ta będzie także przedmiotem naszej analizy w dalszej części tej książki. W tym miejscu warto jednak podkreślić, że zdolność do zachowań altruistycznych zachowanych przez normy osobiste i zdolność do pseudualtruistycznych zachowań motywowanych jedynie przez normy społeczne (tj. zachowań, u których podłoża leży oczekiwanie zewnętrznych wzmocnień) rozpatrywać należy jako różne stadia tego samego procesu (por. Staub, 1978).

Charakterystyczną własnością wyjaśnień pierwszego typu, a więc omówionych dotychczas, jest to, iż wewnętrzne wzmocnienia, które się tu postulują, związane są nie tyle z zaistnieniem określonych zmian w świecie zewnętrznym (w sytuacji partnera), co raczej ze spowodowaniem tych zmian przez sam podmiot. Zupełnie inaczej ma się sprawa w przypadku wyjaśnień drugiego typu. Zakłada się tam, że zachowanie altruistyczne kontrolowane jest przez oczekiwanie poprawy sytuacji innego człowieka. U podstaw takich wyjaśnień leży założenie (ma ono zresztą pewne podstawy empiryczne — por. Stotland, 1960; Stotland i Dunn, 1963; Krebs, 1975; Fishbach i Roe, 1968, atakże H. Elias, 1980),

że poprawa sytuacji innego człowieka może mieć dla podmiotu immanentalną wartość gratyfikacyjną niezależnie od tego, przez kogo została spowodowana.

Przykładem tego typu wyjaśnienia jest np. model zaproponowany przez Hornsteina (1972, 1976, 1978). Centralnym pojęciem tego, wywodzącego się z tradycji lewinowskiej teorii pola, modelu jest pojęcie napięcia promocyjnego (*promotive tension*), które definiowane jest jako napięcie motywacyjne występujące u obserwatora w wyniku uświadomienia sobie niezapokozonego dążenia jakiejś innej osoby (partnera) do osiągnięcia określonego celu. Napięcie promocyjne ukierunkowane jest zawsze na to, by partner mógł osiągnąć cel, do którego dąży. Może więc stanowić ono motywacyjną podstawę podjęcia przez obserwatora działań na rzecz partnera. Niezależnie od tego może ono także motywować pewne reakcje o charakterze symbolicznym, np. tendencje do szczególnie dobrego zapamiętywania takich zadań, których nie udało się partnerowi ukończyć (tzw. społecznie upośredniony efekt Zeigarnik). Do wystąpienia napięcia promocyjnego konieczne jest spełnienie następujących dwóch warunków:

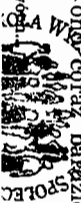
1. obserwator musi być świadomy tego, że partner dąży do osiągnięcia celu, który także przez obserwatora wartościowany jest pozytywnie;

2. obserwator spostrzegać musi partnera w kategoriach tzw. społecznej relacji promocyjnej (*promotive social relationship*), tj. takiej relacji, w której ramach o innych myśli się „my”, a nie „oni”. Dane empiryczne zebrane przez Hornsteina i jego współpracowników wskazują przy tym wyraźnie, że podstawowym determinantem wystąpienia społecznej relacji promocyjnej i związanego z tym poczucia „my” jest spostrzegane przez obserwatora podobieństwo partnera do obserwatora w zakresie ważnych wymiarów, takich jak narodowość czy postawy, i to nawet po wyeliminowaniu wpływu sympatii (Sole, Morton i Hornstein, 1975).

Nieco podobny model, choć dotyczący węższej klasy sytuacji, a mianowicie jedynie sytuacji nagłego wypadku, został zaproponowany przez Jane i Irvinga Piliavinów (1973) i rozwinięty w pracy Piliavin, Dovidia, Gaertnera i Clarca (1981a i b). Dwa główne twierdzenia tego modelu są następujące:

1. Obserwacja nagłego wypadku, któremu uległa jakaś inna osoba, wywołuje u obserwatora stan pobudzenia (*arousal*). Wielkość tego pobudzenia jest tym większa, im: a) wypadek spostrzegany jest jako poważniejszy w skutkach, b) odległość fizyczna dzieląca obserwatora od ofiary wypadku jest mniejsza, c) spostrzegane podobieństwo lub (i) sympatia względem partnera są wyższe oraz d) im krótszy jest czas, który upłynął od zajścia wypadku.

2. W miarę jak pobudzenie wywołane obserwacją nagłego wypadku wzrasta, staje się ono coraz bardziej nieprzyjemne. W związku z tym



obserwator motywowany jest do zredukowania tego napięcia. Taka tendencja do zredukowania przykrego napięcia wywołanego obserwacją wypadku może stanowić podstawę motywacyjną do zachowania altruistycznego (tj. do udzielenia ofiary wypadku pośredniej lub bezpośredniej pomocy). To jednak, czy tak się istotnie stanie, zależy od czynników dodatkowych, takich jak różnego rodzaju koszty i zyski związane z udzieleniem lub nieudzieleniem pomocy, a także od dostępności alternatywnych sposobów zredukowania napięcia, np. przez oddalenie się od miejsca wypadku.

To co łączy ze sobą model Piliavinów i model Hornsteina to założenie, iż uświadomienie sobie, że inny człowiek znajduje się w stanie niezaspokojonej potrzeby, może mieć wyraźny komponent awersyjny i działać jak popęd. Oba też modele podkreślają rolę spostrzeganego podobieństwa. Wspólną własnością obu modeli jest jednak także to, że nie formułują one szczególnych założeń dotyczących psychologicznych mechanizmów leżących u podłoża takiego właśnie awersyjnego reagowania na złą sytuację innego człowieka. W tym sensie są one więc raczej opisowe niż wyjaśniające.

Spośród modeli o charakterze wyjaśniającym, które zaliczylibyśmy do drugiego z wyróżnionych przez nas typów, wydzielit da się dwa podtypy: modele kładące nacisk na mechanizmy o charakterze poznawczym i takie, które podkreślają znaczenie mechanizmów emocjonalnych.

W modelach poznawczych zakłada się, że motywacyjną przesłanką zachowania altruistycznego jest wystąpienie rozbieżności w strukturach poznawczych podmiotu. Oczywiście z motywacyjną rolę rozbieżności po-znawczej mieliśmy do czynienia także w przypadku omówionych już uprzednio wyjaśnień pierwszego typu, tj. odwołujących się do regulacyjnej funkcji oczekiwani wobec własnej osoby. Tam jednak była to rozbieżność w ramach „struktury Ja”, tu zaś interesować nas będzie rozbieżność występująca w poznawczych reprezentacjach obiektów społecznych innych niż własna osoba. Omówimy teraz kolejno wyjaśnienia proponowane przez Lenera (1977, 1980; Lerner, Miller i Holmes, 1976) oraz przez Reykowskiego (Reykowski, 1971, 1975, a i b, 1976 a i b, 1979).

Tak jak w przypadku wyjaśnień pierwszego typu mieliśmy do czynienia z regulacyjną rolę oczekiwani podmiotu wobec własnej osoby, tak w przypadku mechanizmu opisywanego przez Lenera mamy do czynienia ze szczególnego typu oczekiwaniami dotyczącymi świata zewnętrznego. Mają one mianowicie formę wiary w to, że świat jest sprawiedliwy lub, mówiąc innymi słowami, że w świecie (w środowisku), w którym żyjemy, ludzie dostają to, na co zasługują. Każda informacja, że tak nie jest, powoduje wystąpienie niezgodności poznawczej, która z kolei może motywować zachowanie zmierzające do przywrócenia sprawiedliwości (np. udzielenie pomocy komuś, kogo spotkała niezastłuzona krzywda). Nasuwa się pytanie, jaka może być geneza takiego przekonania

o sprawiedliwości świata, w którym żyjemy. Otóż Lerner sądzi, że jest to naturalny produkt dojrzewania struktur poznawczych. W początkowym okresie życia dziecko reaguje na podmioty w sposób bezpośredni i natychmiastowy. W miarę rozwoju zaczyna jednak być zdolne do symbolicznej reprezentacji alternatywnych sposobów reagowania i powiązanych z nimi skutków. W relatywnie stabilnym otoczeniu dziecko uczy się wybierania tych spośród alternatywnych sposobów reagowania, które w dłuższym okresie dają najbardziej pożądane skutki. Uczy się odraczać gratyfikacji, to znaczy wierzy, że otrzyma w przyszłości to, na co zasługuje, to, co ma prawo otrzymać. Mówiąc inaczej, zaczyna wierzyć, że świat, w którym żyje, jest światem sprawiedliwym. Każda informacja, że ktoś podobny, żyjący w tym samym świecie (w tym samym środowisku), nie otrzymał tego, co mu się należy, podaje w wątpliwość to, czy uprzednie wysiłki podmiotu będą właściwie nagrodzone. Aby tego uniknąć, podmiot może próbować przywrócić równowagę symbolicznie, np. poprzez przyjęcie założenia, że jest więcej niż jeden świat i mimo że świat, w którym żyje owa inna, pokrzywdzona, osoba, jest światem niesprawiedliwym, to jednak świat (otoczenie), w którym żyje podmiot, nadal pozostaje sprawiedliwy. Przyjęcie takiego założenia jest oczywiście trudniejsze, gdy między podmiotem i partnerem występuje znaczny stopień podobieństwa. Mielibyśmy więc tu możliwy klucz do zrozumienia opisywanej zarówno w modelu Piliavinów, jak i w modelu Hornsteina zależności między spostrzeganym podobieństwem a zachowaniem altruistycznym.

Jakkolwiek w przypadku mechanizmu postulowanego przez Lenera altruizm jest motywowany przez rozbieżność w poznawczych reprezentacjach świata zewnętrznego, to jednak ma on dość bezpośredni związek z indywidualnymi celami podmiotu. Z sytuacją, w której stan niezgodności w poznawczych reprezentacjach zewnętrznych obiektów społecznych stanowi w pełni autonomiczne źródło motywacji do działania na rzecz innych, mamy do czynienia dopiero w przypadku mechanizmu opisywanego przez Reykowskiego (1975b, 1976, 1979). Autor ten zwraca uwagę na fakt, że nie tylko własna osoba, lecz także inne obiekty społeczne mogą posiadać w umyśle jednostki stabilne i dobrze rozwinięte poznawcze reprezentacje (por. także Łukaszcwski, 1974). Przyjacieli, ludzie w ogóle czy nawet Lernerowski sprawiedliwy świat stanowią mogą dobre przykłady takich obiektów. Podobnie, jak to ma miejsce w przypadku „Ja”, reprezentacje te mogą być dwójakiego rodzaju: reprezentacje stanu normalnego i reprezentacje stanu idealnego. Powołując się m.in. na prace Berlyne'a (1957), Heba (1969) i Łukaszcwskiego (1974), Reykowski argumentuje, że każda taka stabilna reprezentacja funkcjonuje na zasadzie homeostatu, to jest przejawia tendencje do utrzymania równowagi. Kiedy napływające informacje są niezgodne z antycypacjami i oczekiwaniami podmiotu, powstaje stan zaburzonej równowagi. Może on stanowić

podstawę motywacyjną do zachowań ukierunkowanych na zmianę sytuacji w zewnętrznym świecie. Gdy spełnione są określone warunki, zachowania takie mogą mieć charakter zachowań altruistycznych. Zdaniem Reykowskiego potencjał regulacyjny danej reprezentacji poznawczej zależy od takich czynników, jak: stan systemu poznawczego jako całości (np. tak zwana siła ego), pozycja danej reprezentacji w całym systemie poznawczym, a także stan reprezentacji poznawczych, które mogą być źródłem konkurencyjnych motywacji. Jeśli chodzi o ten ostatni czynnik, to źródłem szczególnie silnych napięć konkurencyjnych może być „struktura Ja”. Ma ona bowiem zwykle bardzo duży potencjał regulacyjny. Tak więc w przypadku silnych napięć w „strukturze Ja”, regulacyjna rola rozbieżności w strukturach reprezentujących zewnętrzne obiekty społeczne może być bardzo niewielka. Warto jednak podkreślić, że mechanizm opisany przez Reykowskiego nie zawsze bynajmniej prowadzi do zachowań altruistycznych. Równie dobrze może on prowadzić np. do zachowań agresywnych. Wszystko zależy tu od treściowych charakterystyk reprezentacji stanów normalnych i idealnych odpowiednich obiektów zewnętrznych.

Zasygnalizowana powyżej trudność może być przezwyciężana, jeśli weźmie się pod uwagę szczególny przypadek opisywanego tu mechanizmu. Opierając się na pawłowskiej zasadzie generalizacji bodźca, Reykowski (1975a, 1976a, 1979) sugeruje, że gdy spostrzegamy inną osobę jako podobną do nas samych, wtedy informacje dotyczące jej sytuacji kontrolować możemy bezpośrednio ze standardami stanu idealnego i normalnego dotyczącymi nas samych („jeśli coś byłoby niedobre dla mnie, to znaczy, że jest też niedobre dla niego”). W przypadku niezgodności napięcie, które powstaje, stanowić może podstawę motywacyjną zachowania altruistycznego. Zgodnie z gradientem generalizacji tendencja do tak motywowanego zachowania altruistycznego powinna być tym silniejsza, im wyższe spostrzegane podobieństwo partnera do „Ja”. Także i tutaj znajdujemy więc propozycję wyjaśniającą zależność między spostrzeganym podobieństwem i altruizmem postulowaną w modelach Piliavinów oraz Hornsteina. Trzeba jednak zaznaczyć, że o ile Reykowski traktuje podobieństwo jako zmienną ciągłą, o tyle dla Hornsteina jest to zmienna dychotomiczna (inni spostrzegani są bądź jako „my”, bądź też jako „oni”). Różnica ta nie ma jednak, jak się wydaje, podstawowego znaczenia. Wydaje się prawdopodobne, że w pewnych okolicznościach, szczególnie wtedy gdy podobieństwo dotyczy wymiarów o silnym ładunku emocjonalnym, a także w warunkach zagrożenia, zmienna ta funkcjonować może jako zmienna ciągła (por. Reykowski i Smoleńska, 1981, a także Solé, Morton i Hornstein, 1973).

Stanowisko Reykowskiego (w tej wersji, w której nawiązuje on do zjawiska generalizacji bodźca) zgodne jest ze stanowiskiem Hornsteina

w innym jeszcze punkcie. Chodzi tu mianowicie o czynione przez obu Autorów zastrzeżenie, że motywowane, w opisywany przez nich sposób, działania na rzecz innego człowieka może mieć miejsce jedynie o tyle, o ile ma ono dopomagać owemu potrzebującemu pomocy człowiekowi w osiągnięciu stanu, który także dla siebie samego widziałby podmiot jako bardziej korzystny od stanu, w którym partner znajduje się obecnie (lub w którym znaleźć się może, jeśli pomoc nie zostanie mu udzielona). W ostatnich swych pracach Reykowski (Reykowski, 1980; Reykowski i Smoleńska, 1981) zwraca jednak uwagę, że zjawisko generalizacji może mieć zastosowanie nie tylko w przypadkach, w których to właśnie „Ja” jest źródłem standardów stanów pożądaných, lecz także wtedy, gdy źródłem takich standardów są poznawcze reprezentacje innych obiektów społecznych. Warunkiem wystąpienia tendencji do udzielenia pomocy przez osobę A jakiejś osobie B może więc tu być spostrzegane przez A podobieństwo B do osoby C (lub jakiejś szerszej kategorii obiektów społecznych C). Zakładamy przy tym, że dla owej osoby (lub kategorii) C istnieje w strukturach poznawczych osoby A dobrze wykształcona reprezentacja poznawcza, która obejmuje także standardy stanów normalnych lub (i) idealnych, które byłoby przesłanką działania na rzecz osoby C, gdyby to ona znajdowała się w takim właśnie stanie, w jakim znajduje się spostrzegana, jako podobna do niej, osoba B. Dzięki takiemu właśnie mechanizmowi, młody człowiek może np. udzielić pomocy nieznamemu starszej kobiecie, ponieważ przypomina mu ona matkę.

Przejdziemy teraz do omówienia takich postulowanych mechanizmów drugiego typu, które nazwać by można emocjonalnymi lub afektywnymi. Zakłada się tutaj, że motywacyjnym źródłem zachowania altruistycznego jest jakaś forma bezwarunkowej lub warunkowej reakcji emocjonalnej na sygnały noszące informacje o stanie innego człowieka. Oczywiście mamy tu na myśli reakcję emocjonalną, zgodną co do znaku z afektywnym stanem owego człowieka (a więc pozytywną reakcję emocjonalną na sygnały poprawy stanu innego człowieka, negatywną zaś na sygnały pogorszenia się takiego stanu). Tak na przykład Aronfreed (1968, 1970) zwraca uwagę na fakt, że w toku socjalizacji sygnały noszące informacje o stanach afektywnych innych ludzi są często powiązane czasowo, a nawet przyczytnowo, ze zdarzeniami, które mają bezpośrednią wartość afektywną dla podmiotu. Związek czasowy, który tu zachodzi, powoduje, że sygnały informujące o stanie afektywnym innego człowieka nabywają zdolności wywoływania odpowiednich zmian w stanie afektywnym podmiotu. Mamy tu więc do czynienia z warunkowaniem klasycznym. Jednocześnie ma też miejsce warunkowanie instrumentalne. Zachowanie altruistyczne jest bowiem wzmocniane przez doznania empatyczne. Jakkolwiek przeprowadzone przez Aronfreeda i Pascal badania eksperymentalne (cyt. Aronfreed, 1970) wskazują na to, że tego rodzaju procesy warunkowania klasycznego i warunkowania instrumental-

nego mogą w istocie zachodzić i prowadzić do wystąpienia zachowań altruistycznych, to jednak trwałość takiego efektu jest sprawą otwartą.

Wielu autorów sądzi jednak, że empatycznego reagowania na sygnały stanów emocjonalnych innych ludzi nie trzeba się wcale uczyć, lecz raczej, że zdolność do takiego reagowania wykształciła się w rozwoju filogenetycznym i jest wrodzona (por. np.: Hebb, 1971; Hoffman, 1975; Wynne-Edwards, 1962; Trivers, 1971; MacLean, 1973). Jednakże niezależnie od tego, czy mamy tu do czynienia z reakcjami warunkowymi, czy też bezwarunkowymi, w toku rozwoju poznawczego podlegają one istotnym modyfikacjom tak, że stają się elementem bardziej złożonego mechanizmu zachowania. Podstawowa zmiana polega tu na tym, że reakcja empatyczna przestaje być w pełni kontrolowana przez percypowane w danej chwili sygnały, lecz może być także kontrolowana przez poznawcze reprezentacje obecnych i atycypowanych stanów innych osób (Coke, Batson i McDavis, 1978; Batson i Coke, 1981).

Bardzo interesujący opis hipotetycznego procesu rozwojowego, jaki może mieć tu miejsce, zaproponował przed kilku laty Martin Hoffman (Hoffman 1975, 1976, 1982). Wychoząc z zupełnie innego niż Reykowski punktu wyjścia, dochodzi on jednak do podobnego wniosku, a mianowicie, że jedną z podstawowych przesłanek zdolności do zachowania altruistycznego jest obecność w systemie poznawczym jednostki bogatych treściowo i stabilnych poznawczych reprezentacji innych ludzi. Hoffman jednakże widzi rolę tych reprezentacji inaczej niż Reykowski. O ile w przypadku mechanizmów postulowanych przez Reykowskiego zachowanie w sposób niejako bezpośredni kontrolowane jest przez występujący w reprezentacjach poznawczych stan niezgodności, o tyle w podejściu Hoffmana reprezentacjom poznawczym przyznawana jest jedynie rola elementu stabilizującego wpływ bezwarunkowych lub warunkowych reakcji empatycznych na zachowanie. Podstawowym czynnikiem energizującym zachowanie jest tam jednak zawsze owa empatyczna reakcja emocjonalna.

Omnawiając wyjaśnienia zachowań altruistycznych, które odwołują się do regulacyjnej roli oczekiwań wobec własnej osoby (wyjaśnienia pierwszego typu), zreferowaliśmy krótko zaproponowany przez Schwartza model hipotetycznego procesu, dzięki któremu oczekiwania owe wpływają na zachowanie. Nasuwa się pytanie, czy występowania podobnego procesu decyzyjnego spodziewać się też można w przypadku zachowań altruistycznych kontrolowanych przez oczekiwania poprawy sytuacji partnera (wyjaśnienia drugiego typu). Otóż w zasadzie sądzimy, że tak, tj. że i tutaj mamy prawdopodobnie do czynienia ze złożonym procesem decyzyjnym, w którego toku ważne są różnorodne straty i zyski (wiążącając w to także, np. reakcje empatyczne) związane z udzieleniem lub z nieudzieleniem pomocy. Jane Piliavin (1975; Piliavin, Dovidio, Gaer-ner i Clark, 1981a) zwraca jednak uwagę na to, iż wcale nie zawsze tak

być musi. Sądzi ona mianowicie, że istnieją przypadki błyskawicznego, natychmiastowego podejmowania działania na rzecz innego człowieka (zwłaszcza w sytuacjach nagłego wypadku), które nie są wcale poprzedzone normalnym procesem decyzyjnym. Przypadki takie nazywa ona pomaganiem impulsywnym. Charakterystyczną własnością tak rozumianego pomagania impulsywnego jest to, iż przebiega ono w warunkach silnego pobudzenia emocjonalnego. Nie będąc poprzedzone szczegółową analizą sytuacji, pomaganie impulsywne prowadzić może do zachowań całkowicie nieracjonalnych, nie tylko z punktu widzenia interesów pomagającego, lecz także z punktu widzenia interesów potrzebującego pomocy.

III. STRATEGIE STOSOWANE W BADANIACH NAD ZACHOWANIAM ALTRUISTYCZNYMI

1. HIPOTETYCZNA STRATEGIA IDEALNA

Opisana w poprzednim rozdziale wielorakość postulowanych mechanizmów motywacyjnych leżących u podłoża zachowań altruistycznych czyni poszukiwania determinant tych zachowań zadaniem nader złożonym. Najbardziej narzucająca się strategia postępowania polegałaby tu prawdopodobnie na uznaniu zachowań altruistycznych motywowanych przez różne mechanizmy za odrębne, pozornie tylko podobne do siebie, zjawiska i na poszukiwaniu determinant każdego z tak rozumianych rodzajów zachowań altruistycznych osobno. Strategia taka byłaby jednak bardzo trudna (a przynajmniej obecnie chyba nawet niemożliwa) do zastosowania. Nawet pojedyncze akty zachowania altruistycznego mogą być motywowane jednocześnie motywacją pochodzącą z różnych źródeł (tj. przy jednoczesnym zaangażowaniu różnych mechanizmów), nasze zaś możliwości rozróżnienia tych motywacji na poziomie empirycznym są nader skromne, co związane jest m. in. z faktem niedostatecznego wyeksplikowania różnic istniejących między poszczególnymi mechanizmami na poziomie teoretycznym. Nie mamy też bynajmniej pewności, że wszystkie z postulowanych mechanizmów mają w empirycznej rzeczywistości swoje odpowiedniki. W szeregu przypadków argumenty przedstawiane przez poszczególnych autorów na poparcie postulowanych przez nich mechanizmów nie są bynajmniej konkluzywne, w tym sensie że te same empiryczne fakty mogą być wyjaśniane przy przyjęciu założenia o działaniu jakiegoś innego mechanizmu postulowanego przez inną grupę autorów. Śląd stale jeszcze pojawiać się mogą bardziej lub mniej udane próby wyjaśnienia całości zachowań altruistycznych za pomocą jednego tylko mechanizmu (por. np. prace Lernera i Hornsteina, a także wcześniejsze prace Schwartza).

2. STRATEGIA GLOBALNA

Wobec praktycznej niemożliwości odrębnego studiowania determinant altruizmu motywowanego przez różne mechanizmy, większość autorów przyjmuje w swych badaniach wielce uproszczony model badanego zjawiska abstrahując od leżących u jego podłoża mechanizmów motywacyjnych. Taka strategia, którą proponowałbym nazwać strategią global-

ną, może być wbrew pozorom dość efektywna. Założmy, że badacz stara się wyjaśnić genezę tendencji do zachowań altruistycznych pewnego rodzaju (np. tendencji do dzielenia się z innymi), przy czym zachowanie to nie jest bynajmniej jednorodne z punktu widzenia leżących u jego podłoża mechanizmów. Tak więc np. różne spośród objętych badaniami osób przejawiać mogą podobnie wyglądające zachowania, kierując się jednak motywacją pochodzącą z różnych źródeł lub też by sprawę jeszcze bardziej skomplikować, a zapewne też zbliżyć do rzeczywistości — w przypadku niektórych przynajmniej osób aktywnych może być równocześnie kilka różnych mechanizmów, tyle że w różnych proporcjach. Założmy wreszcie, że wnioski dotyczące genezy chce badacz wyprowadzić opierając się na porównaniu danych z dziecinstwa dotyczących takiej właśnie niejednoletniej grupy osób altruistycznych z danymi z dziecinstwa osób nie przejawiających tendencji do zachowań altruistycznych. Otóż, jeśli tylko badaniami objęte zostaną odpowiednio liczne grupy i zastosowane zostaną odpowiednie precyzyjne metody zbierania i obróbki statystycznej danych dotyczących dziecinstwa, to przynajmniej teoretycznie rzecz biorąc, badacz ma szansę uzyskać istotne informacje dotyczące genezy wszelkich typów tendencji do zachowań altruistycznych, które w badanej „altruistycznej” grupie wystąpiły z jaką taką częstotliwością. Co więcej, postępując się analizą teoretyczną może następnie starać się ustalić, jakie z postulowanych mechanizmów zachowań altruistycznych ukształtowane być mogły przez które z wykrytych przez niego antecendentów tych zachowań.

Strategia „globalna” ma jednak poważne niedostatki. Przede wszystkim nie da się w zasadzie za jej pomocą wykryć takich czynników sprzyjających zachowaniom altruistycznym określonego typu (np. opartych na antycypowaniu poczuciu winy), które jednocześnie są czynnikami hamującymi zachowanie altruistyczne innego typu (np. oparte na percepcji podobieństwa do „ja”). W przypadkach tego rodzaju w zależności od takich czynników jak charakter populacji, z której pobrano badaną próbę, przyjęły sposób operacjonalizacji zachowania altruistycznego, własności sytuacji, w której odbywa się pomiar tego zachowania itp., jedne badania wykazywać mogą istnienie zależności pozytywnej, inne negatywnej, jeszcze inne brak zależności. Sytuacja taka ma rzeczywiste miejsce zarówno w badaniach nad genezą (np. wpływ wycofywania miłości na różne wskaźniki rozwoju moralnego, por. Hoffman, 1970b, 1977), jak też zwłaszcza w badaniach nad aktualnymi determinantami (np. wpływ negatywnych emocji na altruizm, por. Rosenhan, Karylowski, Solovay i Hedges, 1981). Niegodność wyników uzyskiwanych w różnych badaniach występować może zresztą przy użyciu strategii globalnej wcale nie tylko wtedy, gdy określony czynnik sprzyjać będzie rozwojowi lub wzbudzeniu jednego z mechanizmów, a hamować rozwój lub aktualny potencjał innych. Wystarczy, by dany czynnik sprzyjał ten-

dencji do zachowań altruistycznych, motywowanych, powiedzmy, wiarą w sprawiedliwy świat, a na wszelkie inne typy tendencji do zachowań altruistycznych po prostu nie miał wpływu. W sytuacji takiej uzyskanie lub nieuzyskanie w badaniu zależności między tym czynnikiem a tendencją do zachowań altruistycznych zależy będzie od tego, czy badacz zoperacjonalizował pomiar altruizmu w taki sposób i dobrał populację do badań tak, że motywacja oparta na wierze w sprawiedliwość świata odpowiednio często stanowia w jego badaniach źródło altruistycznego zachowania. Tak więc głównym źródłem niedogodności jest w podjęciu globalnym to, iż badacz nie ma dobrego rozeznania w tym, jakich to mianowicie (jak motywowanych) zachowań altruistycznych determinanty ustala. Rodzi to rzecz jasna wątpliwości co do porównywalności wyników uzyskanych w różnych badaniach i znacznie utrudnia kumulację wiedzy w tym zakresie.

Często stosowanym sposobem wybrnięcia z kłopotów związanych ze stosowaniem podejścia globalnego jest próba budowania osobnych „mikroteorii” dla różnych (wyróżnionych na podstawie kryteriów czy to zewnętrznych) form zachowań altruistycznych. Stąd w tytułach artykułów publikowanych, zwłaszcza w czasopiśmie amerykańskich, zamiast ogólnych terminów altruizmu lub zachowania prospołeczne używa się często takich terminów, jak: *sharing* (dzielenie się — zwykle cukierkami), *giving* (dawanie, zwykle w znaczeniu ofiarowania datków na cele dobroczynne), *emergency helping* (pomaganie ofiarom nagłego wypadku) itp. Rozwiązanie to, wywołujące się niewątpliwie z tradycji behaviorystycznej, wydaje się o tyle mało zadawalające, że proponowane linie postępowania są tu wprawdzie bardzo łatwe do empirycznego stosowania, ale teoretycznie miłkie. Właśnie łatwość tego rozwiązania wydaje się największym jego niebezpieczeństwem. W sytuacji gdy występują i tak już znaczne trudności w integracji wyników pochodzących z różnych badań, stwarza ono bowiem pokusę znacznego ograniczenia prób takiej integracji co, rzecz jasna, opóźniałoby jeszcze proces kumulacji wiedzy i oddałoby nas od możliwości zrozumienia mechanizmów motywacyjnych leżących u podłoża badanych zachowań.

3. STRATEGIA POŚREDNIA

Czy nie istnieje jednak możliwość kompromisu pomiędzy idealną z teoretycznego punktu widzenia, lecz całkowicie nierealistyczną strategią polegającą na odrębnym studiowaniu zachowań altruistycznych motywowanych przez różne mechanizmy, a tak opisaną strategią globalną? Sądzimy, że możliwość taka istnieje, choć w dotychczasowych badaniach nad zachowaniami altruistycznymi, a nawet nad innymi zachowaniami moralnymi, niemal zupełnie nie była ona stosowana. (Wyjątek stanowi tu praca Hoffmana 1970a, a także wcześniejsza od niej praca Ma-

lewskiej i Muszyńskiego, 1962.) Możliwość ta polega na przyjęciu jakiejś, choćby zupełnie ramowej zasady klasyfikacji hipotetycznych mechanizmów leżących u podłoża zachowań altruistycznych (lub innych zachowań moralnych) i uczynienia z tej klasyfikacji punktu wyjścia zarówno do rozważań teoretycznych, jak i do badań empirycznych. Taka zasada klasyfikacji spełniać musi pewne warunki: po pierwsze, dotyczyć ona powinna takich własności interesujących nas mechanizmów, które są z teoretycznego punktu widzenia istotne, po drugie, powinna się ona dawać efektywnie stosować w badaniach empirycznych. Opisując w rozdziale II postulowane przez różnych autorów mechanizmy zachowań altruistycznych podzieliłmy je na dwa typy, przy czym kryterium podziału stanowiło tutaj to, z jakiego źródła pochodzą wzmocnienia wewnętrzne, których oczekiwanie konstytuuje motywacyjną przesłankę zachowania. Źródło takie stanowić może bądź to fakt zachowania się zgodnie ze swoimi standardami dotyczącymi własnego zachowania, bądź też poprawienie się sytuacji partnera (bez względu na to, czy poprawa spowodowana została przez działania podmiotu, czy też przez jakies inne czynniki). Otóż sądzimy, że ta właśnie zasada klasyfikacji prowadząca do wydzielenia dwóch typów mechanizmów leżących u podłoża zachowań altruistycznych może być przydatna z interesującego nas punktu widzenia. Zakładamy, że jeśli pominać zachowania związane z oczekiwaniami wzmocnień zewnętrznych (pod postacią nagród i kar materialnych, a także aprobaty społecznej) i jeśli pominać też niespecyficzne źródła motywacji do działań na rzecz innych ludzi (takie jak np. dążenie do dostarczenia sobie stymulacji), to pozostają jedynie dwa możliwe źródła gratyfikacji takich działań. Jednym z nich jest zachowanie (lub podwyższenie) dobrego mniemania o sobie i poczucia „bycia sobą”, drugim zaś poprawa sytuacji innego człowieka (lub niedopuszczenie do jej pogorszenia). Innymi słowy, sądzimy, że jeśli dążenie na rzecz innego człowieka nie jest motywowane oczekiwaniami zewnętrznych wzmocnień (kary i nagrody materialne, aprobaty społecznej), ani też motywacją niespecyficzną, to może być ono motywowane bądź dążeniem do uzyskania pożądanej (lub uniknięcia niepożądanej) zmiany w obrazie własnej osoby, bądź też dążeniem do poprawy (uniknięcia pogorszenia) sytuacji w zewnętrznym świecie. W pierwszym przypadku proponujemy motywację o motywacji endocentrycznej (lub o endocentrycznych mechanizmach zachowań altruistycznych), w drugim zaś o motywacji egzocentrycznej (lub o egzocentrycznych mechanizmach tych zachowań).

Przeprawadzona przez nas w rozdziale II analiza postulowanych mechanizmów zachowań altruistycznych wydaje się dość jasno wskazywać na to, że mechanizmy te dają się podzielić na endo- i egzocentryczne. Z tego punktu widzenia proponowane przez nas kryterium klasyfikacji wydaje się więc zadawalające. Nasuwa się jednak pytanie, czy potrafimy mierzyć potencjał regulacyjny obu rodzajów tych mechanizmów, lub też,

czy potrąfimy nim eksperymentalnie manipulować. Sprawa nie jest bynajmniej prosta. Możliwość klarownego rozdzielenia mechanizmów endo- i egzocentrycznych na poziomie teoretycznym nie oznacza wcale, że w rzeczywistości występują one w stanie czystym. Wydaje się, że jest inaczej. Dany akt zachowania motywowany jest zwykle częściowo endo-, a częściowo egzocentrycznie, nie mówiąc już o tym, że może on być jedynie częściowo motywowany altruistycznie, a częściowo indywidualistycznie (np. dążeniem do zdobycia aprobaty). Podobnie ma się sprawa, gdy rozważamy nie motywacyjne źródła danego aktu zachowania, lecz osobowościowe przesłanki zachowań altruistycznych, innymi słowy, gdy pytamy o to, jakie (endo- czy egzocentryczne) mechanizmy zachowań altruistycznych są u danego, zachowującego się altruistycznie, człowieka rozwinięte. I znów zwykle, a może nawet zawsze, odpowiedź byłaby tu taka, że w jakimś stopniu rozwinięte są i jedne, i drugie mechanizmy. Niemniej wydaje się, że można zadać w sposób rozsądny pytanie o względną przewagę mechanizmów danej klasy, i to zarówno w odniesieniu do konkretnego aktu zachowania, jak i w odniesieniu do trwałych własności jednostki. Tyle tylko, że będziemy tu mieli do czynienia nie z klasyfikacją, lecz z typologią.

IV. PROBA POMIARU RÓŻNIC INDYWIDUALNYCH W ZAKRESIE WZGLĘDNEJ PRZEWAGI MECHANIZMÓW ENDO- VS EGZOCENTRYCZNYCH. KWESTIONARIUSZ ENDO- EGZOCENTRYZMU MORALNEGO KEEM

1. ZAŁOŻENIA

1.1. ZAŁOŻENIA DOTYCZĄCE MIERZONEJ ZMIENNEJ

Poszukując sposobów pomiaru różnic indywidualnych w zakresie względnej przewagi motywacji endo- lub egzocentrycznej, skupiliśmy się na analizie tych aspektów funkcjonowania obu mechanizmów, które mają swe odbicie w świadomości jednostki. Przyjeliśmy założenie, że działaniu mechanizmów egzocentrycznych towarzyszy w sferze świadomości koncentracja na partnerze, na jego stanie, potrzebach, uczuciach. Podejmowanie decyzji o udzieleniu pomocy związane tu jest z wyobrażeniami dotyczącymi zysku, który może z tego odnieść partner. Inaczej w przypadku mechanizmów endocentrycznych. Świadomość jest tu skupiona nie tyle na partnerze, co na sobie samym — mówiąc dokładniej — na moralnym aspekcie „Ja”. Podmiot zadaje tu sobie niejako pytania: „Jakim ja jestem człowiekiem?” „Czy rzeczywiście jestem taki, jak myślę (lub taki jaki chciałbym być)?” „Czy jestem wystarczająco dobry, wystarczająco moralny, by zachować się nieegoistycznie?” Sytuacja konfliktu moralnego jest tu więc spopstrzegana jako rodzaj wyzwania dla „Ja”, jako okazja do sprawdzenia własnych przymiotów moralnych. Podejmowaniu decyzji o udzieleniu pomocy towarzyszą myśli i wyobrażenia dotyczące satysfakcji moralnej, czy też uczucia „bycia w porządku”, bądź też uniknięcia poczucia winy i niezadowolnienia z własnego postępowania, które się będzie potem przeżywało.

Wychodząc z takiego właśnie założenia przystąpiliśmy do konstruowania narzędzia do pomiaru zmiennej, nazwanej przez nas endo- / egzocentryzmem moralnym, a dotyczącej różnic indywidualnych w zakresie względnej przewagi mechanizmów endo- / egzocentrycznych.

Wyjaśnienia wymaga powód, dla którego zdecydowaliśmy się mierzyć zmienną o charakterze dwubiegunowym zamiast dwóch zmiennych jednobiegunowych. Powód ten był natury technicznej. Przewidywalismy bowiem, że pomiar interesujących nas zmiennych jednobiegunowych mógłby być w bardzo znacznym stopniu zanieczyszczony zmienną aprobaty społecznej. W przypadku zmiennej dwubiegunowej problem ten wydaje się znacznie mniej istotny, zmienną aprobaty społecznej obciążone są bowiem oba krańce skali. Wydaje się mianowicie, że w sytuacjach konfliktu: pomóc czy nie pomóc innemu człowiekowi, społecznie

aprobowane jest zarówno koncentrowanie się na własnych zasadach moralnych, jak i na sytuacji potrzebującego pomocy człowieka. Decyzja o mierzeniu zmiennej dwubiegunowej zamiast dwóch zmiennych jednobiegunowych ma jednak także pewne niedogodności. Powoduje ona bowiem, że narzędzie nasze w sposób sensowny może być stosowane jedynie w stosunku do osób, o których już skądinąd wiadomo, lub można założyć, że zdolne są one do zainteresownych działań na rzecz innych ludzi. Opracowanie narzędzia, wymagało też przyjęcia pewnych założeń o charakterze bardziej szczegółowym, które kolejno teraz omówimy.

1.2. ZAŁOŻENIA DOTYCZĄCE RODZAJU NARZĘDZIA

Jeśli chodzi o decyzję dotyczącą rodzaju narzędzia, to w grę wchodziły tu, jak sądzimy, dwie możliwości. Mogło więc to być bądź to narzędzie, w którym żąda się od osoby badanej dokonania samoopisu (tak jak to ma miejsce np. w tradycyjnych kwestionariuszach osobowości, w różnego rodzaju skalach samooceny itp.), bądź też narzędzie o charakterze projekcyjnym, w którym osoba badana dokonuje opisu własności fikcyjnych bohaterów, przy czym zakładamy, że w wyniku procesu projekcji rzutuje ona na owych opisywanych przez siebie bohaterów swoje własne właściwości. Za tym drugim rozwiązaniem przemawiał przede wszystkim fakt, że techniki projekcyjne w mniejszym stopniu niż techniki oparte na samoopisie narażone są na wpływ zmiennej aprobaty społecznej, na wyniki pomiaru. Mimo podjęcia decyzji o pomiarze zmiennej dwubiegunowej względem ten był dla nas o tyle istotny, że cały obszar, w którego obrębie się tu poruszamy (uczucia i zachowania moralne), jest zmienną tą silnie nasycony, trzeba więc być tu szczególnie ostrożnym. Z kolei słabość tego drugiego rozwiązania polega na arbitralności założeń o identyfikacji. Sądzimy jednak, że da się temu częściowo przy najmniej zaradzić przez takie sformułowanie instrukcji, by wprost prosić osoby badane o postawienie się w sytuacji bohatera (a więc o świadome wczucie się w jego sytuację).

1.3. ZAŁOŻENIA DOTYCZĄCE FORMY NARZĘDZIA

Zdecydowaliśmy, że narzędzie nasze składać się będzie z kilku opowiadań, z których każde mówi o innym bohaterze. To co łączyć ma wszystkie opowiadania to fakt, że w każdym z nich bohater znajduje się w obliczu dylematu moralnego: musi on mianowicie zdecydować, czy udzielić, czy też nie udzielić pomocy partnerowi, który pomocy takiej potrzebuje. W przypadku każdego opowiadania osoba badana proszona ma być o wczucie się w sytuację bohatera i udzielenie odpowiedzi na pytanie, jakie myśli przychodzi bohaterowi do głowy i jakie uczucia przeżywa - on w chwili podejmowania decyzji. Zadanie stawiane przed

badanymi ma mieć charakter zamknięty w tym sensie, że sposób udzielania przez nich odpowiedzi polegać ma na wybraniu po kilka członów (sformułowań), które najlepiej, ich zdaniem, oddają myśli i uczucia bohatera w danej sytuacji, z gotowych już list zawierających większą liczbę takich członów. Na listach takich umieszczone miałyby być zarówno członzy odnoszące się do koncentracji uwagi na moralnym aspekcie „Ja”, jak i do koncentracji na partnerze, powinny też znaleźć się na nich członzy o charakterze buforowym (niediagnozytycznym).

Decydując się na to, by zadanie stawiane przed osobami badanymi miało charakter zamknięty (wybór członów z list, a nie opis myśli i uczuć bohatera „własnymi słowami”), zdawaliśmy sobie sprawę z poważnej niedogodności takiego rozwiązania. Ograniczając z góry zakres możliwych sformułowań, czynimy zadanie osoby badanej znacznie mniej naturalnym i zmniejszamy jej zaangażowanie w wykonywanie zadania. Możemy też zasugerować sposoby odpowiedzi, które obce są rzeczywistości, temu sposobowi myślenia i odczuwania charakterystycznemu dla danej osoby, gdy znajduje się ona w sytuacji dylematu moralnego, ale przeciwnie w kwestionariuszu wydadł się jej mogą z jakiegoś powodu atrakcyjne. Z drugiej jednak strony także stosowanie kwestionariusza z pytaniami otwartymi wiąże się zawsze z pewnymi swoistymi niedogodnościami, które w tym przypadku skłoniły nas do rezygnacji ze stosowania tego typu narzędzia. Chodzi tu o problemy związane z kodowaniem odpowiedzi osób badanych. Problemy takie muszą oczywiście zarysować się ze szczególną ostrością w sytuacji, gdy próbujemy rozdzielić sprawy tak bardzo splecione ze sobą w potocznym myśleniu o moralności, jak z jednej strony współczujące koncentrowanie się na stanie i potrzebach innego człowieka, któremu możemy udzielić pomocy, z drugiej zaś strony poczucie, że jeśli nie udzielimy pomocy, to będziemy potem czuć się winni, jeśli zaś jej udzielimy, to będziemy mogli być z siebie zadowoleni. Jakkolwiek więc w pewnej fazie naszego prac nad konstrukcją narzędzia podjęliśmy także próbę opracowania wersji z pytaniami otwartymi, to jednak nie zakończyło się to powodzeniem (por. Wasiaś, 1978).

Po to, by zapewnić jak najlepsze warunki do identyfikowania się osób badanych z bohaterami kolejnych opowiadań, bohaterowie ci powinni być opisani w taki sposób, by mogli być oni spostrzegani przez osoby badane jako podobni do nich samych. Bohaterowie opowiadań powinni więc być tej samej płci co osoby badane i w podobnym co one wieku. Także wszelkie inne istotne własności bohaterów (wiążące w to np. przekonania, zainteresowania czy upodobania) powinny być bądź to zdecydowanie typowe dla populacji, do której narzędzie ma być stosowane, bądź też nieodokreślone.

Ze względu na wymaganie identyfikacji z bohaterem opisane sytuacje muszą mieć taki charakter, by osobom badanym mogło wydawać się prawdopodobne, że także i one same mogłyby się znaleźć w takiej (lub

podobnej sytuacji. Z kolei po to, by opisane w opowiadaniach dylematy były angażujące emocjonalnie, udzielenie partnerowi pomocy powinno być zawsze dla tego partnera istotne, natomiast dla bohatera stosunkowo kosztowne. Wreszcie po to, by dylematy te spoprostowane mogły być jako dylematy o charakterze moralnym, konieczna jest taka konstrukcja powiadań, by opisana sytuacja minimalizowała prawdopodobieństwo udzielenia pomocy ze względu na możliwość otrzymania czegoś od partnera w zamian za udzieloną mu pomoc. We wszystkich opisanych sytuacjach bohater powinien być więc maksymalnie anonimowy, a interakcja między nim a partnerem powinna mieć charakter jak najbardziej ograniczony i krótkotrwały (a tam, gdzie to jest możliwe, w ogóle nie powinno być bezpośredniej interakcji). Przedstawione w opowiadaniach sytuacje powinny też być możliwie zróżnicowane, tak by odwoływały się do stosunkowo szerokiego zakresu uprzednich doświadczeń osób badanych z występującymi w życiu, codziennym sytuacjami prowokującymi do zachowań altruistycznych. Zróżnicowanie treściowe poszczególnych opowiadań ważne jest zresztą także ze względu na to, by zapobiec wystąpieniu u badanych znużenia wykonywanym zadaniem. Z tego samego względu opowiadania nie mogą być zbyt długie, a także powinny być napisane w sposób możliwie żywy i atrakcyjny.

Jeśli chodzi o liczbę stosowanych list członków do wyboru, to przyjęliśmy, że powinna być ona równa liczbie prezentowanych w kwestionariuszu opowiadań, tak by do każdego opowiadania przypisana była osobna taka lista. Przy takim rozwiązaniu poszczególne listy sformułowane mogą być w taki sposób, by zawierały w nich członki były specyficzne dla sytuacji przedstawionej w danym opowiadaniu. Rozwiązanie alternatywne polegałoby tu na przygotowaniu jednej tylko listy członków, która zawierałaby sformułowania na tyle ogólne, aby mogły mieć one zastosowanie do każdej z opisanych sytuacji. W takim przypadku osoba badana proszona byłaby o wielokrotne (tj. tyle razy, ile opowiadań zawierałby kwestionariusz) posłużenie się identyczną listą. Jakkolwiek to drugie rozwiązanie oszczędziłoby wiele pracy na etapie konstruowania kwestionariusza, to jednak obawiliśmy się, że wymagaloby ono zastosowania członków o charakterze na tyle ogólnikowym, że posłużenie się nimi mogłoby wydawać się badanym mało naturalne i całe zadanie nie wywoływałoby odpowiedniego poziomu zaangażowania. Ponadto sam fakt wielokrotnego dokonywania wyboru członków z identycznych list prowadziłby mógłby do stereotypizacji udzielanych odpowiedzi. Zadanie takie mogłoby też być bardzo nudzące.

Ważną sprawą wydawało się skonstruowanie list w taki sposób, by podziały na członki dotyczące koncentracji na moralnym aspekcie „ja” oraz członki dotyczące koncentracji na partnerze nie narzucały się osobom badanym jako opozycja istotna z punktu widzenia celów badania. Z tego względu zdecydowaliśmy się na to, by aż połowę wszystkich pozycji

składających się na każdą z list stanowiły pozycje o charakterze buforowym (niediagnozykcyjnym). Zdecydowaliśmy także, by owe pozycje buforowe dotyczyły takich myśli i uczuć bohatera, które traktowane być mogą jako argumenty przeciwko udzieleniu pomocy. Byłyby to więc pozycje odzwierciedlające koncentrowanie się bohatera na wysokich kosztach, które musiałby ponieść, gdyby udzielił pomocy, na możliwości udzielenia pomocy przez kogoś innego, na tym, że partner sam może dać sobie radę itp. Wprowadzając do naszego kwestionariusza pozycje buforowe o takim właśnie charakterze mieliśmy na uwadze to, by wyraźnie odechnały się one od pozycji diagnozykcyjnych obu rodzajów (które miały oczywiście charakter argumentów za udzieleniem pomocy). Sądziłszy mianowicie, że zasugerowanie osobom badanym klarownej i silnie nasyczonej zmienną aprobaty społecznej alternatywy, argumenty za udzieleniem pomocy vs argumenty przeciwko udzieleniu pomocy, zmniejszy udział tej zmiennej przy wyborze pozycji w ewnątr zainteresującego nas tu członku tej alternatywy (argumenty za udzieleniem pomocy). Inaczej więc, niż ma to zwykle miejsce, byliśmy zainteresowani tym, by pozycje diagnozykcyjne i buforowe wyodrębnione były także w graficznym układzie kwestionariusza. Z tego względu przyjęliśmy, że pozycje diagnozykcyjne (argumenty za udzieleniem pomocy) zgrupowane będą zawsze w jednej, pozycje zaś buforowe w innej części listy. Oba natomiast rodzaje pozycji diagnozykcyjnych (pozycje odnoszące się do koncentracji na moralnym aspekcie „ja” oraz pozycje odnoszące się do koncentracji na partnerze) powinny być oczywiście przemieszane w sposób losowy. Członki diagnozykcyjne obu rodzajów powinny też występować w tej samej liczbie i być podobnej długości. Bardzo istotną sprawą wydawało się wreszcie to, by użyte w członkach diagnozykcyjnych sformułowania odzwierciedlały szeroki zakres możliwych wariantów, w jakich występować może mierzona przez nas zmienna, jak też by obejmowały one jak najpełniejszy zakres charakterystycznych dla populacji, dla której narzędzie jest przygotowane, sposobów językowego wyrażania interesujących nas stanów świadomości (koncentracja na partnerze i koncentracja na moralnym aspekcie „ja”). Aby spełnić ten ostatni warunek, konieczne jest, by prezentowane w kwestionariuszu listy członków do wyboru były dość obszernie. Nie należy też obawiać się w nich pewnej redundancji związanej z prezentowaniem tej samej myśli w kilku różnych sformułowaniach językowych. Listy te nie mogą być jednak zbyt długie, tak by posługiwanie się nimi było dla badanych wygodne. W sumie zdecydowaliśmy się, że w pierwszej wersji kwestionariusza listy zawierające będą po 32 pozycje (z czego 16 diagnozykcyjnych).

1.4. ZAŁOŻENIA DOTYCZĄCE KONSTRUKCJI WSKAZNIKA

Przyjeliśmy, że wskaźnikiem mierzony zmiennej (W) będzie wartość obliczana wg następującego wzoru: $W = Z(p)$, gdzie: $Z(j)$ to wy-

rażona w skali „z” suma wyborów odnoszących się do koncentracji na moralnym aspekcie „Ja”, $Z(p)$ zaś — to wyrażona w skali z suma wyborów odnoszących się do koncentracji na partnerze. Ujemne wartości tego wskaźnika świadczą więc mają o względnej przewadze mechanizmów typu egzocentrycznego (egzocentryzm moralny), podczas gdy wartości dodatnie o względnej przewadze mechanizmów typu endocentrycznego (endocentryzm moralny).

Powodem, dla którego zdecydowaliśmy się na to, by przy obliczaniu wskaźnika posługiwać się liczebnościami wyrażonymi w skali z, była chęć uniknięcia założenia o równoważności rozkładów wyborów diagnostycznych obu kategorii. Jednocześnie zdecydowaliśmy się, by przekształceń danych surowych na skalę z dokonywać zawsze na podstawie aktualnych rozkładów uzyskiwanych w danej grupie. Takie rozwiązanie pozwała na pominięcie pracochłonnej procedury normalizacyjnej. Ze względu na specyfikę celów, dla których realizacji narzędzie nasze jest opracowywane (poszukiwanie prawidłowości o charakterze ogólnym, a nie diagnoza indywidualna), przeprowadzenie normalnych badań normalizacyjnych nie wydawało nam się celowe.

1.5. ZAŁOŻENIA DOTYCZĄCE POPULACJI

Jeśli chodzi o charakterystykę populacji, do której badania narzędzie nasze ma być przystosowane, to zdecydowaliśmy, że powinna ona obejmować osoby w wieku około 15—25 lat, uczące się w szkole średniej lub studiujące oraz wykazujące (wyższą niż przeciętna) tendencję do bezinteresownego działania na rzecz innych ludzi. Co do płci potencjalnych osób badanych, to wprawdzie zdecydowaliśmy się na przygotowanie narzędzia w jednej tylko wersji, tj. dla kobiet, ale w taki sposób, by z niewielkimi jedynie modyfikacjami można je zastosować także do odpowiedniej populacji młodych mężczyzn (przynajmniej jako wersję próbną).

Były dwie zasadnicze przyczyny, dla których wybraliśmy właśnie populację uczącej się w szkołach średnich lub studiującej młodzieży. Po pierwsze, w naszych badaniach zamierzaliśmy się zająć m. in. socjalizacyjnymi determinantami endo- / egzocentryzmu moralnego, a to wymagało objęcia badaniami osób o częściowo już przynajmniej ukształtowanej osobowości (w interesującym nas zakresie), ale na tyle młodych, by możliwe było zebranie możliwie rzetelnych danych na temat oddziaływań socjalizacyjnych, którym osoby te były poddawane w dzieciństwie. Po drugie zaś, populacja ta jest stosunkowo najłatwiej dostępna dla prowadzenia badań (szczególnie badań zbiorowych).

Kłopotliwe dosyć jest założenie dotyczące ograniczenia stosowności narzędzia do subpopulacji osób wykazujących (wyższą niż przeciętna) tendencję do bezinteresownego działania na rzecz innych ludzi. Ze względu na podjętą przez nas decyzję, by przedmiotem pomiaru uczynić

zmienną dwubiegunową (endo- vs egzocentryzm moralny), a nie dwie zmienne jednobiegunowe (endocentryzm moralny oraz egzocentryzm moralny), przyjęcie takiego ograniczenia wydawało się jednak pożądane. Pytanie o względną przewagę przejawów funkcjonowania mechanizmów endocentrycznych nad egzocentrycznymi lub odwrotnie nie ma bowiem wielkiego sensu w odniesieniu do takich osób, u których brak jest mechanizmów zarówno jednego, jak i drugiego typu. Oczywiście mógłby ktoś powiedzieć, że założenie o pewnym, minimalnym choćby poziomie zdolności do bezinteresownego działania na rzecz innych ludzi przyjąć można za generalne założenie o naturze ludzkiej. Pogląd taki wydaje nam się jednak nadmiernie optymistyczny. Niezależnie od tego, wypowiadanie się na temat przewagi jednego z dwóch elementów, gdy żaden z nich nie jest dobrze rozwinięty, wymagałoby posiadania narzędzia, które pozwalałoby na dokonywanie bardzo subtelnych pomiarów. Sądziliśmy, że narzędzie przygotowywane przez nas na podstawie sformułowanego założenia nie spełni jednak takich warunków. W sumie zdecydowaliśmy więc, by narzędzie nasze stosować jedynie względem osób, co do których na podstawie niezależnego pomiaru (np. technika nominacyjna) można przypuszczać, że wykazują one co najmniej przeciętną zdolność do podejmowania działań na rzecz innych ludzi i że działania te są częściowo przynajmniej bezinteresowne.

2. ETAPY KONSTRUOWANIA KWESTIONARIUSZA

2.1. UWAGI WSTĘPNE

Praca nad konstruowaniem narzędzia obejmowała kilka etapów i prowadzona była w ciągu trzech lat. Praca ta nie przebiegała bynajmniej ściśle wg reguł, które wynikałyby z przyjętych przez nas założeń dotyczących ostatecznej wersji kwestionariusza. Było tak przede wszystkim dlatego, że część z tych założeń skrytylizowała się dopiero w trakcie pracy. Nie bez znaczenia był też fakt, że praca nasza miała charakter zespołowy i przy programowaniu zadań należało uwzględnić zainteresowania i preferencje osób biorących udział w ich realizacji². Pewien wpływ miały tu wreszcie czynniki natury organizacyjnej związane z tym, że realizacja części zadań związanych z konstruowaniem kwestionariusza miała doprowadzić do powstania dwóch odrębnych prac magisterskich. Omawiając kolejne etapy pracy nad konstruowaniem kwestionariusza, będziemy zawsze podawać, które z założeń dotyczących ostatecznej jego wersji nie były jeszcze na danym etapie pracy uwzględnione.

² Nazwiska osób współpracujących przy realizacji poszczególnych etapów pracy nad kwestionariuszem podane są w dalszych częściach tego rozdziału.

22. PIERWSZY ETAP PRACY — PRZYGOTOWANIE PULI OPOWIADAŃ

Istotą pierwszego etapu pracy nad konstruowaniem kwestionariusza było przygotowanie puli opowiadań, z której następnie na podstawie analizy teoretycznej (konfrontacja z założeniami), a przede wszystkim prowadzonych w drugim etapie badań wstępnych można było wybrać opowiadania, które najlepiej spełniałyby nasze założenia. Nad przygotowaniem opowiadań pracowały cztery osoby: autorka popularnych powieści Larysa Mitznerowa (pseud. Barbara Gordon), dwie uczestniczki seminarium magisterskiego: Hanna Gorska i Maria Wasiaś oraz Jerzy Karyłowski. W sumie opowiadań takich przygotowano około 30. Objętość ich wahała się w przybliżeniu od 1/3 do 1 strony maszynopisu. W wyniku przeprowadzonej analizy teoretycznej (miała ona postać wielogodzinnych dyskusji w trzyosobowej grupie w składzie H. Gorska, M. Wasiaś, J. Karyłowski) wyselekcjonowaliśmy 12 opowiadań. Każde z tych opowiadań napisane zostało w dwóch wersjach, z których jedna przeznaczona miała być dla kobiet, a druga dla mężczyzn. Z wyjątkiem dwóch opowiadań obie wersje różniły się od siebie bardzo nieznacznie (przede wszystkim imionami bohaterów).

Jakkolwiek kryteria, którymi posłużyliśmy się zarówno przy pisaniu, jak i przy selekcji opowiadań w pierwszym etapie, były w przeważającej części zgodne z przedstawionymi przez nas w poprzednim podrozdziale założeniami dotyczącymi ostatecznej wersji kwestionariusza, to jednak w dwóch punktach brak tu jeszcze było pełnej zgodności. Oba dotyczyły pewnych aspektów charakterystyki bohaterów. Po pierwsze, więc kilka opowiadań zawierało elementy, które jednoznacznie identyfikowały bohatera jako ucznia a nie ucznia lub studenta. Po drugie, w kilku innych natomiast opowiadaniach zawarte były informacje wskazujące na to, że miejscem zamieszkania bohatera jest Warszawa. W obu przypadkach mieliśmy więc do czynienia z nadmiernym (z punktu widzenia założeń) ukonkretnieniem sylwetki bohatera. Nieprawidłowości te skorygowane zostały dopiero w późniejszych etapach pracy nad kwestionariuszem.

23. DRUGI ETAP PRACY — PRZYGOTOWANIE WSTĘPNEJ WERSJI NARZĘDZIA (KESM 1)

Podstawę drugiego etapu pracy nad narzędziem stanowiło przeprowadzenie badania empirycznego. Celem tego badania było zebranie materiału, który umożliwiłby dalszą selekcję opowiadań, a przede wszystkim zgrupowanie puli produkowanych przez osoby badane sformułowań odnoszących się do myśli i uczuć bohaterów opowiadań i skompletowanie na tej podstawie list członków do wyboru. Efektem końcowym tego etapu pracy miało być przygotowanie pierwszej wersji naszego kwestio-

nariusza. Całość etapu drugiego realizowana była wspólnie z dwiema magistrantkami: Hanną Gorską i Marią Wasiaś.

W prowadzonych badaniach osobom badanym prezentowano zawsze kolejno wszystkie lub część (minimum 3) spośród wyselekcjonowanych przez nas w poprzednim etapie opowiadań i proszono o wczucie się w sytuację bohatera, a następnie o opisanie (możliwie najdokładniej i używając pierwszej osoby) wszelkich myśli i uczuć bohatera w tej sytuacji. Podkreślano też, że nie ma tu dobrych ani złych odpowiedzi i że nikt nie będzie na podstawie swoich odpowiedzi oceniany. Całe badanie prezentowane było jako poświęcone temu: „jak ludzie wyobrażają sobie proces podejmowania decyzji przez innych ludzi”. Na zakończenie badania zbierano zawsze od osób badanych informacje na temat stopnia używanej przez nie identyfikacji z bohaterami poszczególnych opowiadań i przyczyn ewentualnych trudności w tym zakresie, a także na temat spostrzeżanej realistyczności przedstawionych sytuacji (spostreżanego prawdopodobieństwa, że taka lub podobna sytuacja mogła się naprawdę wydarzyć komuś ze znajomych osoby badanej) oraz na temat tego, w jakiej mierze sytuacje te spostrzegane były jako rzeczywiście wywołujące wewnętrzny konflikt (pomóc czy nie pomóc?)

Badaniami objęto w sumie 160 osób, z czego 110 było uczniami wyższych klas (III i IV) jednego z warszawskich liceów ogólnokształcących, pozostali zaś 50 osób studentami polonistyki (III rok) oraz psychologii (I rok) Uniwersytetu Warszawskiego¹. Około 60% badanych stanowiły kobiety. Badania odbywały się w grupach kilkunastoosobowych i były anonimowe.

Z punktu widzenia przyjętych przez nas założeń dotyczących ostatecznej wersji kwestionariusza celowe byłoby, aby już badania tej fazy odbywały się na próbie osób wyselekcjonowanych ze względu na co najmniej przeciętny poziom zdolności do podejmowania bezinteresownych działań na rzecz innych ludzi. Tak jednak nie było. W tej fazie pracy nad narzędziem założenie to nie było bowiem jeszcze dla nas oczywiste. Odstępstwem od optymalnego (z punktu widzenia założeń) modelu badań w tej fazie było też prezentowanie części badanym oprócz (lub zamiast) opowiadań kończących się przed podjęciem przez bohatera decyzji, o tym, czy udzielić pomocy, także (lub jedynie) tych samych opowiadań, ale kończących się stwierdzeniem informującym o podjęciu przez bohatera decyzji bądź to o tym, by udzielić pomocy, bądź też o tym, by pomocy nie udzielać. W tym przypadku zadaniem osoby badanej było opisanie myśli i uczuć bohatera po podjęciu przez niego decyzji. Okazało się jednak, że także w przypadku opowiadań kończących się podjęciem

¹ Opowiadania, których użyto przy badaniu studentów, różniły się nieco od opowiadań wchodzących w skład puli zasadniczej. Z tego względu dane uzyskane od studentów były wykorzystywane przede wszystkim przy tworzeniu list członków do wyboru, a nie przy selekcji samych opowiadań.

decyzji wypowiedzi osób badanych zawierały znaczną ilość materiału mającego postać argumentów za i przeciw udzieleniu pomocy, i z tego punktu widzenia także i one mogły być przez nas wykorzystane przy tworzeniu puli sformułowań zarówno o charakterze diagnostycznym, jak i buforowym, które miałyby być użyte przy konstruowaniu list członków do wyboru. Zanim jednak przejdziemy do omówienia procedury tworzenia puli, omówmy najpierw zastosowane przez nas na tym etapie pracy kryteria selekcji opowiadań.

Selekcji takiej dokonywano biorąc pod uwagę:

- ocenę opowiadań pod względem stopnia osiągniętej przez osoby badane identyfikacji z bohaterem,
- ilość uzyskanego w badaniach materiału, dotyczącego danego opowiadania (wszystkich jego wersji), który mógłby służyć do skonstruowania odpowiedniej listy członków do wyboru,
- konieczność zróżnicowania opowiadań.

W wyniku przeprowadzonej selekcji wybrano 8 opowiadań, które najlepiej spełniały wymienione kryteria. Po wprowadzeniu drobnych zmian (głównie o charakterze stylistycznym) opowiadania te weszły do pierwszej wersji kwestionariusza (zał. 1). Wszystkie opowiadania występują w kwestionariuszu w wersji przeznaczony dla kobiet. W tym momencie podjęliśmy już bowiem decyzję, że następne etapy pracy nad kwestionariuszem prowadzone będą na grupach złożonych z samych kobiet.

Jeśli chodzi o pracę nad układaniem list członków do wyboru, to punktem wyjścia była tu analiza uzyskanych od osób badanych opisów myśli i uczuć bohatera dla każdego z 8 wyselekcjonowanych opowiadań. Dla każdego opowiadania stworzono na podstawie tej analizy listę składającą się z 32 członków — myśli bohatera, z których 16 miało być członkami diagnostycznymi. Osiem spośród członków diagnostycznych odnosić się miało do koncentracji na partnerze, na jego stacjach zarówno przeszłych, teraźniejszych, jak i przyszłych, natomiast osiem pozostałych do koncentracji na moralnym aspekcie „Ja”. Przy doborze członków diagnostycznych braliśmy przy tym pod uwagę jedynie sformułowania mające charakter argumentów za udzieleniem pomocy. Eliminowano także wszystkie sformułowania, których trafność faszadowa jako pozycji diagnostycznych uzależniona była od kontekstu zawartego w pozostałych częściach wypowiedzi. Dbało też o to, by na listach znalazły się możliwie różnorodnie sformułowania.

Cała procedura doboru sformułowań w ramach obu kategorii diagnostycznych miała charakter zespolowy. Poza autorem braty w niej udział dwie wymienione już uczestniczki seminarium magisterskiego. Wszystkie przypadki sporne były dyskutowane, a sformułowania, których trafność faszadowa w dalszym ciągu budziła wątpliwości, były eliminowane. W pewnej liczbie przypadków zdecydowaliśmy się na niewielkie zmiany oryginalnych sformułowań, tak by stały się one bardziej klarowne i po-

prawne językowo, a także na użycie sformułowań odnoszących się (w intencji ich autorów) do bohaterów innych opowiadań.

Również przy doborze pozycji buforowych korzystano z prac osób badanych, wybierając z nich sformułowania o charakterze argumentów przeciwko udzieleniu pomocy. Ponadto, ze względu na niedostateczną ilość materiału tego typu, uzupełniono listy innymi argumentami przeciwko udzieleniu pomocy (w tym także argumentami o charakterze jawnie egoistycznym, których w zebranym materiale było niewiele).

Pierwsza wersja kwestionariusza (zał. 1) składała się więc z osmiu opowiadań i takiej samej liczby odpowiadających im list z członków do wyboru. Zadaniem osób badanych było wybranie z każdej listy „około 10 (8 do 12)” spośród 36 znajdujących się tam członków.

Abym sprawdzić, ile czasu potrzeba na wypełnienie kwestionariusza, a także czy zawarta w kwestionariuszu instrukcja jest wystarczająco jasna, wykonano dodatkowe badanie, w którym wzięło udział 27 osób (uczennic starszych klas jednego z warszawskich liceów ogólnokształcących). Jak się okazało, instrukcja była dla osób badanych w pełni zrozumiała, a samo zadanie nie budziło poważniejszych wątpliwości. Czas wypełnienia kwestionariusza wynosił średnio około 30 minut, co uznaliśmy za zadowalające.

2.4. TRZECI ETAP PRACY — PRZYGOTOWANIE WERSJI WŁAŚCIWEJ (KEEM 2)

Celem trzeciego etapu było opracowanie ostatecznej wersji kwestionariusza. Miała ona być nieco krótsza niż wersja pierwsza i opierać się na wynikach analizy pozycji biorącej pod uwagę zarówno korelację danej pozycji (danego członka) z całością kwestionariusza, jak i jej korelację ze zmienną aprobaty społecznej, mierzoną Kwestionariuszem Marlowe'a i Crowne'a (por. Crowne i Marlowe, 1964; Strzałkowska, 1976). Chodziło tu o to, by w rezultacie otrzymać kwestionariusz możliwie krótki, spójny wewnątrznie, a także wolny od wpływu zmiennej aprobaty społecznej.

Materiał empiryczny użyty przez nas w tej fazie pracy pochodził z dwóch badań. Pierwsze z nich przeprowadzone zostało na grupie 112 uczennic Liceum Księgarskiego w Warszawie (kl. II, III i IV), natomiast drugie na grupie 55 studentek Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Białymstoku. Po odrzuceniu kwestionariuszy wypełnionych niekompletnie lub niezgodnie z instrukcją pozostały grupy liczące odpowiednio 100 osób oraz 53 osoby.

O ile do badania grupy uczennic Liceum Księgarskiego w Warszawie (nazywać ją będziemy grupą warszawską) użyto wersji KEEM 1 naszego narzędzia — patrz załącznik 1 — o tyle do badania grupy studentek Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Białymstoku (nazywać ją będziemy grupą białostocką) użyta została wersja KEEM 1A. Wprowadzenie pewnych modyfikacji w stosunku do wersji 1 konieczne było ze względu na

to, że w postaci oryginalnej wersji ta nie nadawała się do badania studentek (a jedynie uczennic), nie nadawała się też do badania osób spoza Warszawy. Wersję KEEM 1A utworzono więc przez usunięcie z wersji KEEM 1 opowiadania nr 3 oraz nr 5. Ponadto w opowiadaniu nr 1 termin „Życie Warszawy” zamieniono na termin „Gazeta”, w opowiadaniu 6 termin zaś klasówka z matematyki zamieniono na termin „kolokwium”.

Inną jeszcze różnicę między badaniami warszawskim a badaniami białostockim stanowiło to, że o ile grupa warszawska nie była wyselekcjonowana ze względu na poziom tendencji do zachowań altruistycznych, o tyle grupa białostocka składała się z osób (wyselekcjonowanych z dwukrotnie większej puli wyjściowej), o których można sądzić, że przejawiają one stosunkowo większą zdolność do takich zachowań (a w każdym razie do zachowań prospołecznych): Tak więc jedno z naszych założeń dotyczących charakterystyki populacji, dla której narzędzie jest przygotowywane, spełnione było (przynajmniej częściowo) ⁴ jedynie w przypadku grupy białostockiej. Oparcie się przy selekcji pozycji, które wejść miały do ostatecznej wersji kwestionariusza, na wynikach wyłączone grupy białostockiej nie wydawało się nam jednak celowe. Po pierwsze, grupa ta była zbyt mała liczna, a po drugie, nie mieliśmy dla niej danych na temat poziomu zmiennej aprobaty społecznej (grupa ta nie była bowiem badana kwestionariuszem Marlowe'a i Crowne'a). W tej sytuacji zdecydowaliśmy się korzystać z wyników uzyskanych w badaniu obu grup, z tym, że jeśli chodzi o selekcję pozycji ze względu na ich moc dyskryminacyjną to wszędzie tam, gdzie dysponowaliśmy danymi pochodzącymi z obu grup, przede wszystkim braliśmy zawsze pod uwagę wyniki uzyskane w grupie białostockiej.

Przy selekcji osób badanych (z grupy białostockiej) ze względu na poziom tendencji do podejmowania działań w rzecz innych ludzi postużyliśmy się techniką o charakterze socjometrycznym ⁵. Każda ze stu dziesięciu studentek wchodzących w skład wyjściowej puli osób objętych badaniami oceniana była na skalach siedmioskopniowych przez sześć lub siedem koleżanek ze swojej grupy studenckiej. Były to zawsze koleżanki, które deklarowały, że znają daną osobę bardzo dobrze, dobrze lub co najmniej średnio. Przedmiotem oceny było to, jak prawdopodobnie zachowałaby się dana osoba w dwunastu różnych sytuacjach wymagających udzielenia pomocy, komuś znajdującemu się w trudnym położeniu. Wszystkie te sytuacje opisane były w sposób stosunkowo konkretny i dobrane tak, by reprezentowały możliwie szeroką gamę sytuacji udzie-

⁴ Piszemy, że założenie to spełnione było częściowo, gdyż selekcja osób badanych dokonywana była na podstawie wyników techniki mającej wprawdzie mierzyć tendencję do podejmowania działań na rzecz innych ludzi, ale niekoniecznie działań bezinteresownych.

⁵ Technika ta opracowana została wspólnie z mgr. Krzysztofem Wiewiórowskim.

lania pomocy, które zdarzają się w środowisku studenckim. Opisane sytuacje różniły się więc między sobą charakterem udzielanej pomocy (np.: udostępnienie koleżance notatek z wykładów na kilka dni przed ważnym egzaminem, pożyczanie atrakcyjnego ubrania, podanie „ścigi” w sytuacji, gdy byłoby to dla podającego ryzykowne itp.), źródłem potrzeby partnera (jego własna wina, niczyja wina lub wina ocenianego), stosunkiem ocenianego do partnera (lubiiany, nie lubiany), a wreszcie obecnością lub brakiem prośby ze strony partnera ⁶. Osoby oceniające proszono, by w swoich ocenach kierowały się tym, jak zwykle osoba oceniana zachowuje się w podobnych sytuacjach.

Przed przystąpieniem do pracy nad selekcją pozycji, które miałyby wejść do ostatecznej wersji KEEM, sprawdziliśmy spójność wewnętrzną wersji KEEM 1 (oraz KEEM 1A), a także — dla wersji KEEM 1A — stopień „zanieczyszczenia” pomiaru zmienną aprobaty społecznej. Spójność wewnętrzną kwestionariusza oszacowana została metodą korelacji półwzajemnej (z uwzględnieniem poprawki Spermmana-Browne'a), o stopniu zaś zanieczyszczenia pomiaru zmienną aprobaty społecznej wnioskowaliśmy na podstawie korelacji między wynikami KEEM a wynikami skali Marlowe'a-Crowne'a. Okazało się, że wprawdzie spójność wewnętrzną KEEM jest zadowalająca ($r = 0,80$ dla grupy warszawskiej oraz $r = 0,76$ dla grupy białostockiej), to jednak mimo wszystkich przedsięwziętych przez nas środków, kwestionariusz słabo, ale istotnie koreluje ze zmienną aprobaty społecznej ($r = 0,21$; $p < 0,02$). Dodatni znak korelacji wskazuje na to, że zanieczyszczenie pomiaru zmienną aprobaty ma taki charakter, iż wysoka potrzeba aprobaty sprzyja wybieraniu pozycji odnoszących się do koncentracji na moralnym aspekcie „Ja”.

Przy doborze pozycji, które miały wejść do ostatecznej wersji kwestionariusza (KEEM 2) staraliśmy się więc odrzucić pewną liczbę pozycji odnoszących się do koncentracji na partnerze, a jednocześnie ujemnie skorelowanych ze skalą Marlowe'a-Crowne'a, a także pozycji odnoszących się do koncentracji na moralnym aspekcie „Ja”, a jednocześnie dodatnio skorelowanych z tą skalą. Oczywiście najlepiej byłoby, by były to pozycje o jak najniższej mocy dyskryminacyjnej, tak by mimo skrócenia całego kwestionariusza jego spójność wewnętrzną nie uległa obniżeniu. Nie zawsze było to jednak możliwe. Okazało się mianowicie, że wiele pozycji o najwyższym dodatnim nasyceniu zmienną aprobaty były to jednocześnie pozycje odnoszące się do koncentracji na moralnym aspekcie „Ja” mające stosunkowo wysokie wskaźniki mocy dyskryminacyjnej. Jednocześnie korelacje ze zmienną aprobaty społecznej tych pozycji, które zdecydowaliśmy się odrzucić ze względu na ich niską moc dyskryminacyjną, miały w większości przypadków taki charakter, że

⁶ Jak na potrzeby selekcji technika ta może wydawać się nadmiernie rozbudowana miała ona jednak służyć także innym celom (por. rozdz. VIII).

odrzućcie tych pozycji było z punktu widzenia możliwości uwolnienia się od wpływu zmiennej aprobaty społecznej na wyniki KEEM raczej niekorzystne niż korzystne. Musieliśmy więc liczyć się z tym, że jeśli zależy nam na zrealizowaniu tego ostatniego celu, to konieczne jest odrzucenie także pewnej liczby pozycji o wysokiej mocy dyskryminacyjnej, co może spowodować spadek rzetelności (spójności wewnętrznej) kwestionariusza. Z tego punktu widzenia niekorzystne wydawało nam się zbytne skrócenie kwestionariusza (w stosunku do wersji KEEM 1), rzetelność narzędzia psychometrycznego jest bowiem rosnącą funkcją jego długości. Zdecydowaliśmy się, że ostateczna wersja kwestionariusza zawierać będzie siedem opowiadań⁷ oraz że każda z sześciu list członków (6 pozycji odnoszących się do koncentracji na partnerze i 6 do koncentracji na moralnym aspekcie „ja”). W sumie więc nowa wersja kwestionariusza zawierać miała 84 pozycje diagnostyczne (w porównaniu z 96 pozycjami wersji KEEM 1A i 128 pozycjami wersji KEEM 1). Poniważ listy członków do wyboru uległy skróceniu, zmniejszyliśmy także liczbę członków, które należało wybrać z każdej z list. W nowej wersji kwestionariusza prosiłymi więc osoby badane o wybranie „kilku (5—10)” członków, a nie „około 10 (8—12)”, jak to miało miejsce w wersji KEEM i KEEM 1A.

Przy układaniu ostatecznych list członków do wyboru w dwóch przypadkach zdecydowaliśmy się na włączenie do danej listy członka, który w oryginalnym kwestionariuszu nie występował, ale był semantycznie bliski członkom o najwyższej wartości dyskryminacyjnej. Pozwoliło to na uniknięcie nierównoliczności list. W pewnej liczbie przypadków konieczne też było, niestety, wprowadzenie drobnych korekt, głównie o charakterze stylistycznym, tak by narzędzie stało się lepiej dostosowane do używania także w odniesieniu do populacji studenckiej (tak więc np. słowo „pani” zastąpiono słowem „kobieta”). Podobne korekty wprowadzono także do treści opowiadań.

Tekst zmodyfikowanego w ten sposób kwestionariusza (KEEM 2) znajduje się w załącznikach (zał. 2).

3. WŁASNOŚCI PSYCHOMETRYCZNE KWESTIONARIUSZA

3.1. INFORMACJE WSTĘPNE

Główną zawartość tego podrzdziału stanowi prezentacja danych dotyczących rzetelności oraz trafności skali. Przedtem jednak przedstawia-

⁷ Jedno z tych opowiadań nadaje się jednak wyjątkowo do badania osób mieszkających w Warszawie (tub okolicach). W przypadku badania osób z innej populacji konieczne byłoby odrzucenie tego opowiadania lub odpowiednie zmodyfikowanie go.

my podstawowe informacje dotyczące rozkładów wyników surowych uzyskiwanych w poszczególnych badaniach, w których stosowano KEEM. Jakkolwiek zakładamy, że kwestionariusz nasz nie ma być stosowany do celów indywidualnej diagnozy i że w związku z tym standardyzacja wyników surowych dokonywana może być we wszystkich przypadkach ze względu na średnie i wariancje uzyskane w danej grupie, to jednak zaprezentowanie danych dotyczących rozkładów wyników surowych uzyskiwanych w naszych dotychczasowych badaniach wydaje nam się pożądane. Po pierwsze, posłużyć one mogą jako prowizoryczny choćby układ odniesienia do ewentualnych dalszych badań, zwłaszcza w przypadku badania grup o bardzo niewielkich liczebnościach (warto rozważyć wtedy możliwość dokonania standardyzacji na podstawie danych dotyczących rozkładów uzyskanych w większych grupach badanych poprzednio) lub w przypadku badania grup pochodzących z populacji „nietypowych” w zakresie interesującej nas zmiennej (warto zdać sobie wtedy sprawę z takiej nietypowości). Po drugie, natomiast sądzimy, że jakkolwiek dane te nie nadają się do jednoznacznej interpretacji, to jednak zapoznanie się z nim może ułatwić wgląd w pewne własności mierzonej zmiennej lub (oraż) samego pomiaru.

Ze względu na to, że w części badań cytowanych przez nas w dalszych partiach tej książki stosowaliśmy wersję KEEM 1A, a nie wersję KEEM 2, przy omawianiu własności psychometrycznych kwestionariusza podawać będziemy informacje dotyczące obu tych wersji.

3.2. ROZKŁADY WYNIKÓW SUROWYCH

Dane, które w tym paragrafie przedstawiamy, pochodzą z trzech różnych badań. We wszystkich przypadkach osoby, których wyniki uwzględniono w analizie, zostały wyselkcjonowane, ze względu na stosunkowo wysoki poziom zdolności do (bezinteresownego) działania na rzecz innych ludzi, z co najmniej dwukrotnie większej puli wyjściowej. W przypadku jednego z badań (uczennice liceum) wyselkcjonowaliśmy z puli wyjściowej dwie próby: jedną stanowiącą połowę tej puli (osoby powyżej mediany) i drugą stanowiącą 25% puli (Górna ćwiartka). W przypadku pozostałych dwóch badań próby stanowią połowę puli wyjściowej (osoby powyżej mediany).

Jeśli chodzi o narzędzia, za pomocą których dokonano takiej selekcji, to grupa numer I wyselkcjonowana została na podstawie wyników „omówionego już w poprzednim paragrafie kwestionariusza „Ocena zachowań” (2.4). W przypadku natomiast grupy II i III selekcji takiej dokonano wprawdzie także opierając się na ocenach uzyskiwanych od osób z najbliższego otoczenia (koleżanek z klasy lub grupy studentów najlepiej znających daną osobę), ale przedmiotem oceny nie było przewidywane zachowanie w przykładowych sytuacjach, lecz właściwość okreś-

lana jako „zdolność do bezinteresownego pomagania innym”. Oceniającym wyjaśniano przy tym dość obszernie, jak należy tu rozumieć termin „bezinteresowne”. Wskazywano też w instrukcji na przykłady robienia czegoś dla innego człowieka w sposób niebezinteresowny (np. z nadzieją na rewanż lub by się komuś przypodobać). Oceny przyznawane były na skali 11-punktowej. (Pełny tekst instrukcji do tego narzędzia znajduje się w zał. 3.) Z kolei w przypadku grupy IIIa selekcja dokonana została przy użyciu dwóch narzędzi: dopiero co opisanej 11-punktowej skali ocen oraz zmodyfikowanej i znacznie skróconej wersji kwestionariusza „Ocena zachowań”.

Tabela 1 zawiera średnie i odchylenia standardowe rozkładów wyborów diagnostycznych obu typów (koncentracja na moralnym aspekcie „Ja” oraz koncentracja na partnerze) dla czterech wyselekcjonowanych w ten sposób grup.

Tabela 1. Średnie i odchylenia standardowe rozkładów wyborów diagnostycznych obu typów

Nr grupy	Populacja	Liczba osób puli wyjściowej	Liczba osób grupy	Koncentr. na partnerze		Koncentr. na moralnym aspekcie „Ja”	
				\bar{x}	S	\bar{x}	S
I	Studentki pedagogiki — Białystok	110	53	26,13	7,02	14,78	6,22
II	Studentki pedagogiki — Białystok	266	133	21,22	6,82	12,12	6,26
III	Uczennice liceum — W-wa	235	120	17,83	6,60	9,36	5,44
IIIa	Uczennice liceum — W-wa	235	56	17,59	6,87	10,11	5,79

Zwraca uwagę fakt wystąpienia we wszystkich czterech grupach znacznie wyższej częstości wyborów wskazujących na koncentrację na partnerze niż wyborów wskazujących na koncentrację na moralnym aspekcie „Ja”. Fakt ten nie daje się oczywiście jednoznacznie interpretować. Teoretycznie rzecz biorąc odzwierciedlać on może własności rozkładu zmiennej Endo- / Egzocentryzm Moralny w badanych populacjach (przewaga tendencji do koncentrowania się na partnerze). Bardziej jednak prawdopodobne, że chodzi tu raczej o pewne cechy samego kwestionariusza. (Np. istotną rolę odgrywać może to, iż pozycje odnoszące się do koncentracji na moralnym aspekcie „Ja” są mniej specyficzne dla poszczególnej opowieści i z tego względu w mniejszej mierze narzucają się one jako odpowiednie.) Wreszcie może też tu chodzić o to, że jakkolwiek pozycje odzwierciedlające stan koncentracji na osobie potrzebującej pomocy mogą być traktowane jako uzasadnienie dla pozycji odzwierciedlających stan koncentracji na moralnym aspekcie „Ja”, to

sytuacja odwrotna nie wydaje się możliwa. Stąd te pierwsze pozycje wybierane mogą być częściej, bo zarówno wtedy, gdy opisywane przez nie myśli i uczucia traktowane są jako etap pośredni na drodze do koncentracji na moralnym aspekcie „Ja”, jak i wtedy, gdy traktowane są one jako stany o charakterze autonomicznym.

3.3. DANE NA TEMAT RZETELNOŚCI

3.3.1. Spójność wewnętrzną

Spójność wewnętrzną poszczególnych wersji kwestionariusza oceniana była metodą korelacji połówkowej (z zastosowaniem poprawki Spearmana-Browne'a). Jak już o tym pisaliśmy przy omawianiu trzeciego etapu pracy nad kwestionariuszem, dla wersji KEEM 1 korelacja ta była wysoka, jak na narzędzie tego typu, i wynosiła $r = 80$ ($N = 100$). Odpowiedni współczynnik korelacji dla wersji KEEM 1A jest nieco niższy i wynosi $r = 0,76$ (wynik ten pochodzi z analizy danych uzyskanych w grupie I — patrz tabela 1). Jeśli natomiast chodzi o wersję KEEM 2, to współczynnik korelacji połówkowej wynosi tu $r = 0,65$ (wynik ten pochodzi z analizy danych uzyskanych w grupie IIIa — patrz tabela 1). Na pierwszy rzut oka uzyskanie dla wersji KEEM 2A współczynnika korelacji niższego niż dla wersji KEEM 1A wydawać się może zaskakujące. Trzeba jednak pamiętać, że wśród pozycji odrzuconych ze względu na wysoki stopień nasycenia zmienną aprobaty społecznej było szereg takich, których moc dyskryminacyjna była stosunkowo wysoka.

3.3.2. Stałość w czasie

Ze względu na to, że nasze narzędzie było używane także w badaniach nad genęzą endo- i egzocentrycznie motywowanej zdolności do podejmowania bezinteresownych działań na rzecz innych (patrz rozdział V) przy badaniu stałości w czasie požądane było posłużenie się interwałem znacznie dłuższym, niż to ma zwykle miejsce przy badaniu rzetelności narzędzia. Chodziło bowiem nie tylko o wykazanie rzetelności pomiaru, lecz także tego, iż to, co jest przedmiotem tego pomiaru, ma w pewnej przynajmniej mierze charakter trwałej tendencji (cechy), a nie stanu. Ponieważ ze względów organizacyjnych maksymalny interwał czasowy stanowił dla nas okres dwuletni, postanowiliśmy użyć takiego właśnie interwału.

Przeprowadzone badanie retestowe objęło 42 osoby z opisanej już poprzednio grupy III (patrz tabela 1). Była to część spośród tych osób z grupy III, które w chwili rozpoczęcia badania uczęszczały do klas drugich. (Osób takich było w sumie 66, do pozostałych nie udało się nam

jednak dotrzeć.) Uzyskany współczynnik korelacji między wynikami obu pomiarów oddzielonych od siebie przerwą dwuletnią okazał się stosunkowo wysoki i wynosił $r = 0,61$ ⁸.

3.4. DANE NA TEMAT TRAFNOŚCI

3.4.1. Informacje wstępne

Część argumentów na rzecz trafności kwestionariusza pochodzi z badań, w których weryfikowane były hipotezy wyprowadzone z teorii, przy czym do pomiaru endo- / egzocentryzmu moralnego używano KEEM. Dane tego rodzaju, a więc dotyczące trafności teoretycznej zostaną jednak zaprezentowane dopiero w dalszych partiach książki. W tym miejscu ograniczymy się jedynie do przedstawienia argumentów na rzecz trafności korelacyjnej (i różnicowej), a także danych na temat trafności diagnostycznej. Zwiększa te ostatnie dane są bardzo skromne, trzeba jednak pamiętać, że kwestionariusz nasz nie był tworzony dla celów indywidualnej diagnozy.

3.4.2. Trafność korelacyjna i różnicowa

Dane na temat trafności korelacyjnej i różnicowej przedstawione są w tabeli 2.

Tabela 2. Korelacja KEEM z Testem Egocentryzmu Skojarzeniewego, Skalą Marlowe'a - Crowne'a i skalą klanstwa Inwentarza osobowości Eysencka

Nazwa narzędzia	Wersja KEEM	Grupa nr	r	p <
Test Egocentryzmu Skojarzeniewego	1 A	I	0,37	0,005
	2	II	0,14	n.i.
Skala Marlowe'a-Crowne'a	2	III A	-0,11	n.i.
Skala klanstwa Inwentarza Osobowości Eysencka	2	II	0,13	n.i.

Objaśnienia:

Grupa nr — użyte oznaczenia grup identyczne jak w tabeli 1

r — współczynnik korelacji Pearso

p — poziom istotności

⁸ Trzeba jednak pamiętać, że uzyskany współczynnik korelacji pochodzi z próby o dość małej liczebności i stanowi mało dokładne oszacowanie rzeczywistej korelacji w populacji. Dla poziomu $p < 0,05$ granicę ufności wyznoszą tu od $r = 0,37$ do $r = 0,77$.

Argumentem na rzecz trafności KEEM jest jego niezbyt wysoka, ale zdecydowanie istotna korelacja z Testem Egocentryzmu Skojarzeniewego opracowanym przez Teresę Szustrową (Szustrowa, 1972)⁹. Test ten przeznaczony jest do pomiaru koncentracji na osobie rozumianej jako zmiana globalna (w przeciwieństwie do KEEM nie bierze się tam pod uwagę tego, na jakim aspekcie własnej osoby koncentruje się podmiot) oraz jednobiegunowa (przeciwieństwem koncentracji na sobie jest więc brak koncentracji na sobie, a nie jak w przypadku KEEM koncentracja na potrzebach innego człowieka). Zmienne mierzone przez oba narzędzia są przeto na poziomie teoretycznym spokrewnione, ale też wyraźnie różne. Ślad też uzyskany współczynnik korelacji $r = 0,37$ uznać można za zgodny z oczekiwaniami.

Jakkolwiek wersja KEEM 1 korelowała istotnie z mierzącym zmianą aprobaty społecznej Kwestionariuszem Marlowe'a-Crowne'a (por. par. 2.4), to wersje KEEM 2 można już uznać za wolną od zakłócającego wpływu tej zmiennej na wyniki pomiaru. W żadnej z dwóch badanych grup nie wystąpiła istotna korelacja między obu tymi narzędziami, nie widać też żadnego trendu w tym zakresie (jeden spośród otrzymanych współczynników korelacji ma znak dodatni, podczas gdy drugi ma znak ujemny). O tym, że KEEM odporny jest na zakłócenia pomiaru związane z działaniem zmiennej aprobaty społecznej, świadczy też brak istotnej korelacji ze skalą klanstwa Kwestionariusza Eysencka.

3.4.3. Trafność diagnostyczna

Jedynie dane, którymi tu dysponujemy, pochodzą z badania Barbary Jakubowskiej (Jakubowska, 1978). Autorka ta poddała szczegółowemu wywiadowi klinicznemu oraz badaniu za pomocą kwestionariusza osobowości Gougha osiem dziewcząt altruistycznych, z czego cztery odznaczyły się względnie przewagą mechanizmów endocentrycznych, pozostałe zaś cztery względnie przewagą mechanizmów egzocentrycznych. Dziewczęta te wyselekcjonowane zostały z większej, liczącej 70 osób, puli uczennic klas II jednego z warszawskich techników ekonomicznych. Podstawą selekcji były wyniki uzyskane w opisanym już uprzednio 11-punktowej skali ocen (zał. 3) oraz w Kwestionariuszu Endo- / Egocentryzmu Moralnego (KEEM 1A). Wywiad kliniczny prowadzony był wg schematu zaproponowanego przez Reykowskiego i Smoleńską (Reykowski i Smoleńska, 1978).

Dysponując informacjami uzyskanymi w wywiadzie oraz wynikami testu Gougha, Jakubowska podjęła próbę odgadnięcia, które z osmiu

⁹ Ponieważ Test Egocentryzmu Skojarzeniewego ma niską rzetelność retestową w badaniach naszych posłużyliśmy się tu średnimi z dwóch pomiarów oddzielonych od siebie kilkudniową przerwą.

przebadanych osób uzyskały w KEEM wyniki wskazujące na względną przewagę mechanizmów endocentrycznych, a które uzyskały wyniki wskazujące na względną przewagę mechanizmów egzocentrycznych. (Badania selekcyjne przeprowadzone były oczywiście przez inną osobę. Autorka pracy wiedziała jedynie, że wyselekcjonowano po cztery dziewczęta do każdej z dwóch grup.)

Odgadywanie przynależności poszczególnych osób do jednej z dwóch grup odbyło się w dwóch próbach. Pierwsza próba zakończyła się trafnym odgadnięciem przynależności sześciu osób, natomiast pozostałe dwie osoby zakwalifikowane zostały nieprawidłowo. Po uzyskaniu informacji o wyniku pierwszej próby, przystąpiono do drugiej, która dała wynik bezbłędny.

Jakkolwiek Jakubowska nie podała uzyskanych wyników żadnej analizie statystycznej, to jednak mimo bardzo niskich liczebności jest to możliwe. Zastosowanie rachunku prawdopodobieństwa pozwala na stwierdzenie, że prawdopodobieństwo przypadkowego uzyskania takich wyników wynosi zaledwie 0,014. Można więc tu mówić o statystycznej istotności ($p < 0,02$).

V. DOŚWIADCZENIA SOCJALIZACYJNE A ROZWÓJ ENDO- VS EGZOCENTRYCZNYCH MECHANIZMÓW ALTRUIZMU

1. SFORMULOWANIE CELU BADAŃ I HIPOTEZ

Sądźmy, że w stosunku do szeregu technik socjalizacyjnych, jakie mogą być stosowane przez rodziców, proponowane przez nas podejście oferuje przewidywania odnośnie do różnego wpływu, jaki mieć będzie stosowanie tych technik na rozwój zdolności do egzocentrycznej vs endocentrycznej motywowania zachowań altruistycznych. Potwierdzenie tych przewidywań stanowiłoby argument za trafnością proponowanego rozróżnienia na endo- i egzocentryczne źródła tych zachowań, a także za trafnością narzędzia używanego przez nas do pomiaru różnic indywidualnych w tym zakresie.

Sformułujmy teraz kolejno nasze przewidywania odnośnie do efektów różnych technik socjalizacyjnych; interesują nas tu przy tym techniki, które stosowane są w związku z prospołecznymi zachowaniami dziecka (dziecko pomaga, pociesza, dzieli się z innymi itp.), a także w związku z zachowaniami antyspołecznymi (odmawia udzielenia pomocy, niszczy cudzą pracę, bije itp.). Przewidywania, o których mowa będzie w punktach od A do H, dotyczą różnego wpływu, jaki stosowanie danej techniki socjalizacyjnej powinno, naszym zdaniem, mieć na rozwój endocentrycznych i egzocentrycznych mechanizmów zachowań altruistycznych. Przewidywania natomiast zawarte w dwóch ostatnich punktach, tj. I oraz J wykraczają poza główny nurt naszych rozważań i dotyczą takich technik socjalizacyjnych, o których sądzimy, że hamować one będą rozwój zarówno mechanizmów endocentrycznych, jak i egzocentrycznych.

A. Manipulowanie miłością (wyczoływanie miłości, gdy dziecko wyraża innym krzywdę, i akcentowanie miłości do dziecka, gdy robi ono dla innych coś dobrego) powinno sprzyjać rozwojowi endocentrycznych mechanizmów zachowań altruistycznych. Klarowny przekaz, jaki niesie w sobie to oddziaływanie, jest bowiem taki, że sytuacja dyktatu moralnego stanowi okazję do oceny dziecka w kategoriach moralnych i do rozstrzygnięcia, czy jest ono godne szacunku i miłości. Jakkolwiek początkowo rolę „szafarza” miłości i szacunku pełnią rodzice, to jednak w toku normalnej socjalizacji następuje uwewnętrznienie (internalizacja) odpowiednich standardów tak, że stopniowo rolę tę przejmuje samo dziecko (por. Staub, 1979). Tworzy się w ten sposób mechanizm, który

może generować motywację do działania na rzecz innych ludzi (a także do powstrzymywania się od działań antyspołecznych). Mechanizm ten ma oczywiście postać endocentryczną. Przesłanką motywacyjną zachowania jest tu bowiem dążenie do utrzymania szacunku dla siebie i poczucia własnej wartości, które mają w tym przypadku charakter warunkowy. Jeśli natomiast chodzi o rozwój mechanizmów typu egocentrycznego, to wydaje się prawdopodobne, że manipulowanie miłością, a zwłaszcza wycofywanie miłości, nie tylko nie sprzyja takiemu rozwojowi, ale niewykluczone, że nawet go hamuje. Silne pobudzanie „struktury Ja”, które ma tu miejsce, zmniejsza może bowiem szansę na rozwijanie się i doskonalenie innych niż „Ja” reprezentacji poznawczych, które mogłyby mieć zastosowanie do sytuacji konfliktu między interesem własnym a interesem partnera. Istnienie takich rozbudowanych reprezentacji ma zaś ważne znaczenie dla funkcjonowania mechanizmów typu egocentrycznego (przynajmniej niektórych). W sumie więc spodziewamy się, że stosowanie manipulowania miłością sprzyjać powinno względnej przewadze mechanizmów endocentrycznych. W bardzo interesującym badaniu Hoffmana (1970a) stwierdzono zresztą, że ten rodzaj oddziaływania występował częściej w doświadczeniach dzieci mających sztywny stosunek do norm (grupa *rigid, conventional*), niż w doświadczeniach dzieci mających do norm stosunek bardziej elastyczny zależny od konsekwencji, jakie może to mieć dla innych ludzi (grupa *humanistic, flexible*)¹⁰.

B. Podobnie jak manipulowanie miłością, oddziaływać może przydawanie dziecku pozytywnych lub negatywnych „etykietek”. Szczegółowe znaczenie dla rozwoju mechanizmów endocentrycznych może mieć przy tym taka forma etykietowania, która ma charakter niedefinitywny, otwarty (np. „tak zachowują się niedobre dzieci”, zamiast „jesteś niedobrym dzieckiem”). Takie niedefinitywne etykietowanie niesie bowiem przekaz, że negatywna lub pozytywna ocena dziecka jest warunkowa i może łatwo ulec zmianie, gdy tylko zmieni ono swoje zachowanie. Jej skuteczność powinna być więc szczególnie duża. I tutaj, tak jak w przypadku manipulowania miłością, zakładamy, że źródło oceny, początkowo zewnętrzne, ulega stopniowo uwewnętrznieniu, tak iż z czasem dziecko samo zaczyna przydawać sobie pozytywne i negatywne etykiетки w zależności od zachowania (trzeźwość lub antycypowaniego).

¹⁰ Jakkolwiek z regulacyjną rolą norm (standardów) możemy mieć niekiedy do czynienia także w przypadku mechanizmów typu egocentrycznego (odnoszą się one wtedy do stanów normalnych i idealnych obiektów społecznych innych niż własna osoba — albo do klas takich obiektów), to jednak sztywny stosunek do norm wydaje się znacznie bardziej prawdopodobny w przypadku mechanizmów typu endocentrycznego.

C. Zwracanie dziecku uwagi na stopień zgodności jego zachowania z wymaganiami pełnionych przez nie ról społecznych (np. roli dziecka, roli dziewczynki itp.) jest pod wielu względami podobne do niedefinitywnego etykietowania. W odróżnieniu jednak od niego, wartościujące konsekwencje dla „Ja” nie są tu aż tak jawne lub mogą być nawet zupełnie nieobecne. Można przypuszczać, że o ile niedefinitywne etykietywanie prowadzi do rozwoju endocentrycznych mechanizmów altruizmu opartych na regulacyjnej funkcji rozbieżności między „Ja idealnym” a obrazem zachowania, o tyle odwoływanie się do pełnionych przez dziecko ról sprzyja rozwojowi endocentrycznych mechanizmów altruizmu opartych na regulacyjnej funkcji rozbieżności między obrazem własnego zachowania a „Ja realnym”. Podobnie jak w przypadku oddziaływań omówionych poprzednio, odwoływanie się do pełnionych przez dziecko ról nie powinno sprzyjać rozwojowi mechanizmów egocentrycznych (a może nawet ich rozwój hamować). W sumie należy się więc spodziewać częstszego występowania tego oddziaływania w doświadczeniu osób endocentrycznych niż w doświadczeniu osób egocentrycznych.

D. Rozwojowi endocentrycznych źródeł altruizmu w sposób wybiórczy sprzyjać też powinno nakłanianie dziecka do przeprosin. Przeproszenie to (w przeciwieństwie do zadośćuczynienia) taka forma zachowania, która ukierunkowana jest raczej na likwidację negatywnych skutków czynu dla jego sprawcy — uwalnia go od poczucia winy — niż dla ofiary — której realna sytuacja nie ulega zmianie.

E. Z punktu widzenia endocentrycznie motywowanego altruizmu konieczne jest istnienie w „strukturze Ja” („Ja realne” i „Ja idealne”) odpowiednich norm (standardów). Ponieważ stanowią one element „Ja” powinny więc mieć postać norm personalnych, tj. odnosić się bezpośrednio do własnego zachowania jednostki (np. „powinam pomagać tym, którzy są w potrzebie”). Normy takie odróżnić należy od norm powszechnych, o których będzie mowa w punkcie następnym, a które odnoszą się właśnie do zachowania ludzi w ogóle (np. „należy pomagać tym, którzy są w potrzebie”). Jakkolwiek samo formułowanie normy przez rodziców wobec dziecka nie jest wystarczającym warunkiem zinternalizowania normy, to jednak może ono takiej internalizacji sprzyjać, gdy towarzyszą temu dodatkowe oddziaływania (np. dawanie przykładu, warunkowe okazywanie miłości itp.). To, czy norma formułowana jest wobec dziecka w postaci personalnej („powinnaś...”), czy też w postaci powszechnej („należy...”), może więc mieć znaczenie z punktu widzenia tego, jakie mechanizmy zachowań altruistycznych (endo- czy egocentryczne) zostaną u dziecka rozwinięte. Formułowanie normy w postaci personalnej sprzyjać powinno raczej rozwojowi mechanizmów endocentrycznych.

F. Normy formułowane w postaci powszechnej są standardami nie dotyczącymi wyborczo zachowania określonej jednostki, lecz ludzi w ogóle, a co najmniej określonych grup lub kategorii ludzi. Z tego punktu widzenia przypuszczać można, że ich formułowanie sprzyjać powinno rozwojowi raczej egzocentrycznych niż endocentrycznych mechanizmów altruizmu.

G. Wprawdzie, podobnie jak przeprosiny (por. pkt D), także żadość-uczynienie może być efektywnym środkiem pozbycia się poczucia winy, to jednak istotą jego jest poprawa sytuacji partnera. Można więc sądzić, że nakłanianie dziecka do rekompensaty niesie w sobie komunikat, że to, co naprawdę ważne, to nie to, że dziecko nie sprawdziło się w danej sytuacji, lecz raczej to, że zachowanie jego wywołało negatywne skutki w zewnętrznym świecie i że właśnie likwidacja tych skutków jest rzeczą najważniejszą. Nakłanianie do rekompensaty powinno więc sprzyjać rozwojowi raczej egzocentrycznych niż endocentrycznych mechanizmów altruizmu.

H. Podobnie ma się rzecz ze wskazywaniem dziecku na konsekwencje, jakie jego zachowanie ma (lub może mieć) dla partnera. Oddziaływanie to nie tylko dostarcza informacji, które mogą być następnie użyte przy formowaniu poznawczych reprezentacji innych osób (w sprawie roli takich poznawczych reprezentacji dla funkcjonowania egzocentrycznych mechanizmów altruizmu por. prace Reykowskiego, 1975b, 1979, 1980, i Hoffmana, 1975, 1982), lecz także, gdy jest stosowane konsekwentnie, powodować powinno wytworzenie się trwałej tendencji do koncentrowania się w sytuacjach dylematu moralnego na osobie partnera: jego potrzebach i uczuciach zarówno obecnych, jak i antycypowanych. Wytwarzaniu się takiej trwałej tendencji sprzyjać powinien zarówno fakt, że stosując ten typ oddziaływania rodzic aktualnie skupia uwagę dziecka na partnerze, jak i to, że przekazuje dziecku informację, że i on rodzic skupia swoją uwagę na sytuacji owego potrzebującego pomocy partnera (mamy tu więc do czynienia z modelowaniem). Wytworzona w ten sposób tendencja do skupiania uwagi na partnerze może być z kolei wzmocniona przez fakt formowania się coraz bogatszych treściowo poznawczych interpretacji innych ludzi, które odwzorowują różnorodne stany związane z zaspokojeniem lub niezaspokojeniem potrzeby (smutek, radość, nadzieja, pragnienie, wdzięczność, złość itp.)

Istnieje wiele badań, których wyniki wskazują na facylitujący wpływ tego typu oddziaływań na rozwój zdolności do zachowań altruistycznych (przeгляд takich badań można znaleźć w pracach Hoffmana, 1970b; Mussena i Eisenberg-Berg 1977; Rushtona, 1980; Stauba, 1979, a także Reykowskiego i Kochańskiej, 1980). Wydaje się jednak, że wpływ ten dokonywał się może właśnie poprzez facylitowanie rozwoju mechanizmów ego- a nie endocentrycznych. We wspomnianych już badaniach Hoffmana (1970a) stwierdzono zresztą, że ten właśnie rodzaj oddziaływania

występował znacznie rzadziej w doświadczeniach dzieci przejawiających sztywny stosunek do norm, niż w doświadczeniach dzieci, mających do norm stosunek elastyczny. W odniesieniu do prawdopodobności bardzo podobne wyniki uzyskali już wcześniej Malewska i Muszynski (1962).

I. Wskazanie na konsekwencje zachowania dziecka dla niego samego (opłacalność zachowania prospołecznego lub nieopłacalność zachowania nieprospołecznego). Przewidywania nasze dotyczą tu różnicy między osobami przejawiającymi ponad przeciętną tendencję do bezinteresownego działania na rzecz innych ludzi (bez względu na to, czy u podłoża tej tendencji leżą przede wszystkim mechanizmy typu endocentrycznego czy egzocentrycznego) a osobami nie przejawiającymi takiej tendencji lub przejawiającymi ją w niewielkim stopniu.

Zgodnie z aktywnym podejściem do problematyki socjalizacji (por. np. Dienstbier, Hillman, Lehnhoff, Hillman i Valkenaar, 1975; Dienstbier, 1978; Gołab, 1981, a także Kofka, 1979) sądzimy, że wskazywanie dziecku na zewnętrzne kary będące następstwem niepożądanego społecznie zachowania i zewnętrzne nagrody będące skutkiem zachowania społecznie pożądanego powinno hamować rozwój mechanizmów opartych na wzmocnieniach wewnętrznych (zarówno mechanizmów endocentrycznych, jak i mechanizmów egzocentrycznych). Ten typ oddziaływania powinien więc być szczególnie nasilony w doświadczeniu osób nie przejawiających nasilonej tendencji do bezinteresownego działania na rzecz innych ludzi (a więc osób niealtruistycznych).

J. Podobny wpływ jak wskazywanie na konsekwencje zachowania dziecka dla niego samego może też mieć stosowanie przez rodziców wzmocnień materialnych (nagradzanie zachowań prospołecznych i karanie zachowań nie uwzględniających potrzeb innych ludzi). Konsekwencje zachowania dziecka dla niego samego są bowiem w przypadku tego typu oddziaływania szczególnie klarowne (mamy tu na myśli konsekwencje zewnętrznego). Istnieje znaczna liczba badań, których wyniki wskazują na to, że częste stosowanie przez rodziców wzmocnień materialnych istotnie hamuje rozwój zdolności do bezinteresownego działania na rzecz innych ludzi (przeгляд tych badań znaleźć można w pracach Hoffmana, 1970b; Stauba, 1979; Wrighta, 1973, por. także Milka, 1969). Jeśli mimo to zdecydowaliśmy się na uwzględnienie w naszym badaniu także tego typu oddziaływań, to przede wszystkim dlatego, że zamierzaliśmy wykazać odrębność skutków jego stosowania do skutków stosowania np. manipulowania miłośnością lub oceniania. Także te ostatnie oddziaływania zawierają oczywiście elementy wzmocnień zewnętrznych, lecz są one bardziej subtelne, słabiej zaznaczone nie muszą więc wcale prowadzić do zahamowania obu typów mechanizmów opartych na roli wzmocnień wewnętrznych, lecz raczej będą one miały różny wpływ na rozwój mechanizmów endo- i egzocentrycznych (por. np. pkt A i pkt B).

2. METODA

2.1. SCHEMAT BADANIA

Badanie składało się z dwóch etapów: etapu selekcyjnego i etapu badań właściwych.

Celem etapu selekcyjnego było dobranie osób badanych do trzech grup. Grupa pierwsza i druga składać się miały z osób o wyższym od przeciętnej poziomie tendencji do zachowań altruistycznych, przy czym do grupy pierwszej wejść miały osoby o względnej przewadze mechanizmów endocentrycznych (endocentryczni altruści), do grupy zaś drugiej osoby o względnej przewadze mechanizmów egzocentrycznych (egzocentryczni altruści). Trzecią grupę stanowić miały osoby o najniższym poziomie tendencji do zachowań altruistycznych (niealtruści).

Celem etapu drugiego (badania właściwe) było zebranie informacji na temat oddziaływań wychowawczych, jakim osoby badane poddawane były w różnych okresach dzieciństwa przez swoje matki. Informacje te zbierane były bezpośrednio od matek wyselekcjonowanych osób w toku wywiadu standaryzowanego.

2.2. BADANIA SELEKCYJNE I DOBÓR OSÓB DO POSZCZEGÓLNYCH GRUP

Badaniami selekcyjnymi objęto 235 dziewcząt uczennic klas II, III i IV dwóch warszawskich liceów ogólnokształcących.

Pomiar poziomu tendencji do bezinteresownego działania na rzecz innych ludzi dokonywany był za pomocą opisanej już poprzednio 11-stopniowej skali ocen (zał. 3). Każda z badanych dziewcząt oceniana była przez wszystkie koleżanki ze swojej klasy (z wyjątkiem nieobecnych w dniu badania w szkole).

Z kolei pomiar względnej przewagi mechanizmów endo- vs egzocentrycznych dokonywany był za pomocą Kwestionariusza Endo-/Egzocentryzmu Moralnego (KEEM 2).

Przy kwalifikowaniu do obu grup altruistycznych (endocentrycznej i egzocentrycznej) brano pod uwagę osoby, które w użytej przez nas 11-stopniowej skali ocen uzyskały wyniki nie niższe niż wartość medialna dla osób z danej klasy (mediana te wyniosły od 4,5 do 6,9)¹¹. Z takiej właśnie puli liczącej 120 osób dobrano po 20 osób do każdej z dwóch grup altruistycznych. Do grupy endocentrycznych altruistów weszły osoby, które w kwestionariuszu KEEM 2 uzyskały wyniki poniżej -1,40 (średnio -2,23), natomiast do grupy egzocentrycznych altruistów oso-

¹¹ W paru przypadkach odstąpiono od tej reguły kwalifikując do puli osób altruistycznych osoby, które uzyskały wyniki tuż poniżej mediany dla danej grupy (były to jednak grupy o stosunkowo wysokich medianach).

by, które uzyskały w tym kwestionariuszu wyniki powyżej +0,40 (średnio +1,76). Osoby do obu grup altruistycznych dobrane były w taki sposób, by grupy te były równoważne w zakresie: proporcji osób uczęszczających do każdej z dwóch szkół objętych badaniami, proporcji osób uczęszczających do klas II, osób uczęszczających do klas III i osób uczęszczających do klas IV, średnich wskaźników nasilenia tendencji do zachowań altruistycznych oraz średniej liczby wyborów diagnostycznych (endocentrycznych plus egzocentrycznych) dokonanych przez osoby z danej grupy w KEEM 2. Ten ostatni warunek wydał nam się istotny, głównie ze względu na to, że suma wyborów diagnostycznych dokonywanych przez osobę badaną w tym kwestionariuszu mogłaby być ewentualnie uważana za wskaźnik tendencji do koncentrowania się na motywacyjnych przesłankach własnych działań na rzecz innych ludzi (do analizowania tych przesłanek). Jest prawdopodobne, że zmienna ta ma swoje antecedeny właśnie w dziedzicznie techniki socjalizacyjnych stosowanych w rodzinie, toteż wydawało się pożądane, by obie grupy altruistyczne nie różniły się w tym zakresie.

Zebrane ex post dane dodatkowe dotyczące wyselekcjonowanych osób¹² pozwoliły także stwierdzić jednorodność obu grup altruistycznych ze względu na pochodzenie społeczne ($X^2 < 1$), kolejność urodzenia ($X^2 < 1$)¹³, wiek kalendarzowy ($t < 1$) oraz oceny szkolne ($t = 1,51$).

Jeśli chodzi o grupę niealtruistyczną, to zakwalifikowanych tu zostało 20 osób spośród tych, które uzyskały w naszej skali ocen wyniki poniżej 4,10 (średnio 3,29). We wszystkich przypadkach stanowiło to co najmniej 1 punkt poniżej mediany dla uczennic z danej klasy. Przy doborze osób do tej grupy zadbano o to, by była ona równoważna w stosunku do obu grup altruistycznych (traktowanych łącznie) pod względem: proporcji osób uczęszczających do każdej z dwóch szkół objętych badaniami, proporcji osób uczęszczających do klas II, osób uczęszczających do klas III i osób uczęszczających do klas IV, a także średnich wyników uzyskanych w kwestionariuszu KEEM 2.

Grupa niealtruistów okazała się też równoważna w stosunku do obu grup altruistycznych traktowanych łącznie pod względem pochodzenia społecznego ($X^2 < 1$), kolejności urodzenia ($X^2 < 1$) oraz wieku kalendarzowego ($t < 1$). Istotna natomiast różnica wystąpiła w zakresie średnich ocen szkolnych ($t = 2,34$; $p < 0,05$). Średnie oceny były w grupie niealtruistycznej istotnie niższe ($X = 3,40$; $S = 0,39$) niż w grupach altru-

¹² Nie uwzględniono tu danych dotyczących osób, które wprawdzie zostały wyselekcjonowane do dalszych badań, ale po etapie badań właściwych zostały odrzucone (por. s. 57).

¹³ Bliższa natomiast poziomowi statystycznej istotności jest różnica między obu grupami w zakresie procentowego udziału jedynaków. W grupie endocentrycznych altruistów było jedynie 10% jedynaków (dwóch), podczas gdy w grupie egzocentrycznych altruistów 39% (średnio) $X^2 = 2,92$; $p < 0,1$.

istycznych ($X = 3,68$, $S = 0,45$). Ten ostatni wynik nie wydaje się bynajmniej zaskakujący. W kilku wcześniejszych badaniach stwierdzono zależność między różnego rodzaju wskaźnikami rozwoju moralnego a inteligencją (np. Hartschorne i May, 1929; Murphy, 1937; Krebs i Sturup, 1974).

2.3. BADANIA WŁASCIWE

Metodą stosowaną w drugim etapie był wywiad standaryzowany, w którego toku zbierano informacje na temat stosowanych przez matki technik wychowawczych. Metoda ta opracowana została wspólnie z Anną Szuster-Zbrojewicz i Leną Wojdan, dwiema uczestniczkami seminarium magisterskiego. Nieco podobnej choć mniej rozbudowanej metody używał w swych badaniach także Hoffman (por. Hoffman i Salzstein, 1967).

W toku indywidualnie przeprowadzonych wywiadów każda z matek zapoznawana była z opisem 24 różnych wydarzeń, w których dziecko zachowało się prospołecznie (6 wydarzeń) lub też krzywdząco (18 wydarzeń) w stosunku do dorosłego (12 wydarzeń) lub równieśnika (12 wydarzeń). Opisane hipotetyczne wydarzenia dotyczyły trzech różnych okresów życia dziecka: wieku przedszkolnego, młodszego wieku szkolnego i starszego wieku szkolnego (po 8 zdarzeń dla każdego z trzech okresów). W przypadku zachowań krzywdzących były one przedstawione jako umyślne spowodowane, umyślne niespowodowane bądź też nieumyślne (po 6 zdarzeń w każdej kategorii). Lista przedstawionych matkom wydarzeń znajduje się w załączniku 4.

W instrukcji wstępnej matka proszona była o to, by po wysłuchaniu każdego z opisów opowiedziała o tym, w jaki sposób zachowywała się wobec dziecka w takich lub podobnych sytuacjach. Kładziono nacisk na uzyskanie możliwie szczegółowego i konkretnego opisu tego, co matka mówiła i robiła w takich sytuacjach. We wszystkich tych przypadkach, w których relacja matki nie w pełni odpowiadała tym warunkom, starano się uzyskać pełniejsze informacje poprzez zadawanie szczegółowych pytań oraz prośbą o podawanie przykładów konkretnych wypowiedzi i zachowań. Odpowiedzi matek notowane były na bieżąco.

Wywiady prowadzone były przez trzy młode kobiety. Dwie z nich (mgr Anna Szuster-Zbrojewicz i mgr Lena Wojdan) były w tym czasie studentkami IV roku psychologii, trzecia zaś (mgr Maria Król) była absolwentką tego kierunku studiów. Tabela 3 zawiera dane na temat liczb wywiadów przeprowadzonych przez te osoby w rozbiću na poszczególne grupy (względnioną jedynie te wywiady, które związane zostały do analizy — patrz s. 57). To, że jedna z osób prowadzących wywiad (tj. M. K.) miała do czynienia wyłącznie z matkami dziewcząt egzocentrycznych, może się wydawać niepokojące. Sprawdziłmy jednak, że w przypadku żadnej zmiennej dane zebrane przez tę osobę nie zmie-

Tabela 3. Wywiady przeprowadzone przez poszczególne osoby w rozbiću na grupy

Osoba prowadząca wywiad	Grupa		
	Altr. endocentr.	Altr. egzocentr.	Neutr.
A.S.-Z.	10	7	10
L.W.	10	8	10
M.K.	0	3	0

niły średnich wskaźników uzyskanych przez grupę egzocentryczną w żadnym istotnym sposób.

W momencie przeprowadzania wywiadów osoby prowadzące nie miały informacji na temat tego, czy mają do czynienia z matką osoby zakwalifikowanej do grupy altruistów endocentrycznych, altruistów egzocentrycznych, czy też do grupy niealtruistów.

W odniesieniu do dwóch osób (oba z grupy egzocentrycznej) nie udało się w toku wywiadu zebrać danych nadających się do analizy. Grupa ta liczyła więc jedynie 18 osób¹⁴.

W odniesieniu do dwóch innych osób uzyskane dane nie pochodzą od matki biologicznej, lecz od innego członka rodziny, którego rola w wychowaniu dziecka była dominująca. W jednym przypadku była to starsza o kilkanaście lat siostra (osoba z grupy egzocentrycznej), w drugim zaś ciotka (osoba z grupy niealtruistycznej).

2.4. SPOSÓB SZACOWANIA DANYCH Z WYWIADU

Dla szacowania danych z wywiadu standaryzowanego przygotowano zostały instrukcje (patrz zał. 5), którymi posługiwać się mieli sędziowie kompetentni. Instrukcje te są w większości przypadków sformułowane obszernie i szczegółowo, zawierają też wiele przykładów. Taka budowa instrukcji wydawała się celowa ze względu na stosunkowo subtelne różnienia między poszczególnymi oddziaływaniami wychowawczymi, które zamierzaliśmy przeprowadzić.

Zasada szacowania była taka, iż za każdą z 24 wypowiedzi matki (dotyczących jej zachowania w każdej z 24 opisanych sytuacji) sędzia przyznawał w danej kategorii (kategorie stanowiły poszczególne oddziaływanie socjalizacyjne, np. manipulowanie miłością, sformułowanie normy personalnej itp.) zero lub jeden punkt albo też zero, jeden lub dwa punkty w zależności od kategorii. Poszczególne kategorie szacowane były niezależnie, tak iż za daną wypowiedź mogli przyznawać sędziowie punkty w więcej niż jednej kategorii.

¹⁴ Ponadto w odniesieniu do jednej osoby z grupy niealtruistycznej nie udało się nam zebrać danych dotyczących starszego wieku szkolnego. Uzyskane przez tę osobę wskaźniki zostały więc odpowiednio zaażustowane.

Początkowo szacowania dokonywali dwaj sędziowie¹⁵. Pracowali oni niezależnie i nie posiadali informacji o przynależności poszczególnych osób do poszczególnych grup. Dane dotyczące zgodności między sędziami znajdują się w załączniku 5. W przypadkach niezgodności między ocenami obu sędziów materiał szacowany był przez trzeciego sędziego¹⁶, którego opinia była rozstrzygająca¹⁷. Trzeci sędzia znał zawsze ocenę obu poprzednich sędziów, nie wiedział jednak, która z ocen wystawiona została przez którego z sędziów, ani nawet tego, kim byli obaj sędziowie. Nie orientował się też oczywiście w przydziale poszczególnych badanych do poszczególnych grup.

2.5. RODZAJE WSKAŹNIKÓW I SPOSOBY ANALIZY DANYCH

Podstawowym rodzajem używanego przez nas w analizie wskaźnika poszczególnych oddziaływań wychowawczych był tzw. wskaźnik globalny. Stanowi on sumę punktów uzyskanych przez daną matkę w zakresie danego oddziaływania wychowawczego (np. manipulowanie miłością) we wszystkich 24 opisanych w wywiadzie sytuacjach łącznie. Wszystkie pozostałe wskaźniki miały jedynie charakter pomocniczy (nazywać je będziemy także wskaźnikami cząstkowymi).

Trzy pierwsze rodzaje wskaźników pomocniczych są to wskaźniki obliczane osobno dla każdego z trzech okresów życia dziecka (wiek przedszkolny, młodszy wiek szkolny, starszy wiek szkolny). Każdy z nich obliczany był jako suma punktów uzyskanych przez daną matkę w zakresie danego oddziaływania, łącznie dla wszystkich 6 sytuacji odnoszących się do danej grupy wiekowej.

Dwa następne rodzaje wskaźników pomocniczych (cząstkowych) to wskaźniki nie uwzględniające wprawdzie podziału na poszczególne grupy wiekowe, ale obliczane osobno dla sytuacji, w których dziecko zachowywało się prosodecznie, a osobno dla sytuacji, w których dziecko wyrządzało partnerowi szkodę lub przykrość. Uwzględnienie w analizie tych wskaźników pozwala na zorientowanie się czy ewentualnie różnice między grupami, np. w zakresie manipulowania miłością, dotyczą głównie wycofania miłości (jako reakcji na niepożądane zachowanie dziecka), głównie warunkowego okazywania miłości (jako reakcji na zachowania prosodeczne) czy też jednego i drugiego.

W analizie statystycznej uwzględniono dwa rodzaje porównań grup pod względem średnich. Po pierwsze, porównywano grupę niealtruistycz-

¹⁵ Sędziami tymi byli mgr Barbara Mreła oraz autor.

¹⁶ Rolę trzeciego sędziego pełnili mgr Janusz Kostynowicz oraz dr Bogdan Wojciszke.

¹⁷ W paru sporadycznych przypadkach braku zgodności, dla których nie dysponowaliśmy ocenami trzeciego sędziego, użyliśmy średniej z dwóch ocen niezgodnych.

ną z obu grupami altruistycznymi traktowanymi łącznie. Po drugie, porównywano ze sobą obie grupy altruistyczne, tj. endocentryczną i egzocentryczną. Przy porównaniach pierwszego rodzaju stosowano metodę kontrastów *a priori* bazującą na teście *t* (Nie, Hull, Jenkins, Steinbrenner i Bent, 1975). Przy porównaniach natomiast drugiego rodzaju stosowano test *t*¹⁸. Zastosowanie testu badającego istotność różnic między średnimi poprzedzone zawsze było testem jednorodności wariancji. Przy porównaniach pierwszego rodzaju był to test Bartlettta-Boxa (Nie, Hull, Jenkins, Steinbrenner i Bent, 1975), przy porównaniach zaś drugiego rodzaju test Fishera. W przypadku istotnych różnic wariancji stosowano odpowiednią modyfikację testu *t* (Góralski, 1974) lub też opartą na takim zmodyfikowanym teście *t* metodę kontrastów *a priori* (Nie, Hull, Jenkins, Steinbrenner i Bent, 1975). W przypadkach gdy uzyskiwane zależności zgodne były z teoretycznymi przewidywaniami, stosowano testy jednostronne, w pozostałych przypadkach (brak przewidywań lub wyniki nie zgodne z przewidywaniami) stosowano testy dwustronne.

3. WYNIKI

3.1. WPROWADZENIE

Pozostałe części tego rozdziału poświęcone są zaprezentowaniu i interpretacji danych dotyczących różnic między wyłonionymi grupami w zakresie doświadczeń socjalizacyjnych (a dokładniej w zakresie stosowanych przez matki oddziaływań wychowawczych).

W paragrafach 3.2 do 3.15 prezentowane są kolejne dane dotyczące czternastu różnych rodzajów oddziaływań. Co do dziesięciu z tych rodzajów oddziaływań sformułowaliśmy przewidywania dotyczące różnic między obu grupami altruistycznymi lub też między grupami altruistycznymi z jednej strony a grupą niealtruistyczną z drugiej strony (patrz podrozdz. 1). Cztery pozostałe rodzaje oddziaływań wprowadzone zostały do analizy po to, by częściowo przy najmniej rozwiązać pewne wątpliwości, które nasuwały się przy interpretacji wyników (będzie o tym mowa w dalszych częściach tego podrozdziału).

Każdy z czternastu pozostałych punktów tego podrozdziału rozpoczyna się od zaprezentowania tabeli wyników. Układ tabeli jest we wszystkich przypadkach identyczny.

¹⁸ Otrzymał je przez nas rozkład poszczególnych wskaźników w wielu przypadkach poważnie odbiegający od kształtu rozkładu normalnego. Istnieją jednak przekonujące dane, wskazujące na to, że niespełnienie założenia o normalności zarówno w przypadku testu *t*, jak i w przypadku testów pochodzących nie prowadzi praktycznie do żadnych niepożądanych następstw (por. Ghaas i Peckham 1972).

W dwóch pierwszych kolumnach znaleźć można zawsze wartości średnie (\bar{x}) i odchylenia standardowe (s) danego wskaźnika dla grupy altruistów egzocentrycznych. Kolumny 3 i 4 zawierają analogiczne dane dla grupy altruistów endocentrycznych, kolumny zaś 5 i 6 dla grupy niealtruistów. Kolumny 7 i 8 zawierają wartości t oraz poziomy istotności p dla porównania obu grup altruistycznych, analogicznie zaś dane dotyczące porównania obu grup altruistycznych (traktowanych łącznie) z grupą niealtruistyczną znajdują się w dwóch ostatnich kolumnach. We wszystkich przypadkach, w których podane poziomy istotności odnoszą się do testu jednostronnego, zaznaczono to gwiazdką.

W poszczególnych wierszach tabeli zawarte są dane dotyczące kolejno: 1. oddziaływań stosowanych wobec dziecka w wieku przedszkolnym, 2. w młodszym wieku szkolnym, 3. w starszym wieku szkolnym, 4. dla trzech grup wiekowych łącznie — ale z uwzględnieniem wyjącznie reakcji matki na pozytywne (prospoleczne) zachowania córki, 5. dla trzech grup wiekowych łącznie — ale z uwzględnieniem wyjącznie reakcji matki na negatywne, krzywdzące zachowania córki, 6. ogółem (wskaźnik globalny).

3.2. WYNIKI DOTYCZĄCE ZMIENNEJ „MANIPULOWANIE MIŁOŚCIĄ”

Dane zawarte w tabeli 4 zgodnie są z naszymi przewidywaniami dotyczącymi wpływu stosowania przez matki manipulowania miłością jako techniki socjalizacyjnej na kształtowanie się u wychowanka względnej przewagi endocentrycznych vs egzocentrycznych mechanizmów zachowań altruistycznych. Podstawowe z tego punktu widzenia porównanie między obu grupami altruistycznymi w zakresie średnich globalnych wskaźników manipulowania miłością („Ogółem”) wskazuje na wystąpienie istotnie wyższej średniej w grupie altruistów endocentrycznych niż w grupie altruistów egzocentrycznych ($p < 0,05$). Matki dziewcząt endocentrycznych ujawniły więc w wywiadach, że stosowały manipulowanie miłością w większym zakresie, niż miało to miejsce w przypadku matek dziewcząt egzocentrycznych.

Analiza oparta na wskaźnikach manipulowania miłością, w poszczególnych okresach życia dziecka sugeruje, że znaczenie ma tu przede wszystkim stosowanie tego oddziaływania w okresie przedszkolnym ($p < 0,05$) oraz w okresie starszego wieku szkolnego ($p < 0,05$). W odniesieniu do młodszego wieku szkolnego, średnie uzyskane w obu grupach altruistycznych różnią się wprawdzie w przewidywanym kierunku, ale różnica ta daleka jest od poziomu statystycznej istotności.

Z kolei dokonano porównania między obu grupami altruistycznymi w zakresie średnich wskaźników manipulowania miłością, osobno dla sytuacji, w których dziecko zachowało się w sposób pożądaný, a osobno

Tabela 4. Porównanie średnich wskaźników zmiennej „manipulowanie miłością” w poszczególnych grupach

Grupy	Altruści egzocentryczni		Altruści endocentryczni		Niealtruści		Altruści egzo/ Altruści endo		Altruści/ Niealtruści	
	\bar{x}	S	\bar{x}	S	\bar{x}	S	t	$p >$	t	$p >$
Wiek przedszkolny	0,00	0,00	0,25	0,55	0,25	0,55	2,03	0,05*	> 1	n.i.
Młodszy wiek szkolny	0,17	0,51	0,35	0,93	0,05	0,22	> 1	n.i.	1,60	n.i.
Starszy wiek szkolny	0,11	0,32	0,45	0,76	0,55	0,69	1,82	0,05*	1,50	n.i.
Pozytywne	0,06	0,24	0,20	0,62	0,10	0,31	> 1	n.i.	> 1	n.i.
Negatywne	0,22	0,55	0,85	0,31	0,75	1,05	1,96	0,05*	> 1	n.i.
Ogółem	0,28	0,58	1,05	1,54	0,85	1,04	2,09	0,05*	> 1	n.i.

Uwaga: Objasnienia do tabeli znajdują się na s. 59-60 (par. 3.1.).

dla takich, w których zachowało się ono w sposób niepożądanym. Sugeruje ono, że globalna przewaga grupy altruistów endocentrycznych w zakresie średnich wskaźników manipulowania miłością pochodzi przede wszystkim z faktu, że matki endocentryków, w większym stopniu niż matki egzocentryków, reagują manipulowaniem miłością — a dokładniej rzecz biorąc wycoływaniem miłości — na zachowania o charakterze niepożądanym ($p < 0,05$). Jeśli natomiast chodzi o sytuację, w których dziecko zachowuje się w sposób pożądanym, tendencją do reagowania manipulowaniem miłością — do akcentowania swojej miłości do dziecka — nie różnicuje grup w sposób istotny (choć także i tutaj występuje różnica między średnimi w przewidywanym kierunku — jest ona jednak daleka od osiągnięcia poziomu statystycznej istotności).

Na odnotowanie zasługuje fakt, że obie grupy altruistyczne różnią się między sobą nie tylko średnimi (w zakresie wskaźnika globalnego, a także w zakresie czterech spośród sześciu wskaźników cząstkowych), lecz także stopniem rozproszenia wyników wokół średnich grupowych. Rozproszenie to, wyrażone za pomocą odchylenia standardowego, jest istotnie większe w grupie endocentrycznej niż w grupie egzocentrycznej, zarówno w odniesieniu do wskaźnika globalnego ($F = 7,05; p < 0,001$), jak i w odniesieniu do wszystkich wskaźników cząstkowych z wyjątkiem jednego. Tym jedynym wyjątkiem jest tu wskaźnik dla wieku przedшкольного, dla którego nie można oszacować poziomu istotności różnic między odchyleniami standardowymi, gdyż jedno z uzyskanych odchylen wynosi 0. Także jednak i w tym przypadku wyższe odchylenia standardowe występują w grupie endocentrycznej.

Tak więc z danych uzyskanych od matek wynika wprawdzie, że w grupie dziewcząt endocentrycznych manipulowanie miłością (wycofywanie miłości) średnio stosowane było w większym stopniu niż w grupie dziewcząt egzocentrycznych, to jednak grupa ta jest także mniej jednorodna pod tym względem. Uzyskany potern wyników sugeruje, że intensywne stosowanie przez matkę manipulowania miłością nie stanowi bynajmniej warunku koniecznego do powstania względnej przewagi mechanizmów typu endocentrycznego. Mamy tu raczej do czynienia z determinantą o charakterze warunku wystarczającego (lub, co bardziej prawdopodobne, o charakterze istotnego składnika warunku wystarczającego).

Jeśli chodzi o porównanie obu grup altruistycznych z jednej strony z grupą niealtruistyczną z drugiej — to w odniesieniu do żadnego ze wskaźników nie stwierdzono tu istotnego różnicowania średnich ani nawet żadnej wyraźniejszej tendencji w tym zakresie. Warto przy tym podkreślić, że w zakresie podstawowego wskaźnika mierzonej zmienności, a więc wskaźnika globalnego, średnia uzyskana przez grupę niealtruistyczną lokuje ją pomiędzy obu grupami altruistycznymi.

Tabela 5. Porównanie średnich wskaźników zmiennej „oceniając (etykietowanie)” w poszczególnych grupach

Wskaźniki	Altruści egzocentryczni		Altruści endocentryczni		Niealtruści		Altruści ego/endo		Altruści/Niealtruści	
	\bar{x}	S	\bar{x}	S	\bar{x}	S	t	p >	t	p >
Wiek przedszkolny	0,56	1,29	0,85	1,66	1,20	1,58	> 1	n.i.	1,00	n.i.
Młodszy wiek szkolny	1,22	1,59	2,20	2,38	2,00	1,81	1,47	0,1*	> 1	n.i.
Starszy wiek szkolny	1,78	1,59	2,45	2,37	2,05	2,26	1,01	n.i.	> 1	n.i.
Pozytywne	1,06	1,51	1,35	1,93	1,50	1,28	> 1	n.i.	> 1	n.i.
Negatywne	2,50	2,88	4,15	4,18	3,75	3,81	1,40	0,1*	> 1	n.i.
Ogółem	3-51	3,01	5,50	5,36	5,25	4,40	1,40	0,1*	> 1	n.i.

Uwaga: objaśnienia do tabeli znajdują się na s. 59-60 (par. 3.1.).

Dane zawarte w tabeli 5 częściowo jedynie potwierdzają nasze przewidywania dotyczące wpływu stosowania przez matki oceniania dziecka (etykietywania) jako techniki socjalizacyjnej na kształtowanie się u wychowanka względnej przewagi endocentrycznych mechanizmów zachowań altruistycznych. Podstawowe z tego punktu widzenia porównanie między obu grupami altruistycznymi w zakresie średnich wskaźników globalnych prowadzi do stwierdzenia, że przewidywana zależność wystąpiła jedynie w postaci tendencji ($p < 0,1$). Taka sama tendencja ($p < 0,1$) wystąpiła też w odniesieniu do dwóch spośród pięciu wskaźników cząstkowych, a mianowicie dla młodszego wieku szkolnego oraz dla reakcji na zachowania krzywdzące. Jeśli chodzi o pozostałe wskaźniki cząstkowe, to różnice między obu grupami altruistycznymi były tu w przewidywanym kierunku, ale dalekie od osiągnięcia poziomu statystycznej istotności.

Na odnotowanie zasługuje fakt, że jeśli chodzi o wskaźnik globalny, to grupa endocentryczna ma nad grupą egzocentryczną przewagę nie tylko w zakresie średniej (zależność na poziomie tendencji), lecz także w zakresie stopnia rozproszenia wyników wokół średniej ($F = 3,17$; $p < 0,05$). Także jeśli chodzi o wskaźniki cząstkowe, to odchylenia standardowe są tu we wszystkich przypadkach wyższe w grupie endocentrycznej niż w grupie egzocentrycznej. Różnice te nie osiągają jednak nawet poziomu $p < 0,1$.

Porównanie obu grup altruistycznych z jednej strony z grupą niealtruistyczną z drugiej nie wykazało istotnego różnicowania średnich, ani nawet żadnej tendencji w tym zakresie. Także i w przypadku tej zmiennej średnia uzyskana przez grupę niealtruistyczną w zakresie wskaźnika globalnego lokuje ją pomiędzy obu grupami altruistycznymi.

Ze względu na to, iż istnieją powody teoretyczne, by przypuszczać, że etykietywanie może sprzyjać wybitoczno rozwojowi endocentrycznych mechanizmów altruizmu (a tym samym prowadzić do ukształtowania się względnej przewagi tych mechanizmów) szczególnie wtedy, gdy występuje ono w formie niedefinitywnej (patrz podrozdz. 1 tego rozdziału), dokonaliśmy osobnej analizy, w której uwzględniona została jedynie taka właśnie niedefinitywna forma etykietywania. Wyniki jej analizy zawarte są w tabeli 6.

Jak wskazują na to dane zawarte w tabeli 6, uwzględnienie w analizie jedynie niedefinitywnej formy etykietywania prowadzi do uzyskania nieco bardziej wyrazistych różnic między obu grupami altruistycznymi, niż miało to miejsce w przypadku analizy uwzględniającej zarówno niedefinitywną, jak i definitywną formę tego oddziaływania. Podstawowe z punktu widzenia weryfikacji naszej hipotezy porównanie między obu grupami altruistycznymi w zakresie wskaźnika globalnego prowadzi do

Tabela 6. Porównanie średnich wskaźników zmiennej „oceny (etykietywanie) niedefinitywne” w poszczególnych grupach

Grupy	Altruści egzocentryczni		Altruści endocentryczni		Niealtruści		Altruści ego/ Altruści endo		Altruści/ Niealtruści	
	\bar{x}	S	\bar{x}	S	\bar{x}	S	t	p >	t	p >
Wiek przedszkolny	0,11	0,32	0,25	0,72	0,30	0,57	> 1	n.i.	> 1	n.i.
Młodszy wiek szkolny	0,56	0,71	1,00	1,21	1,00	0,97	1,40	0,1*	> 1	n.i.
Starszy wiek szkolny	0,78	0,73	1,25	1,29	0,70	0,80	1,40	0,1*	1,21	n.i.
Pozytywne	0,17	0,38	0,45	0,76	0,65	0,70	1,46	0,1*	> 1	n.i.
Negatywne	1,28	1,07	2,05	2,01	1,35	1,17	1,49	0,1*	> 1	n.i.
Ogółem	1,44	1,29	2,50	2,48	2,00	1,97	1,67	0,055*	> 1	n.i.

Uwaga: Objasnienia do tabeli znajdują się na s. 59-60 (par. 3.1.).

stwierdzenia, że przewidywana zależność, tj. częstsze (relacjonowane) stosowanie niedefinitywnego etykietywania przez matki dziewcząt endocentrycznych, wystąpiła w stopniu bliskim statystycznej istotności ($p < 0,05$). Ponieważ także w odniesieniu do wszystkich pięciu wskaźników częstotliwości wartości średnie są wyższe w grupie endocentrycznej niż w grupie egzocentrycznej, a w odniesieniu do czterech z tych wskaźników różnice te osiągają poziom $p < 0,1$, skłonni jesteśmy uznać, że uzyskane wyniki dostarczają empirycznego potwierdzenia naszych przewidywań.

Należy odnotować, że także w przypadku tej zmiennej rozproszenie wyników wokół średniej jest wyższe w grupie endocentrycznej niż w grupie egzocentrycznej. Zależność ta jest statystycznie istotna zarówno dla wskaźnika globalnego ($F = 3,70$; $p < 0,005$), jak i dla każdego z pięciu wskaźników częstotliwości i świadczy o mniejszej jednorodności grupy endocentrycznej.

Jeśli chodzi o porównanie obu grup altruistycznych z jednej strony z grupą niealtruistyczną z drugiej, to w odniesieniu do żadnego ze wskaźników nie stwierdzono tu statystycznie istotnej różnicy, ani nawet żadnej wyraźniejszej tendencji w jakimś kierunku. Średnia uzyskana przez grupę niealtruistyczną w zakresie wskaźnika globalnego lokuje się między obu grupami altruistycznymi.

3.4. WYNIKI DOTYCZĄCE ZMIENNEJ „ODWOŁYWANIE SIĘ DO WYMAGAŃ WYNIKAJĄCYCH Z PEŁNIENYCH PRZEZ DZIECKO RÓL SPOŁECZNYCH

Dane zawarte w tabeli 7 zgodnie są w zasadzie z naszymi przewidywaniami. Porównanie obu grup altruistycznych w zakresie średnich wskaźników globalnych ujawnia wystąpienie istotnie wyższej średniej w grupie altruistów endocentrycznych niż w grupie altruistów egzocentrycznych ($p < 0,05$). Matki dziewcząt endocentrycznych ujawniły więc w wywiadach, że stosowały ten typ oddziaływania w większym zakresie niż matki dziewcząt egzocentrycznych.

Analiza oparta na wskaźnikach tej zmiennej w odniesieniu do poszczególnej kategorii życia dziecka sugeruje, że odwoływanie się do ról pełnionych przez dziecko ma znaczenie w okresie młodszego ($p < 0,01$) oraz starszego ($p < 0,05$) wieku szkolnego, ale nie w wieku przedszkolnym, gdzie brak jest jakiegokolwiek tendencji w przewidywanym kierunku.

Z kolei dokonano porównań obu grup altruistycznych w zakresie średnich wskaźników analizowanej zmiennej, osobno dla sytuacji, w których dziecko zachowało się prospołecznie, a osobno dla takich sytuacji, w których jego zachowanie przyniosło partnerowi szkodę. Wskazują one na to, że globalna przewaga grupy altruistów endocentrycznych w zakresie średnich wskaźników odwoływania się do wymagań pełnionych przez

Tabela 7. Porównanie średnich wskaźników zmiennej „odwoływanie się do wymagań wynikających z pełnionych przez dziecko ról społecznych” w poszczególnych grupach

Grupy	Altruści egzocentryczni		Altruści endocentryczni		Niealtruści		Altruści egzo/ Altruści endo		Altruści/ Niealtruści	
	\bar{x}	S	\bar{x}	S	\bar{x}	S	t	p >	t	p >
Wiek przedszkolny	0,17	0,38	0,10	0,31	0,05	0,22	> 1	n.i.	1,10	n.i.
Młodszy wiek szkolny	0,00	0,00	0,35	0,59	0,45	0,61	2,67	0,01*	1,83	0,1
Starszy wiek szkolny	0,33	0,49	0,75	0,85	0,55	0,69	1,88	0,05*	> 1	n.i.
Pozytywne	0,06	0,24	0,05	0,22	0,00	0,00	> 1	n.i.	1,41	n.i.
Negatywne	0,44	0,67	1,15	1,23	1,05	1,10	2,27	0,02*	> 1	n.i.
Ogółem	0,50	0,62	1,20	1,32	1,05	1,10	2,12	0,05*	> 1	n.i.

Uwaga: Objasnienia do tabeli znajdują się na s. 59-60 (par. 3.1.).

dziecko ról społecznych pochodzi z tego, iż matki egocentryków w większym stopniu niż matki egocentryków stosują ten typ oddziaływania w sytuacjach, gdy dziecko zachowa się w sposób przynoszący partnerowi szkodę ($p < 0,01$). Jeśli natomiast chodzi o sytuacje, w których dziecko zachowa się prospołecznie, to odwoływanie się do wymagań pełnionych przez nie ról występuje w obu grupach równie rzadko. Tak więc to co różni obie grupy altruistów — to nasilenie ujawnianej przez matki tendencji do wskazywania dziecku na niezgodność jego zachowania z wymaganiami pełnionych ról.

Tak jak w przypadku poprzednio omawianych oddziaływań socjalizacyjnych, tak i w tym przypadku wszędzie tam, gdzie zaznaczala się przewaga grupy egocentrycznej w zakresie średniej, występuje też większy rozrzut wyników wokół tej średniej (a więc mniejsza jest jednorodność grupy). Różnice statystycznie istotne wystąpiły tu w odniesieniu do wskaźnika globalnego ($F = 4,53$; $p < 0,005$), a także w odniesieniu do dwóch wskaźników cząstkowych: dla starszego wieku szkolnego ($F = 3,01$; $p < 0,05$) oraz dla reakcji na zachowania krzywdzące ($F = 3,27$; $p < 0,01$). Jeśli chodzi o rozkłady wskaźników dla młodszego wieku szkolnego, to i tutaj odchylenie standardowe było wyraźnie wyższe w grupie egocentrycznej niż w grupie egocentrycznej, istotność tej różnicy nie daje się jednak oszacować (odchylenie standardowe w grupie egocentrycznej wynosi bowiem 0).

Porównanie obu grup altruistycznych z jednej strony z grupą niealtruistyczną z drugiej prowadzi do wniosków mniej jednoznacznych, niż miało to miejsce w przypadku poprzednio omawianych oddziaływań socjalizacyjnych. Jeśli chodzi o wskaźnik globalny, to średnia grupy niealtruistycznej lokuje tę grupę pomiędzy obu grupami altruistycznymi. Jednak w odniesieniu do wskaźnika cząstkowego dla młodszego wieku szkolnego zarysowała się tendencja ($p < 0,1$) do występowania w grupie niealtruistów wyższych wskaźników odwoływania się do wymagań pełnionych przez dziecko ról społecznych niż w obu grupach altruistycznych traktowanych łącznie. Należy jednak pamiętać, że tendencja ta jest odosobniona (występuje w odniesieniu do jednego tylko wskaźnika), wydaje się więc dość prawdopodobne, że mamy tu jednak do czynienia z przypadkowym zróżnicowaniem średnich.

3.5. WYNIKI DOTYCZĄCE ZMIENNEJ „ODWOŁYWANIE SIĘ DO UPRAWNIEN PARTNERA WYNIKAJĄCYCH Z PEŁNIENIA PRZEZ NIEGO RÓL SPOŁECZNYCH”

Powodem wprowadzenia tej zmiennej do analizy była chęć sprawdzenia, czy stwierdzona przez nas różnica między matkami dziewcząt egocentrycznych i matkami dziewcząt egocentrycznych w zakresie stosowania w wychowaniu oddziaływań, polegających na koncentrowaniu uwagi dziecka na wymaganiach wynikających z pełnionych przez nie

Tabela 8. Porównanie średnich wskaźników zmiennej „odwoływanie się do uprawnień partnera wynikających z pełnionych przez niego ról społecznych” w poszczególnych grupach

Grupy	Altruści agocentryczni		Altruści egocentryczni		Niealtruści		Altruści egoc/Altruści endo		Altruści/Niealtruści	
	\bar{x}	S	\bar{x}	S	\bar{x}	S	t	p >	t	p >
Wiek przedszkolny	0,67	0,59	0,60	0,75	0,85	0,67	> 1	n.i.	1,16	n.i.
Młodszy wiek szkolny	0,86	0,87	0,70	0,80	0,60	0,75	> 1	n.i.	> 1	n.i.
Starszy wiek szkolny	0,31	0,46	0,35	0,49	0,68	0,61	> 1	n.i.	2,40	0,05
Pozytywne	0,19	0,39	0,10	0,31	0,10	0,31	> 1	n.i.	> 1	n.i.
Negatywne	1,64	1,12	1,55	1,24	2,03	1,18	> 1	n.i.	1,34	n.i.
Ogółem	1,83	1,34	1,65	1,09	2,13	1,36	> 1	n.i.	1,13	n.i.

Uwaga: Objasnienia do tabeli znajdują się na s. 59-60 (par. 3.1.).

ról społecznych (por. par. 3.5.), nie jest jedynie przejawem ogólniejszej tendencji do przekazania dziecku autorytarnego obrazu świata, w którym ludzie spostrzegani są przede wszystkim w kategoriach pełnionych przez siebie ról. W takim przypadku matki dziewcząt endocentrycznych powinny ujawnić w większym stopniu także posługiwanie się oddziaływaniami, polegającymi na odwoływaniu się do uprawnień partnera wynikających z ról społecznych pełnionych przez niego samego (a więc np. kających lub roli dorosłego). Dane zawarte w tabeli 8 nie potwierdzają takiej ewentualności. Zarówno w odniesieniu do wskaźnika globalnego, jak i w odniesieniu do wskaźników cząstkowych brak jest jakiegokolwiek wyraźniejszego różnic między obu grupami altruistycznymi (wszystkie wartości t mniejsze są od jedności). Jeśli już nawet doszukiwać się tu jakiejś tendencji, to sąłaby ona w kierunku przeciwnym. Średnie uzyskane w grupie egocentrycznej są nieco wyższe niż analogiczne średnie uzyskane w grupie endocentrycznej, i to zarówno w przypadku wskaźnika globalnego, jak i w przypadku czterech spośród pięciu wskaźników cząstkowych.

Interesujące, że statystycznie istotna okazała się różnica między obu grupami altruistycznymi z jednej strony a grupą niealtruistyczną z drugiej w zakresie wskaźnika cząstkowego dla starszego wieku szkolnego. Matki dziewcząt altruistycznych relacjonowały posługiwanie się w ostatnich latach tego typu oddziaływaniami w szerszym zakresie, niż to miało miejsce w przypadku matek dziewcząt niealtruistycznych. Wynik ten ma jednak charakter izolowany, należy więc odnieść się do niego z ostrożnością.

3.6. WYNIKI DOTYCZĄCE ZMIENNEJ „NAKLANIANIE DO PRZEPROSIN”

Dane przedstawione w tabeli 9 zgodnie są z naszymi przewidywaniami dotyczącymi wpływu stosowania przez matki techniki socjalizacyjnej polegającej na nakłanianiu dziecka do przeprosin (gdy zachowa się ono w sposób przynoszący partnerowi szkodę) na kształtowanie się u wychowanka względnej przewagi endocentrycznych mechanizmów altruizmu. Podstawowe z tego punktu widzenia porównanie obu grup altruistycznych w zakresie średnich globalnych wskaźników nakłaniania do przeprosin wskazuje na wystąpienie istotnie wyższej średniej w grupie altruistów endocentrycznych niż w grupie altruistów egocentrycznych ($p < 0,001$). Matki dziewcząt endocentrycznych ujawniły więc w wywiadzie, że stosowały nakłanianie do przeprosin w większym zakresie, niż miało to miejsce w przypadku matek dziewcząt egocentrycznych.

Analiza oparta na wskaźnikach nakłaniania do przeprosin w poszczególnych okresach życia dziecka sugeruje, że znaczenie ma tu przede wszystkim stosowanie tego oddziaływania w okresie przedszkolnym ($p < 0,005$) oraz w okresie młodszego wieku szkolnego ($p < 0,02$). W od-

Tabela 9. Porównanie średnich wskaźników zmiennej „nakłanianie do przeprosin” w poszczególnych grupach

Grupy	Altruści egocentryczni		Altruści endocentryczni		Niealtruści		Altruści egzo/ Altruści endo		Altruści/ Niealtruści	
	\bar{x}	S	\bar{x}	S	\bar{x}	S	t	p >	t	p >
Wiek przedszkolny	0,56	0,78	1,45	1,05	0,90	0,91	2,95	0,005*	> 1	n.i.
Młodszy wiek szkolny	0,44	0,62	0,95	0,76	0,45	0,69	2,26	0,02*	1,29	n.i.
Starszy wiek szkolny	0,06	0,24	0,25	0,55	0,20	0,41	1,44	0,1*	> 1	n.i.
Pozytywne	0,00	0,00	0,00	0,00	0,00	0,00	—	—	—	—
Negatywne	1,06	1,11	2,65	1,42	1,55	1,15	3,82	0,001*	> 1	n.i.
Ogółem	1,06	1,11	2,65	1,42	1,55	1,15	3,82	0,001*	> 1	n.i.

Uwaga: Objasnienia do tabeli znajdują się na s. 59-60 (par. 3.1.).

niesieniu do dzieci w starszym wieku szkolnym ten rodzaj oddziaływania stosowany był w niewielkim stopniu zarówno przez matki dziewcząt z grupy egzocentrycznej, jak i przez matki dziewczynek z grupy endocentrycznej (w każdym razie w sytuacjach podobnych do przedstawianych w tej części wywiadu). Wprawdzie również i tutaj średnia grupy endocentrycznej jest wyższa niż średnia grupy egzocentrycznej, ale zależność ta ma jedynie charakter tendencji ($p < 0,1$). Istotne różnicowanie występuje dopiero w odniesieniu do rozproszenia wyników wokół średniej: w grupie endocentrycznej jest ono wyższe ($F = 5,25$; $p < 0,001$), co świadczy o mniejszej jednorodności.

Jeśli chodzi o porównanie obu grup altruistycznych z jednej strony a grupą niealtruistyczną z drugiej — to nie stwierdzono tu żadnych różnic istotnych ani nawet wyraźniejszych tendencji w jakimś kierunku zarówno w odniesieniu do wskaźnika globalnego, jak i w odniesieniu do wskaźników częściowych. Warto też dodać, że również w przypadku tej zmiennej średnia uzyskana przez grupę niealtruistyczną w zakresie wskaźnika globalnego lokuje tę grupę pomiędzy obu grupami altruistycznymi.

3.7. WYNIKI DOTYCZĄCE ZMIENNEJ „FORMUŁOWANIE NORMY PERSONALNEJ”

Dane zawarte w tabeli 10 nie potwierdzają naszych przewidywań co do tego, iż stosowanie wobec dziecka oddziaływań socjalizacyjnych polegających na formułowaniu norm personalnych (z których wynikałoby nakaz uwzględniania we własnym działaniu interesów innych ludzi) sprzyja ukształtowaniu się u wychowanka względnej przewagi endocentrycznych mechanizmów altruizmu. Podstawowe z tego punktu widzenia porównanie obu grup altruistycznych w zakresie średnich wskaźników globalnych wykazuje wprawdzie pewne różnicowanie średnich w przewidywanym kierunku, ale jest ono bardzo niewielkie i zdecydowanie nieistotne. Jeśli chodzi natomiast o wskaźniki częściowe, to w zakresie jednego z nich, a mianowicie dla wieku przedszkolnego, występuje nawet różnica statystycznie istotna ($p < 0,05$) o kierunku przeciwnym niż przewidywany.

Porównanie obu grup altruistycznych z jednej strony z grupą niealtruistyczną z drugiej pozwala stwierdzić, że w przypadku żadnego ze wskaźników nie wystąpiło tu istotne różnicowanie średnich. W odniesieniu do wskaźnika częściowego dotyczącego formułowania normy personalnej, w sytuacjach gdy dziecko zachowało się prospołecznie, występuje tu jednak tendencja ($p < 0,1$) w kierunku uzyskiwania wyższych wskaźników przez matki dziewcząt niealtruistycznych. Trzeba jednak pamiętać, że zarysowująca się różnica między grupami altruistycznymi a grupą niealtruistyczną w zakresie omawianego wskaźnika częściowego

Tabela 10. Porównanie średnich wskaźników zmiennej „formułowanie normy personalnej” w poszczególnych grupach

Grupy	Altruści egzocentryczni		Altruści endocentryczni		Niealtruści		Altruści egzo/ Altruści endo		Altruści/ Niealtruści	
	\bar{x}	S	\bar{x}	S	\bar{x}	S	t	p >	t	p <
Wiek przedszkolny	1,28	1,07	0,60	0,88	1,25	1,45	2,13	0,05	1,02	n.i.
Młodszy wiek szkolny	1,72	1,45	2,30	1,81	2,30	1,84	1,08	n.i.	> 1	n.i.
Starszy wiek szkolny	1,50	1,86	2,30	2,00	1,70	1,53	1,25	n.i.	> 1	n.i.
Pozytywne	0,17	0,51	0,10	0,31	0,55	0,89	> 1	n.i.	1,98	0,1
Negatywne	4,33	2,77	5,10	2,88	4,70	3,14	> 1	n.i.	> 1	n.i.
Ogółem	4,50	2,81	5,20	2,97	5,25	3,65	> 1	n.i.	> 1	n.i.

Uwaga: Objasnienia do tabeli znajdują się na s. 59-60 (par. 3.1.).

ma charakter izolowany, a także nie była ona przez nas przewidywana. Jest zatem dość prawdopodobne, że chodzi tu o zróżnicowanie o charakterze losowym.

3.8. WYNIKI DOTYCZĄCE ZMIENNEJ „FORMUŁOWANIE NORMY POWSZECHNEJ”

Uzyskane wyniki nie potwierdzają naszych przewidywań co do tego, że stosowanie wobec dziecka oddziaływań socjalizacyjnych polegających na formułowaniu norm o charakterze powszechnym (a przy tym takich, z których wynikłaby nakaz uwzględniania we własnym działaniu interesów innych ludzi) sprzyja ukształtowaniu się u wychowanka względnej przewagi endocentrycznych mechanizmów altruizmu. Jedyna stwierdzona różnica istotna dotyczy występowania wyższego w grupie egocentrycznej niż w grupie endocentrycznej zróżnicowania wyników w odniesieniu do reagowania formułowaniem normy ogólnej na sytuację, w których dziecko zachowało się w sposób krzywdzący ($F = 3,02$; $p < 0,05$). Wynik ten ma jednak charakter izolowany (może tu więc chodzić o zróżnicowanie o charakterze losowym).

3.9. WYNIKI DOTYCZĄCE ZMIENNEJ „NAKŁANIANIE DO REKOMPENSATY”

Nie potwierdziły się również nasze przewidywania co do tego, że kształtowaniu się względnej przewagi mechanizmów egocentrycznych sprzyja stosowanie wobec dziecka oddziaływań polegających na nakłanianiu go do rekompensaty. Dane zawarte w tabeli 12 nie tylko nie potwierdzają oczekiwanej przewagi grupy egocentrycznej nad grupą endocentryczną w zakresie średnich wskaźników tej zmiennej, ale wskazują nawet na pewną przewagę grupy endocentrycznej. O ile w odniesieniu do wskaźnika globalnego przewaga ta ma jedynie charakter tendencji ($p < 0,1$), to w odniesieniu do wskaźnika cząstkowego dla młodszego wieku szkolnego mamy tu do czynienia z zależnością statystycznie istotną ($p < 0,02$). Wygląda więc na to, że matki dziewcząt endocentrycznych nie tylko w większym stopniu niż matki dziewczynek egocentrycznych stosowały w wychowaniu oddziaływanie polegające na nakłanianiu dziecka do przepraszenia, lecz podobna tendencja miała miejsce także w odniesieniu do nakłaniania do rekompensaty (szczególnie w okresie młodszego wieku szkolnego).

Jeśli chodzi o porównanie obu grup altruistycznych z jednej strony z grupą niealtruistyczną z drugiej, to w żadnym ze wskaźników nie stwierdzono tu istotnego zróżnicowania średnich ani nawet jakiegokolwiek wyraźnej tendencji w tym względzie. Średnia uzyskana przez grupę niealtruistyczną w zakresie wskaźnika globalnego lokuje tę grupę pomiędzy obu grupami altruistycznymi.

Tabela 11. Porównanie średnich wskaźników zmiennej „formułowanie normy powszechnej” w poszczególnych grupach

Grupy	Altruści egocentryczni		Altruści endocentryczni		Niealtruści		Altruści egzo/ Altruści endo		Altruści/ Niealtruści	
	\bar{x}	S	\bar{x}	S	\bar{x}	S	t	p <	t	p <
Wiek przedszkolny	3,28	2,19	3,85	2,35	3,60	2,28	> 1	n.i.	> 1	n.i.
Młodszy wiek szkolny	2,83	3,05	2,45	2,11	3,25	2,40	> 1	n.i.	> 1	n.i.
Starszy wiek szkolny	1,83	1,72	2,25	2,36	2,20	1,80	> 1	n.i.	> 1	n.i.
Pozytywne	0,72	1,53	1,75	2,22	1,20	1,64	1,64	n.i.	> 1	n.i.
Negatywne	7,22	4,78	6,80	2,75	7,85	4,54	> 1	n.i.	> 1	n.i.
Ogółem	7,94	5,41	8,55	3,63	9,05	5,16	> 1	n.i.	> 1	n.i.

Uwaga: Objasnienia do tabeli znajdują się na s. 59-60 (par. 3.1.).

Tabela 12. Porównanie średnich wskaźników zmiennej „nakłanianie do rekompensaty” w poszczególnych grupach

Grupy Wskaźniki	Altruści egzocentryczni		Altruści endocentryczni		Niealtruści		Altruści ego/ Altruści endo/		Altruści/ Niealtruści	
	\bar{x}	S	\bar{x}	S	\bar{x}	S	t	p <	t	p <
Wiek przedszkolny	2,28	0,67	2,50	0,61	2,20	0,70	1,07	n.i.	1,04	n.i.
Młodszy wiek szkolny	1,00	0,84	1,70	0,80	1,75	1,16	2,63	0,02	1,52	n.i.
Starszy wiek szkolny	1,66	0,84	1,65	0,88	1,65	1,23	> 1	n.i.	> 1	n.i.
Pozytywne	0,00	0,00	0,00	0,00	0,00	0,00	-	-	-	-
Negatywne	4,94	1,39	5,85	1,57	5,60	2,23	1,88	n.i.	> 1	n.i.
Ogółem	4,34	1,39	5,85	1,57	5,60	2,23	1,88	n.i.	> 1	n.i.

Uwaga: Objasnienia do tabeli znajdują się na s. 59-60 (par. 3.1.).

3.10. WYNIKI DOTYCZĄCE ZMIENNEJ „WSKAZYWANIE NA KONSEKWENCJE ZACHOWANIA DZIECKA DLA PARTNERA”

Dane zawarte w tabeli 13 zgodnie są z naszymi przewidywaniami dotyczącymi wpływu, jaki ma stosowanie tego rodzaju oddziaływania na kształtowanie się względnej przewagi endocentrycznych vs egzocentrycznych mechanizmów altruizmu. Podstawowe z tego punktu widzenia porównanie obu grup altruistycznych w zakresie średnich wskaźników globalnych wskazuje na wystąpienie istotnie wyższej średniej w grupie altruistów egzocentrycznych niż w grupie altruistów endocentrycznych ($p < 0,05$). Matki dziewcząt egzocentrycznych ujawniły więc w wywiadzie, że wskazywały dziecku na konsekwencje, jakie jego zachowanie ma lub może mieć dla partnera w większym zakresie, niż miało to miejsce w przypadku matek dziewcząt endocentrycznych.

Analiza oparta na średnich wskaźnikach tego oddziaływania w poszczególnych okresach życia dziecka wskazuje na istnienie istotnych różnic w przewidywanym kierunku zarówno w odniesieniu do młodszego wieku szkolnego ($p < 0,02$), jak i w odniesieniu do wieku przedszkolnego ($p < 0,05$). Jeśli chodzi o starszy wiek szkolny, to mamy tu do czynienia z różnicą, która nie osiąga wprawdzie poziomu statystycznej istotności, ale bardzo się do tego poziomu zbliża ($p < 0,055$). Tak więc wydaje się, że istnienie facylitującego wpływu analizowanych tu oddziaływań na kształtowanie się względnej przewagi egzocentrycznych mechanizmów altruizmu nie jest ograniczone do oddziaływań stosowanych w którymś jedynie z wyodrębnionych przez nas okresów rozwojowych.

Także porównanie obu grup altruistycznych w zakresie średnich wskaźników tego oddziaływania osobno dla sytuacji, w których dziecko zachowało się w sposób prospołeczny, i takich, w których zachowało się ono w sposób krzywdzący, nie prowadzi do sformułowania dodatkowych warunków ograniczających ogólność stwierdzonej przez nas różnicy między obu tymi grupami. Istotne różnice ($p < 0,05$) w przewidywanym kierunku występują tu zarówno dla sytuacji zachowania prospołecznego (a więc w odniesieniu do wskazywania na pozytywne skutki zachowania), jak i dla sytuacji zachowania krzywdzącego (a więc w odniesieniu do wskazywania na negatywne skutki zachowania).

Na odnotowanie zasługuje fakt, że obie grupy altruistyczne różnią się między sobą nie tylko średnimi, lecz także rozproszeniem wyników w wólkach średnich grupowych. (Wartości F dla poszczególnych wskaźników wahały się od 4,00 do 8,21 i wszystkie istotne są poniżej poziomu 0,01). Rozproszenie to jest we wszystkich przypadkach wyższe w grupie egzocentrycznej. Tak więc z danych uzyskanych od matek wynika wprawdzie, że wskazywanie na konsekwencje zachowania dziecka dla partnera stosowane było w różnych okresach rozwojowych w większym zakresie w stosunku do dziewcząt, które aktualnie ujawniają przewagę egzocentrycznych mechanizmów altruizmu, niż wobec tych, które ujawniają

Tabela 13. Porównanie średnich wskaźników zmiennej „wskazywanie na konsekwencje zachowania dziecka dla partnera” w poszczególnych grupach

Wskaźniki	Altruści egzocentryczni		Altruści endocentryczni		Niealtruści		Altruści egzo/ Altruści endo		Altruści/ Niealtruści	
	\bar{x}	S	\bar{x}	S	\bar{x}	S	t	p <	t	p <
Wiek przedszkolny	3,28	4,00	1,50	1,47	3,00	2,32	1,78	0,05*	> 1	n.i.
Młodszy wiek szkolny	2,17	2,66	0,70	1,03	0,85	1,53	2,19	0,02*	1,21	n.i.
Starszy wiek szkolny	2,61	2,84	1,35	1,42	2,10	2,02	1,71	0,055*	> 1	n.i.
Pozytywne	1,44	2,15	0,35	0,75	0,90	1,97	2,05	0,05*	> 1	n.i.
Negatywne	6,11	7,37	3,20	3,09	5,05	3,49	1,83	0,05*	> 1	n.i.
Ogółem	8,06	8,39	3,55	2,78	5,95	4,72	2,17	0,05*	> 1	n.i.

Uwaga: Objasnienia do tabeli znajdują się na s. 59-60 (par. 3.1.).

aktualnie przewagę mechanizmów endocentrycznych, to jednak grupa dzieciąt egzocentrycznych jest także mniej jednorodna pod tym względem.

Jeśli chodzi o porównanie obu grup altruistycznych z jednej strony z grupą niealtruistyczną z drugiej — to w odniesieniu do żadnego ze wskaźników nie stwierdzono tu istotnego zróżnicowania średnich, ani nawet żadnej wyraźniejszej tendencji w tym zakresie. Warto przy tym podkreślić, że w zakresie wskaźnika globalnego (a także w zakresie czterech spośród pięciu wskaźników częściowych) średnia uzyskana przez grupę niealtruistyczną lokuje tę grupę pomiędzy grupami altruistycznymi.

3.11. WYNIKI DOTYCZĄCE ZMIENNEJ „WSKAZYWANIE NA KONSEKWENCJE ZACHOWANIA DZIECKA DLA NIEGO SAMEGO”

Dane przedstawione w tabeli 14 zupełnie nie potwierdzają naszych przewidywań. Uzyskane wyniki nie tylko nie wykazują oczekiwanego przewagi grupy niealtruistycznej nad grupami altruistycznymi w zakresie średnich wskaźników tej zmiennej, ale wskazują nawet na pewną przewagę grup altruistycznych. O ile w odniesieniu do wskaźnika globalnego przewaga ta nie osiąga poziomu statystycznej istotności, to w odniesieniu do wskaźników częściowych dla starszego wieku szkolnego i dla reakcji na zachowanie krzywdzące mamy do czynienia z różnicą statystycznie istotną ($p < 0,002$ oraz $p < 0,05$). Tak więc wygląda na to, że to właśnie brak stosowania tego typu oddziaływania (szczególnie w odniesieniu do dzieci w starszym wieku szkolnym i szczególnie w przypadku, gdy dziecko zachowało się w sposób krzywdzący) wpływać może hamująco na rozwój zdolności do zachowań altruistycznych¹⁸.

Jeśli chodzi o porównanie obu grup altruistycznych, to jedyna istotna różnica między średnimi wystąpiła tu w przypadku wskaźnika częściowego dla reakcji na zachowania prospołeczne. Grupa endocentryczna uzyskała średnią istotnie wyższą niż grupa egzocentryczna ($p < 0,05$). Warto też zwrócić uwagę na to, że także w odniesieniu do wskaźnika częściowego dla reakcji na zachowania szkodzące (a w konsekwencji również dla wskaźnika globalnego) średnie uzyskane w grupie endocentrycznej były wyższe niż analogiczne średnie uzyskane w grupie endocentrycznej. Różnice te są wprawdzie dalekie od osiągnięcia poziomu

¹⁸ Wniosek ten można by oczywiście sformułować alternatywnie w taki sposób, by mówić o facylitującym wpływie stosowania tego typu oddziaływania, zamiast o hamującym wpływie braku jego stosowania. Jednakże fakt, że zależność ta ma miejsce jedynie w odniesieniu do danych dotyczących starszego wieku szkolnego, sugeruje, że chodzi tu raczej o możliwość hamowania czegoś, co się już mogło uprzednio ukształtować, niż o brak warunków do wykształcenia się owej właściwości (por. podrozdz. 4).

Tabela 14. Porównanie średnich wskaźników zmiennej „wskazywanie na konsekwencje zachowania dziecka dla niego samego” w poszczególnych grupach

Grupy	Altruści egzocentryczni		Altruści endocentryczni		Niealtruści		Altruści egzo/ Altruści endo		Altruści/ Niealtruści	
	\bar{x}	S	\bar{x}	S	\bar{x}	S	t	p <	t	p <
Wiek przedszkolny	0,06	0,24	0,05	0,22	0,00	0,00	> 1	n.i.	1,67	n.i.
Młodszy wiek szkolny	0,28	0,46	0,65	0,93	0,50	0,89	1,58	n.i.	> 1	n.i.
Starszy wiek szkolny	0,72	0,83	0,70	0,87	0,20	0,41	> 1	n.i.	3,10	0,002
Pozytywne	0,00	0,00	0,20	0,47	0,25	0,55	2,18	0,05	> 1	n.i.
Negatywne	1,06	1,11	1,20	1,28	0,45	1,05	> 1	n.i.	2,13	0,05
Ogółem	1,06	1,11	1,40	1,47	0,70	1,13	> 1	n.i.	1,65	n.i.

Uwaga: Objasnienia do tabeli znajdują się na s. 59-60 (par. 3.1.).

statystycznej istotności, zwiększają jednak nieco nasze zaufanie co do tego, że nieoczekiwana różnica między obu grupami altruistycznymi w zakresie wskaźników częstkowych dla reakcji na zachowania prospo-
 jeczne nie jest jedynie wynikiem losowego zróżnicowania średnich.

Na odnotowanie zasługuje też wystąpienie wyższego w grupie endocentrycznej niż w grupie egzocentrycznej zróżnicowania wyników w odniesieniu do młodego wieku szkolnego ($F = 4,09$; $p < 0,005$). Znacząca różnica o tym samym kierunku wystąpiła też w odniesieniu do reakcji na zachowania prospo-
 jeczne, gdyż jedno z odchylen standardowych wynosi zero.

Zarówno w przypadku wskaźników dla młodszego wieku szkolnego, jak i w przypadku wskaźników dla reakcji na zachowania prospo-
 jeczne zróżnicowanie wyników występujące w grupie niealtruistycznej porównywalne jest z tym, które wystąpiło w grupie endocentrycznej, ale wyraźnie niższe niż to, które stwierdziliśmy w grupie egzocentrycznej. Dla pierwszego z tych wskaźników różnica jest istotna ($F = 3,74$; $p < 0,01$), dla drugiego z nich nie daje się jednak obliczyć wartości F , gdyż jedno z odchylen standardowych wynosi zero.

3.12. WYNIKI DOTYCZĄCE ZMIENNEJ „STOSOWANIE WZMOCNIEN MATERIAŁNYCH”

Dane przedstawione w tabeli 15 w niewielkim jedynie stopniu potwierdzają nasze przewidywania co do hamującego wpływu stosowania wzmocnień materialnych na rozwój tendencji do zachowań altruistycznych. Jakkolwiek w odniesieniu zarówno do wskaźnika globalnego, jak i do wszystkich wskaźników częstkowych, średnie uzyskane w grupie niealtruistycznej są nieco wyższe niż średnie uzyskane w obu grupach altruistycznych traktowanych łącznie, to jednak żadna z tych różnic nie osiąga poziomu statystycznej istotności. Jedynie w jednym przypadku, tj. w odniesieniu do wskaźnika częstkowego dla wieku przedszkolnego mamy do czynienia z istnieniem wyraźniejszej tendencji ($p < 0,1$).

Obie grupy altruistyczne nie różnią się między sobą w sposób istotny, nie daje się też zauważyć jakiegokolwiek trendu w tym zakresie.

3.13. WYNIKI DOTYCZĄCE ZMIENNEJ „WSKAZYWANIE NA MOŻLIWOŚĆ ROZWIĄZANIA KOMPROMISOWEGO”

Dane zawarte w tabeli 16 sugerują, że wskazywanie dziecku na możliwość kompromisowego rozwiązania konfliktu między interesami własnymi a interesami partnera wpływa facylitująco na rozwój tendencji do zachowań altruistycznych. Podstawowe z tego punktu widzenia porównanie obu grup altruistycznych z jednej strony z grupą niealtruistyczną z drugiej w zakresie średnich wskaźników globalnych wskazuje na wystąpienie istotnie wyższej średniej w grupach altruistycznych niż

Tabela 15. Porównanie średnich wskaźników zmiennej „stosowanie wzmoceń materialnych” w poszczególnych grupach

Wskaźniki	Altruści egzocentryczni		Altruści endocentryczni		Niealtruści		Altruści egzo/ Altruści endo		Altruści/ Niealtruści	
	\bar{x}	<i>S</i>	\bar{x}	<i>S</i>	\bar{x}	<i>S</i>	<i>t</i>	<i>p</i> <	<i>t</i>	<i>p</i> <
Wiek przedszkolny	1,17	0,92	0,85	0,67	1,35	0,87	1,22	n.i.	1,49	0,1*
Młodszy wiek szkolny	0,22	0,43	0,30	0,57	0,35	0,67	< 1	n.i.	< 1	n.i.
Starszy wiek szkolny	0,17	0,51	0,20	0,41	0,25	0,05	< 1	n.i.	< 1	n.i.
Pozytywne	0,00	-0,00	0,00	0,00	0,05	0,22	—	—	1,00	n.i.
Negatywne	1,56	1,46	1,35	1,14	1,90	1,59	< 1	n.i.	1,15	n.i.
Ogółem	1,56	1,46	1,35	1,38	1,95	1,57	< 1	n.i.	1,28*	n.i.

Uwaga: objaśnienia do tabeli znajdują się na s. 59-60 (par. 3.1.).

Tabela 16. Porównanie średnich wskaźników zmiennej „wskazywanie na możliwość rozwiązania kompromisowego” w poszczególnych grupach

Wskaźniki	Altruści egzocentryczni		Altruści endocentryczni		Niealtruści		Altruści egzo/ Altruści endo		Altruści/ Niealtruści	
	\bar{x}	<i>S</i>	\bar{x}	<i>S</i>	\bar{x}	<i>S</i>	<i>t</i>	<i>p</i> <	<i>t</i>	<i>p</i> <
Wiek przedszkolny	0,50	0,62	0,35	0,49	0,35	0,49	< 1	n.i.	< 1	n.i.
Młodszy wiek szkolny	0,50	0,62	0,50	0,51	0,30	0,47	< 1	n.i.	1,35	n.i.
Starszy wiek szkolny	0,50	0,62	0,55	0,69	0,20	0,41	< 1	n.i.	2,32	0,05
Pozytywne	0,00	0,00	0,00	0,00	0,00	00,00	—	—	—	—
Negatywne	1,50	1,10	1,40	1,05	0,85	0,75	< 1	n.i.	2,24	0,05
Ogółem	1,50	1,10	1,40	1,05	0,85	0,75	< 1	n.i.	2,24	0,05

Uwaga: Objasnienia do tabeli znajdują się na s. 59-60 (par. 3.1.).

w grupie niealtruistycznej ($p < 0,02$). Matki dziewcząt altruistycznych ujawniły w wywiadach, że stosowały ten typ oddziaływania w większym zakresie, niż miało to miejsce w przypadku matek dziewcząt niealtruistycznych.

Analiza oparta na wskaźnikach częściowych dotyczących poszczególnych okresów życia dziecka sugeruje, że znaczenie ma tu przede wszystkim stosowanie tego oddziaływania w okresie starszego wieku szkolnego ($p < 0,05$).

Porównanie grupy egocentrycznej z grupą egocentryczną nie prowadzi do stwierdzenia żadnych różnic istotnych ani nawet jakiegokolwiek konsekwentnie występującego trendu w tym zakresie.

3.14. WYNIKI DOTYCZĄCE ZMIENNEJ „UZNAWANIE PRAWA DZIECKA DO REWANŻU”

Tabela 17 zawiera dane dotyczące zmiennej nazwanej przez nas „uznanie prawa dziecka do rewanżu” a odnoszącej się do takich reakcji matki, w których komunikuje ona dziecku, że uważa za dopuszczalne lub nawet aprobuje nieprzychylny (krzywdzący) zachowanie dziecka wobec partnera, jeśli tylko spowodowane ono zostało uprzednim zachowaniem tego partnera. W odniesieniu do tej zmiennej nie formułowaliśmy początkowo żadnych przewidywań, włączyliśmy ją jednak do analizy ze względu na wyraźne widoczne zróżnicowanie badanych matek w tym zakresie.

Porównanie obu grup altruistycznych z jednej strony z grupą niealtruistyczną z drugiej nie prowadzi do stwierdzenia istotnych różnic, tak w zakresie średnich wskaźników globalnych, jak i średnich wskaźników częściowych. Brak jest także jakiegokolwiek wyraźniejszego trendu.

Porównanie natomiast grupy altruistów endocentrycznych z grupą altruistów egocentrycznych prowadzi do stwierdzenia istnienia istotnie wyższej średniej zarówno w odniesieniu do wskaźnika globalnego ($p < 0,05$), jak i w odniesieniu do wskaźnika częściowego dla młodszego wieku szkolnego ($p < 0,05$). Wynik ten zdaje się wskazywać na to, że reagowanie w sposób aprobujący (lub nie reagowanie wcale) na przypadki takiego nieprzychylnego zachowania dziecka wobec partnera, które zostało przez tego partnera spowodowane, sprzyja kształtowaniu się u dziecka raczej przewagi mechanizmów typu egocentrycznego niż mechanizmów typu endocentrycznego — szczególnie gdy ma to miejsce w okresie młodszego wieku szkolnego.

Odnotowania wymaga także fakt, że grupa egocentryczna charakteryzuje się nie tylko wyższymi niż w grupie endocentrycznej średnimi w zakresie analizowanej tu zmiennej, lecz także wyższymi odchyleniami standardowymi. Ta ostatnia różnica istotna jest dla młodszego wieku szkolnego ($F = 5,5$; $p < 0,01$) oraz dla wskaźnika globalnego ($F = 2,53$;

Tabela 17. Porównanie średnich wskaźników zmiennej „uznanie prawa dziecka do rewanżu” w poszczególnych grupach

Wskaźniki	Grupy		Altruści egocentryczni		Altruści endocentryczni		Niealtruści		Altruści egzo/ Altruści endo		Altruści/ Niealtruści	
	\bar{x}	S	\bar{x}	S	\bar{x}	S	t	p >	t	p >		
Wiek przedszkolny	0,06	0,24	0,05	0,22	0,00	0,00	> 1	n.i.	1,41	n.i.		
Młodszy wiek szkolny	0,67	0,84	0,15	0,37	0,30	0,57	2,41	0,05	> 1	n.i.		
Starszy wiek szkolny	0,56	0,78	0,35	0,59	0,30	0,57	< 1	n.i.	1,25	n.i.		
Pozytywne	0,00	0,00	0,05	0,22	0,00	0,00	1,00	n.i.	1,00	n.i.		
Negatywne	1,28	1,32	0,50	0,83	0,60	0,88	2,20	0,05	1,02	n.i.		
Ogółem	1,28	1,32	0,55	0,83	0,60	0,88	2,06	0,05	1,50	n.i.		

Uwaga: Objasnienia do tabeli znajdują się na s. 59-60 (par. 3.1.).

$p < 0,05$). Wskazuje to na mniejszą jednorodność grupy egzocentrycznej w zakresie tej zmiennej (w każdym razie w odniesieniu do młodszego wieku szkolnego).

3.15. WYNIKI DOTYCZĄCE ZMIENNEJ „PERMISYWNOŚĆ”

Tabela 18 zawiera dane dotyczące zmiennej nazwanej przez nas „permissywność wobec niesprokrowanych zachowań krzywdzących” a odnoszącej się do takich reakcji matki, w których komunikuje ona dziecku, że uważa za dopuszczalne lub nawet aprobuje nieprzychylnie (krzywdzące) zachowanie dziecka wobec partnera, mimo że zachowanie takie nie zostało wcale przez partnera sprokrowane. Zmienna ta wprowadzona została do analizy po to, by sprawdzić, czy stwierdzona przez nas różnica między matkami dziewcząt egzocentrycznych i matkami dziewcząt endocentrycznych w zakresie uznawania prawa dziecka do rewanzu (por. par. 3.14) nie jest jedynie przejawem ogólniejszej tendencji do niereagowania na przejawianie przez dziecko zachowań krzywdzących (lub reagowania na to w sposób aprobujący), bez względu na to, czy zachowanie takie zostało, czy też nie zostało przez partnera sprokrowane.

Dane przedstawione w tabeli 18 przeczą jednak takiej możliwości (a w każdym razie jej nie potwierdzają). Średnie uzyskane w obu grupach altruistycznych nie różnią się w sposób istotny, a w odniesieniu do wskaźnika globalnego mamy tu nawet do czynienia z niewielką przewagą grupy endocentrycznej (różnica ta jest jednak daleka od osiągnięcia statystycznej istotności). Jedyną istotną różnicą między obu grupami altruistycznymi dotyczy rozproszenia wyników wokół średnich w odniesieniu do wskaźnika czaszkowego dla wieku przedszkolnego. Rozproszenie to było wyższe w grupie egzocentrycznej ($F = 3,38$; $p < 0,05$). Nie wydaje się jednak, by sprawa ta miała jakies znaczenie z punktu widzenia interpretacji wyników dotyczących zmiennej „uznawanie prawa dziecka do rewanzu”.

Porównanie obu grup altruistycznych z jednej strony z grupą niealtruistyczną z drugiej nie prowadzi do stwierdzenia jakichkolwiek różnic istotnych, nie widać też żadnego wyraźnego trendu.

4. INTERPRETACJA

Spróbujmy najpierw spojrzeć na uzyskane wyniki z punktu widzenia strategii globalnej, a więc takiej, w której nacisk położony jest na poszukiwanie antecendentów tendencji do zachowań altruistycznych (lub szerzej, prospołecznych) w ogóle, bez uwzględnienia rodzaju mechanizmów leżących u podłoża takiej tendencji (por. 26).

Uzyskane wyniki są tu bardzo mało spektakularne. Spośród 14 uwzględnionych przez nas w analizie technik socjalizacyjnych jedynie w jed-

Tabela 18. Porównanie średnich wskaźników zmiennej „permissywność” w poszczególnych grupach

Grupy	Altruści egzocentryczni		Altruści endocentryczni		Niealtruści		Altruści egzo/ Altruści endo		Altruści/ Niealtruści	
	\bar{x}	S	\bar{x}	S	\bar{x}	S	t	p <	t	p
Wiek przedszkolny	0,28	0,57	0,10	0,31	0,05	0,22	> 1	n.i.	> 1	n.i.
Młodszy wiek szkolny	0,28	0,46	0,40	0,60	0,20	0,41	> 1	n.i.	1,04	n.i.
Starszy wiek szkolny	0,22	0,43	0,30	0,57	0,35	0,59	> 1	n.i.	> 1	n.i.
Pozytywne	0,00	0,00	0,00	0,00	0,00	0,00	-	-	-	-
Negatywne	0,78	1,06	0,80	1,15	0,60	0,89	> 1	n.i.	> 1	n.i.
Ogółem	0,78	1,06	0,80	1,15	0,60	0,89	> 1	n.i.	> 1	n.i.

Uwaga: Objasnienia do tabeli znajdują się na s. 59-60 (par. 3.1.).

nym przypadku („wskazywanie na możliwość rozwiązania kompromisowego”) stwierdziliśmy wystąpienie istotnej różnicy między obu grupami altruistycznymi z jednej strony a grupą niealtruistyczną z drugiej w zakresie średnich wskaźników globalnych.

Stwierdzenie istotnie wyższego wskaźnika tej zmiennej w obu grupach altruistycznych (traktowanych łącznie) niż w grupie niealtruistycznej, choć nie było przewidziane, to jednak nie jest bynajmniej zaskakujące. Wydaje się, że ludzie zachowują się często w sposób pomijający interesy partnera jedynie dlatego, że nie zdają sobie sprawy z możliwości takich rozwiązań konfliktu między interesem własnym a interesem partnera, które byłyby kompromisowe w tym sensie, że pozwałyby na częściowe przynajmniej zrealizowanie dążeń, pragnień i potrzeb obu stron. Z tego punktu widzenia systematyczne zwracanie uwagi dziecka na możliwość takich rozwiązań sprzyja obniżeniu percepcyjnych (a także rzeczywistych) kosztów zachowań na rzecz innych ludzi. Interes własny nie jest tu bowiem przeciwstawiany interesowi partnera. Resultatem takiego stanu rzeczy jest więc wzrost tendencji do przejawiania tego rodzaju zachowań, i to bez względu na leżące u ich podłoża mechanizmy motywacyjne. Fakt, że w odniesieniu do wieku przedszkolnego zależność ta nie wystąpiła nawet w postaci śladowej, skłonił nas do jeszcze zdolne do pełnego wykorzystywania takich informacji. Wyماغać to bowiem może zdolności do decentralizacji, a więc do jednoczesnego uwzględnienia więcej niż jednego aspektu sytuacji.

Techniki socjalizacyjne, co do których formułowaliśmy przewidywania dotyczące różnic między obu grupami altruistycznymi z jednej strony a grupą niealtruistyczną z drugiej, to stosowanie wzmocnień materialnych oraz wskazywanie na konsekwencje, jakie może mieć zachowanie dziecka dla niego samego. W obu przypadkach przewidywania nasze szły w kierunku uzyskiwania wyższych średnich przez grupę niealtruistyczną.

Jeśli chodzi o stosowanie wzmocnień materialnych, to przewidywania nasze potwierdziły się w niewielkim jedynie stopniu. Wprawdzie zarysowują się tu różnice w przewidywanym kierunku, w odniesieniu do żadnego ze wskaźników nie osiągają jednak one poziomu statystycznej istotności. Ten brak istotnych różnic jest o tyle nieoczekiwany, iż w wielu wcześniejszych badaniach zależność taka została stwierdzona (por. Hoffman, 1970; Staub, 1979). Trzeba jednak pamiętać, że stosowanie wzmocnień materialnych (a zwłaszcza kar fizycznych) spoprawiane jest prawdopodobnie przez wiele matek środowiska wielkomiejskiego jako nieakceptowane społecznie. Stąd też rzetelność relacji matek dotyczących stosowania wzmocnień materialnych mogła być tu stosunkowo niska, tak iż liczebności badanych grup okazały się niewystarczające.

Jeśli natomiast chodzi o skutki wskazywania dziecku na konsekwencje, jakie może mieć dane zachowanie dla niego samego, to uzyskane wyniki zupełnie nie potwierdziły naszych przewidywań. W odniesieniu do starszego wieku szkolnego stwierdziliśmy nawet istotną zależność w przeciwnym kierunku, tj. matki dziewcząt niealtruistycznych stosowały ten typ oddziaływania istotnie rzadziej niż matki dziewcząt altruistycznych. Zważywszy, że zależność ta na poziomie istotnym występuje jedynie w przypadku starszego wieku szkolnego, niewykluczone jest, że mamy do czynienia z sytuacją, w której pomijanie przez matkę tego aspektu zachowania córki (a koncentrowanie się jedynie na różnego rodzaju racjach moralnych) odbierane może być przez te córki jako hipokryzja. Prowadzić to oczywiście może do zmniejszenia skuteczności innych stosowanych przez matkę oddziaływań w tym zakresie.

Znacznie wyraźniej zaznaczone okazały się różnice między obu grupami altruistycznymi, tj. grupą o względnej przewadze mechanizmów endocentrycznych i grupą o względnej przewadze mechanizmów egzocentrycznych.

Zgodnie z naszymi hipotezami wypowiedzi matek dziewcząt endocentrycznych wskazują na bardziej intensywne, niż w przypadku matek dziewcząt egzocentrycznych, stosowanie wobec córek następujących oddziaływań wychowawczych:

- wycofywanie miłości ²⁰,
- niedefinitywne etykietowanie
- nakłanianie do przeprosin
- wskazywanie na niezgodność zachowania z wymaganiami pełnoletnich przez dziecko rolę społecznych ²¹.

Jeśli chodzi o ten ostatni wynik, to warto tu wspomnieć, że sprawdził się do roli pełnionych przez partnera (np. roli dorosłego, roli nauczyciela itp.). Tak jednak nie było, a nawet wystąpiła niewielka tendencja w przeciwnym kierunku. Świadczy to o tym, iż matki dziewcząt endocentrycznych różni od matek dziewcząt egzocentrycznych nie tyle tendencja do przekazywania dziecku autorytarnego obrazu rzeczywistości społecznej,

²⁰ Przypomnijmy, że przy formułowaniu hipotez mówiliśmy tu o manipulowaniu miłością, a więc zarówno o wycofywaniu miłości, gdy dziecko zachowa się w sposób niepożądany, jak i o akcentowaniu swojej miłości do dziecka, gdy zachowuje się ono w sposób pożądanym. Uzyskane wyniki pozwalały jednak na stwierdzenie poszukiwanych różnic jedynie w odniesieniu do wycofywania miłości. W odniesieniu do akcentowania miłości wyniki są niekonkluzywne; ten typ oddziaływania niemal wcale się w naszym badaniu nie ujawnił.

²¹ Przy formułowaniu hipotez mówiliśmy tu o wskazywaniu na stopień zgodności zachowania z pełnionymi normami. Ze względu jednak na to, że statystycznie istotne różnice wystąpiły tu jedynie dla przypadków wskazywania na brak zgodności (tj. dla zachowań niepożądanych), przy formułowaniu wniosków wolimy posługiwać się terminem „wskazywanie na niezgodność”.

w której ludzie spostrzegani są przede wszystkim w kategoriach pełnych przez siebie ról społecznych, co raczej wybiórcze akcentowanie wymagań, jakim sprostać powinno dziecko z racji ról pełnionych przez nie samo.

Również zgodny z hipotezami jest wynik wskazujący na bardziej intensywny w przypadku matek dziewcząt egzocentrycznych, niż w przypadku matek dziewcząt endocentrycznych, stosowanie oddziaływania polegającego na wskazywaniu córce na konsekwencje, jakie jej zachowanie miało (lub mogłoby mieć) dla partnera.

Nie sprawdziły się natomiast nasze przewidywania odnośnie do trzech innych rodzajów oddziaływań, tj. formułowania normy personalnej, formułowania normy powszechnej, a także nakłaniania do rekompensaty. Zatrzymajmy się najpierw przez chwilę na sprawie formułowania obu typów norm.

Przewidywalśmy tu, że formułowanie przez matkę normy w postaci personalnej sprzyjać będzie kodowaniu tej normy jako elementu opisu własnej osoby (elementu „Ja idealnego”), podczas gdy w przypadku formułowania normy w postaci ogólnej bardziej prawdopodobne będzie kodowanie tej także w kategoriach poznawczych reprezentacji innych niż „Ja” obiektów społecznych. Możliwe jednak, że oba typy sformułowań są na tyle bliskie sobie semantycznie, że nie są one przez dziecko różnicowane. Prawdopodobnie też wydaje się przyznanie, że ten typ oddziaływania jest po prostu totalnie nieskuteczny i nie prowadzi do rozwoju ani endo-, ani też egzocentrycznych mechanizmów zachowań altruistycznych. Za tym ostatnim przypuszczeniem przemawia fakt, że zarówno w przypadku formułowania norm w postaci personalnej, jak i formułowania norm w postaci powszechnej najwyższe wskaźniki globalne uzyskały matki dziewcząt z grupy niealtruistycznej (różnice te są jednak niewielkie i nie są statystycznie istotne). Z tego punktu widzenia interesująca jest statystycznie istotna, choć sprzeczna z naszymi przewidywaniami, zależność wskazująca na częstsze, w przypadku matek dziewcząt egzocentrycznych niż w przypadku matek dziewcząt endocentrycznych, formułowanie norm personalnych wobec dziecka w wieku przedszkolnym. Trzeba tu przy tym dodać, że jeszcze wyższy wskaźnik w tym zakresie uzyskały matki dziewcząt niealtruistycznych. Wygląda więc na to, że formułowanie wprost normy (w jej wersji personalnej) raczej hamuje jej internalizację, niż jej sprzyja, w każdym razie w odniesieniu do dzieci w wieku przedszkolnym.

Zupełnie nieprzewidywane są też wyniki uzyskane w odniesieniu do nakłaniania do rekompensaty, które zdają się sprzyjać bardziej rozwojowi endocentrycznych niż egzocentrycznych mechanizmów altruizmu (dla młodszego wieku szkolnego wynik ten jest nawet statystycznie istotny). Trzeba jednak zaznaczyć, że jakkolwiek matki dziewcząt egzocentrycznych podają, że nie tylko częściej nakłaniały swoje córki do prze-

prosin, lecz także, że częściej nakłaniały je do zadośćuczynienia, to jednak ta pierwsza różnica jest znacznie silniej zaznaczona niż ta druga. Szczególnie wyraźnie widać to przy procentowym porównaniu średnich dotyczących wskaźnika globalnego. O ile w przypadku matek dziewcząt endocentrycznych wskaźnik globalny nakłaniania do przeprosin jest 2,5 raza wyższy niż w przypadku matek dziewcząt egzocentrycznych, to dla analogicznego wskaźnika nakłaniania do rekompensaty stosunek ten wynosi mniej niż 1 : 1,2. Jedno z możliwych wyjaśnień takiego patternu wyników jest takie, że na występującą w grupie matek dziewcząt egzocentrycznych relatywną preferencję (relatywną w stosunku do matek dziewcząt endocentrycznych) do nakłaniania dziecka raczej do rekompensaty niż do przeprosin nakłada się inna jeszcze różnica między obu grupami matek, a mianowicie różnica w sile tendencji do szanowania autonomii dziecka i do unikania bezpośredniej ingerencji. Jeśli założymy, że zarówno częste nakłanianie do przeprosin, jak i częste nakłanianie do rekompensaty spostrzegane może być jako nadmierne ingerowanie w sprawę dziecka, oraz jeśli przyjmemy także, że tendencja do poszanowania autonomii i nieingerowania silniejsza jest w przypadku matek dziewcząt egzocentrycznych, to uzyskany przez nas pattern wyników stanie się zrozumiały. Czy jednak nasze założenie o różnicy między obu grupami matek w zakresie tendencji do poszanowania autonomii i unikania bezpośredniej ingerencji jest uzasadnione? W badaniach naszych jest co najmniej jeden jeszcze wynik, który zgodny jest z tym założeniem. Z wypowiedzi matek dziewcząt egzocentrycznych wynika mianowicie, że częściej niż matki dziewcząt endocentrycznych powstrzymywały się one od wyrażania swojej dezaprobaty w jakiegokolwiek formie, jeśli tylko nieprzychylnie zachowanie dziecka wobec partnera spowodowane zostało przez uprzednie nieprzychylnie zachowanie partnera. Można sądzić, że w takich przypadkach zachowanie dziecka spostrzegane było przez matkę jako element szerszej interakcji, której należy pozwolić, aby rozwijała się w sposób „naturalny”, zwłaszcza że dziecko broni tu swoich praw.

Komentarza wymaga stwierdzona przez nas w analizie prawidłowości polegająca na tym, iż w znacznej większości przypadków wystąpieniu istotnych różnic między grupami w zakresie jakiegoś wskaźnika oddziaływań socjalizacyjnych towarzyszyło także istotne ²² różnicowanie wariacji w zakresie tego wskaźnika (przy czym wyższej średniej towarzyszyła zawsze wyższa wariancja). Taki układ wyników sugeruje, że intensywność posługiwanie się przez matkę określoną techniką socjalizacyjną nie stanowi bynajmniej warunku koniecznego do rozwinięcia się u dzie-

²² Sprawę statystycznej istotności należy tu jednak traktować z dużą ostrożnością. Stosowany tu przez nas test Fishera (podobnie jak inne testy porównujące wariancje) jest stosunkowo wrażliwy na niespełnienie założeń dotyczących charakteru porównywanych rozkładów i może dawać zaniżone oszacowanie prawdopodobieństw.

ka mechanizmów określonego typu. Szczegółowe przyznanie się uzyskanym danym pozwala stwierdzić, że wśród dziewcząt o przeważającym mechanizmie danego typu są zarówno takie, wobec których matki stosowały dany typ oddziaływań w sposób szczególnie nasilony — jak i takie, także dość liczne, u których nasilenie stosowania tego oddziaływania przez matki było niskie. Nie jest to bynajmniej zaskakujące: jakkolwiek wpływ oddziaływań stosowanych przez matkę jest prawdopodobnie szczególnie duży (zwłaszcza w przypadku dziewcząt), to nie należy jednak zapominać, że nawet jeśli matka nie stosowała oddziaływań danego typu w sposób szczególnie intensywny, to mogły to jednak czynić inne osoby o znacznym wpływie na kształtowanie się osobowości dziecka (np. inny członek rodziny).

Głównym celem omawianych badań było poszukiwanie socjalizacyjnych determinant rozwoju endocentrycznych i egzocentrycznych mechanizmów altruizmu. Przysięgając do badań sądziliśmy, że jakkolwiek pewne oddziaływania socjalizacyjne mogą wpływać na rozwój tendencji do zachowań altruistycznych niezależnie od mechanizmów leżących u podłoża takiej tendencji, to jednak szereg oddziaływań może mieć wybiórczy lub nawet antagonistyczny wpływ na rozwój mechanizmów obu typów. Na podstawie takich właśnie przesłanek teoretycznych sformułowane zostały szczegółowe przewidywania dotyczące różnic między poszczególnymi grupami w zakresie stosowanych przez matki technik socjalizacyjnych. Przewidywania te zostały w znacznej mierze potwierdzone, przy czym dotyczy to zwłaszcza tych przewidywań, które oparte były na przekonaniu o wybiórczym lub antagonistycznym wpływie określonych oddziaływań na rozwój endocentrycznych i egzocentrycznych mechanizmów altruizmu. Co więcej, gdy wziąć pod uwagę te właśnie różnice oddziaływań, co do których sądziliśmy, że powinny one różnicować między obu grupami altruistycznymi, to daje się zauważyć dość wyraźną regularność w zakresie wyników uzyskiwanych przez grupę niealtruistyczną. W znacznej większości przypadków (w odniesieniu do wskaźnika globalnego jedynę dwa wyjątki dotyczą tu formułowania norm obu rodzajów) wyniki uzyskane przez tę grupę lokują ją pomiędzy obu grupami altruistycznymi. Może to sugerować, że mamy tu do czynienia nie tylko z wybiórczym wpływem poszczególnych oddziaływań na rozwój mechanizmów endocentrycznych lub egzocentrycznych, lecz rzeczywiście z wpływem o charakterze antagonistycznym (por. także Reykowski i Kochańska, 1980, w sprawie tak zwanego efektu antagonizmu oddziaływań wychowawczych).

W sumie uzyskane wyniki w znacznej mierze potwierdziły nasze przewidywania. Stanowi to argument na rzecz użyteczności zaproponowanego rozróżnienia na endocentryczne i egzocentryczne mechanizmy zachowań altruistycznych, a także na rzecz trafności KEEM. Na zakończenie tego rozdziału warto jednak sformułować *explicitite* powody, które

skłaniają nas do formułowania powyższych wniosków w sposób dość jednak ostrożny. Powody te są następujące:

1. Badanie nasze miało charakter korelacyjny i nie da się na podstawie uzyskanych wyników rozstrzygnąć, czy rzeczywiście mamy tu do czynienia z zależnością przyczynową przebiegającą od stosowania przez matki określonych oddziaływań socjalizacyjnych (przyczyna) do wytworzenia się u dziecka interesujących nas własności osobowości (skutek). Wprawdzie gdyby zależność przebiegała głównie w kierunku przeciwnym, tj. od określonych własności osobowości dziecka (przyczyna) do stosowania przez matkę takich a nie innych technik socjalizacyjnych (skutek), to należałoby się spodziewać, że poszukiwane przez nas zależności występować będą w tym większym stopniu, im późniejszego okresu życia dziecka dotyczy relacja matki, a tak bynajmniej nie było. Nie da się jednak oczywiście wykluczyć, że stwierdzone różnice między grupami są wynikiem działania jakichś niekontrolowanych zmiennych, które skorelowane są zarówno z zastosowanymi przez nas kryteriami doboru do grup, jak i z tendencją matek do stosowania określonych oddziaływań socjalizacyjnych (lub choćby tylko do relacjonowania, że oddziaływania takie były stosowane). Fakt, że zasygnalizowaną tu słabość dzieli nasze badanie z ogromną większością badań empirycznych dotyczących socjalizacji²⁸, jest tu niewielkim jedynie pocieszeniem. Ważne znaczenie przypisywalibyśmy natomiast temu, iż znaczna większość uzyskanych zależności była przewidywana na podstawie analizy teoretycznej.

2. Ze szczególną ostrożnością należy traktować te dane odnoszące się do porównań grupy niealtruistycznej z obu grupami altruistycznymi (traktowanymi łącznie lub rozdzielnie), które zdają się wskazywać na niską efektywność strategii globalnej (niemal zupełny brak istotnych różnic między grupami altruistycznymi traktowanymi łącznie a grupą niealtruistyczną) oraz na antagonistyczny wpływ szeregu oddziaływań socjalizacyjnych na rozwój endocentrycznych i egzocentrycznych mechanizmów altruizmu (uzyskiwanie przez grupę niealtruistyczną wyników lokujących ją między obu grupami altruistycznymi). Wiarogodność tych danych obniża znacznie to, iż selekcja do grup altruistycznych vs do grupy niealtruistycznej dokonywana była na podstawie kryterium znacznie mniej rygorystycznego (podział wg. mediany) niż selekcja do grupy endocentrycznej vs do grupy egzocentrycznej, gdzie dobrano grupy skrajne.

3. Osobami badanymi były wyłącznie dziewczęta (i to wyłącznie uczennice liceum ogólnokształcącego). Jakkolwiek nie widzimy szczególnych powodów, by sądzić, że interesujące nas zależności są w ważnych

²⁸ Wyjątkiem są tu jedynie badania eksperymentalne, głównie laboratoryjne, ale te z kolei stwarzają zwykle poważne problemy interpretacyjne związane z wątpliwą trafnością ekologiczną stosowanej manipulacji eksperymentalnej (por. np. Hoffman, 1976b; Staub, 1979).

aspektach różne, np. dla populacji dziewcząt i dla populacji chłopców, to możliwość taką trudno jest wykluczyć. W niektórych wcześniejszych badaniach stwierdzono bowiem, że wpływ stosowania określonych technik socjalizacyjnych na rozwój różnych dyspozycji osobowościowych może być różny zarówno w zależności od płci dziecka, jak i w zależności od klasy społecznej (por. Staub, 1979).

VI. PROBA EKSPERYMENTALNEJ MANIPULACJI WZGLĘDNĄ PRZEWAGĄ MECHANIZMÓW ENDO- VS EGZOCENTRYCZNYCH. KONCENTRACJA NA SOBIE A ZACHOWANIE ATRIBUTYWICZNE MOTYWOWANE ENDO- I EGZOCENTRYCZNE

1. ZAŁOŻENIA WSTĘPNE

Dane zawarte w dwóch poprzednich rozdziałach sugerują, że względna przewaga mechanizmów endo- vs egzocentrycznych może być traktowana jako zmienna o charakterze cech y i że ma ona uchwytne antecedenty w dzieciństwie. W tym rozdziale zaprezentujemy próbę innego podejścia. Względną przewagę jednego z mechanizmów traktować tu będziemy jako stan i skupimy uwagę na możliwości eksperymentalnego manipulowania tą zmienną.

Podczas gdy przy oprócowywaniu narzędzia do pomiaru różnic indywidualnych w zakresie względnej przewagi mechanizmów endo- vs egzocentrycznych wystarczyło nam przyjęcie założenia głoszącego, iż kierunek uwagi — koncentracja na moralnym aspekcie „Ja” lub na partnerze — może być wskaźnikiem tej zmiennej (por. rozdz. IV podrozdz. 1), to pragnąc eksperymentalnie manipulować względną przewagą mechanizmów endo- vs egzocentrycznych musieliśmy przyjąć dalej idące założenie. Założenie to mówi, iż oddziałując na ów kierunek uwagi modyfikować możemy względne nasilenie mechanizmów obu rodzajów. Mówiąc prościej, zakładamy, że koncentrując uwagę podmiotu na moralnym aspekcie „Ja” zwiększać będziemy względną przewagę motywacji endocentrycznej, podczas gdy skupiając jego uwagę na sytuacji partnera potrzebującego pomocy zwiększać możemy względną przewagę motywacji egzocentrycznej.

Uzasadnieniem takiego założenia mogą być dość liczne wyniki badań wskazujących na to, że uprzednie uaktywienie określonych treści poznawczych (*priming*) zwiększa potencjał regulacyjny struktur, których elementami są te właśnie treści. W rezultacie wzrasta więc rola owych struktur zarówno w organizacji percepcji, jak i w przetwarzaniu informacji, a co za tym idzie także w regulacji innych aspektów zachowania (por. Taylor i Fiske, 1978; Wyer i Srull, 1981, a także Trzebiński 1982).

W eksperymencie, który w tym rozdziale omówimy, skoncentrowaliśmy się na możliwości zwiększenia względnej przewagi motywacji endocentrycznej. Celem manipulacji eksperymentalnej było więc postawienie osób badanych w sytuacji dylematu moralnego, a następnie wywołanie u części z nich koncentracji na moralnym aspekcie „Ja”, co,

jak zakładaliśmy, powinno zwiększać w tej grupie osób względną wagę motywacji endocentrycznej (w stosunku do motywacji egzocentrycznej). Zdecydowaliśmy się jednak nie adresować naszej manipulacji wprost do koncentracji na moralnym aspekcie „Ja”, lecz raczej do koncentracji na sobie rozumianej globalnie (niespecyficzniej). Zakładając, że u osób znajdujących się w sytuacji dylematu moralnego taka niespecyficzna koncentracja na sobie doprowadzić powinna także, a może nawet przede wszystkim, do skoncentrowania się na moralnym aspekcie „Ja”, opieraliśmy się na teorii koncentracji na sobie R. Wicklunda (Duvall i Wicklund, 1972; Wicklund, 1975; Wicklund, 1978). Jedno z twierdzeń tej teorii głosi, że koncentracja na sobie, gdy raz już się pojawi, ma tendencje do spontanicznego przenoszenia się z jednego aspektu „Ja” na inne, przy czym obejmuje ona przede wszystkim te obszary „Ja”, które w jakiś sposób odnoszą się do sytuacji, w której się podmiot właśnie znajduje (są z nią treściowo spójne). Istnieje znaczna liczba danych empirycznych potwierdzających zasadność tego twierdzenia (por. Duvall i Wicklund, 1972; Wicklund 1975; Wicklund, 1978).

Powody, dla których zdecydowaliśmy się na niespecyficzną manipulowanie koncentracją na sobie, a nie adresowanie naszej manipulacji wprost do moralnego aspektu „Ja”, były następujące:

A. Jakakolwiek manipulacja adresowana wprost do moralnego aspektu „Ja” mogłaby łatwo wzbudzić podejrzenia osób badanych. Jej związek z całą sytuacją eksperymentalną (której centralnym aspektem miał być dylemat moralny) byłby bowiem zbyt czytelny. W konsekwencji mogłoby to doprowadzić do ustalenia artefaktalnych zależności.

B. Manipulując koncentracją na sobie w sposób niespecyficzny, zwiększamy względną wagę motywacji endocentrycznej nie tylko w ten sposób, że aktywizujemy mechanizmy endocentryczne, lecz także dlatego, że, jak można sądzić, hamujemy w ten sposób mechanizmy egzocentryczne²⁴. Z tego punktu widzenia taka niespecyficzna manipulacja koncentracją na sobie wydawała się nam szczególnie efektywnym środkiem zwiększenia względnej przewagi motywacji endocentrycznej.

C. Użycie niespecyficznego manipulacji koncentracją na sobie pozwoliło nawiązać do istniejącego już nurtu badań i rozważań teoretycznych dotyczących związku między koncentracją na sobie (rozumianą niespecyficznie) a podejmowaniem bezinteresownych działań na rzecz innych osób. Zanim przejdziemy do szczegółowego przedstawienia celów i metody przeprowadzonego badania, konieczne jest omówienie wcześniejszych prac powstających w ramach tego właśnie nurtu.

²⁴ Przypuszczenie to wynika z tezy o istnieniu antagonizmu między koncentracją na sobie a koncentracją na świecie zewnętrznym. Piszemy o tym nieco szerzej w rozdziale VIII.

2. KONCENTRACJA NA SOBIE A PODEJMOWANIE BEZINTERESOWNYCH DZIAŁAŃ NA RZECZ INNYCH OSÓB

Zarówno w potocznym myśleniu, jak i w literaturze psychologicznej bezinteresowne działania na rzecz innych ludzi łączone bywa z brakiem wysokiego poziomu koncentracji na sobie. Pewną liczbę argumentów teoretycznych w tej sprawie znaleźć można w pracach Berkowitza (1970, 1972) i Reykowskiego (1975a i b, 1976)²⁵.

Berkowitz wysunął tu następujące argumenty:

1. Osoba skoncentrowana na sobie ma zmniejszoną zdolność do empatii. Jej uwaga skupiona jest na własnych kłopotach i pragnieniach, co utrudnia jej rozumienie (empatia poznawcza) i przeżywanie (empatia emocjonalna) doznań innych ludzi.

2. Koncentracja na sobie jest często związana z przeżywaniem negatywnych stanów emocjonalnych, to zaś, zdaniem tego autora, zmniejsza tendencję do działania na rzecz innych²⁶.

3. Koncentracja na sobie odciągając może uwagę od norm społecznych nakazujących podejmowanie działań na rzecz innych ludzi.

4. Osoby skoncentrowane na sobie mogą być bardziej skłonne do tak zwanej reakcji, czyli negatywnych reakcji na sytuacje, które ograniczają ich swobodę działania²⁷ (a więc także na takie sytuacje, w których czują się zobligowane do udzielenia komuś pomocy). Owe negatywne reakcje przybrać mogą formę postępowania na przekór (w przypadku sytuacji wymagającej udzielenia komuś pomocy nie zostałaby ona udzielona).

Istnienie hamującego wpływu koncentracji na sobie na podejmowanie bezinteresownych działań na rzecz innych (szerzej — na zachowania prospołeczne) postulowane też było we wcześniejszych pracach Reykowskiego (1975a i b, 1976a). Autor ten zakłada (por. rozdział II), że jedynym ze źródeł motywacji do bezinteresownego działania na rzecz innych ludzi może być istnienie specyficznego rodzaju napięcia w strukturach poznawczych jednostki. Byłoby to mianowicie napięcie wywołane rozbieżnością między poznawczą reprezentacją stanu normalnego lub stanu ide-

²⁵ W późniejszych pracach Reykowskiego lagodzi jednak swoje stanowisko i dopuszcza istnienie także pozytywnego wpływu koncentracji na sobie na tendencję do bezinteresownego działania na rzecz innych ludzi (por. Reykowski, 1979; Reykowski i Kochańska, 1980).

²⁶ Berkowitz (1972) powołuje się tu na badania własne (Berkowitz i Connor, 1966) oraz na badania Ison (1970). W obu tych badaniach rzeczywiście stwierdzono istnienie negatywnego wpływu przeżywania negatywnych stanów emocjonalnych na altruizm. W świetle późniejszych badań problem ten wydaje się jednak bardziej złożony (por. Rosenhan, Karłowski, Solovay i Hedges, 1981).

²⁷ Szczegółowo omówienie problematyki reakcji znalazł można w pracach Brehna (1966) i Wicklunda (1974). W Polsce podobną problematykę rozwija Koffa (1980; Koffa i Michalska, 1980).

alnego jakiegoś zewnętrznego wobec własnego „Ja” obiektu (np. innego człowieka) a spostrzegany przez jednostkę stanem aktualnym lub antycypowanym przez nią stanem przyszyjym tego obiektu. W takim ujęciu zachowania altruistyczne byłyby z regulacyjną funkcją poznawczych reprezentacji obiektów zewnętrzných, tj. obiektów innych niż własna osoba. Reykowski sądzi przy tym, że znacznego stopnia koncentracja na sobie zmniejszać będzie regulacyjną rolę poznawczych reprezentacji obiektów zewnętrzných (w tym także innych ludzi), a tym samym zmniejszać tendencję do bezinteresownego działania na ich rzecz. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że Reykowski mówi o koncentracji na sobie raczej w kategoriach dominującej roli „struktury Ja” w systemie poznawczym jednostki niż w kategoriach treści świadomości (kierowanie uwagi na własną osobę). Nasze rozumienie tego terminu jest więc węższe, a także bliższe poziomowi empirycznemu. Sądziliśmy jednak, że rozumowanie Reykowskiego powinno mieć zastosowanie także do koncentracji na sobie w naszym rozumieniu. Koncentracja na sobie, traktowana jako stan świadomości lub tendencją do takiego stanu świadomości, uważana bowiem może być za definicyjno-inferencyjny wskaźnik dominującej pozycji „struktury Ja”.

W przeciwnieństwie do rozważań teoretycznych istniejące w literaturze dane empiryczne dotyczyły jednak negatywnego wpływu koncentracji na sobie, nie tyle na zachowania altruistyczne, co, szerzej, na podejmowanie działań na rzecz innych ludzi (nic nie wiemy o tym, w jakiej mierze działania te są bezinteresowne).

I tak w badaniach Jonsona, Hildebrandt i Berkowitza (bad. nie opublikowane, cyt. Berkowitz, 1972) stwierdzono, że osoby, u których wytworzono w pierwszej części badania przekonanie, że zadanie wykonywane przez nie w tej części pozwoli ocenić ich możliwość w ważnych zakresach (manipulacja koncentracją na sobie), w drugiej części badania mniej pracowały na rzecz eksperymentatora. (Praca na rzecz eksperymentatora polegała tu na zliczaniu danych kwestionariuszowych, eksperymentator prosił osoby badane o tę pomoc).

O istnieniu negatywnego wpływu koncentracji na sobie na podejmowanie działań na rzecz innych ludzi zdaje się też świadczyć jeden z wyników uzyskanych w nieeksperymentalnym badaniu Szustrowej (1972). Autorka ta stwierdziła, że uzyskanie wysokich wyników w skonstruowanym przez nią Teście Egocentryzmu Skojarzeniowego, który jak się wydaje, mierzy właśnie koncentrację na sobie, charakterystyczne jest dla osób, które mają w swoim środowisku reputację ludzi aktywnie realizujących własne egocentryczne potrzeby z pominięciem potrzeb otoczenia²⁸.

²⁸ Wprawdzie osoby te uzyskiwały w Teście Egocentryzmu Skojarzeniowego wyniki wyższe niż osoby aktywnie działające na rzecz innych ludzi, ale wynikał

Pewne światło na przyuczyny istnienia zależności między koncentracją na sobie a działaniem na rzecz innych ludzi rzucają wyniki uzyskane w badaniach Brehma i Cole'a (1966). W badaniach tych stwierdzono, że osoby skoncentrowane na sobie (manipulacja była tu podobna jak w badaniach Jonsona, Hildebrandt i Berkowitza) pomagały partnerowi, który uprzednio zachował się wobec nich przyjaźnie (począstował napojem chłodzącym), znacznie rzadziej niż osoby nieskoncentrowane na sobie. Przy tym, o ile osoby nieskoncentrowane na sobie pomagały częścicej partnerowi, który zachował się uprzednio wobec nich przyjaźnie, o tyle osoby skoncentrowane na sobie częściej pomagały partnerowi, który tego nie uczynił. Wygląda więc na to, że u osób skoncentrowanych na sobie wystąpiło zjawisko reakcji. Przyjazne zachowanie partnera powodowało zbyt silne poczucie zobligowania do udzielenia mu pomocy i paradoksalnie hamowało działanie na jego rzecz. Tak więc wyniki Brehma i Cole'a sugerują, że jedną z przyuczyn hamującego wpływu koncentracji na sobie na działania na rzecz innych osób jest zjawisko reakcji.

W podobny sposób interpretować można wyniki uzyskane w badaniu Adermana, Jonsona i Berkowitza (bad. nie opublikowane, cyt. Berkowitz, 1970, 1972). W badaniach tych zasadnicze elementy procedury były podobne, jak w cytowanym już przez nas eksperymencie Jonsona, Hildebrandt i Berkowitza. Jednakże w połowie przypadków proszący o pomoc eksperymentator był studentem (niski status), w połowie zaś przypadków doktorantem (wysoki status). Okazało się, że o ile osoby nieskoncentrowane na sobie pomagały znacznie więcej eksperymentatorowi o wysokim statusie, to u osób skoncentrowanych na sobie zależność taka nie występowała. Osoby skoncentrowane na sobie pomagały też eksperymentatorowi o wysokim statusie istotnie mniej niż osoby nieskoncentrowane na sobie. Wydaje się, że wysoki status eksperymentatora odgrywać tu mógł podobną rolę jak przyjazne zachowanie partnera w eksperymencie Brehma i Cole'a, tj. zwiększał poczucie zobligowania do udzielenia pomocy. Efekt reakcji u osób skoncentrowanych na sobie był tu jednak słabszy. Wzrost poczucia zobligowania nie wywołał w tej grupie osób paradoksalnego obniżenia udzielenia pomocy, jak miało to miejsce w eksperymencie Brehma i Cole'a, a jedynie nie doprowadziło do jej podwyższenia, które u osób nieskoncentrowanych na sobie zachodziło.

Zaprezentowane tu badania nad negatywnym wpływem koncentracji na sobie na działanie na rzecz innych ludzi bywają interpretowane tak,

najniższe uzyskiwały osoby w ogóle mało aktywne. Ta ostatnia zależność może być jednak, jak sądzimy, załącznością pozorną. Osoby te charakteryzują się bowiem także niską samoocena, co prowadzi może zarówno do braku aktywności, jak i do unikania koncentracji na sobie.

jakby dotyczyły działania bezinteresownego, a więc altruistycznego (por. Berkowitz, 1970, 1972). Taka ich interpretacja nie jest jednak bynajmniej oczywista. Nie da się np. z góry wykluczyć, że prawdziwy jest następujący ciąg twierdzeń:

- a) decydującą przyczyną występowania negatywnej zależności między koncentracją na sobie a działaniem na rzecz innych ludzi jest reakcja,
- b) koncentracja na sobie sprzyja występowaniu reakcji zwłaszcza wtedy, gdy podmiot spozstrzega względnie silną zewnętrzną presję do udzielenia pomocy,
- c) rolę takiej zewnętrznej presji pełnić może groźba dezaprobaty ze strony osoby potrzebującej pomocy (gdymby pomoc nie została jej udzielona),
- d) dezaprobatą grożąca w przypadku nieudzielenia pomocy spozstrzegana jest jako tym silniejsza, w im większym stopniu osoba potrzebująca pomocy ma prawo oczekiwać, że pomoc zostanie jej udzielona, a więc jest ona większa zarówno w przypadku, gdy prosiąca o pomoc osoba zachowała się uprzednio wobec proszzonego przyjaźnie (bad. Brehna i Cole'a), jak i wtedy, gdy ma ona względnie wysoki status (bad. Adersona, Jonsona i Berkowitza).

3. SZCZEGÓLNE CELE BADANIA

Sądziłmy więc, że istnienie postulowanego przez Berkowitza i Reykowskiego negatywnego wpływu koncentracji na sobie na zachowania altruistyczne wymaga jeszcze empirycznej weryfikacji. Weryfikacja taka powinna być dokonana w warunkach wykluczenia lub co najmniej znacznego ograniczenia wpływu antycypacji zewnętrznych wzmożeń jako motywu działania na rzecz innego człowieka. Powinna też ona umożliwić stwierdzenie, czy ewentualny wpływ koncentracji na sobie na zachowania altruistyczne ma charakter specyficzny. Może być bowiem i tak, że koncentracja na sobie obniża wprawdzie altruizm, lecz że jest tak jedynie dlatego, iż działa ona bądź jako niespecyficzny dystraktor²⁹, bądź też przez obniżenie nastroju powoduje zwiększenie subiektywnych kosztów działania i obniżenie subiektywnego prawdopodobieństwa osiągnięcia celu. W obu tych przypadkach wpływ koncentracji na sobie byłby niespecyficzny w tym sensie, że dotyczyłby nie tylko podejmowania bezinteresownych działań na rzecz innych ludzi, lecz także podejmowania podobnych działań na rzecz siebie samego. Pierwszym celem referowanej pracy było więc, sprawdzenie czy między koncentrac-

²⁹ Za tym, że czynniki koncentrujące na sobie mogą działać jako niespecyficzne dystraktory, przemawiają wyniki badań Liebhaiga i Shavera (1973), a także Jakubowskiego (1977).

cją na sobie a bezinteresownym działaniem na rzecz innych ludzi rzeczywiście istnieje zależność ujemna i czy ma ona charakter specyficzny.

Z punktu widzenia naszych rozważań dotyczących endo- i egzocentrycznych źródeł motywacji altruistycznej istnienie hamującego wpływu koncentracji na sobie na zachowania altruistyczne nie wydawało się oczywiste. Koncentracja na sobie może bowiem hamować egzocentryczne źródła zachowań altruistycznych, ale jednocześnie powinna ona aktywizować źródła endocentryczne. Oczywiście trudno jest przewidzieć, czy i w którym momencie osłabienie wpływu ujemnego przekształci się we wpływ dodatni. Mamy tu bowiem do czynienia z działaniem przeciwnych sobie sił. Z jednej strony z powodów opisanych przez Berkowitza i Reykowskiego koncentracja na sobie wpływać powinna na zachowania altruistyczne hamując, z drugiej zaś aktywizując endocentryczne mechanizmy tego zachowania wpływając ona może na nie stymulując. To co jednak dość jasno daje się na podstawie naszych rozważań przewidzieć, to jest to, iż koncentracja na sobie zwiększać powinna wpływ norm (standardów) „Ja idealnego” na zachowanie. To, czy i w jakim stopniu koncentracja na sobie hamować będzie zachowania altruistyczne, zależy więc powinno od subiektywnej ważności standardów nakazujących bycie altruistycznym (mamy tu na myśli ważność tych standardów z punktu widzenia samoakceptacji jednostki). Tak więc negatywna zależność między koncentracją na sobie a zachowaniami altruistycznymi powinna być tym słabsza (aż do zmiany znaku włącznie), im ważniejszy jest z punktu widzenia samoakceptacji jednostki standard (lub standardy) nakazujący bezinteresowne działanie na rzecz innych osób. Weryfikacja tego przewidywania stanowia drugi (i podstawowy) cel referowanego badania. Sądziłmy przy tym, że pozytywna weryfikacja stanowiłaby tu argument na rzecz zasadności proponowanego rozróżnienia endo- i egzocentryczne mechanizmy zachowań altruistycznych, a tak-że na rzecz możliwości eksperymentalnego manipulowania względną przewagą mechanizmów danego typu.

Trzecim wreszcie celem pracy było sprawdzenie przypuszczenia, że koncentracja na sobie zapobiegać będzie zjawisku tak zwanego rozproszenia odpowiedzialności. Zjawisko to polega na tym, iż w sytuacji, w której potencjalny dawca pomocy wie, że nie jest on jedyną osobą, która mogłaby pomocy udzielić, ma on tendencję do nieprzyjścia sobie odpowiedzialności za działanie na rzecz partnera i w rezultacie działa na jego rzecz mniej lub nie działa wcale (Latané i Darley, 1970; por. także Reykowski, 1979)³⁰. Istnieją co najmniej dwa względy, dla których przypuszczać można, że w przypadku koncentracji na sobie zjawisko rozproszenia odpowiedzialności występować będzie słabiej (lub też w ogóle nie będzie ono w tych warunkach występować).

³⁰ Reykowski (1979) używa tu terminu „efekt rozłożenia odpowiedzialności”.

Po pierwsze z badań Duvala i Wicklunda (Duval i Wicklund, 1972; Wicklund, 1975) wynika, że koncentracja na sobie sprzyja przypisywaniu sobie odpowiedzialności za bieg zdarzeń. Jakkolwiek badania te nie dotyczyły sytuacji udzielania pomocy, to jednak autorzy sądzą, że stwierdzona przez nich zależność ma charakter ogólny.

Powód drugi jest bardziej specyficznej natury. Otóż można sądzić, że z punktu widzenia mechanizmów egocentrycznych (związanych z brakiem koncentracji na sobie) wartość gratyfikacyjną, jaką może mieć dla osoby A jej własne zachowanie altruistyczne względem osoby B (a dokładniej skutki tego zachowania), nie jest wcale wyższa od wartości gratyfikacyjnej, jaką miałaby dla osoby A sytuacja, w której to jakaś trzecia osoba C zachowywałaby się wobec B w identyczny sposób. Ważne jest tu bowiem nie kto się tu w określiłony sposób zachowuje i jakie jego własności zachowanie takie implikuje, lecz raczej skutki, jakie ma to zachowanie dla potrzebującego pomocy partnera (partnerów). Stwarza to oczywiście warunki bardzo sprzyjające dla powstawania rozproszenia odpowiedzialności. Gdy sądzę, że jeśli nawet ja nie udzielił pomocy, to prawdopodobnie udzielił jej ktoś inny, i gdy sytuacja, w której to ja sam tej pomocy udzielił, nie pociąga za sobą żadnych gratyfikacji, które nie byłyby zawarte w sytuacji udzielenia takiej pomocy przez kogoś innego, to z punktu widzenia rachunku kosztów i zysków powstrzymanie się od udzielenia pomocy wydaje się w pełni racjonalne. (Gratyfikacje są tu bowiem w zasadzie identyczne, nie trzeba natomiast ponosić samemu kosztów związanych z udzieleniem pomocy.) Zupełnie inaczej przedstawia się natomiast sprawa w przypadku mechanizmów endocentrycznych. Otóż z punktu widzenia funkcjonowania tych mechanizmów sytuacja, w której to ktoś inny a nie ja udzielił pomocy potrzebującemu tej pomocy człowiekowi, jest w zasadzie obojętna, a nawet może mieć ujemną wartość gratyfikacyjną (jego było stać na udzielenie pomocy a mnie nie). Warunki zajścia zjawiska rozproszenia odpowiedzialności nie są więc tu spełnione. Jeśli zatem istotnie koncentracja na sobie sprzyja względnej przewadze mechanizmów endocentrycznych, to powinna ona jednocześnie wpływać hamująco na zjawisko rozproszenia odpowiedzialności.

4.1. SCHEMAT BADANIA

4.1. SCHEMAT BADANIA

Badanie składało się z dwóch posiedzeń oddzielonych od siebie kilkudniową przerwą. Celem pierwszego posiedzenia był pomiar stopnia ważności standardu nakazującego działanie na rzecz innych ludzi z punktu widzenia samoakceptacji jednostki. Było to badanie typu papier-olówek.

Drugie posiedzenie miało charakter eksperymentalny (wg schematu 2 x 2). Zmiennejmi niezależnymi były: stopień zależności partnera od danej osoby badanej i koncentracja na sobie (obie zmienne na dwóch poziomach). W sumie mieliśmy więc cztery grupy (po 28 osób każda):

- a) grupa o niższym spostrzeganym poziomie zależności partnera i niższym poziomie koncentracji na sobie (Z⁻, K⁻);
- b) grupa o wyższym spostrzeganym poziomie zależności partnera i niższym poziomie koncentracji na sobie (Z⁺, K⁻);
- c) grupa o niższym spostrzeganym poziomie zależności partnera i wyższym poziomie koncentracji na sobie (Z⁻, K⁺);
- d) grupa o wyższym spostrzeganym poziomie zależności partnera i wyższym poziomie koncentracji na sobie (Z⁺, K⁺).

Zmiennej zależną było zachowanie altruistyczne (praca na rzecz partnera). Kontrolowano także poziom pracy osoby badanej dla siebie samej.

4.2. OSOBY BADANE

Osobami badanymi byli uczniowie (chłopcy) III i IV klas kilkunastu warszawskich szkół średnich. W pierwszym etapie objęto badaniami około 180 osób. Do badań drugiego etapu zgłosiło się z tej liczby 120 osób. Wyniki ośmiu osób musiały zostać odrzucone ze względu na ujawnienie przez badanych podejrzeń co do właściwego celu badania lub ze względu na nieprawidłowości w przebiegu badania (awaria aparatury, błąd eksperymentatora itp.). W sumie analiza oparta więc będzie na wynikach 112 osób.

4.3. OPIS PIERWSZEGO POSIEDZENIA

Osoby badane prośzone były o urangowanie 20 cech z punktu widzenia kryterium, „jak bardzo zależy ci na posiadaniu każdej z tych cech niezależnie od tego, w jakim stopniu już ją posiadasz?”. Cechy te były następujące:

- zaradność życiowa, umiejętność radzenia sobie w każdej sytuacji;
- opanowanie, umiejętność zachowania zimnej krwi nawet w najtrudniejszej sytuacji;
- pracowitość;
- umiejętność wytrwałego dążenia do celu;
- poczucie humoru;
- inteligencja;
- posiadanie rozległej wiedzy;
- niebycie egoistą, dbanie także o dobro innych;
- posiadanie sprecyzowanego celu w życiu;
- oczytanie;

obycie, dobre manieri;
szczerłość, autentyczność;
wysportowanie, sprawność fizyczna;
posiadanie spreycyzowanych zainteresowań;
poczucie piękna, dobry gust;
odwaga;
umiejętność samodzielnego myślenia;
korzystny wygląd, bycie przystojnym;
łatwość nawiązywania kontaktów z ludźmi.
Kwestionariusze podpisywane były jedynie pseudonimami.
Ranga cechy „niebycie egoistą, dbanie także o dobro innych” używana była jako wskaźnik ważności standardu nakazującego działania na rzecz innych ludzi (z punktu widzenia samoakceptacji osoby badanej).

Pomiar ten dotyczył więc interesującego nas standardu w jego najbardziej ogólnej formie. Pomiar standardu bardziej specyficznego, a jednocześnie ściślej dopasowanego do zaaranżowanej podczas drugiego posiedzenia sytuacji udzielania pomocy, dałaby wprawdzie szansę lepszego przewidywania zachowania osoby badanej w sytuacji eksperymentalnej (por. Schwartz, 1976, 1977), ale mógłby wzbudzić podejrzenia, że obie części badania są ze sobą ściśle związane (a tego chcieliśmy uniknąć).
Na zakończenie pierwszego posiedzenia proszono osoby badane o przyjście za kilka dni na inne badania do Instytutu Psychologii UW. Informowano, że w badaniach tych współpracować się będzie z kolegą z innej szkoły i że będzie się zarabiał pieniądze. Mówiono też, że osoby z tej klasy grę będą w badaniu rolę pracownika produkcyjnego, natomiast rolę pracownika usługowego grę będą koleżdy z innej szkoły, bo tak zostało wylosowane.

4.4. OPIS DRUGIEGO POSIEDZENIA

4.4.1. Warunki badania

W posiedzeniu tym poza eksperymentatorem i właściwą osobą badaną brał udział także współpracownik eksperymentatora, który grał rolę partnera. Współpracownik ten znajdował się podczas całego badania w przyłęgłym pomieszczeniu (oddzielnym od pokoju eksperymentalnego ścianką z dyktu), tak że nie mógł być przez badanego widziany, ale mógł być przez niego słyszany.

Pokój eksperymentalny „ucharakteryzowany” był w taki sposób, by mógł robić wrażenie pracowni fizjologii pracy (odpowiednia tabliczka na drzwiach, obecność skomplikowanej aparatury). Eksperymentator miał na sobie biały fartuch.

4.4.2. Informacja na temat celu badania („cover story”)³¹

W badaniu eksperymentalnym, w którym przedmiotem pomiaru ma być bezinteresowne zachowanie na rzecz innego człowieka, jest oczywiście absolutnie konieczne, by osoba badana nie domyślała się tego. Uznaliśmy więc za niezbędne podanie badanym pewnej liczby nieprawdziwych informacji na temat celu badania. Zostały one przy tym dobrane w taki sposób, by usprawniły taką a nie inną organizację sesji eksperymentalnej³².

Po wprowadzeniu badanego do pokoju, w którym odbywało się badanie, eksperymentator mówił:

Opowiem panu teraz, czym my się tu zajmujemy. Więc to są takie badania z fizjologii pracy i interesujemy się tym, jak trudna jest dla ludzi praca w zależności od różnych sposobów płacenia im za tę pracę. Jeden sposób polega na tym, że pracownikowi płaci się tym więcej, im lepiej pracuje. W taki sposób wynagradzani są tzw. pracownicy produkcyjni, to znaczy tacy, którzy produkują towary nadające się na sprzedaż. Rozumie pan: im lepiej pracuje taki pracownik produkcyjny, tym więcej zakład pracy na pieniądze ze sprzedaży towarów, więc tym więcej może temu pracownikowi zapłacić. Możemy powiedzieć, że pracownicy produkcyjni mają duży wpływ na to, ile zarabają, zwłaszcza jeśli pracują na akord.

Zupełnie natomiast inaczej wygląda sprawa z tzw. pracownikami usługowymi, takimi jak sprzątaczką, która sprząta hale fabryczną, czy magazynier. Ich praca jest także oczywiście potrzebna, ale nie przynosi zakładowi pracy bezpośrednio żadnych pieniędzy. To nie jest przecież tak, że im lepiej sprzątaczką sprząta hale fabryczną, tym więcej fabryka ma z tego pieniędzy, prawda? Wobec tego nie można płacić pracownikowi usługowemu tym więcej, im lepiej on pracuje. Chocby nawet pracownicy usługowi pracowali najlepiej, to i tak zarabia mało, jeśli pracownicy produkcyjni będą klepsko pracowali, to nie będzie wtedy pieniędzy. Tak więc możemy powiedzieć, że pracownicy usługowi mają mały wpływ na to, ile zarabają. Zarobek ich mniej zależy od ich własnej pracy, a bardziej od pracy pracowników produkcyjnych. My przypuszczamy, że pracownicy usługowi właśnie z tego powodu, że mają taki mały wpływ na swoje zarobki, będą się tak jakos bardziej nużyli wykonywaną pracą i będą oceniali swoją pracę jako trudniejszą niż pracownicy produkcyjni, nawet jeżeli w rzeczywistości praca ta będzie tak samo trudna. I to właśnie przypuszczamy ma być sprawzone w tych badaniach.

Chcieliśmy, by pan w tych badaniach grał rolę pracownika produkcyjnego, a rolę pracownika usługowego grę będzie kolega z innej szkoły, bo tak zostało

³¹ Niemal identyczna cover story została już przez nas użyta we wcześniejszych badaniach nad zachowaniami altruistycznymi (Karyłowski, 1975b).

³² Dla zwiększenia naturalności cała instrukcja była mówiona, a nie czytana. Stąd też jest w niej wiele sformułowań kolokwialnych, nie zawsze w pełni poprawnych językowo. Instrukcja zawierała też wiele informacji nieprawdziwych, a także nieścisłości. Po zakończeniu eksperymentu każdego z badanych przyprzysano za to, że kilkakrotnie wprowadzony został w błąd, i wyjaśniano, dlaczego było to konieczne.

wylosowane. On jest już tam (wskazuje w stronę przyległego pomieszczenia). Był umówiony trochę wcześniej, więc mu już powiedziałem, co będziecie robić, a teraz powiem to panu.

Następnie eksperymentator podchodził do aparatu, na którym badany miał pracować, i demonstrował jego działanie (patrz pkt 3.4.3.). Po upewnieniu się, że badany potrafi obsługiwać się aparatem i rozumie warunki zadania E, kontynuował przekazywanie fikcyjnych informacji na temat celów badania:

A teraz chciałbym panu powiedzieć o najważniejszej sprawie. Jak pan pamięta, w tych badaniach interesujemy się tym, jak trudna jest dla ludzi praca w zależności od różnych sposobów płacenia im za tę pracę. Po skończonej pracy poproszę pana o ocenę, czy praca, którą pan wykonywał, była łatwa czy trudna, tj. żeby podał mi pan liczbę od zera do stu i zero to by znaczyło, że praca była bardzo łatwa, a sto — że była bardzo trudna, a 50 — średnia. Kolega, który gra rolę pracownika usługowego, też będzie oceniał trudność swojej pracy i potem będziemy mogli porównać, któremu z was praca wydawała się trudniejsza, a o to mam przecież chodzić. Oczywiście, sprawdziliśmy, że obiektywnie, w normalnych warunkach oba rodzaje pracy są podobnie trudne. Może pana zainteresuje, że w przyszłości będziemy też mierzyli różne reakcje fizjologiczne, które zmieniają się w zależności od poczucia trudności pracy, np. ciśnienie krwi czy napięcie mięśni. Z tym że to pana nie dotyczy, bo ta aparatura będzie gotowa dopiero za tydzień, i to już inne osoby będą tym mierzili.

4.4.3. Zadanie osoby badanej

Zadanie osoby badanej polegało na pracy na specjalnym aparacie, będącym modyfikacją aparatu Piotrkowskiego. Aparat eksponował bodźce świetlne w dziesięciu różnych pozycjach. Osoba badana proszona była o reagowanie na pojawienie się bodźca nacisnięciem odpowiedniego (jednego z dziesięciu) klucza reakcyjnego. W przypadku gdy bodziec prezentowany był w jednej z pięciu pozycji po lewej stronie aparatu, odpowiednio szybkie naciśnięcie właściwego klucza powodowało uzyskanie punktu dla siebie, w przypadku zaś gdy był on prezentowany w jednej z pięciu pozycji po prawej stronie aparatu, naciśnięcie właściwego klucza powodowało uzyskanie punktu dla partnera. Bodźce prezentowane były w tempie 100 do 120 na minutę. Osoba badana pracowała tylko jedną ręką, drugą zaś miała unieruchomioną. Praca przebiegała w dwóch etapach oddzielonych od siebie trzema minutami przerwy. W każdym z etapów prezentowanych było po 440 bodźców, połowa na prawej części aparatu (prawidłowe reakcje zaliczane dla osoby badanej). Każdy z etapów składał się z czterech prób oddzielonych od siebie 30-sekundowymi przerwami. W każdej z prób bodźce prezentowane były zarówno po prawej, jak i po lewej stronie aparatu, ale w różnych proporcjach. Oczywiście zarówno w pierwszym, jak i w drugim etapie łączne liczby bodźców prezentowa-

nych po prawej i po lewej stronie ekranu były równe. W skali jednego etapu wyrównane też było tempo prezentowania bodźców po prawej i po lewej stronie.

4.4.4. Informacje na temat wpływu osoby badanej na zarobek własny oraz partnera (manipulacja stopniem zależności partnera od danej osoby badanej)

Poniżej przedstawiamy tę część instrukcji, która dotyczyła wpływu osoby badanej na zarobek własny i partnera. Niektóre fragmenty tej części instrukcji były zróżnicowane w zależności od tego, czy dana osoba badana była przydzielona do jednej z dwóch grup o niższym stopniu zależności od jednej z dwóch grup o wyższym stopniu tej zmiennej (grupy Z+K- oraz Z+K+). Wszędzie tam, gdzie różnice takie występowały, oznaczamy to w komentarzach ujętych w nawias kwadratowy.

Eksperymentator mówi:

Jak pan wie, udział w tych badaniach jest płatny, zarówno pan, jak i kolega zarobić możecie maksimum po 70 zł, a średnio po jakieś 45 zł⁸⁸. Ale to, ile zarobicie, zależy będzie od wykonanej pracy. O tym, ile panu zapłacić, powie nam ten licznik (wskazuje licznik po lewej stronie aparatu⁸⁹). Ten licznik działa, kiedy prawidłowo pan naciska klawisz⁹⁰ po tej stronie aparatu (wskazuje lewą stronę). Tu jest napisane „Dla produkcyjnego” (wskazuje na napis umieszczony po lewej stronie aparatu), pan jest pracownikiem produkcyjnym, to jest pana strona, tutaj pracuje pan dla siebie. Natomiast to, ile zapłacimy koledze, będzie zależało [w grupach Z-K- oraz Z-K+ eksperymentator dodawał tu słowa „między innymi”] od pana strony po tej stronie aparatu E (wskazuje⁹¹ prawą stronę). Kiedy pracuje pan po tej stronie wszystkie pana prawidłowe naciśnięcia rejestruje ten licznik (wskazuje licznik po prawej stronie aparatu)⁹². Tu jest napisane „Dla usługowego” (wskazuje na napis umieszczony po prawej stronie aparatu), kolega gra rolę pracownika usługowego, to jest jego część, tu pracuje pan dla niego. Rozumie pan, w ten sposób mamy tu dokładne taką sytuację, jaka była w życiu. To, ile zarobi pracownik produkcyjny, w naszym przypadku pan, zależy od jego własnej pracy, od pana pracy na lewej części aparatu, a to, ile zarobi pracownik usługowy, zależy nie od jego pracy, ale od pracy pracownika produkcyjnego [w grupach Z-K- oraz Z-K+ słowa „pracownika produkcyjnego” zastąpione były słowami: „pracowników produkcyjnych”].

[Następny fragment instrukcji dotyczył tylko grup Z-K- oraz Z-K+]

Oczywiście w życiu zarobek pracownika usługowego zależy nie od pracy jed-

⁸⁸ W tym miejscu warto zaznaczyć, że badanie prowadzone było w roku 1975, tak że suma ta nie była wcale bardzo mała.

⁸⁹ To co pokazavano badanemu, były to jedynie atrapy liczników, tj. wypukłe szkiełka zalepione plastrem. Badany był przy tym informowany, że liczniki te są zalepione po to, by nie widział on swoich wyników, „gdyż to mogłoby przeszkadzać mu w pracy”. Rzeczywiście liczniki znajdowały się w pomieszczeniu przyległym, do którego badany nie miał dostępu.

⁹⁰ Patrz przypis 34.

nego pracownika produkcyjnego, lecz od pracy wielu takich pracowników. To, ile zarabia np. magazynier, który jest pracownikiem usługowym, zależy nie od pracy jednego robotnika, ale od średniej wydajności całej załogi produkcyjnej. No i pracowników produkcyjnych jest oczywiście więcej niż usługowych. Podobnie w naszym badaniu. To, ile zarobi kolega, zależy będzie nie tylko od pana pracy, ale także od pracy tutaj (wskazuje prawą stronę aparatu) innych osób pełniących w naszym badaniu rolę pracowników produkcyjnych. My po prostu obliczymy średnią liczbę prawidłowych nacisknięć po tej stronie (wskazuje, prawą stronę aparatu) dla 30 kolejnych pracowników produkcyjnych, i to nam powie, ile zapłacić pracownikowi usługowemu. Tak więc zarobek kolegi (wskazuje w stronę przyległego pomieszczenia) zostanie obliczony na podstawie wyników tutaj (wskazuje licznik po prawej stronie aparatu) uzyskanych przez pana i (zerkając do kartki) 26 pracowników produkcyjnych, którzy brali udział w badaniu przed panem, i trzech, których będziemy jeszcze badali dziś lub jutro.

4.4.5. Informacje na temat „wybieraka automatycznego”

Jakkolwiek zarówno ilość, jak i tempo prezentowania bodźców z obu stron ekranu były zawsze w skali danego etapu wyrównane, to jednak osoby badane informowano, że parametry te regulowane są w sposób przypadkowy i że możliwe są tu dysproporcje. Eksperymentator mówił:

Pana praca nie cały czas będzie identyczna. Czasami światelka zapalać się mogą w szybszym tempie, a czasami w wolniejszym. Czasami też więcej światełek zapalać się może po tej stronie (wskazuje prawą stronę aparatu), a czasami po tamtej (wskazuje lewą stronę aparatu). Aparat ten ma wbudowane takie urządzenie, które o tym wszystkim decyduje. To urządzenie nazywa się wybierak automatyczny. Ono działa na takiej podobnej zasadzie jak ruletka i losowo decyduje, które lampki mają się zapalać i w jakim tempie. To wprowadza do naszego badania element przypadku. Wie pan, w życiu, a także w produkcji wiele zależy od różnych przypadkowych czynników⁸⁶ i chcielibyśmy to także do tego badania wprowadzić.

Celem przekazania osobom badanym tych fikcyjnych informacji na temat „Wybieraka automatycznego” było oczywiście wytworzenie przekonania, że nawet jeśli dana osoba badana zarobi dla partnera znacznie mniej punktów niż dla siebie, to eksperymentator i tak nie będzie wiedział, czy nie było to skutkiem braku równoważności parametrów eksperymentacji po prawej i po lewej stronie.

4.4.6. Informacje na temat zadań wykonywanych przez partnera

W sprawie zadań przydzielonych partnerowi eksperymentator mówił:

Pewnie chciałby się pan dowiedzieć, co będzie robić kolega. Otóż po pierwsze, jak się pan już zorientował, on włącza ten aparat. Ale to jest zadanie bardzo proste i łatwe. On nie tam nie musi nastawiać ani regulować, naciska tylko guzik i włącza. Aparat ma wbudowany ten wybierak automatyczny, tak że kolega już tam o niczym nie musi decydować. Ale oprócz tego ma on tam jeszcze inną pracę. Mianowicie dostanie ode mnie plik takich arkuszy (pokazuje plik zawierający 50 ark. Testu Skreśleń) i musi z każdego arkusza skreślić wszystkie litery „a”

i „e” [...] ⁸⁶. Ja powiedziałem panu, że to ile zarabia pracownik usługowy, to od niego nie zależy. Ale to nie zupełnie tak jest. Bo jeśli pracownik usługowy źle pracuje, to można mu coś potrącić z pensji, prawda? I tak samo będzie z kolegą. Jeśli on będzie się tu (wskazuje na arkusz Testu Skreśleń) mylił albo nie zdążył wszystkicho w ciągu badania wypełnić, to ja będę musiał potrącić coś z tego, co tu (wskazuje na prawy licznik) zostanie dla niego zrobione. Z tym że jeśli kolega się postara, to może stracić bardzo niewiele albo nawet nic.

Informacja o tym, że partner może utracić część z tego, co zostało dla niego wypracowane, w połączeniu z informacją, że dowie się on jedynie o wysokości swojej wypłaty, ale nie o tym, czy wypłata ta stanowi całą sumę wypracowaną dla niego przez pracownika produkcyjnego (pracowników produkcyjnych), miała na celu wytworzenie u osoby badanej przekonania, że nawet jeśli partner będzie niezadowolony z wysokości swego zarobku, to i tak nie będzie wiedział, czy ów niski zarobek nie jest rezultatem jego własnej nieefektywnej pracy przy wypełnianiu Testu Skreśleń.

4.4.7. Informacje na temat poufnego charakteru rozliczeń za pracę

W końcowej części instrukcji eksperymentator mówił:

I jeszcze o pieniędzach chciałem powiedzieć. Wie pan otrzymał zarobione przez siebie pieniądze zaraz po badaniach. A kolega dowie się, ile zarobił i dostanie pieniądze dopiero u siebie w szkole, bo trzeba będzie jeszcze sprawdzić, ile, błędów on tu (pokazuje arkusz Testu Skreśleń) zrobił. I oczywiście, jak zawsze w takich badaniach, o tym, ile pan zarobił, to tylko pan się dowie, kolega się o tym nie dowie. Tak samo pan się nie dowie, jaką wypłatę dostanie kolega. A nawet on sam nie będzie wiedział, ile tu (wskazuje licznik po prawej stronie) zostało dla niego zrobione, bo będzie znał tylko sumę pozostałą po odciążeniu za błędy w skreślaniu tych liter (z uśmiechem). W ogóle całkowita tajemnica.

Celem tych informacji było oczywiście dalsze zmniejszenie możliwości, że jedynym z motywów pracy na rzecz partnera może być dążenie do uzyskania jakiejś formy wdzięczności ze strony partnera lub choćby tylko uniknięcie uczucia wstydu i zakłopotania.

4.4.8. Manipulacja koncentracją na sobie

Metodą wywoływania koncentracji na sobie było w naszym badaniu prezentowanie osobie badanej jej własnego odbicia w lustrze. Manipulacja ta miała miejsce po zakończeniu przez badanego pierwszego etapu pracy na aparacie. Jednakże jeszcze w instrukcji, wstępnej, poprzedzającej pierwszy etap pracy na aparacie, nawiązując do rzekomego zadania partnera (wykonywanie Testu Skreśleń) eksperymentator mówił:

⁸⁶ W tym miejscu eksperymentator wtrącał uwagę na temat zróżnicowania zadań stosowanych w prowadzonych przez niego badaniach (patrz pkt 4.4.8).

Jak pan widzi, to zadanie kolegi jest dosyć monotonne, ale my tu w ogóle używamy takich monottonnych zadań. Np. część pracownikó w produktcyjnych, zamiast pracować na aparacie, przerysowuje takie różne figury, ale nie normalnie tylko w lustrze. Wtedy to lustro (wskazuje na odwrócone do ściany lustro) wisi tutaj (wskazuje na ściankę nad aparatem). Zamiast aparatu ustawiamy wtedy taki pulpit. Ale pan nie będzie nizego rysował w lustrze.

Po zakończeniu przez badanego pierwszego etapu pracy na aparacie eksperymentator wchodzi do pokoju eksperymentalnego i mówi:

To co, może zrobimy teraz troszkę dłuższą przerwę, bo pewnie jest pan zmęczony (patrzac na zegarek). Wie pan co, to może korzystając z przerwy ja bym częściowo przygotował ten pokój do następnego badania. Następna osoba, która przychodzi tu zaraz po panu, będzie miała inne zadanie. Będę ją prosił o przerysowanie w lustrze figur geometrycznych, które ja będę rysował na tablicy.

Następnie w przypadku badanych należących do grupy Z-K- lub Z+K-eksperymentator mówi: „To co może ja bym zawiesił tablicę” i wieszca tablicę na ścianie naprzeciw aparatu. W przypadku natomiast badanych należących do grupy Z-K+ lub Z+K+ eksperymentator mówi: „To co może ja bym umocował lustro” i zamocowywał lustro na ścianie tuż powyżej aparatu, na którym pracowała osoba badana³⁷. Lustro to umieszczone było w taki sposób, że gdy tylko osoba badana podnosiła oczy nad aparat, musiała widzieć swoje odbicie³⁸. W chwili po umieszczeniu na ścianie tablicy lub lustra eksperymentator ogłaszał koniec przerwy i opuszczał pokój eksperymentalny, badany zaś przyszedł powa do drugiej fazy pracy na aparacie.

5. WYNIKI

Jak to można było przewidzieć, osoby badane pracowały istotnie lepiej dla siebie niż dla partnera. Podczas pierwszej fazy pracy średnia liczba punktów zdobytych dla siebie wyniosła 165,37, podczas gdy średnia liczba punktów zdobytych dla partnera 102,11 ($t = 14,07$ $p < 0,0001$). Podczas drugiej fazy pracy odpowiednie średnie wyniosły 168,38 i 105,01 ($t = 13,55$; $p < 0,0001$). Zdaje się to wskazywać na efektywność użytych

³⁷ Także podczas przerwy ręka osoby badanej pozostawała unieruchomiona. Chodziło tu o to, by nie dać badalnemu możliwości zaoferowania eksperymentatorowi pomocy przy wieszaniu tablicy lub umocowywaniu lustra, mogłoby to bowiem wpływać na zachowanie w drugiej części badania (por. Reykowski, 1979; Staub, 1979).

³⁸ Oczywiście badani nie mogli parzeć w lustro w tych momentach, gdy pracowali, musieli bowiem wtedy patrzeć na klawiaturę aparatu. Trzeba tu jednak przypomnieć, że podobnie jak w etapie pierwszym, tak i w etapie drugim okresy pracy przedzielone były czterema 30-sekundowymi przerwami. Ponieważ początek pracy sygnalizowany był zawsze dzwonkiem, więc badani nie mieli potrzeby patrzeć podczas przerwy na pulpit aparatu i mogli wyprostować się i podnieść wzrok. W pilotażu stwierdziliśmy, że rzeczywście tak właśnie się działo.

przez nas zabezpieczeń przed oczekiwaniem zewnętrznym wzmocnień, jako motywem działania na rzecz partnera.

Podczas pierwszej fazy pracy średnie wskaźniki zachowania altruistycznego (wskaźnikiem zachowania altruistycznego była liczba punktów zdobytych dla partnera) wyniosły: w grupie Z-K-: 96,50; w grupie Z-K+ : 97,82; w grupie Z+K-: 113,04 w grupie Z+K+ : 101,07. Aby sprawdzić, czy niski poziom zależności partnera od danej osoby badanej wywołał spadek zachowania altruistycznego, a także, czy grupy K-K+ były równoważne w punkcie wyjścia (tj. przed manipulacją koncentracją na sobie), wykonano dla tych wskaźników analizę wariancji 2×2 (Góralski, 1974). Wykazała ona, że poziom zależności partnera nie miał statystycznie istotnego wpływu na zachowanie altruistyczne ($F = 2,01$). Oznacza to, że w badaniu naszym nie wystąpił (w sposób istotny) efekt rozproszenia odpowiedzialności. Nieistotna była też różnica między grupami K- a grupami K+ ($F < 1$) oraz efekt interakcji ($F < 1$). Świadczy to o równoważności grup K+ i K- w punkcie wyjścia.

W celu sprawdzenia, czy na zachowanie altruistyczne ma wpływ koncentracja na sobie oraz interakcja koncentracji na sobie i uzależnienia partnera od danej osoby badanej, przeprowadzono analizę kowariancji 2×2 (Nie, Hull, Jenkins, Steinbrenner i Bent, 1975), używając wskaźników zachowania altruistycznego w drugiej fazie pracy na aparacie w pierwszej fazie pracy na aparacie jako zmiennej towarzyszącej³⁹. Adjustowane średnie wskaźniki zachowania altruistycznego wyniosły: dla grupy Z-K-: 109,63, dla grupy Z-K+ : 100,07, dla grupy Z+K-: 107, 59, dla grupy Z+K+ : 102,07. Porównanie grup K- z grupami K+ wykazuje, że koncentracja na sobie istotnie obniżyła zachowanie altruistyczne ($F = 6,92$; $p < 0,01$). Interakcja natomiast koncentracji na sobie i uzależnienia partnera od danej osoby badanej nie miała na to zachowanie istotnego wpływu ($F < 1$).

Dla wyeliminowania możliwości, że spadek zachowania altruistycznego pod wpływem koncentracji na sobie mogłoby mieć charakter niespecyficzny (por. s. 100), wykonana została analiza kowariancji 2×2 przy użyciu wskaźników pracy na rzecz siebie samego podczas drugiej fazy pracy na aparacie jako zmiennej zależnej i użyciu analogicznych wskaźników z pierwszej fazy jako zmiennej towarzyszącej⁴⁰. Adjustowane średnie wskaźniki pracy dla siebie wyniosły dla grupy Z-K-: 167,09, dla grupy Z-K+ : 168,76, dla grupy Z+K-: 167,12, dla grupy Z+K+ : 170,56. Porównanie grup K- z grupami K+ nie tylko nie wykazało obniżenia wskaźników pracy dla siebie pod wpływem koncentracji na sobie, lecz może nawet sugerować istnienie słabej tendencji w prze-

³⁹ Korelacje między wskaźnikami altruizmu w pierwszej i w drugiej fazie pracy były bardzo wysokie i wahały się od $r = 0,912$ do $r = 0,943$.

⁴⁰ Korelacje między pracą dla siebie w pierwszej i drugiej fazie pracy na aparacie były bardzo wysokie i wahały się od $r = 0,736$ do $r = 0,858$.

ciwnym kierunku ($F = 1,37$). Stwierdzona przez nas ujemna zależność między koncentracją na sobie a zachowaniem altruistycznym ma więc charakter specyficzny.

W celu sprawdzenia, czy negatywna zależność między koncentracją na sobie a zachowaniem altruistycznym jest rzeczywiście tym słabsza (aż do zmiany znaku włącznie), im ważniejszą rolę z punktu widzenia samoakceptacji jednostki odgrywa standard nakazujący podejmowanie bezinteresownych działań na rzecz innych osób, obliczono korelacje między różnicą we wskaźniku zachowania altruistycznego w pierwszej i w drugiej fazie pracy na aparacie a uzyskanym podczas pierwszego posiedzenia wskaźnikiem ważności tego standardu. Dla obliczenia współczynników korelacji użyto procedury proponowanej przez Cronbacha i Furby (1970)⁴¹. Uzyskane współczynniki korelacji wynoszą: dla grupy Z-K-: $r = 0,081$, dla grupy Z-K+: $r = 0,432$, dla grupy Z+K-: $r = 0,157$, dla grupy zaś Z+K+: $r = 0,181$. Korelacja w grupie Z-K+ jest istotna ($p < 0,05$) i istotnie różna od korelacji we wszystkich pozostałych grupach ($p < 0,05$)⁴². Oznacza ona, że im ważniejszy z punktu widzenia samoakceptacji danej osoby był standard nakazujący podejmowanie bezinteresownych działań na rzecz innych ludzi, w tym mniejszym stopniu obniżyła ona (lub w tym większym stopniu zwiększyła) zachowanie altruistyczne pod wpływem koncentracji na sobie. Jest to zależność przez nas przewidywana. Wystąpiła ona jednak jedynie w grupie Z-K+, choć oceniwalśmy jej także w grupie Z+K+. Innymi słowy, oczekiwania nasze spełniły się, ale jedynie w przypadku niskiego poziomu zależności partnera od danej osoby badanej.

Interesujących danych dostarcza analiza wskaźników zachowania altruistycznego, uzyskanych przez osoby, dla których standard, „nie być egoistą, dbać także o dobro innych”, ma relatywnie wysoką ważność. Gdy weźmiemy pod uwagę jedynie takie osoby badane, które przysiały temu standardowi rangę 1 do 7 (stanowi to ok. 1/3 rozkładu tego wskaźnika we wszystkich grupach łącznie), w grupach Z- negatywny wpływ koncentracji na sobie na zachowanie altruistyczne nie tylko zanika, lecz nawet pojawia się tendencja w przeciwnym kierunku. Średnie wskaźniki altruizmu w drugiej fazie pracy na aparacie (aduśtowane ze względu na poziom wskaźników altruizmu w pierwszej fazie) wynoszą tu 110,76 w grupie Z-K- i 113,34 w grupie Z-K+. Tendencja do wzrostu altruizmu pod wpływem koncentracji na sobie wyraźniej jeszcze występuje, gdy ograniczymy analizę jedynie do osób, które przysiały temu standardowi rangę nie niższą niż 6 (ok. 1/4 rozkładu). Odpowiednie średnie wynoszą tu 110,76 w grupie Z-K- i aż 117,32 w grupie Z-K+.

⁴¹ Dla różnicy między grupą Z-K- a grupą Z-K+ — test jednostronny.

⁴² To samo policzyć też można za pomocą korelacji cząstkowej. Uzyskane wyniki są tu jednak bardzo zbliżone (por. Karyjowski, 1978).

6. INTERPRETACJA

Uzyskane wyniki podsumować można następująco:

1. Koncentracja na sobie wpłynęła obniżająco na zachowanie altruistyczne. Wpływ ten był specyficzny (nie dotyczył działania na rzecz siebie samego).
2. W przypadku gdy partner nie był uzależniony od danej osoby badanej w sposób wyłączny (a więc gdy nacisk na udzielenie mu pomocy nie był zbyt duży), zależność (1) była tym słabsza, im ważniejszy był, z punktu widzenia samoakceptacji jednostki, standard, nakazujący bezinteresowne działania na rzecz innych ludzi. W przypadku relatywnie wysokiej ważności takiego standardu wystąpiła nawet tendencja do wzrostu zachowania altruistycznego pod wpływem koncentracji na sobie.
3. W warunkach pełnego uzależnienia partnera od danej osoby badanej (a więc gdy nacisk na udzielenie mu pomocy był stosunkowo duży) zależność (1) wystąpiła bez względu na ważność standardu.
4. W badaniu naszym nie wystąpiło zjawisko rozproszenia odpowiedzi, nie można więc było sprawdzić przypuszczenia, że w przypadku koncentracji na sobie zjawisko to występować będzie słabiej.

Wyniki (1) i (2) zgodne są z przedstawionymi w części wstępnej rozważaniami teoretycznymi. Wynik (1) potwierdza występowanie zależności postulowanej przez Berkowitza i Reykowskiego, wynik zaś (2) stanowi potwierdzenie poprawności naszych przewidywań co do relacji między koncentracją na sobie a zachowaniem altruistycznym generowanym przez mechanizm endocentryczny. Wymaga jednak wyjaśnienia, dlaczego przewidywania te nie potwierdziły się w przypadku pełnego uzależnienia partnera od danej osoby badanej — wynik (3).

Otóż dla faktu tego nie znajdujemy innego wyjaśnienia, jak tylko przez odwołanie się do facylitującego wpływu koncentracji na sobie na reakcję. Przyjmujemy, że pojęcie reakcji wprowadzone przez J. Brehna (1966) odnosi się do występowania specyficznych negatywnych reakcji podmiotu na sytuacji, które ograniczają swobodę działania (zakłada się przy tym, że podmiot oczekiwał, iż swoboda taka wystąpi). Do sytuacji takich należą mogą niewątpliwie także sytuacje wywołujące silne poczucie zobligowania do działania na rzecz innego człowieka. Reakcje owe przybierać mogą formę postępowania na przekór (co w przypadku sytuacji wymagającej zachowania altruistycznego prowadziłoby do zaniechania takiego zachowania).

Istnienie facylitującego wpływu koncentracji na sobie na reakcję postulowane było przez Berkowitza (1970, 1972) i da się także, jak sądzimy, uzasadnić na podstawie teorii koncentracji na sobie Duvala i Wicklunda (Duval i Wicklund, 1972; Wicklund, 1975, 1978). Teoria ta głosi m.in., że koncentracja na sobie sprzyja konfrontowaniu aktualnego obrazu własnej osoby z obrazem idealnym (ocenianiu siebie na wymia-

rach wartościujących). Wśród standardów „Ja idealnego” mogą zaś być i takie, które nakazują bycie wolnym, niesterownym przez zewnętrzne sytuacje ani własne poczucie zobligowania. Jeśli tak, to w przypadku wysokiej zależności partnera (silny nacisk na pomaganie mu) subietywna ważność standardu nakazującego udzielanie pomocy może w odniesieniu do niektórych osób (takich, dla których standardy bycia wolnym są relatywnie mało ważne) zmniejszać obniżający wpływ koncentracji na sobie na zachowanie altruistyczne. W przypadku jednak innych osób (takich, dla których standardy bycia wolnym są relatywnie ważne) może ona ów obniżający wpływ koncentracji na sobie jeszcze zwiększać⁴⁸. Skutkiem tego może być oczywiście całkowity brak zależności między ważnością standardu nakazującego udzielanie pomocy a wpływem koncentracji na sobie na zachowanie altruistyczne w grupie Z+K+.

Taka interpretacja sugeruje, że niejako ubocznym produktem pobudzenia endocentrycznych mechanizmów altruizmu (z czym, jak zakładamy, związana jest zawsze koncentracja na sobie) może być w pewnych warunkach aktywizacja także takich standardów osobistych, które dotyczą własnej swobody i niezależności. To z kolei prowadzić może do częściowej przynajmniej neutralizacji standardów osobistych dotyczących zachowania altruistycznego. Sprawa ta stała się przedmiotem osobnych badań, które referujemy w następnym rozdziale.

Komentarza wymaga także niewystąpienie w naszym badaniu zjawiska rozproszenia odpowiedzialności. Jednym z możliwych wyjaśnień tego faktu (por. Karyłowski, 1977) mogłoby być to, że naszymi osobami badanymi byli mężczyźni. Jak bowiem sugerują wyniki uzyskane w badaniach Schwartza i Clausena (1970), zjawisko to występuje głównie u kobiet. Jednakże również w późniejszych badaniach wykonanych wspólnie z J. Jakubowskim (por. Jakubowski, 1977), w których osobami badanymi były kobiety, efektu rozproszenia odpowiedzialności nie udało się stwierdzić. Sprawa ta wymagałaby dalszych badań (nie wykluczone np., że niezgodność wyników badań polskich i amerykańskich należałoby tu wyjaśnić w kategoriach różnic międzykulturowych).

Warto podkreślić, że stwierdzona przez nas negatywna zależność między koncentracją na sobie a zachowaniem altruistycznym nie jest bynajmniej zależnością ogólną. Na jedno ograniczenie jej ogólności wskazuje wynik (2). Ograniczenie drugie dotyczyć może obecności czynników sytuacyjnych sprzyjających koncentrowaniu uwagi na tym, a nie innym, aspekcie „Ja”. Mimo bowiem tendencji do przenoszenia się koncentracji na

sobie z jednego aspektu „Ja” na inne, nie musi ona wcale (i zapewne nawet nie może) objąć wszystkich aspektów „Ja”. Dla wyjaśnienia mechanizmu endocentrycznego podstawowe znaczenie może więc mieć skierowanie uwagi osoby skoncentrowanej na sobie właśnie na „moralny” czy też „altruistyczny” aspekt „Ja”. W przypadku naszego badania musiało to, przynajmniej częściowo, zachodzić — wskazuje na to wynik (2). Wydaje się jednak prawdopodobne, że obecność dodatkowych czynników sytuacyjnych, które koncentrowałyby uwagę na tym właśnie aspekcie własnej osoby, pozwoliłaby na pełniejsze włączenie mechanizmu endocentrycznego, a co za tym idzie, na osłabienie obniżającego wpływu koncentracji na sobie na altruizm lub nawet na wystąpienie wpływu dodatniego.

Na poprawność tego rozumowania wskazują też pewne dane empiryczne. I tak w badaniach Hildebrandt i Berkowitza (bad. nie publikowane, cyt. Berkowitza, 1972) zastosowano podobną procedurę eksperymentalną, jak w cytowanych już badaniach Jonsona, Hildebrandt i Berkowitza, z jedną wszakże ważną różnicą. Około po manipulacji koncentracją na sobie badani proszeni byli o wysłuchanie magnetofonowego nagrania rozmowy między dwójgim osób. Jedna z tych osób prosiła drugą o udzielenie jej pomocy, natomiast osoba proszona bądź pomagała i uzyskiwała podziękowanie (było tak w przypadku jednej połowy badanych), bądź też nie pomagała (było tak w przypadku drugiej połowy badanych). Okazało się, że w badaniu tym koncentracja na sobie bądź w ogóle nie wpływała na wielkość pomocy udzielonej następnie eksperymentatorowi (było tak w przypadku osób, które wysłuchały rozmowy zakończonej odmową udzielenia pomocy), bądź też nawet powodowała jej wzrost (w przypadku osób, które wysłuchały rozmowy zakończonej udzieleniem pomocy i otrzymaniem podziękowania). Ten ostatni wynik interpretuje Berkowitza jako skutek uaktywnienia u osób badanych oczekiwań otrzymania od eksperymentatora aprobaty za udzielenie mu pomocy. Możliwe jednak, że działał tu inny jeszcze czynnik, a mianowicie, że wysłuchanie rozmowy o udzieleniu pomocy sprzyjało u osób skoncentrowanych na sobie koncentracji uwagi na moralnym aspekcie „Ja” i aktywizowaniu endocentrycznego mechanizmu altruizmu. Propozycja przez nas interpretacja (jako uzupełnienie interpretacji Berkowitza) pozwala zrozumieć, dlaczego także w grupie osób, które wysłuchały dialogu zakończonego nieudzieleniem pomocy, koncentracja na sobie nie wywołała spadku działania na rzecz eksperymentatora (Berkowitza nie oferuje dla tego wyniku żadnego wyjaśnienia).

Także wyniki ostatnich badań Wicklunda i jego współpracowników (Gibbons, Wicklund, Karyłowski, Rosenfield i Chase, 1977; Wicklund, 1980) wskazują na to, że koncentracja na sobie, manipulowana w sposób niespecyficzny (patrzcie w lustro lub słuchanie magnetofonowego nagrania własnego głosu), może bądź to obniżać, bądź też podwyższać ten-

⁴⁸ Mielibyśmy więc tutaj do czynienia z reakcją będącą skutkiem ograniczenia swobody jednostki przez jej własne (w tym przypadku altruistyczne) standardy. W swoim rozwińnięciu Brehmowskiej teorii reakcji, ten typ ograniczenia swobody wyboru nazywa Wicklund (1974) *self imposed threat to freedom*.

dencję do działania na rzecz innego człowieka w zależności od obecności dodatkowych czynników, które sprzyjałyby skoncentrowaniu uwagi właśnie na moralnym aspekcie „Ja”. To co jednak wydaje się istotne z punktu widzenia rozróżnienia na endocentryczne i egzocentryczne mechanizmy altruizmu to stwierdzenie w naszym badaniu fakt, iż (w pewnych przynajmniej warunkach) nawet w takiej sytuacji eksperymentalnej, w której pod wpływem koncentracji na sobie dochodzi do globalnego obniżenia tendencji do działania na rzecz innych, koncentracja na sobie prowadzi jednak do wzrostu wpływu, jaki mają na zachowanie „altruistyczne” standardy „Ja idealnego”. Wynik ten skłonił jesteśmy interpretować jako świadczący o wzroście względnej przewagi mechanizmów typu endocentrycznego.

VII. WZGLĘDNA PRZEWAGA MECHANIZMÓW ENDO- VS EGZOCENTRYCZNYCH A POTENCJAŁ REGULACYJNY „REAKTANCYJNYCH” STANDARDÓW OSOBISTYCH

1. CELE BADAŃ

Zaproponowana przez nas w poprzednim rozdziale (podrozdz. 6) interpretacja nieoczekiwanej różnicy między sytuacją wysokiej i niskiej zależności partnera od danej osoby badanej miała wyraźnie spekulatywny charakter. Uznaliśmy więc za celowe zweryfikowanie jej w osobnym badaniu. Badanie takie powinno pozwać nie tylko na oszacowanie wpływu altruistycznych norm czy też standardów „Ja idealnego” na zachowanie w zależności od tego, w jakim stopniu uwaga podmiotu skupiona jest na sobie (na moralnym aspekcie „Ja”). Powinno ono umożliwiać także pomiar subiektywnej ważności standardów (norm) odnoszących się do swobody, niezależności jednostki, które to standardy sprzyjać mogą występowaniu reakcji. Jeśli interpretacja nasza byłaby słuszna, to koncentracja na sobie powinna zwiększać zgodność zachowania ze zinternalizowanymi altruistycznymi normami, ale jedynie w przypadku osób o relatywnie niskiej ważności standardów mogących sprzyjać powstawaniu reakcji.

W celu zwiększenia zakresu ogólności uzyskiwanych wyników w badaniu tym zdecydowaliśmy się na opuszczenie laboratorium i prowadzenie badań w warunkach bardziej naturalnych. Mało specyficzna manipulacja eksperymentalna (za pomocą lustra) została też zastąpiona bardziej specyficznym pomiarem interesującej nas zmiennej (za pomocą KEEM). Istotną wydatowała się tutaj możliwość stwierdzenia, czy wyniki uzyskane przy zastosowaniu KEEM okazywały się spójne z tymi, które uzyskane zostały przy zastosowaniu manipulacji eksperymentalnej. Gdyby okazało się, że spójność taka zachodzi, mogłoby to być pośrednim argumentem na rzecz trafności obu stosowanych przez nas podejść.

2. METODA

2.1. POMIAR WZGLĘDNEJ PRZEWAGI MECHANIZMÓW ENDO- VS EGZOCENTRYCZNYCH

Do pomiaru tej zmiennej użyto wersji 1A Kwestionariusza Endo- / Egzocentryzmu Moralnego (KEEM 1A). Opis tej wersji kwestionariusza znajduje się w rozdziale IV (por. 2.4.).

Zmienna ta mierzona była przez porównywanie deklaracji osób badanych, dotyczących tego, co one same sądzą, jak powinny się w różnych sytuacjach zachowywać (Kwestionariusz „Co-czułabym”), z otrzymanymi przez nie od rówieśników ocenami tego, jak naprawdę się one w takich sytuacjach zachowują (kwestionariusz „Ocena zachowań”). O aktualnych zachowaniach wnioskowano więc tutaj na podstawie ocen otrzymanych od rówieśników.

W kwestionariuszu „Co-czułabym”, każda osoba badana proszona była o określenie (na skali 7-stopniowej), w jakiej mierze czułaby się moralnie zobligowana do udzielenia pomocy w 12 różnych sytuacjach. Wszystkie te sytuacje opisane były w sposób maksymalnie konkretny i dobrane tak, by były reprezentatywne dla możliwie szerokiej gamy sytuacji udzielania pomocy, które zdarzają się w środowisku studenckim. Opisane sytuacje różniły się więc charakterem udzielanej pomocy (np. udostępnienie koleżance notatek z wykładów na kilka dni przed ważnym egzaminem, pozytywne atrakcyjne ubranie, podanie „ściąg” w sytuacji, gdy było to dla podającego ryzykowne itp.), źródłem potrzeby partnera (jego własna wina, nieczyja wina lub wina pomagającego), stosunkiem do partnera (lubiący lub niezbyt lubiący), a wreszcie obecnością lub brakiem prośby ze strony partnera.

Z kolei w kwestionariuszu „Ocena zachowań” szacowane było, także na skalach 7-stopniowych rzezywiste zachowanie każdej osoby badanej w każdej z takich sytuacji. Oszacowania te pochodziły zawsze od 6 lub 7 koleżanek z tej samej grupy studenckiej, najlepiej znających daną osobę (brano tu pod uwagę deklaracje osób oceniających). W instrukcji do kwestionariusza proszono o to, by przy szacowaniu zachowań opierać się na tym, jak dana osoba zachowuje się zwykle w podobnych sytuacjach.

Wskaźnikiem zgodności zachowań z normami (standardami) „Ja idealnego” była dla każdej sytuacji różnica między tym, jak osoba badana ocenia własne poczucie powinności w danej sytuacji, a średnią oceną jej zachowania w takiej sytuacji otrzymaną od oceniających ją rówieśników. Zarówno odjemna, jak i odjemnik wyrażone były przy tym zawsze w skali „z”. Globalną miarę zgodności zachowań z normami stanowiła dla danej osoby badanej suma modułów różnic między deklarowanymi normami a zachowaniem ocenionym przez rówieśników, obliczona dla wszystkich 12 sytuacji łącznie. Im wyższa była wartość liczbowa tak otrzymanego wskaźnika — tym mniejsza zgodność.

Przeprowadzone badanie umożliwiło też oszacowanie dla każdej osoby badanej ważności standardów „Ja idealnego”, które nakazują bycie człowiekiem wolnym, niezależnym i jako takie mogą być odpowiedzialne za powstawanie reaktancji (nazywać je będziemy standardami „reaktancyjnymi”). Sposób pomiaru był tu taki sam, jak sposób pomiaru ważności standardu bycia altruistycznym w poprzednim badaniu (rozdz. VI par. 4.3.), tyle że w tym przypadku wśród 20 własności (cech) będących przedmiotem rangowania znajdowały się także dwie takie, które odnosiły się właśnie do posiadania swobody wyboru rozumianej jako wolność od ograniczeń zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych. Jedną z tych własności, „niezależność, niedopuszczanie do tego, by moim własnym postępowaniem kierowali inni ludzie lub zewnętrzne okoliczności”, odnosiła się przede wszystkim do wolności od ograniczeń związanych z wymaganiemii zewnętrznej sytuacji, druga zaś („swoboda, bycie człowiekiem, który postępuje nie tak, jak uważa, że powinien, ale tak, jak ma na to ochotę”) akcentowała wolność od ograniczeń związanych z wewnętrznym poczuciem zobligowania. Rangę przypisane tym własnościom stanowiły wskaźnik ważności interesujących nas standardów.

2.4. OSOBY BADANE

Badaniami objęto w sumie 110 studentek Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Białymstoku. Przy ostatecznej analizie brano jednak pod uwagę jedynie wyniki osób, które w kwestionariuszu „Ocena zachowań” uzyskały wynik globalny powyżej mediany. Jedna osoba z tej puli została odrzucona ze względu na uzyskanie anormalnie wysokiego wskaźnika braku zgodności zachowania z normami⁴⁴. W stosunku do dwóch innych nie udało się zebrać wszystkich danych. W sumie więc wyniki, które zostaną przedstawione, uzyskane zostały w grupie 53, a w niektórych przypadkach 52 osób.

3. WYNIKI I INTERPRETACJA

Uzyskane wyniki przedstawione zostaną w punktach:

1. W zbadanej grupie nie wystąpiła prostoliniowa zależność między względną przewagą mechanizmów endocentrycznych vs egzocentrycznych a zgodnością zachowania z altruistycznymi normami osobistymi ($r = 0,03$). Także samo nasilenie tendencji do zachowań na rzecz otoczenia nie koreluje z wynikami uzyskanymi w KEEM ($r = -0,10$).

⁴⁴ W teście jednorodności próby (Góralski, 1974) osoba ta uzyskała wynik $a = 0,31$, co istotne jest na poziomie 0,05.

2. Potwierdziły się nasze przewidywania odnośnie do interakcyjnego wpływu względnej przewagi mechanizmów endocentrycznych vs egzocentrycznych oraz ważności standardów „reaktancyjnych” na zgodności zachowania z normami altruistycznymi. Po podzieleniu badanej grupy na dwie podgrupy: endocentryczną i egzocentryczną (podział wg średniej) okazało się, że w obu tych podgrupach zależność między ważnością standardów „reaktancyjnych” a zgodnością zachowania z normami altruistycznymi wygląda inaczej. Odpowiednie współczynniki korelacji znaleźć można w tabeli 19.

Tabela 19. Współczynniki korelacji między ważnością standardów „reaktancyjnych” a zgodnością zachowania z altruistycznymi normami osobistymi w podgrupach endocentrycznej i egzocentrycznej

Standard	„Niezależność...”	„Swoboda...”	Łącznie
Endocentryczna (N = 23)	$r = -0,52$ ($p < 0,001$)	$r = -0,35$ ($p < 0,006$)	$r = 0,51$ ($p < 0,001$)
Egzocentryczna (N = 29)	$r = +0,23$ ($p < 0,001$)	$r = +0,15$ ($p < 0,05$)	$r = 0,28$ ($p < 0,001$)
	$z = 2,73$ (n.i.)	$z = 1,74$ (n.i.)	$z = 2,89$ (n.i.)

Objaśnienie oznaczeń użytych w tabeli:

N — liczebność grupy

r — wartość współczynnika korelacji Pearsona

z — wartość funkcji „z” dla porównania współczynników korelacji uzyskanych w obu grupach

p — poziom istotności

Uwaga: Podane poziomye istotności dla współczynników korelacji uzyskanych w grupie endocentrycznej i dla porównań między obu grupami dotyczą testu jednostronnego.

Dane zawarte w tabeli 19 wskazują na to, że w podgrupie osób o przewadze mechanizmów endocentrycznych występuje zależność: im wyższa z punktu widzenia samoakceptacji jednostki ważność standardów „reaktancyjnych”, tym mniejsza zgodność zachowań z altruistycznymi normami osobistymi. Otrzymany współczynnik korelacji istotny jest dla standardu „niezależność...” oraz dla wskaźnika globalnego, bliski zaś istotności dla standardu „swoboda...”. W podgrupie osób o względnej przewadze mechanizmów egzocentrycznych zależność taka nie występuje, a nawet mamy tam do czynienia z nieistotną tendencją w przeciwnym kierunku. Otrzymane w obu podgrupach współczynniki korelacji różnią się w takim stopniu, że jest to statystycznie istotne, co należy interpretować jako istotność wpływu interakcji.

3. Zależność, o której mowa w punkcie (2), a więc wpływ interakcji względnej przewagi mechanizmów endocentrycznych vs egzocentrycznych oraz ważności standardów „reaktancyjnych” na zgodność zachowania z altruistycznymi normami osobistymi znajduje potwierdzenie w innym jeszcze paternie wyników. Wprawdzie w badanej grupie jako ca-

łości brak jest zależności między względną przewagą mechanizmów jednego lub drugiego typu a zgodnością zachowania z normami (por. pkt 1), to jednak zależność taka występuje w podgrupach złożonych z osób o relatywnie niskiej ważności standardów „reaktancyjnych”. Dla najbardziej ekstremalnej podgrupy złożonej z trzech osób, które zadeklarowały oba interesujące nas tu standardy jako najmniej dla nich ważne (ranga 20 i 19) korelacja, o której mowa w punkcie (1), wynosi $r = 0,75$. Jakkolwiek dla tak małej liczby osób korelacja ta nie jest istotna ($df = 2$; $0,2 < p < 0,3$), kierunek jej zgodny jest z przewidywaniami (im silniejsza przewaga mechanizmów endocentrycznych, tym wyższa zgodność zachowań z normami). W przypadku natomiast włączenia do tej podgrupy także sześciu innych osób, które zadeklarowały rangę 20 dla jednego ze standardów oraz rangę 18 dla drugiego z nich, interesująca nas tu korelacja jest wprawdzie nieco niższa ($r = -0,59$), lecz statystycznie istotna ($df = 8$; $p < 0,05$).

Uzyskane wyniki potwierdzają więc nasze przypuszczenia, że względna przewaga mechanizmów typu endocentrycznego (koncentrowanie się raczej na moralnym aspekcie „Ja” niż na partnerze) sprzyjać może aktywności reaktancyjnych norm osobistych, co z kolei wpływać może hamując na tendencje do osiągnięcia jak najpełniejszej zgodności między normami osobistymi, dotyczącymi zachowania altruistycznego, a zachowaniem. Z tego względu przewaga mechanizmów typu endocentrycznego nie zawsze wcale prowadzić musi do wzrostu takiej zgodności. Dopiero w przypadku osób, u których standardy „reaktancyjne” odgrywają niewielką rolę (znajdują się nisko w hierarchii standardów „Ja idealnego”), bądź też w przypadku warunków zewnętrznych, zmniejszających możliwość uaktywizowania takich standardów (tak jak miało to np. miejsce w grupach Z — z eksperymentu opisanego w poprzednim rozdziale), zgodność zachowania z altruistycznymi normami (standardami) „Ja idealnego” rzeczywiście wzrasta.

Uzyskane wyniki, choć zgodne z naszymi przewidywaniami, nasuwają jednak pewne problemy interpretacyjne. Skoro znaczna część osób z kwalifikowanych przed nas jako endocentryczne nie przejawia wcale wysokiej zgodności między altruistycznymi standardami „Ja idealnego” a własnym zachowaniem altruistycznym, to skąd się owe zachowanie u nich biorą? Może tu oczywiście chodzić o zachowania motywowane endocentrycznie, ale oparte na innej wersji mechanizmów typu endocentrycznego, a mianowicie na mechanizmach związanych z regulacyjną funkcją standardów „Ja realnego”. Niezależnie jednak od tego zachodzić też może proces przenieszenia motywacji altruistycznej typu endocentrycznego z tych obiektów i sytuacji, które wywołują najbliższe poczucie zobligowania, na takie objekty i sytuacje, w których przypadku poczucie to jest niższe. Byłoby to mechanizm analogiczny do tego, który opisał Wicklund w odniesieniu do preferencji (por. Wicklund, 1974).

rozdz. 16). Sprawa ta wymagałaby jednak osobnych badań. Nie da się bowiem z góry wykluczyć, że zachowania na rzecz innych ludzi, z którymi mamy w takich razach do czynienia, nie są wcale motywowane ze źródeł endocentrycznych, lecz jakoś inaczej (np. głównie oparte na motywacji niespecyficznej lub nawet oparte na motywacji typu egzocentrycznego). Gdyby słuszne okazało się to ostatnie przypuszczenie, to konieczna byłaby reinterpretacja wyników naszych badań. Zamiast o antecedeniach i konsekwencjach względnej przewagi mechanizmów endo- vs egzocentrycznych należałoby wtedy mówić raczej o antecedeniach i konsekwencjach tendencji do skupiania uwagi na moralnym aspekcie „Ja” vs na potrzebującym pomocy partnerze. Choć ewentualność taka wydaje się nam się niezbyt prawdopodobna, to jednak sprawa ta pozostaje otwarta.

VIII. SKUTECZNOŚĆ ZACHOWAŃ ALTRUISTYCZNYCH MOTYWOWANYCH ENDO- I EGZOCENTRYCZNIE

W rozdziale tym zajmujemy się porównaniem skuteczności zachowań altruistycznych motywowanych endo- i egzocentrycznie z punktu widzenia osoby, która pomoc tę otrzymuje (biorecy). Jeśli decydujemy się na przyjęcie punktu widzenia biorecy, to czynimy tak nie tylko dlatego, że ten właśnie punkt widzenia pozwala na znalezienie wspólnego kryterium skuteczności dla zachowań obu typów, lecz także dla tego, że pozwala to częściowo przynajmniej nawiązać do perspektywy, która wspólna jest zainteresowanym psychologów, pedagogów i socjologów (a także myśleniu potocznemu).

Rozważając w dalszej części tego rozdziału różnice tak rozumianej efektywności zachowań altruistycznych obu typów, wszędzie tam, gdzie to będzie możliwe, opierać się będziemy na wynikach badań empirycznych. Trzeba jednak wyraźnie stwierdzić, że badania te w ograniczonym jedynie stopniu traktować można jako rzeczywiście weryfikujące prezentowane przez nas tezy. W części mamy tu bowiem do czynienia z pracami, które poświęcone były faktycznie innemu problemowi, i mogą być dla naszych celów wykorzystane jedynie przy przyjęciu dodatkowych założeń, w części zaś z pracami, które mają charakter wstępny w tym sensie, że uzyskane w nich wyniki nie są w pełni konkluzywne i wymagałyby jeszcze potwierdzenia w osobnych badaniach (przy czym podział na prace pierwszego i drugiego typu nie jest niestety rozłączny).

Omawiając powody, dla których sądzimy, że skuteczność zachowań altruistycznych obu typów może być niejednakowa, zacznijmy od sprawy tak zwanej percepcji prospołecznej (Reykowski, 1976a i b, 1979), a więc wrażliwości percepcyjnej na potrzeby innych ludzi. Zdaniem Reykowskiego (1976a i b, 1979; Reykowski i Kocharska, 1980), jakiegokolwiek silne pobudzenia w obrębie struktury „Ja” mogą ten typ percepcji poważnie upośledzić. Przybierać to może formę bądź to niedostrzeżenia sygnałów niosących informacje o potrzebach innych ludzi (podniesienie pręgów wrażliwości w tym zakresie), bądź też niewłaściwego interpretowania tych sygnałów. W obu przypadkach spostrzeżenie potrzeb innych ludzi będzie zaburzone. Otóż skoro istotną endocentrycznie motywowanych zachowań altruistycznych jest to właśnie, że źródłem ich są napięcia moralne powstające w obrębie pewnych elementów struktury „Ja” (moralny aspekt „Ja”), to można się spodziewać, że tendencja do przejawiania tych zachowań może się wiązać z niższą wrażliwością percep-

czyną na potrzeby innych ludzi, niż to ma miejsce w przypadku zachowań motywowanych egocentrycznie. Wprawdzie i w tym drugim przypadku struktura „Ja” odgrywać może pewną rolę (mechanizm oparty na generalizacji), jednak jej znaczenie jest tam bardziej periferyczne.

Do podobnych wniosków prowadzi analiza pewnych elementów teorii koncentracji na sobie R. Wicklunda (1975, 1978; Duval i Wicklund, 1972). Twierdzi się tam, że między koncentracją na sobie (rozumianą jako stan świadomości, w którym uwaga skupiona jest na własnej osobie jako na przedmiocie poznania) a koncentracją na świecie zewnętrznym (rozumianą jako stan świadomości, w którym „Ja” występuje w charakterze podmiotu poznania) istnieje antagonizm. Antagonizm ten polega na tym, że w żadnym momencie nie jest możliwe jednoczesne skoncentrowanie uwagi na sobie i na świecie zewnętrznym. „Ja” nie może więc, zdaniem Wicklunda, występować jednocześnie jako przedmiot i jako podmiot poznania. Może się to dziać jedynie naprzemiennie. Tak więc im silniejsza tendencja do koncentrowania się na sobie, tym mniejsza możliwość koncentrowania uwagi na elementach świata zewnętrznego (a więc także na innych ludziach i ich potrzebach). Jakkolwiek teza Wicklunda o wzajemnym wykluczeniu się obu stanów świadomości może wydawać się dyskusyjna, to jednak dane empiryczne zebrane przez tego autora i jego współpracowników (por. Wicklund, 1975, 1978; Duval i Wicklund, 1972) świadczą co najmniej o tym, że czynniki wywołujące koncentrację na sobie rzeczywiście upośledzają możliwość skupiania uwagi na świecie zewnętrznym. Można zatem sądzić, że koncentracja na sobie (na moralnym aspekcie „Ja”), która stanowi istotny element pobudzenia endocentrycznych mechanizmów altruizmu, zmniejszać będzie możliwości człowieka w zakresie adekwatnego spostrzegania potrzeb innych ludzi.

Interesujące z tego punktu widzenia dane empiryczne pochodzą z szerego zakrojonych badań przeprowadzonych przez Marię Jarymowicz i jej współpracowników (Jarymowicz, 1979), w badaniach tych dokonano pomiaru trzech składników gotowości do zachowań prospołecznych. Składnik percepcyjny stanowiła zdolność do spostrzegania potrzeb i emocji innych ludzi. Pomiar dokonany był tu w taki sposób, że osoby badane oglądały fragmenty filmu (*Abel twój brat* reż. J. Nasfetera), a następnie wypełniały kwestionariusz dotyczący potrzeb i emocji bohaterów, którzy ukazani byli w tych fragmentach. Wskaznikiem wiarysności percepcyjnej była suma punktów uzyskanych za prawidłowo rozpoznane potrzeby i emocje bohaterów, przy czym za rozpoznania prawidłowe uznano takie, które wystąpiły w przypadku co najmniej 18% badanych. Wśród rozpoznanych uznanych za prawidłowe przyznawano większą liczbę punktów za takie, które występowały stosunkowo rzadko (ale częściej niż w 18% przypadków).

Dwa pozostałe mierzone w badaniu składniki gotowości do zachowań prospołecznych były to składnik motywacyjny, tj. chęć podejmowania

działań na rzecz innych, oraz składnik operacyjny, tj. umiejętności programowania takich działań. Składnik motywacyjny oceniany był na podstawie deklaracji osób badanych dotyczących uczestnictwa w akcji społecznej zmierzającej do rozwiązania pewnych problemów, z jakimi spotyka się młodzież (z kontekstu wynikało, że chodzi tu głównie o problem izolacji społecznej). Z kolei składnik operacyjny mierzony był za pomocą kilku zadań polegających na planowaniu sposobów pomagania ludziom, którzy czują się w swoim środowisku osamotnieni.

Osoby badane, uczniowie szkół średnich, wyselekcjonowane były ze względu na pewne własności obrazu własnej osoby. Szczególnie interesujące z naszego punktu widzenia są porównania dwóch grup osób różniących się w tym zakresie, a mianowicie grupy osób o dużej rozbieżności między „Ja realnym” i „Ja idealnym” oraz grupy osób nie-przejawiających napięć wokół poczucia własnej wartości. Otróż okazało się, że jakkolwiek zarówno wskaźniki wiarysności percepcyjnej na potrzeby innych, jak i wskaźniki umiejętności programowania czynności były wyraźnie niższe w grupie osób o dużej rozbieżności między „Ja realnym” a „Ja idealnym”, to w zakresie wskaźnika motywacyjnego różnice między grupami były niewielkie, a nawet występowała pewna przewaga tej właśnie grupy. Sugeruje to, że chociaż osoby, u których występują znaczne napięcia między elementami obrazu własnej osoby przejawiać mogą stosunkowo wysoką motywację do działania na rzecz innych ludzi, to jednak ich zdolność adekwatnego dostrzegania potrzeb innych ludzi (a także programowania własnych czynności prospołecznych) jest ograniczona.

Omówione dotychczas wyniki dotyczyły porównań osób badanych, które nie zostały poddane żadnym oddziaływaniom eksperymentalnym zmierzającym do zredukowania ewentualnych napięć w obrębie „struktury Ja”. Połowa osób badanych z każdej z grup została jednak poddana takim właśnie oddziaływaniom. Miały one charakter zmasowany: osoby badane uzyskiwały pozytywne wzmocnienie odnoszące się do poczucia własnej wartości kolejno z trzech źródeł. Po pierwsze, dowiadywały się one o wysokich ocenach otrzymanych od swoich kolegów (aprobata grupy rówieśniczej). Po drugie, otrzymywały pozytywną ocenę od eksperymentatora (aprobata autorytetu). Po trzecie wreszcie, oceniając samodzielnie wyniki jednego z wykonywanych przez siebie zadań na podstawie otrzymanych od eksperymentatora, celowo zaniżonych, norm, miały one okazję stwierdzić, że uzyskane przez nie w tym zadaniu wyniki były wysokie lub bardzo wysokie.

Zgodnie z przewidywaniami okazało się, że jeśli chodzi o osoby, u których nie występują wyraźniejsze napięcia wokół poczucia własnej wartości, to ten rodzaj oddziaływań niczego w ich gotowości do działania na rzecz innych nie zmienił (nieco tylko, ale nieistotnie, wzrosły w tej grupie wskaźniki motywacyjne). Jeśli chodzi natomiast o osoby

wykazujące znaczny stopień rozbieżności między „Ja realnym” a „Ja idealnym”, to w porównaniu z analogiczną grupą nie poddaną oddziaływaniu eksperymentalnemu wystąpił u nich istotny przyrost wrażliwości percepcyjnej na potrzeby innych ludzi. Pewnemu, choć nieistotnemu przyrostowi uległy także wskaźniki programowania działań. Wskaźniki natomiast motywacyjne pozostały praktycznie bez zmian (przy pominięciu jednak, że i bez żadnych oddziaływań wskaźniki te nie były wcale niższe niż w przypadku osób nie wykazujących problemów związanych z poczuciem własnej wartości).

Omówione tu badania nawiązują bezpośrednio do tezy Reykowskiego o hamującym wpływie napięć w obrębie „struktury Ja” na wrażliwość percepcyjną dotyczącą potrzeb innych ludzi (i tezę tę empirycznie weryfikują). Przypomnijmy jednak, że uzasadniając teoretycznie nasze przytoczone o występowaniu różnic w zakresie percepcji prospołecznej między osobami motywowanymi (głównie) endocentrycznie i takimi, które motywowane są (głównie) egzocentrycznie, nawiązywaliśmy także i do innego jeszcze nurtu myślenia, a mianowicie dotyczącego skutków koncentracji na sobie rozumianej jako stan świadomości. Jakkolwiek oba te rodzaje uzasadnień są sobie bliskie, to nę są one jednak identyczne. Tak na przykład wprawdzie można sądzić, że zwykle napięcia w „strukturze Ja” mają w świadomości swój odpowiednik w postaci stanu skontrowania (Łukaszewski, 1978, a także Kozielski w druku) uwagi na sobie, to jednak w pewnych warunkach (być może szczególnie wtedy, gdy mamy do czynienia z chronicznymi i silnymi napięciami, których redukcja w danych okolicznościach nie wydaje się człowiekowi możliwą) dochodzić może do obronnego unikania koncentracji na sobie (por. Parcewska, 1977; Szustrowa, 1972).

Dane empiryczne wskazujące na istnienie hamującego wpływu koncentracji na sobie — rozumianej właśnie jako stan świadomości — na zdolność do dostrzegania potrzeb innych ludzi pochodzą z badania D. Jakubowskiej (cyt. Reykowski, 1979). Autorka ta stwierdziła, że: „osoby, które oglądały obrázky będąc uprzednio skoncentrowane na sobie [próbowywane do myślenia na swój temat — przyp. J.K.], spostrzegały znacznie gorzej potrzeby bohaterów, przedstawionych na obrázkach, niż osoby, które uprzednio skoncentrowano na innych zdarzeniach” (Reykowski, 1979; s. 272—273). W cytowanym badaniu nie tylko jednak prowokowano część osób badanych do myślenia na swój temat, lecz także dokonywano, za pomocą Testu Egocentryzmu Skoljarzeniewego (Szustrowa, 1972), pomiaru tendencji osób badanych do koncentrowania się na sobie (niezależnie od jakiegokolwiek manipulacji eksperymentalnej). Porównanie wskaźników percepcji prospołecznej uzyskiwanych przez osoby o wysokich i niskich wynikach w tym teście dodatkowo jeszcze potwierdziło istnienie poszukiwanej zależności. Osoby o wysokich wynikach Testu Egocentryzmu Skoljarzeniewego uzyskiwały wskaźniki percepcji

prospołecznej średnio o ponad 50% niższe niż osoby o niskich wynikach. Wyniki badań Jarymowicz oraz Jakubowskiej zgodne więc są z generalnie formułowaną tezą o negatywnym wpływie napięć w obrębie „struktury Ja” oraz towarzyszącej temu koncentracji na sobie na percepcję potrzeb innych ludzi. Trzeba jednak podkreślić, że nie odnoszą się one specyficznie do tego aspektu „Ja”, z którym mamy do czynienia w przypadku wzbudzenia motywacji endocentrycznej, a który umownie nazwaliśmy moralnym aspektem „Ja”. Sprawa ta może być istotna. Z teoretycznego punktu widzenia wydaje się możliwe, że właśnie ów moralny aspekt „Ja” stanowić może wyjątek od ogólnej prawidłowości. Specyficzna własnością napięć w tej sferze jest bowiem to, że przynajmniej w naszej kulturze, jednym z bardziej efektywnych sposobów ich redukcowania jest działanie na rzecz innych ludzi. Z tego punktu widzenia wzrost sprawności w zakresie percepcji prospołecznej mógłby tu spełnić istotną funkcję. Czy zatem nie należałoby go oczekiwać?

Pewnym argumentem na rzecz tego, że koncentracja na moralnym aspekcie „Ja” nie stanowi tu jednak wyjątku od zasady ogólnej, i że prowadzi ona do spadku, a nie do wzrostu wrażliwości percepcyjnej na potrzeby innych ludzi, mogą być wyniki eksperymentu Cunninghama, Steinberga i Grev (1980).

Autorzy ci zaaranżowali sytuację, w której osoby badane (studenci jednego z uniwersytetów amerykańskich) miały okazję złożyć datkę na rzecz dzieci z krajów Trzeciego Świata, przy czym u części badanych wzbudzano uprzednio poczucie winy. Wzbudzenie poczucia winy odbywało się w ten sposób, że osoba badana proszona była przez współpracownika eksperymentatora o zrobienie mu zdjęcia. Aparat ten był specjalnie skonstruowany tak, że w trakcie próby robienia zdjęcia „psuł się”. Eksperymentator reagował na ten fakt wyrażonym zaskokiem oraz informował osobę badaną, że aparat był bardzo delikatny i że trzeba go teraz oddać do naprawy. Pozostałą część badanych stanowili osoby, które nie były prozione o zrobienie zdjęcia, a więc nie miały możliwości „popsucia aparatu”, przy czym połowa z nich poddawana była dodatkowo manipulacji eksperymentalnej mającej na celu wprowadzenie je w stan dobrego humoru (wszystkie te osoby traktowane jednak będą przez nas łącznie).

Jeśli chodzi o samą sytuację składania datków, to odbywało się to tak, że do osoby badanej podchodził inny współpracownik eksperymentatora, który trzymał w jednym ręku puszkę na pieniądze a w drugim rękę plakat, będący reklamą całej akcji. We wszystkich przypadkach plakat ten przedstawiał dziewczynkę o czarnych włosach i śmiałej cerze. W polowie przypadków dziecko to było zaplakane (istnienie potrzeby było tu więc specjalnie zaakcentowane), a w drugiej połowie przypadków było ono uśmiechnięte (istnienie potrzeby nie było więc zaakcentowane).

uzyskane przez te osoby w Kwestionariuszu Endo- / Egzocentryzmu Moralnego (KEEM 2)⁴⁵.

Przedmiotem analizy było w tym badaniu porównanie proporcji osób akceptowanych i izolowanych w obu grupach. Tak rozumiany status socjometryczny określany był na podstawie wyników Plebiscytu Życzliwości i Niechęci, a także, niezależnie od tego, na podstawie wyników uzyskanych w Technice Socjometrycznej Moreno (por. Pilkiewicz, 1969). W Plebiscycie Życzliwości i Niechęci każda z osób oceniana była przez wszystkie koleżanki ze swojej klasy na 5-stopniowej skali sympatii (+, +, +, 0, -, -). W Technice Moreno natomiast chodziło o to, jak często dana osoba wybierana jest przez swoje koleżanki z klasy w dwóch kryteriach pozytywnych („Z kim chciałabym wybrać się na atrakcyjną wycieczkę lub odbyć jakąś ciekawą podróż?”) i „Z kim chciałabym wykonać jakąś trudną i odpowiedzialną pracę?” oraz w dwóch analogicznych kryteriach negatywnych („Z kim nie chciałabym...”).

Analiza oparta na ocenie statusów socjometrycznych uzyskanych w Plebiscycie Życzliwości i Niechęci potwierdziła nasze przypuszczenia. O ile wśród osób akceptowanych więcej było ego- niż endocentryków (18 vs 11; $z = 1,93$; $p < 0,1$), o tyle wśród osób izolowanych znalazło się więcej endocentryków (16 vs 6; $z = 2,94$; $p < 0,01$). Choć uzyskany tu pattern wyników jest zdecydowanie istotny ($X^2 = 6,07$; $p < 0,02$), to jednak zaufanie do niego zmniejsza fakt, że analogiczna analiza oparta na ocenie statusów socjometrycznych uzyskanych w Technice Moreno nie wykazała istnienia żadnych statystycznie istotnych zależności ani nawet jakichkolwiek wyraźniejszych trendów, zarówno prosto-, jak i krzywo- liniowych.

Sytuacja taka może być skutkiem stosunkowo niższej rzetelności ocen statusu uzyskanych za pomocą Techniki Moreno. W Plebiscycie Życzliwości i Niechęci w odniesieniu do każdej z wyselekcjonowanych osób dysponowaliśmy wyrażonymi na skali 5-stopniowej danymi na temat stosunku do niej każdej z koleżanek z klasy. W przypadku natomiast Techniki Moreno dane te były znacznie uboższe: osoby oceniające wybierały bowiem w poszczególnych kryteriach jedynie po trzy osoby, a w dodatku wyboru tego dokonywały nie z wyselekcjonowanej już puli osób altruistycznych, lecz spośród wszystkich dziewcząt z danej klasy.

Możliwe jednak, że opisana tu niespójność wyników kryje w sobie coś jeszcze. Kryteria użyte przez Nerwińską w Technice Moreno odnoszą się prawdopodobnie do mniej „czyste” a bardziej „użyłtarne” formy sympatii, niż to ma miejsce w przypadku Plebiscytu Życzliwości i Nie-

⁴⁵ Przedstawione dalej rezultaty tego badania pochodzą z reanalizy danych zebranych przez Nerwińską. Autorka ta posłużyła się bowiem w swojej pracy uproszczoną metodą obliczania wskaźników uzyskiwanych w kwestionariuszu KEEM, które daje wyniki przybliżone, ale niedokładne.

chęci. Zarówno przy odpowiadaniu na pytania dotyczące wyboru osoby, z którą chciałoby się wyjechać w podróż, jak i zwłaszcza przy odpowiadaniu na podobne pytania dotyczące współpracy przy wykonywaniu ważnego zadania kierowanie się tym, w jakim stopniu na danym człowieku można w potrzebie polegać, wydaje się szczególnie prawdopodobne. A zatem zwłaszcza w Technice Moreno wysoki status socjometryczny uzyskiwać powinni osoby, które nie tylko skłonne są do robienia czegoś na rzecz innych, ale także są w tym skuteczne, tj. czynią to wtedy, gdy rzeczywiście istnieje potrzeba, a także w sposób przynoszący partnerowi istotny pożytek. Fakt, że osoby egzocentryczne uzyskały wprawdzie przewagę nad osobami endocentrycznymi, ale tylko w przypadku gdy status socjometryczny szacowany był na podstawie pomiaru „czyste” sympatii a nie sympatii o zabarwieniu użyłtarnym, sugeruje, że wyższa skuteczność takich zachowań na rzecz innych ludzi, które motywowane są (głównie) egzocentrycznie, jest mniej oczywista, niż to skłonni byliśmy sądzić. Możliwe, że choć przewaga regulacji typu endocentrycznego związana jest zwykle z niższą wrażliwością percepcyjną na potrzeby innych ludzi, a także z innymi niekorzystnymi własnościami, o których była mowa w tym rozdziale, to jednak ma ona także swoje „mocne strony”. Nie dysponujemy jednak obecnie danymi, które uprawniałyby do formułowania bardziej specyficznych tez w tej sprawie.

Punktem wyjścia tej pracy była analiza mechanizmów motywacyjnych, mogących leżeć u podłoża zachowań altruistycznych. W literaturze psychologicznej opisywany jest szereg takich mechanizmów. Ich wielorakość czyni badania nad zachowaniami altruistycznymi sprawą bardzo złożoną. Stosowana powszechnie strategia badawcza — nazwalisny ją strategią globalną — w której owa wielorakość mechanizmów motywacyjnych jest w znacznej mierze ignorowana, wydaje się mało zadowalająca. Choć jest ona atrakcyjna ze względu na swoją prostotę, to jednak uzyskiwane za jej pomocą wyniki są często trudne do interpretacji. Badacz posługujący się taką strategią ma bowiem jedynie bardzo ograniczoną orientację w tym, determinanty jakich to mianowicie (jak motywowanych) zachowań altruistycznych bada. Prowadzić to musi do braku porównywalności wyników pochodzących z różnych badań i poważnie ogranicza możliwość kumulacji wiedzy w tym zakresie. Z drugiej jednak strony pozornie idealna strategia badawcza, polegająca na uznaniu zachowań altruistycznych motywowanych przez różne mechanizmy za zjawiska odrębne i na odrębnym studiowaniu ich, wydaje się mało realistyczna. Jest to związane z faktem, że możliwości różnicowania między takimi zachowaniami na poziomie empirycznym są bardzo ograniczone.

W tej sytuacji uznaliśmy za celowe zaproponowanie takiej strategii badawczej, która polegałaby na przyjęciu jakiejś prostej zasady klasyfikacji hipotetycznych mechanizmów motywacyjnych leżących u podłoża zachowań altruistycznych i uczyńnięcia z takiej klasyfikacji punktu wyjścia zarówno do rozważań teoretycznych, jak i do badań empirycznych. Przyjęta zasada klasyfikacji powinna rzecz jasna dotyczyć takich własności interesujących nas mechanizmów, które z teoretycznego punktu widzenia uznac można za istotne. Wynikać także z niej muszą dyrektywy dotyczące konstrukcji odpowiedniego narzędzia pomiaru lub (i) sposobów manipulacji eksperymentalnej. Uznaliśmy, że warunki te spełniać może podział motywacyjnych mechanizmów zachowań altruistycznych na endocentryczne i egzocentryczne. W przypadku mechanizmów pierwszego typu źródłem gratyfikacji za zachowanie altruistyczne byłoby wystąpienie pożądanej zmiany w obrazie własnej osoby lub uniknięcie wystąpienia zmiany niepożądanego. W przypadku natomiast mechanizmów drugiego typu, źródłem gratyfikacji byłoby wystąpienie pożądanej zmiany (lub brak wystąpienia zmiany niepożądanego) w sytuacji partnera,

a dokładniej rzecz biorąc w spostrzeganym obrazie tej sytuacji. Tak więc w przypadku motywacji typu endocentrycznego zachowanie altruistyczne kontrolowane jest przez antycypacje dotyczące korzystnych zmian w obrazie własnej osoby (lub uniknięcia zmian niekorzystnych). W przypadku natomiast motywacji typu egzocentrycznego antycypacje te dotyczą sytuacji partnera. Choć jest mało prawdopodobne, by motywacje typu endocentrycznego i motywacje typu egzocentrycznego występować mogły w stanie czystym, to jednak zarówno w odniesieniu do trwałych własności jednostki, jak i w odniesieniu do konkretnych aktów zachowania o charakterze altruistycznym, uzasadnione wydaje się pytanie o względną przewagę mechanizmów motywacyjnych jednego lub drugiego typu.

Poszukując sposobów pomiaru trwałych (osobowościowych) dyspozycji w tym zakresie, skupiliśmy się na tych aspektach funkcjonowania mechanizmów endo- i egzocentrycznych, które mają swe odbicie w świadomości podmiotu. Przyjęliśmy założenie, że funkcjonowaniu mechanizmów egzocentrycznych towarzyszyć powinna, także w sferze świadomości, koncentracja na potrzebującym pomocy partnerze, na jego stanach, potrzebach, uczuciach. Podejmowanie decyzji udzielenia pomocy związane tu być powinno z wyobrażeniami zysku, jaki odnieść może partner. Inaczej w przypadku mechanizmów endocentrycznych. Świadomość powinna być tu skupiona nie tyle na partnerze, co na sobie samym, mówiąc dokładniej, na moralnym aspekcie „ja”. Sytuacja konfliktu moralnego byłaby zatem w tych przypadkach traktowana jako okazja do sprawdzenia własnych przymiotów moralnych i potwierdzenia swojej tożsamości w takich zakresach, jak „bycie porządnym człowiekiem”, „nie bycie egoistą” itp. (moralny aspekt „ja”).

Opracowane przez nas narzędzie — Kwestionariusz Endo- Egocentryczny Moralnego (KEEM) — ma zadowalającą spójność wewnętrzną, a także stosunkowo wysoką stałość w czasie. Narzędzie nie koreluje ze zmienną aprobaty społecznej, co można interpretować w kategoriach trafności różnicowej. Z kolei istotna, ale niezbyt wysoka korelacja z Testem Egocentrycznym Skojarzeniowego interpretowana może być zarówno w kategoriach trafności różnicowej, jak i trafności korelacyjnej. Istnieją też pewne dane na rzecz trafności diagnostycznej KEEM.

Podczas gdy przy opracowaniu narzędzia do pomiaru różnic indywidualnych w zakresie względnej przewagi mechanizmów endo- vs egzocentrycznych wystarczyło nam przyjęcie założenia głoszącego, iż kierunek uwagi — koncentracja na moralnym aspekcie „ja” lub na partnerze — może być wskaźnikiem względnej przewagi mechanizmów określonego rodzaju, to pragnąc uczynić tę zmienną (ale rozumianą już nie jako cecha, lecz jako stan) przedmiotem manipulacji eksperymentalnej, trzeba było przyjęć dalej idące założenie. Założenie to mówi, że oddziałując na ów kierunek uwagi modyfikować możemy względną przewagę

motywacji obu rodzajów. Zdecydowaliśmy się jednak nie adresować naszej manipulacji wprost do koncentracji na moralnym aspekcie „Ja”, lecz raczej do koncentracji na sobie o charakterze globalnym (niespecyficznym). Opierając się na teorii koncentracji na sobie R. Wicklunda założyliśmy przy tym, że u osób postawionych w sytuacji dylematu moralnego (udzielić bezinteresownej pomocy potrzebującemu takiej pomocy partnerowi czy nie udzielić) taka niespecyficzna koncentracja na sobie prowadzić będzie do skoncentrowania się właśnie na moralnym aspekcie „Ja”.

W badaniach naszych względna przewaga mechanizmów endo- vs egzocentrycznych traktowana była bądź to jako cecha i mierzona za pomocą KEEM, bądź też jako stan mogący być przedmiotem manipulacji eksperymentalnej.

W referowanych w rozdziale V badaniach nad socjalizacyjnymi determinantami tendencji do zachowań altruistycznych, z puli dziewcząt ocenianych przez swoje koleżanki jako skłonne do podejmowania bezinteresownych działań na rzecz innych, wyłoniono (na podstawie wyników KEEM) grupę altruistek endocentrycznych i grupę altruistek egzocentrycznych. Trzecią grupę uwzględnioną w badaniu stanowiły dziewczęta oceniane przez swoje koleżanki jako nie przejawiające skłonności do podejmowania takich działań. Retrospektywne dane dotyczące technik socjalizacyjnych stosowanych w różnych okresach życia dziecka zebrane zostały od matek tak wyłonionych osób. Analiza tych danych w znacznej mierze potwierdziła nasze przewidywania co do odmienności technik socjalizacyjnych sprzyjających rozwojowi mechanizmów endo- i egzocentrycznych. Rozwojowi endocentrycznych mechanizmów altruizmu zdaje się sprzyjać stosowanie takich technik socjalizacyjnych, jak:

- wycofywanie miłości,
- niedefinitywne etykietowanie,
- wskazywanie na niezgodność zachowania z wymaganiami pełnionych przez dziecko ról społecznych,
- nakłanianie do przeprosin.

Wskazywanie natomiast dziecku na konsekwencje, jakie zachowanie jego ma (lub może mieć) dla partnera, a także tendencja do powstrzymywania się od nadmiernych ingerencji zdaje się facylitować rozwój mechanizmów egzocentrycznych.

Najważniejszy wynik dwóch innych badań (referowanych w rozdz. VI i VII) stanowi stwierdzenie, że względna przewaga mechanizmów typu endocentrycznego (koncentrowanie się raczej na moralnym aspekcie „Ja” niż na partnerze) zdaje się sprzyjać aktywizacji standardów o charakterze reakcyjnym. Aktywizacja tych standardów wpływać może z kolei hamująco na tendencję do osiągnięcia możliwie pełnej zgodności między standardami o charakterze altruistycznym a zachowaniem. Z tego względu przewaga mechanizmów typu endocentrycznego nie zawsze

wcale prowadzić musi do wzrostu takiej zgodności. Dopiero w przypadku osób, u których standardy „reakcyjne” odgrywają niewielką rolę, bądź też w przypadku warunków zewnętrznych zmniejszających możliwość uaktywnienia takich standardów, zgodność zachowania z „altruistycznymi” standardami „Ja idealnego” rzeczywiście wzrasta. Jest przy tym warte podkreślenia, iż mimo że w jednym z tych badań względna przewaga mechanizmów endo- vs egzocentrycznych traktowana była jako cecha (mierzona za pomocą KEEM), w drugim zaś jako stan (będący przedmiotem manipulacji eksperymentalnej), to jednak uzyskane w tych badaniach wyniki są całkowicie spójne.

Przedstawione w rozdziale VIII dane dotyczące efektywności zachowań altruistycznych motywowanych endo- i egzocentrycznie mają bardziej pośredni charakter. Zdają się one jednak wskazywać na to, że efektywność zachowań altruistycznych motywowanych głównie endocentrycznie może być niższa (co najmniej w tych aspektach, które związane są z koniecznością trwałego rozpoznawania potrzeb osoby, której udziela się pomocy).

*

W pracy tej staraliśmy się wykazać, że zarówno na poziomie teoretycznym, jak i na poziomie empirycznym możliwe i celowe jest wyróżnienie dwóch typów mechanizmów psychologicznych mogących motywować zachowania altruistyczne. Mechanizmy te zdają się mieć odrębną genezę, odrębne czynniki aktywizujące, a także pewne odrębne konsekwencje dla zachowania. W rozważaniach naszych niemal całkowicie pominięliśmy jednak sprawę wzajemnych relacji między mechanizmami obu typów. Do jakiego stopnia są one niezależne, lub nawet antagonistyczne? W jakich warunkach dochodzi do ich integracji i jakie formy może ona przybierać? Jakie są behawioralne konsekwencje różnych form integracji w tym zakresie? Choć zadajemy sobie sprawę, że pytania te mają ważne znaczenie, to jednak próba odpowiedzi na nie wyprzedzałaby się nam przedwcześnie.

ZALĄCZNIKI

Załącznik 1

Str. 1

KEM I (WERSJA WSTĘPNA)
KWESTIONARIUSZ „MONOLOG WEWNĘTRZNY”

Kwestionariusz ten ma dać odpowiedź na pytanie, jak przebiega proces podejmowania decyzji.

Na następnych stronach znajduje się kilka opowiadań. Każde z nich opisuje sytuację, w której bohaterka nie wie, jak ma postąpić. Jedną z możliwości, jakie może wybrać, jest udzielenie komuś pomocy.

Bohaterce każdego z opowiadań mogą przychodzić do głowy najrozmaitsze myśli, będące argumentami za udzieleniem lub nieudzieleniem pomocy. Do każdego opowiadania dołączony jest zestaw składający się z 32 członów—myśli, jakie mogłyby składać się na monolog wewnętrzny bohaterki. Po przeczytaniu każdego z opowiadań poznaj się z dołączonym do tego opowiadania zestawem ewentualnych myśli bohaterki.

Wyobraź sobie, jakbyś to Ty była na jej miejscu. Jakie myśli przyszyłyby Ci przede wszystkim do głowy? Wybierz około 10 (8-12) takich, które Twoim zdaniem najlepiej pasują do danej sytuacji (podkreśl je).

Nie zastanawiaj się długo, staraj się pracować jak najszybciej. Nie będzie w tym nic złego, jeśli wybierzesz kilka myśli bardzo do siebie podobnych. Nie unikaj jednak wybierania myśli, które wywołują Ci się sprzeczne ze sobą (argumentów za i przeciw). Tak przeciw zwykłe odbywa się podejmowanie decyzji.

Pamiętaj, że to, co nas interesuje w tym kwestionariuszu, to jedynie wewnętrzny monolog bohaterki, a nie ostateczna decyzja, jaką ona podejmie. Nie musisz więc rozstrzygać, jaka to byłaby decyzja.

W kwestionariuszu tym nie ma dobrych i złych odpowiedzi, wszystkie są dla nas ciekawe.

Str. 2

Marysia przez całe popołudnie robiła porządki w piwnicy. Zdrwiła się bardzo, kiedy znalazła swój stary, ale ciągle jeszcze bardzo ładny domek dla lalek. Kiedy wytarła go z kurzu, okazało się, że nie jest jeszcze wcale zniszczony i świetnie nadaje się do użytku. Patrząc na swój stary domek zastanawiała się, czy nie mogłaby go sprzedać, tyłu jest zawsze amatorów takich zabawek, a jej tak bardzo przydałaby się pieniądze. W tej samej chwili przypomniała sobie apel, jaki przeczytała wczoraj w „Życiu Warszawy”. Kierownictwo jednego z domów dziecka ogłaszało zbiórki zabawek dla swoich podopiecznych przed zbliżającym się Dniem Dziecka. Marysia zastanawia się, co robić.

Str. 3

Chyba ofiaruję dzieciom ten domek: Chyba nie ofiaruję dzieciom tego domu — wyobrażam sobie, jak bardzo dzieci ku: z domu dziecka potrzebują okazywać — dzieci w domu dziecka mają mnóstwo im serca i pamięci G wo zabawek

- nie mogę zawsze myśleć tylko o sobie D
- ten mój domek na pewno sprawi dzieciom wielką radość G
- przyniesie mi to większe zadowolenie niż posiadanie pieniędzy, jakie mogłabym uzyskać sprzedając tę zabawkę D
- nie mogę spokojnie myśleć o losie tych dzieci G
- czułabym się okropnie, gdybym nie potrafiła oddać tego domku dla dzieci D
- są tak strasznie smutne i samotne, a za sprawą tego domku będą miały przynajmniej chwilę radości G
- będzie im miło, kiedy przekonają się, że ktoś o nich pamięta G
- złe by to o mnie świadczyło, gdybym nie potrafiła niczego poświęcić dla innych D
- gdybym nie zrobiła tego, okazałabym się egoistką, a to długo by mnie dreczyło D
- wyobrażam sobie, jak bardzo monotone musi być życie dzieci w domu dziecka i jak wielką atrakcją jest każda nowa zabawka, jaką dostają G
- muszę się nauczyć przezwycięzać moje materialistyczne podejście do życia D
- będę się czuła w porządku wobec siebie, jeżeli zaniosę ten domek do domu dziecka D
- strasznie mi żal tych dzieci G
- prawie wszystkie małe dziewczynki marzą o takiej zabawce, wyobrażam sobie, jak się będą cieszyć G
- nie byłabym sobą, gdybym nie myślała o innych dzieciach D
- na miejscu tych dzieci byłoby mi nieprzyjemnie, gdybym dostała taką zabawkę.
- na pewno wiele osób zgłosi się na apel, mój domek zginałby wśród innych zabawek
- nie mam skąd wziąć pieniędzy, a tak bardzo by mi się przydały
- to tyle kłopotu z zanoszeniem domku na miejsce zbiórki!
- jestem na to zbyt leniwa
- nie wiem, dlaczego akurat ja miałabym reagować na ten apel
- pieniądze są mi teraz naprawdę potrzebne
- nie lubię wszelkich akcji dobroczynnych
- wszyscy przywiązują taką wagę do pieniędzy, dlaczego ja mam być inna
- na pewno nikt by tego nie docenił
- uważam, że to Państwo powinno zajmować się tymi dziećmi
- mnie w ogóle niewiele interesują dzieci
- żal by mi było tych pieniędzy
- może dzieci w ogóle nie zwróciłyby uwagi na mój stary domek
- nie lubię takiej wymuszonej dobroci

Str. 4

Zosia od dłuższego czasu zbierała pieniądze na dzinsy. Wracając ze szkoły ponieśli dzisiaj stan swoich oszczędności. Ucieszyła się, bo z jej obliczeń wynikało, że już niedługo będzie mogła kupić swoje wymarzone dzinsy. Przed powrotem do domu postanowiła wstąpić do p. Amieli, sąsiadki z tego samego piętra. Zawsze lubiła do niej wpadać. Pomimo dużej różnicy wieku świetnie się rozumiały. Pani Anieli miała dzisiaj jakas dżumą i tajemniczą minę, ale już po chwili zdradziła Zosi swój sekret. Okazało się, że od dłuższego czasu pisała pamiętnik na konkurs ogłoszony przez jedną z gazet, a teraz chciała prosić Zosię o wyśnięcie go na adres

redakcji. Wierzyła, że zostanie dobrze oceniony, a Zosia znając fantazję i poczucie humoru p. Anieli też o tym nie wątpiła. Sama lubiła słuchać jej wspomnień z niezwykle bujnego i ciekawego życia. Podziwiała p. Anielę — zdobyła się na udział w konkursie pomimo wielkiego wysiłku, jaki na pewno musiała w to włożyć. Jednak przeglądając rękopis zorientowała się, że w takim stanie pamiętnik zostanie na pewno odrzucony. Wiedziała też, że na przepisaniu całości na maszynie p. Anieli nie byłoby stać, rodzice z kolei mieliby ostatnio mnóstwo wydatków i Zosia zdawała sobie sprawę, że tym razem nie może na nich liczyć. Z drugiej strony z jej obliczeń wynikało, że jej oszczędności przeznaczone na dziny mogłyby tę sumę pokryć.

Str. 5

- Chyba zrezygnuję z kupna dzinsów: — Chyba nie zrezygnuję z kupna dzinsów: — Wiem, jak bardzo ważna jest dla p. Anieli sprawa tego konkursu, może to nawet marzenie jej życia G — takie wyrzeczenie to nie na moje siły
- miałabym wyrzuty sumienia, gdybym nie pomogła p. Anieli D — nie widzę potrzeby, żeby tak robić
- gdybym tego nie zrobiła, zawsze miałabym, że może skrzywdziłam ją D — w końcu p. Aniela jest tylko moją sąsiadką
- gdyby ten pamiętnik wrócił do p. Anieli przez nikogo nie przeczytany, byłoby jej naprawdę bardzo przykro G — dla mnie te dziny są na pewno tak samo ważne, jak dla p. Anieli pamiętnik
- ona jest tak strasznie samotna, a tak bardzo chciałaby czuć się potrzebna i wartościowa G — przecież mogłam nie zauważyć, w jakim stanie jest ten pamiętnik
- nie mogłabym znaleźć sobie miejsca, gdybym nie pomogła jej D — to wcale nie jest pewne, czy p. Aniela zdobyłaby tę nagrodę
- byłabym w niezgodzie ze sobą, gdybym nie pomogła D — jeżeli p. Aniela nie dostanie nagrody, to pieniądze zbierane przez mnie od tak dawna pójdą na marne
- czuję współczucie dla p. Anieli G — musiałabym od początku zbierać pieniądze
- znam sama to okropne uczucie, kiedy nie spełniają się moje marzenia i nie chcę, żeby p. Aniela miała to przeżyć G — nie umiem rezygnować z własnych marzeń
- nie byłabym sobą, gdybym nie pomogła O — ja muszę te dziny kupić
- miałabym do siebie żal, gdybym tego nie zrobiła D — już powiedziałam koleżankom, że kupuję spodnie
- zdaje sobie sprawę, ile dla p. Anieli oznaczałaby pozytywna ocena pamiętnika G — p. Aniela mogłaby jakos sama zorganizować sobie to przepisywanie
- nie powinienam być obojętna na potrzeby innych ludzi D — przecież nikt nie będzie o tym wiedział
- chciałabym, żeby p. Anieli powiodło się G — nie mam ochoty na akcję charytatywną
- wyobrażam sobie, jaka byłaby jej radość, gdyby coś z tego wyszło G — nie wiem, dlaczego miałabym to robić

— jeżeli pomogę, będę czuła się w porządku D — p. Aniela pewno nie tylko mnie dopuściła do swojej tajemnicy — dlaczego akurat ja mam się tak poświęcać?

Str. 6

Iwona już od godziny była na lotnisku. Może jeszcze uda jej się dostać bilet na ten ostatni samolot do Krakowa. Przez całą przerwę nie mogła ruszyć się z Warszawy, zostały jej tylko trzy dni i może choć trochę udałoby się pobyt w górach. Pociągami nie opłacało się jechać, w końcu dotarłaby w góry tylko na jeden dzień. Poza tym byłoby to jej pierwszy lot samolotem w życiu. Strasznie się na to cieszyła. Wszystkie bilety są już niby zarezerwowane, ale przecież często ktoś w ostatniej chwili rezygnuje z lotu, a Iwona jest jedyną osobą oczekującą na zwrot biletu. Tymczasem do kasy szybkim krokiem podeszła jakaś pani. Z jej słów wynikało, że przed chwilą dowiedziała się, że jej ojciec, mieszkający w Krakowie jest ciężko chory i ona sama powinna jak najszybciej znaleźć się na miejscu. Samolot to jedyny ratunek w tej sytuacji. W tej samej chwili przez głośnik ogłoszono zwrot jednego biletu. Iwona zastanawiała się, co zrobić, wystarczyłoby zgłosić kasjerce, że rezygnuje z lotu.

Str. 7

- Chyba zrezygnuję z lotu: — Chyba nie zrezygnuję z lotu: — bardzo współczuję tej pani G — naprawdę bardzo mi na tym lotcie zależy
- to okropne, kiedy ktoś bliski, kto nas bardzo potrzebuje, jest tak daleko G — jeżeli teraz zrezygnuję, to już nie mam szans na wyjazd w góry
- to byłoby nieludzkie, gdybym to ja wykupiła ten bilet i poleciała D — po feriach też choć mieć o czym opowiadać
- nie mogłabym uspokoić głosu własnego sumienia D — nie jestem w stanie zrezygnować z tego lotu
- może ojciec tej pani jest zupełnie sam i bez opieki G — w końcu ja byłam pierwszą
- nie mogłabym być o sobie dobrego zdania, gdybym to ja poleciała D — bardzo dużo musiałabym stracić
- ta pani jest okropnie zdenerwowana G — moje ferie byłoby już całkiem nieudane
- jest naprawdę w przykrych sytuacjach, może po raz ostatni zobaczy swego chorego ojca G — nie chcę zmarznąć tych trzech ostatnich dni
- nie mogę być taką egoistką i myśleć tylko o sobie D — chcę jechać i tyle
- ta pani jest tak strasznie smutna G — gdybym była w sytuacji tej pani pewno też nikt by mi nie odstąpił miejsca
- mogę sobie wyobrazić, jak bym się czuła na jej miejscu G — może ta pani przesadza
- nie byłabym sobą, gdybym nie myślała o innych ludziach D — a może ona wymyśliła całą tę historię, żeby tylko dostać bilet
- moje zasady postępowania nakazują mi pomóc D — trudno mi tak nagle odstąpić od mierzonoego celu
- będę potem z siebie zadowolona D — nie interesują mnie cudze kłopoty
- ona naprawdę bardzo potrzebuje ten raz pomocy G — tak się szykowałam na ten wyjazd w góry i na ten lot

-obejrzeć ostatni odcinek serialu, który od wielu tygodni był już wyświetlany w telewizji. Dzisiaj wszystkie zawłóki losu bohaterów miały zostać wyjaśnione. Autobus był o tej porze prawie pusty i Elżbieta była chyba jedyną osobą, która między jednym przystankiem a drugim zauważyła młodego owczarka biegnącego w pochło to tu, to tam. Widąc było, że musiał się zgubić, ale właściwie nie można mu było pomóc. Tymczasem niedaleko następnego przystanku Elżbieta zobaczyła bardzo smutną małą postać. Mała zapłakana dziewczynka stała na rogu ulicy co chwilę rozglądając się po okolicy. Trzymała w ręku smycz, co upewniło Elżbietę w przypuszczeniu, że to właśnie ona zgubiła psa. Elżbieta mogłaby wysiąść z autobusu i powiedzieć jej, że przed chwilą widziała jej zgubę, ale musiałaby potem czekać na inny autobus tej samej linii co najmniej 25 minut. Tak rzadko przecież jeździły o tej porze.

Str. 13

Chyba wysiadę i pomogę dziewczynce:

- przecież to właśnie ja wiem, gdzie jest pies i moim obowiązkiem jest powiedzieć o tym dziewczynce **D**
- ona musi się chyba okropnie bać o swojego psa, nie można jej z tym zostawić samej **G**
- psa może przejechać samochód albo może się zgubić na dobre i błąkać się głodny **G**
- nie mogłabym sobie wybaczyć, gdybym pojechała dalej **D**
- nie lubię być niezadowolona z siebie **D**
- ona oczekuje czyjejs pomocy, jest taka biedna **G**
- gdybym nie pomogła, świadczyłoby to o zupełnym braku wrażliwości z mojej strony **D**
- nie mogłabym uspokoić swojego sumienia, gdybym tego nie zrobiła **D**
- wyobrażam sobie, co teraz czuje ta dziewczynka **G**
- jest taka smutna i bezradna **G**
- to byłoby z mojej strony okropne wygodnictwo, gdybym nie wysiadła **D**
- szkoda mi i dziewczynki, i psa **G**
- poczucie tego, że potrafię się wyrzec przyjemności na rzecz drugiego człowieka da mi więcej niż obejrzanie tego filmu **D**
- będę się czuła w porządku wobec własnych zasad **D**
- mogę sobie wyobrazić, jak się ta

Chyba pojadę dalej:

- tak długo się uczęłam, choć być jak najszybciej w domu
- drażni mnie taki głupi pies, który nie ma orientacji w terenie
- nie chcę wysiąść i czekać pół godziny na następnym autobus
- smarkata powinna lepiej pilnować psa, teraz za karę powinna go sama szukać
- dzieli ich tak mała odległość, że na pewno się odnajdą
- pies powinien być na tyle mądry, żeby znać swoją okolicę
- mam ochotę obejrzeć ten film
- jestem zmęczona i potrzebuję odpoczynku
- ktoś na pewno znajdzie tego psa
- ta dziewczynka może się zwrócić o pomoc do kogoś, dlatego ja miałabym wysiąść
- ja zastąpiłam już dziesiątą na odpoczynku
- czasem trzeba pomyśleć o sobie
- nie widzę powodu, dla którego miałabym się tak poświęcać
- ta dziewczynka na pewno uspokoi się i da sobie sama radę
- każdy powinien sam pomóc komu-

dziewczynka uciesz, kiedy się dowie, gdzie jest jej pies **G**

— młó będzie popatrzeć na ich wspólną radość, kiedy się spotkają **G**

Str. 14

Basia właśnie wybiegła z domu. „Pewno znowu spóźnię się na kolejkę”. „Dlaczego one tak rzadko jeżdżą?” — myślała biegnąc pustą uliczką prowadzącą do stacji kolejki podmiejskiej.

Film, na który się tak spieszyła, był dzisiaj po raz ostatni wyświetlany i Basia miała jeszcze szansę zobaczyć na ostatni seans. Tuż przed stacją zatrzymała ją jakaś niewidoma. Prosiła Basię o wskazanie drogi. Z adresu, jaki podała Basia, zorientowała się, że czeka ją jeszcze bardzo długa droga, na dodatek jeszcze tak skomplikowana, że pewno niewidoma sama nie trafi na miejsce.

Str. 15

Chyba pomogę niewidomej:

- jestem zdania, że zawsze powinienam pomagać osobom, które są naprawdę w potrzebie **D**
- gdybym tego nie zrobiła, miałabym do siebie pretensję **D**
- niewidoma może zabłądzić **G**
- to byłoby okropne z mojej strony, gdybym nie pomogła jej **D**
- ona na pewno nie poradzi sobie w obcym miejscu **G**
- musi przejść bardzo długą drogę, żeby dojść na miejsce **G**
- pomoc sprawi jej na pewno dużą ulgę **G**
- to będzie szlachetny gest z mojej strony **D**
- będę się cieszyła, jeżeli potrafię tak się zachować **D**
- ta pani sprawa wrazenie bardzo niespokojnej, jest chyba w zupełnie obcym miejscu **G**
- będzie jej przyjemnie, kiedy ktoś zaproponuje jej pomoc **G**
- miałabym wyrzuty sumienia, gdybym tego nie zrobiła **D**
- ona wygląda na bardzo zmęczoną, może przyjechała tutaj z daleka **G**
- nie byłabym sobą, gdybym jej nie pomogła **D**
- może jest zupełnie samotna i nikt na nią nie czeka **G**

Chyba nie pomogę niewidomej:

- mam za mało czasu
- nie potrafię zdobyć się na to, żeby zrezygnować z tego filmu
- nie muszę tego robić, ona mnie wcale o to nie prosiła
- jest dużo innych osób, które mogą jej pomóc
- tak bardzo zależy mi na tym filmie, to już ostatnia okazja, żeby go obejrzeć
- ta pani na pewno spotka kogoś innego, komu nie będzie się tak spieszyło i kto ją zaprowadzi
- w tej chwili ważniejszy jest dla mnie film
- to jest dla mnie zupełnie obca osoba
- to byłaby przesada, żeby wytrząść się wszystkich przyjemności dla wyręczenia innych
- na pewno znajdzie się ktoś, kto zaprowadzi ją na miejsce
- ludzie kalecy zwykle nie lubią nadmiernej troskliwości
- muszę zdążyć na ten film
- nie mam ochoty być antołem opiekunem
- chcę koniecznie zobaczyć ten film, wszystkie koleżanki już go widziały, a tylko ja jedna nie
- na pewno przyzwyczajona jest do tego, że musi sama sobie dawać radę

— pewno spóźnię się do kina, albo w ogóle nie zdążę na film, ale będę w porządku wobec samej siebie D

Str. 16

Była przerwa zimowa. Ewa umówiła się dziś z koleżankami, że o 12 spotkają się w kawiarni, a stamtąd pójdą gdzieś razem. Ponieważ Ewa nie była pewna, czy będzie mogła przyjść, poprosiła, żeby nie czekały na nią dłużej niż do 11. Było już 20 minut po 11. Przez park było najbliżej. Było zimno i może dlatego park był jeszcze zupełnie pusty. Tym bardziej zdziwił ją widok, jaki zobaczyła. Z przeciwnej strony biegł pędem mały zapłakany chłopczyk. Ewa zatrzymała go i zdołała wydobyc od małego przerażonego przedszkolaka, że podczas spaceru odłączył się od swojej grupy i najprawdopodobniej nie zauważony przez przedszkolankę poszedł się sam bawić. Teraz nie mógł odnaleźć swojej grupy ani nie potrafił sam wrócić do przedszkola. Wystarczyłoby właściwie doprowadzić malca pod drzwi przedszkola, ale wtedy Ewa na pewno spóźni się na spotkanie z koleżankami i wspólna wyprawa przepadnie.

Zajmę się tym dzieckiem:

Str. 17

— nie mogłabym sobie znaleźć miejsca, gdybym tego nie zrobiła, dręczyłoby mnie moje sobkostwo, D

— nie można go tak zostawić, on się może jeszcze długo błąkać i bać G

— będę miała satysfakcję, jeżeli zapląkuję się tym dzieckiem D

— co mogłabym o sobie myśleć, gdybym tego nie zrobiła D

— on jest taki wystraszony i bezradny, wygląda naprawdę żałośnie G

— strasznie mi go żal G

— miałabym straszne samopoczucie, gdybym go zostawiła, to byłoby dla mnie okropne D

— wyobrażam sobie, co on musi czuć G

— to musi być dla niego wielkie przeżycie, pewno nigdy jeszcze nie był sam, i to w takiej sytuacji G

— jakim człowiekiem bym się okazała, gdybym potrafiła zostawić to dziecko samo w parku D

— miałabym zepsute całe popołudnie przez swoje wyrzuty sumienia D

— on jest taki nieszcześliwy G

— nie mogę patrzeć na takie biedne, opuszczone dziecko G

— Nie będę zajmować się tym dzieckiem:

— strasznie mi zależy na tym popołudniu z koleżankami

— nie lubię takich małych, płaczących dzieci

— będę miał nauzkę na przyszłość, jak zostanie sam

— każda minuta dla mnie się liczy

— tak dawno już umawiałśmy się na to spotkanie

— wokół są przecież inni ludzie, na pewno się nim zajmą

— przedszkolanka w końcu zauważy zniknięcie jednego z dzieci i odnajdzie malca

— małym dzieciom czasami przydaje się nauka za nieposłuszeństwo

— nie rozumiem, dlaczego ja mam płacić za jego głupstwo

— może dobrze mu zrobi, jak sobie trochę popłacze

— przedszkolanka nauczy się, jak ma pilnować dzieci

— dobrze się stanie, jak ten malc zapamięta, że nie wolno mu odłączyć się od grupy

— będę zadowolona z siebie, jeżeli mu pomogę, nawet jeżeli przepadnie mi to spotkanie z koleżankami D

— będzie się na pewno bardzo cieszył, kiedy ktoś się nim wreszcie zaopecuje G

— to jest moim obowiązkiem, będę się dużo lepiej czuła, jeżeli go spełnię D

— jeżeli się spóźnię na to spotkanie, będę się potem nudzić przez całe popołudnie

— taką miłąm ochołę na nasze spotkanie, nie potrafię się zdobyć na takie poświęcenie

— lepiej będzie, jak on zostanie na miejscu, przedszkolanka na pewno już go szuka

U w a g a: Pozycje endocentryczne oznaczono symbolem „D”, pozycje zaś egocentryczne symbolem „G”.

Załącznik 2

Str. 1

KREM 2 (WERSJA WŁASCIWA)

KWESTIONARIUSZ „DIALOG WEWNĘTRZNY” (KREM 2)

Kwestionariusz ten ma dać odpowiedź na pytanie, jak przebiega proces podejmowania decyzji.

Na następujących stronach znajduje się kilka opowiadań. Każde z nich opisuje sytuację, w której bohaterka nie wie, jak ma postąpić. Jedną z możliwości, jakie może wybrać, jest udzielenie komuś pomocy.

Bohaterce każdego z opowiadań mogą przychodzić do głowy najrozmaitsze myśli, będące argumentami za udzieleniem lub nieudzieleniem pomocy. Do każdego opowiadania dołączony jest zestaw dwudziestu czterech członów—myśli, jakie mogłyby służyć do wewnętrznego dialogu bohaterki. Po przeczytaniu każdego z opowiadań zapoznaj się z dołączonym do niego zestawem ewentualnych myśli bohaterki.

Wyobraź sobie, jakbyś to Ty była na jej miejscu. Jakie myśli przyszyłyby Ci przede wszystkim do głowy? Wybierz kilka (5—10) takich, które Twoim zdaniem najlepiej pasują do danej sytuacji (podkreśl je!).

Nie zastanawiaj się długo, staryj się pracować jak najszybciej. Nie będzie w tym nic złego, jeśli wybierzesz kilka myśli bardzo do siebie podobnych. Nie unikaj jednak wybierania myśli, które wywołują Ci się sprzeczne ze sobą (argumentów za i przeciw). Tak przeciwie zwykle odbywa się podejmowanie decyzji.

Pamiętaj, że to, co nas interesuje w tym kwestionariuszu to jedynie wewnętrzny dialog bohaterki, a nie ostateczna decyzja, jaką ona podejmie. Nie musisz więc rozstrzygać, jaka to byłaby decyzja.

W kwestionariuszu tym nie ma dobrych i złych odpowiedzi. Ważne jest tylko to, byś odpowiedziała szczerze.

Str. 2

Olga przez całe popołudnie robiła porządek w piwnicy. Zdrwiła się bardzo, kiedy znalazła swój stary rower, na którym jeździła będąc jeszcze dzieckiem. Kiedy dokładnie go obejrzała, okazało się, że nie jest wcale bardzo zniszczony i doskonale nadaje się do użytku. Patrząc na swój rower zastanawiała się, czy nie mogłaby go sprzedać, tytu jest zawsze amatorów takich rzeczy, a jej bardzo przydałby się pieniądze. W tej samej chwili przypomniała sobie apel, jaki przeczytała wczoraj w gazecie. Z okazji Dnia Dziecka Polski Komitet Opieki Społecznej ogłasza

zbiórki, podarunków dla swoich podopiecznych — dzieci zaniedbanych, pochodzących z tzw. marginesu społecznego. Olga zastanawia się, co zrobić.

Str. 3

- Chyba ofiaruję dzieciom ten rower: Chyba nie ofiaruję dzieciom tego roweru: — wyobrażam sobie, jak bardzo te dzieci potrzebują okazania im serca i pamięci G — ten mój rower na pewno sprawi — na miejscu tych dzieci byłoby mi dzieciom wielką radość G — na pewno wiele osób zgłosi się na apel, mój rower zginałby wśród innych zabawek — nie mam skąd wziąć pieniędzy, a tak bardzo by mi się przydały — to tyle kłopotu z zanoszeniem roweru na miejsce zbiórki, jestem na to zbyt leniwa — nie wiem, dlaczego akurat ja miałabym zareagować na ten apel — gdybym się okropnie, gdybym nie potrafiła oddać tego roweru D — będzie im miło, kiedy przekonają się, że ktoś o nich pamięta G — źle by to o mnie świadczyło, gdybym nie potrafiła niczego poświęcić dla innych D — pieniądze są mi teraz naprawdę potrzebne — wyobrażam sobie, jak bardzo smutne musi być życie tych dzieci i jak wielką atrakcją jest każdy prezent, jaki dostają G — wszyscy przywiązują taką wagę do mojej materialistycznej podejście do życia D — będą się czuć w porządku wobec siebie, jeżeli zaniosę ten rower na miejsce zbiórki D — rodzice tych dzieci i tak na pewno zabiorą im prezenty i sprzedadzą je — prawie wszystkie dzieci marzą o rowerze, wyobrażam sobie, jak się będą cieszyć G

Str. 4

Agnieszka od dłuższego czasu zbierała pieniądze na dzinsy. Wracając do domu policzyła dziś stan swoich oszczędności. Ucieszyła się, bo z jej obliczeń wynikało, że już niedługo będzie mogła kupić swoje wymarzone dzinsy. Przed powrotem do domu postanowiła jeszcze wstąpić do p. Anieli, sąsiadki z tego samego piętra. Zaw sze lubiała do niej wpadać. Pomimo dużej różnicy wieku świetnie się rozumiały. Pani Aniela miała dzisiaj jakąś dziwną i tajemniczą minę, ale już po chwili zadradła Agnieszce swój sekret. Okazało się, że od dłuższego czasu pisała pamiętnik na konkurs ogłoszony przez jedną z gazet, a teraz chciała prosić Agnieszkę o wy sła nie go na adres redakcji. Wierzyła, że zostanie dobrze oceniony, a Agnieszka znając fantazję i poczucie humoru p. Anieli też o tym nie wątpiła. Sama lubiała

stuchać jej wspomnień z niezwykle bujnego i ciekawego życia. Podziwiała p. Aniela — zdobyła się na udział w konkursie pomimo wielkiego wysiłku, jaki na pewno musiała w to włożyć. Jednak przeglądając rękopis zorientowała się, że w takim stanie pamiętnik zostanie na pewno odrzucony. Wiedziała też, że na przepisane całości na maszynie p. Anieli nie byłoby stać, rodzice z kolei mieli ostatnio mnóstwo wydatków i Agnieszka zdawała sobie sprawę, że tym razem nie może na nich liczyć. Zresztą p. Aniela pomocy materialnej i tak od nikogo by nie przyjęła. Ale istnieje pewna możliwość. Agnieszka może przecieć wziąć od p. Anieli pamiętnik do wysłania i nie nikomu o tym nie mówiąc oddać go przedtem na własny koszt do przepisania na maszynę. Z jej obliczeń wynikało, że oszczędności przeznaczone na dzinsy mogłyby tę sumę pokryć. Agnieszka zastanawia się co zrobić.

Str. 5

- Chyba zrezygnuję z kupna dzinsów: Chyba nie zrezygnuję z kupna dzinsów: — gdybym tego nie zrobiła, zawsze myślałabym, że może skrzywdziłam ją D — gdyby ten pamiętnik wrócił do p. Anieli przez nikogo nie przeczytany, byłoby jej naprawdę bardzo przykro G — ona jest tak strasznie samotna, a tak bardzo chciałaby czuć się potrzebna i wartościowa G — nie mogłabym znaleźć sobie miejsca, gdybym nie pomogła jej D — byłabym w niezgodzie ze sobą, gdybym nie pomogła D — czuję współczucie dla p. Anieli — znam sama to okropne uczucie, kiedy nie spełniają się moje marzenia, i nie chcę, żeby p. Aniela miała to przeżyć G — nie byłabym sobą, gdybym nie mogła D — miałabym do siebie żal, gdybym tego nie zrobiła D — zdaję sobie sprawę, ile dla p. Anieli oznaczałaby pozytywna ocena pamiętnika G — nie powinien być obojętna na potrzeby innych ludzi D — wyobrażam sobie, jaka byłaby jej radość, gdyby coś z tego wyszło G — dla mnie te dzinsy są na pewno tak samo ważne, jak dla p. Anieli pamiętnik — przecieć mogłam nie zauważyć, w jakim stanie jest ten pamiętnik — la zdobyć te nagrody — jeżeli p. Aniela nie dostanie nagrody, to pieniądze zbierane przeze mnie od tak dawna pójdą na marne — musiałabym od początku zbierać pieniądze — nie umiem zrezygnować z własnych marzeń — ja muszę te dzinsy kupić — już powiedziałam koleżankom, że kupuję spodnie — p. Aniela mogłaby jakoś sama zorganizować sobie to przepisywanie — p. Aniela pewno nie tylko mnie dopuściła do swojej tajemnicy — dlaczego akurat ja mam się tak poświęcać?

Str. 6

Już jutro koniec wakacji. Magda i Anka wyjeżdżają rano z Zakopanego. Ostatniego wieczoru postanowiły pójść do kina. Okazało się, że każda z nich jest przekonana, że jej drogą dojdą najszybciej. Dla rozstrzygnięcia sprawy postanowiły

zatożyć się. Każda miała pojąć swoją drogą, a wygrała, która będzie czekała pod kinem.

Magda szła już od jakiegoś czasu, kiedy w bocznej uliczce zauważyła jakąś starą kobietę, która z trudem zbierała rozsypane po całym chodniku zakupy. Musiała rozpaść się torba, w której je niosła. Magda nie potrafiła sobie wyobrazić jak staruszka mogła unieść taki ciężar a co dopiero teraz, kiedy rozpada się torba. Pomyślała też, że jeżeli zatrzyma się to Anka, która stale z niej kpi i tak nigdy nie uwierzy w powód jej opóźnienia.

Str. 7

Chyba nie pomogę:

— nie wolno mi tego nie zrobić, tak — Anka mnie znowu wykpi
każe mi moje sumienie D — przecież nie tylko ja jedna przecho-
— ta staruszka jest taka bezradna i — przeczciez nie tylko ja jedna przecho-
tak załóżnie wygląda nad tymi roz- — dzę tą ulicą
sypanymi zakupami G — może ta kobieta jest zupełnie sa- — ta staruszka nie zwróciła się do
— moła i zawsze zdana na swoje si- — mnie o pomoc
ły G

— miałabym żal do siebie, gdybym nie — może staruszka nie ma ochoty na
pomogła D — pomoc, bo to by podkreśliło jej nie-
— ona nie może tak tutaj zostać, a w — dobieństwo
pobliżu nie widzę nikogo, kto mógłby — więcej niż czyjaś wdzięczność
jej pomóc G

— gdybym nie zrobiła tego, czułabym — ten zakład jest dla mnie ważniejszy
się okropnie przez cały dzień D — — muszę przekonać Ankę, że to ja
— ona jest bardzo smutna i widział, że — mam rację
bardzo potrzebuje pomocy G — bardzo się spieszę
— czuje się chyba bardzo nieszczer- — —
liwa G

— jeśli pomogę jej, da mi to poczucie, — nie mogę przecież przegrać
że jestem w porządku wobec samej — siebie D
— szkoda mi jej, musi się teraz okrop- — nie chcę narażać się na nowe do-
nie czuć G — cinki ze strony Anki

— jeśli pomogę, to będę mogła być z — staruszka da sobie pewnie sama radę
siebie zadowolona D — —
— myślę, że czułabym się nie w po- — nie widzę powodu, żeby się narażać
rządku, gdybym jej nie pomogła D — na przykrości

Str. 8

Elzbieta cieszyła się jadąc do domu. Od dwóch dni przygotowywała się z ko-
leżanką do jutrzejszego sprawdzianu i miała wielką ochotę dla relaksu obejrzeć
ostatni odcinek serialu, który od wielu tygodni był już wyświetlany w telewizji.
Dzisiaj wszystkie zawłóści losu bohaterów miały zostać wyjaśnione. Autobus był
o tej porze prawie pusty i Elzbieta była chyba jedyną osobą, która między jednym
przystankiem a drugim zauważyła młodego owczarka biegnącego w poplochu to tu,
to tam. Widać było, że musiał się zgubić, ale właściwie nie można mu było pomóc.
Tymczasem niedaleko następnego przystanku Elzbieta zobaczyła bardzo smutną
małą psiczkę. Mała zapląkana dziewczynka stała na rogu ulicy co chwila rozgląda-
jąc się po okolicy. Trzymała w ręku smycz, co upewniło Elzbielę w przypuszczeniu,
że to właśnie ona zgubiła psa.

Str. 9

Chyba wysiadę i pomogę dziewczynce

odnaleźć psa:

— ona musi się chyba okropnie bać o — tak długo się uczynam, chce być jak
swojego psa, nie można jej z tym — najszybciej w domu
zostać samej G — drażni mnie taki głupi pies, który
— nie mogłabym sobie wybaczyć, gdy- — nie ma orientacji w terenie
bym pojechała dalej D — — nie chcę wysiadąć i czekać pół go-
— ona oczekuje czyjejs pomocy, jest — smarkata powinna lepiej pilnować
taka biedna G — psa, teraz za karę powinna go sama
— gdybym nie pomogła, świadczyłoby — szukać
to o zupełnym braku wrażliwości z —
mojej strony D —

— nie mogłabym uspokoić swojego su- — dzieli ich tak mała odległość, że na
mienia, gdybym tego nie zrobiła D — pewno się odnajda
— wyobrażam sobie, co teraz czuje ta — mam ochotę obejrzeć ten film
dziewczynka G — —
— jest taka smutna i bezradna G — jestem zmęczona i potrzebuję odpo-
— to byłoby z mojej strony okropne — czynku
wygodnictwo, gdybym nie wysiad- — ta dziewczynka może się zwrócić o
ła D — pomoc do kogoś, dlaczego ja mia-
— poczucie tego, że potrafię się wyrzec — habym wysiadac
przyjemności na rzecz drugiego czo- — czasem trzeba pomyśleć o sobie
wieka da mi więcej niż obejrzenie —
tego filmu D —

— będę się czuła w porządku wobec — nie widzę powodu, dla którego mia-
własnych zasad D — habym się tak poświecać
— mogę sobie wyobrazić, jak się ta — ta dziewczynka na pewno uspokoi
dziewczynka ucieszy, kiedy się do- — się i da sobie sama radę
wie, gdzie jest jej pies G —
— miło będzie popatrzeć na ich wspólny — każdy powinien sam ponosić kon-
ną radość, kiedy się spotkają G — sekwenje tego, co zrobił

Str. 10

Barbara właśnie wybiegła z domu. „Pewno znowu spóźnię się na kolejkę”,
„Dlaczego one tak rzadko jeżdżą?” — myślała biegnąc pustą uliczką prowadzącą
do stacji kolejki podmiejskiej.

Film, na który się tak spieszyła, był dzisiaj po raz ostatni wyświetlany i Bar-
bara miała jeszcze szansę zdążyć na ostatni seans. Tuż przed stacją zatrzymała ją
jakas niewidoma. Prosiła Barbarę o wskazanie drogi. Z adresu, jaki podała Barbara,
zorientowała się, że czeka ją jeszcze bardzo długa droga, na dodatek jeszcze tak
skomplikowana, że pewno niewidoma sama nie trafi na miejsce.

Str. 11

Chyba pomogę niewidomej:

Chyba nie pomogę niewidomej:

— niewidoma może zabiłdźić G — mam za mało czasu
— to byłoby okropne z mojej strony, — nie muszę tego robić, ona mnie wca-
— gdybym nie pomogła jej D — le o to nie prosiła
— ona na pewno nie poradzi sobie w — tak bardzo zależy mi na tym filmie,
— obcy miejscu G — to już ostatnia okazja, żeby go obej-
rzeć

- musi przejść bardzo długą drogę, — ta pani na pewno spotka kogoś innego, komu nie będzie się tak spie- żało i kto ją zaprowadzi
- to będzie szlachetny gest z mojej strony D — w tej chwili ważniejszy jest dla mnie film
- będę się cieszyła, jeżeli potrafię tak — to jest dla mnie zupełnie obca osoba się zachować D
- będzie jej przyjemnie, kiedy ktoś — to byłaby przesada, żeby wyrzekać zaproponuje jej pomoc G — się wszystkich przyjemności dla wy- rżenia innych
- miałabym wyrzuty sumienia, gdy- — na pewno znajdzie się ktoś, kto za- bym tego nie zrobiła D — prowadzi ją na miejsce
- ona wygląda na bardzo zmęczoną, — ludzie kalecy zwykle nie lubią nad- może przyjechała tutaj z daleka G — miernej troskliwości
- nie byłabym sobą, gdybym jej nie — choć koniecznie zobaczyć ten film, pomogła D — wszystkie koleżanki już go widziały, a tylko ja jedna nie
- może jest zupełnie samotna i nikt — na pewno przyzwyczajona jest do na nią nie czeka G — tego, że musi sama sobie dawać radę
- pewno spóźni się do kina albo w — nie lubię narzucać się komuś ze porządku wobec samej siebie D — swoją pomocą

Str. 12

Była przerwa międzysemestralna. Ewa umówiła się dziś z całą paczką, że o 12 spotkają się w kawiarni, a stamtąd pójdą gdzieś razem. Poniemaj Ewa nie była pewna, czy będzie mogła przyjść, poprosiła, żeby nie czekały na nią dłużej niż do 11⁴⁰. Było już 20 minut po 11. Przez park było najbliżej. Było zimno i może dia- tego park był jeszcze zupełnie pusty. Tym bardziej zdziwił ją widok, jaki zoba- czyła. Z przeciwnej strony biegi pedem mały zapłakany chłopczyk. Ewa zatrzymała go i zdolała wydobyć od małego przerażonego przedszkolaka, że podczas spaceru odłączył się od swojej grupy i najprawdopodobniej nie zauważony przez przed- szkolankę poszedł się sam bawić. Teraz nie mógł odnaleźć swojej grupy ani nie potrafił sam wrócić do przedszkola. Wystarczyłoby właściwie doprowadzić malca pod drzwi przedszkola, ale wtedy Ewa na pewno spóźni się na spotkanie i będzie pewnie musiała spędzić ten dzień sama.

- Zajmę się tym dzieckiem: — Nie będę zajmować się tym dzieckiem:
 - nie mogłabym sobie znaleźć miejsca, — strasznie mi zależy na tym współ- gdybym tego nie zrobiła, przeczyłoby nym popołudniu z koleżankami
 - mnie moje sobkostwo D
 - nie można go tak zostawić, on się — nie lubię takich małych, płaczących może jeszcze długo błąkać i bać G — dzieci
 - co mogłabym o sobie myśleć, gdy- — tak dawno już umawiałymy się na bym tego nie zrobiła D — to spotkanie
 - on jest taki wystraszony i bezradny, — przedszkolanka w końcu zauważy wygląda naprawdę żalśnie G — zniknięcie jednego z dzieci i odnaj- dzie malca
 - strasznie mi go żal G — mamym dzieciom czasami przydaje się naučka za nieposłuszeństwo
 - miałabym straszne samopoczucie, — nie rozumiem, dlaczego ja mam pła- gdybym go zostawiła, to byłoby dla mnie okropne D — cić za jego gapistwo

- wyobrażam sobie, co on musi czuć G — na pewno zarząz ktoś go zauważy i zaopiekuje się nim
- miałabym zepsute całe popołudnie — może dobrze mu zrobi, jak sobie tro- przez swoje wyrzuty sumienia D —chę popłazze
- on jest taki nieszcześliwy G — przedszkolanka nauczy się, jak ma pilnować dzieci
- będę zadowolona z siebie, jeżeli mu — jeżeli się spóźnię na to spotkanie, pomogę, nawet jeżeli przypadnie mi — będę się potem nudzić przez całe popołudnie
- będzie się na pewno bardzo cieszył, — taką miałam ochotę na nasze spot- kiedy ktoś się nim wreszcie zaopie- —kanie, nie potrafię się zdobyć na ta- kuje G —kie poświęcenie
- to jest moim obowiązkiem, będę się — lepiej będzie, jak on zostanie na miejscu, przedszkolanka na pewno dużo lepiej czuła, jeżeli go spełnię D — już go szuka

Str. 14

Iwona już od godziny była na lotnisku. Może jeszcze uda jej się dostać bilet na ten ostatni samolot do Krakowa. Przez całą przerwę nie mogła ruszyć się z Warszawy, zostały jej tylko trzy dni i może choć trochę udałoby się pobyt w górach. Pociągami nie opłacało się jechać, w końcu dojechałyby w górę tylko na jeden dzień. Poza tym byłyby to jej pierwszy lot samolotem w 'życiu. Strasznie się na to cieszyła. Wszystkie bilety są już niyby zarezerwowane, ale przecież często ktoś w ostatniej chwili rezygnuje z lotu, a Iwona jest jedyną osobą oczekującą na zwrot biletu. Tymczasem do kasy szybkim krokiem podeszła jakaś pani. Z jej słów wynikało, że przed chwilą dowiedziała się, że jej ojciec, mieszkający w Kira- kowie, jest ciężko chory i ona sama powinna jak najszybciej znaleźć się na miej- scu. Samolot to jedyny ratunek w tej sytuacji. W tej samej chwili ogłoszono zwrot jednego biletu. Iwona zastanawia się, co zrobić, wystarczyłoby powiedzieć kasjerce, że rezygnuje z lotu.

Str. 15

- Chyba rezygnuję z lotu:
 - to byłoby nieludzkie, gdybym to ja — jeżeli teraz rezygnuję, to już nie wykupiła ten bilet i poleciała D — ma szans na wyjazd w góry
 - nie mogłabym uspokoić głosu włas- — nie jestem w stanie zrezygnować z nego sumienia D — tego lotu
 - może jej ojciec jest zupełnie sam — w końcu ja byłam pierwsza i bez opieki G —
 - ona jest okropnie zdenerwowana G — moje ferie byłoby już całkiem nie- udane, nie mogę zmnarnować tych trzech ostatnich dni
 - jest naprawdę w przykrych sytuacjach, — gdybym była w sytuacji tej kobiety, może po raz ostatni zobaczy swego — pewno też nikt by mi nie odstąpił chorego ojca G — miejsca
 - nie mogę być taką egoistką i mys- — może ta kobieta przesadza leć tylko o sobie D —
 - ta kobieta jest tak strasznie smut- — a może ona wymyśliła całą tę his- na G — torię, żeby tylko dostać bilet
 - mogę sobie wyobrazić, jak bym się — trudno mi tak nagle odstąpić od za- czuła na jej miejscu G — mierzonego celu
 - nie byłabym sobą, gdybym nie my- — nie interesują mnie cudze kłopoty ślała o innych ludziach D —

- będą potem z siebie zadowolona **D** — tak się szykowałam na ten wyjazd w góry i na ten lot, nie chcę tracić tak wielkiej przyjemności
- ona naprawdę bardzo potrzebuje te- — chcęjechać i tyle
- Raz pomocy **G**
- przelamuję swój egoizm, będę miała — dla tej kobiety pewnie i tak znajdzie powód do dumy **D** się w samolocie jakies dodatkowe miejsce

U w a g a: Pozycje endocentryczne oznaczono symbolem „D”, pozycje zaś egzocentryczne symbolem „G”.

Załącznik 3

INSTRUKCJA DO II-STOPNIOWEJ SKALI OCEN STOSOWANEJ W BADANIACH SELEKCYJNYCH

W kwestionariuszu „Dialog wewnętrzny” zapoznałyście się z kilkoma sytuacjami, w których bohaterka miała okazję zrobić coś dla innego człowieka, który potrzebował jej pomocy i zrobić to bezinteresownie. Bezinteresownie, to znaczy w wewnętrzny sposób, np. dlatego, że uważa się to za swój obowiązek, albo dlatego, że się innemu człowiekowi współczuje. Oczywiście nie każde robienie czegoś dla drugiego człowieka jest bezinteresowne. Często pomagamy komuś jedynie po to, by się on nam odwdzielił albo robiłby to na pokaz, czy też po to, żeby się podliznąć. Ale przecież każdy z nas robi czasem coś dla innych bezinteresownie. Chcielibyśmy was prosić, żebyście ocenili pod tym względem wasze koleżanki z klasy.

Możesz przyznać od 0 do 10 punktów każdej z koleżanek w zależności od tego, jak oceniasz jej zachowanie. Jeżeli przydzielisz komuś 0, to znaczy, że twoim zdaniem osoba ta jest zupełnie niezadowolona do bezinteresownego pomagania innym. Jeżeli już nawet komuś pomagała, to robiła to tylko na pokaz, żeby zasłużyć na wdzięczność lub zdobyć poklask. Natomiast przyznanie komuś 10 punktów oznaczałoby, że każdy, kto jest w potrzebie, może twoim zdaniem zawsze liczyć na bezinteresowną pomoc tej osoby.

Pamiętajcie, że chodzi tu o pomoc bezinteresowną, czyli pomaganie drugiemu człowiekowi np. dlatego, że uważa się to za swój obowiązek, albo dlatego, że mu się współczuje. Starajcie się być bezstronni. Może się oczywiście zdarzyć, że kogoś bardzo nie lubicie, ale przyznacie mu wysoką ocenę, albo że kogoś, z kim się przyjaźnicie ocenicie nisko pod względem bezinteresownej pomocy.

Załącznik 4

LISTA HIPOTETYCZNYCH ZDARZEŃ PREZENTOWANYCH MATKOM PODCZAS WYWIADU

A. Wiek przedszkolny

1. Dziecko zabrano drugiemu zabawkę i zawiadnęło nią całkowicie nie zwracając uwagi na prośby drugiego dziecka, aby zwrócić mu jego zabawkę.

2. Córka pobija dziewczynkę, która niechcący podeptała jej budowlę z piasku.
3. Dziecko nieproszone z własnej woli przyniosło do pokoju cukierki i poczęstowało znajomą, która właśnie była u państwa.
4. Będąc na spacerze w parku córka dostała od Pani swoje ulubione smakołyki. Jak zwykle bawiła się z innymi dziećmi, a Pani siedziała na ławce. Po chwili dziecko podszło do Pani z prośbą o jeszcze jeden smakołyk, ponieważ tamte rozdało w całości dzieciom.
5. Na dworze padał deszcz, więc na chodnikach stały ogromne kałuże. Córka trzymała się ręki Pani, wesoło podskakiwała. Nagle nie zauważyła kałuży i niechcący zachlapała spodnie przechodniowi.
6. Córka skacząc w piaskownicy niechcący podeptała koleżance budowlę z piasku. Koleżanka córki podbiegła do Pani ze skargą i płaczem.
7. W autobusie był tłok. Córka kręci się niecierpliwie nie mogąc znaleźć miejsca. Gdy zwalnia się miejsce siedzące, córka rozpychając najbliższą stojącą osobę i nie reagując na ich uwagi dociera do wolnego krzesła i siada na nim.
8. Córka bawi się w piaskownicy zabawką, którą tam znalazła. W tym momencie przychodzi ojciec innej dziewczynki i mówi, że przyszedł wziąć tę zabawkę, bo jest to własność jego córki. Zabiera zabawkę i odchodzi, a córka ze złości rzuca w niego piaskiem. Pani przypadkowo widzi tę sytuację, przechodząc przez podwórko.

B. Młodszy wiek szkolny

1. Odbierając córkę ze szkoły spotyka Pani jej koleżankę, która skarży się, że córka zabrała i zjadła jej baton. Córka nie zaprzecza, a po jej minie widać, że stała się to rzeczywiście.
2. Córka na pytanie nauczycielki, kto podjąłby się kupić materiały potrzebne do zrobienia gazetki ściennej, zgłosiła chęć zrobienia tego. Nauczycielka dała jej na ten cel pieniądze klasowe. Córka miała załatwić te zakupy wracając ze szkoły. Wraca smutna ze szkoły bez zakupów i opowiada Pani całą historię wyjaśniając, że zgubiła pieniądze.
3. Dziewczęta skaczą przez skakankę. Jedna z dziewczynek nie ma skakanki. Prosi córkę, aby dała jej się chwilę pobawić. Córka odmawia mówiąc, że gdy chciała pobawić się jej lalką, to ona nie dała. Jest pani przypadkiem świadkiem tego zdarzenia.
4. Koleżanka z klasy córki dostała ocenę niedostateczną, jest jej bardzo przykro, siedzi sama w klasie i popłakuje. Wtem zjawia się córka, siada przy niej, pociesza ją tłumacząc, że nie straszno się nie stało. Jak Pani reagowała w sytuacjach, gdy dowiadywała się Pani, że córka w podobny sposób zachowywała się w stosunku do rówieśników?
5. Dziewczynki bawiły się piłką. W pewnym momencie córka rzuciła piłką niezgrabnie, uderzyła nią przypadkowo sąsiada i uciekła. Spotkała Pani przypadkowo sąsiada, który opowiada o tym zdarzeniu.
6. Nauczycielka niestudnie posądziła córkę o podpowiadanie. Gdy pod koniec lekcji poprosiła ją o pomoc w odniesieniu pomocy naukowych, córka odmówiła wołając jednocześnie dyżurnego.
7. Będąc z córką w sklepie zauważyła Pani, że córka pomaga z własnej inicjatywy starszej pani przy pakowaniu zakupów do siatki.
8. Na prośbę przechodnia, by pomóc zebrać mu zakupy, które wyleciały z plecaków, córka odmawia mówiąc, że śpieszy się do domu. Przekradkowo widzi Pani tę sytuację z okna.

C. Starszy wiek szkolny

1. Córka zgubiła zeszyt koleżanki. Jest bezradna wobec tego faktu, a termin klasówki zbliża się i zeszyt jest niezbędny. Koleżanka zjawia się w domu z pretenjami. Pani słyszy tę rozmowę między dziewczętami.

2. Córka przygotowuje się do klasówki. Jedna z koleżanek prosi o pożyczanie dość ważnego podręcznika, ale córka mówi, że go nie ma. Jednocześnie wie Pani, że córka posiada tę książkę.

3. Córka wraca z wakacji i okazuje się, że w jej bagażu brak kaliku niezbędnych wartościowych części garderoby. Opowiada, że w ośrodku kolonijnym były też dzieci z domu dziecka. Były źle ubrane i ona z koleżankami zorganizowała zbiórkę podarków dla nich. Ona oddała część swoich rzeczy, „bo przecież i tak się już jej znużyły”.

4. Termin przeczytania lektury zbliża się. Córka odmówiła pożyczania kolejno książki na jeden wieczór twierdząc, że gdy poprzednio prosiła ją o podobną przysługę, ona odmówiła. Pani słyszy tę rozmowę dziewcząt stojąc w przedpokoju.

5. Sasiadka przychodzi do Państwa z prośbą do córki o zrobienie drobnych zakupów, ponieważ bardzo źle się czuje. Córka obiecuje spełnić prośbę później, gdy tylko wyjdzie od niej koleżanka. W efekcie zapomniała o kiedyś sasiadka przychodzi po raz drugi, zakupy nie są zrobione, a śklepy są już zamknięte.

6. Córka odwiedza znajomą, której miała odnieść na Pani polecenie jakiegoś rzeczy. Zastaje ją bardzo zmęczoną. Z własnej inicjatywy wyraża ją w domowych czynnościach, prosząc jednocześnie, by ta tymczasem się położyła i odpoczęła. Tego samego jeszcze dnia dowiaduje się Pani o tym.

7. Okres dojrzewania jest często okresem buntu wobec dorosłych i norm postępowania przez nich zalecanych. Często formą reakcji jest okazywanie lekceważenia. Jak reagowała Pani na sytuację, w których córka w lekceważący nieco sposób ustosunkowywała się do uwag dorosłych?

8. Na lekcji wych. technicznego nauczyciel zawięsza półkę na narzędzia wykonaną przez uczniów. Prosi Pani córkę, aby w tym pomagała. Półka wisi jednak krzywo. Nauczyciel strofuje dziewczynkę i w złośliwy sposób wytyka jej nie-zręczność, po czym stwierdza, że trzeba wszystko zacząć od nowa. Córka urażona odmawia dalszej pomocy i wychodzi z sali, sprawa zostaje poruszona na zebraniu rodziców.

Załącznik 5

INSTRUKCJE DO OCENY DANYCH Z WYWIADU I WSPÓŁCZYNNIKI ZGODNOŚCI MIĘDZY SĘDZIAMI⁴⁸

A. Manipulowanie miłością

Przez manipulowanie miłością rozumiemy oddarzenie dziecka bardziej niż zwykle nasilonymi objawami miłości, gdy zachowa się ono w sposób pożądany, wycofywanie zaś miłości, tj. demonstrowanie chłodu uczuciowego, gdy dziecko zachowa się w sposób niepożądany. Nie ma tu przy tym znaczenia, czy zmianna

⁴⁸ Współczynnik zgodności między sędziami dla danej kategorii podany jest zawsze po przytoczeniu odpowiedniej instrukcji. Zgodność ta obliczona była za pomocą korelacji r Pearsona i we wszystkich przypadkach dotyczy wskaźników globalnych. Odpowiednie współczynniki korelacji obliczone dla wskaźników częściowych (pomocniczych) były oczywiście niższe.

w zachowaniu matki wobec dziecka jest, czy też nie jest powiązana z przeżywanym przez matkę odpowiednim stanów emocjonalnych (złość, czułości itp.).

Jakkolwiek elementów manipulowania miłością doszukać się można w większości oddziaływań zawierających w sobie ocenę dziecka lub jego zachowania (oceny werbalne, kary i nagrody materialne, kary fizyczne itp.), to jednak da się też wyróżnić oddziaływania będące stosunkowo czystą formą manipulowania miłością i na nich jedynie należy się tu skupić.

Po jednym punkcie przyznajemy za wszystkie te opisy, w których znaleźć można jeden lub więcej spośród następujących elementów:

1. Słowna deklaracja dotycząca nasilenia uczuć wobec dziecka, która wskazuje na zmianę w stosunku do stanu poprzedniego („bardzo cię za to Kocham”, „postąpiłeś bardzo brzydko, nie Kocham cię”).

2. Wycofanie normalnie stosowanych form okazywania dziecku pozytywnych uczuć wobec niego („nie pocałowałabym jej na dobranoc”) albo oddarzenie dziecka szczególnie dużą porcją czułości („byłabym dla niej przez jakiś czas bardzo ciepła”).

3. Nieodrzywanie się do dziecka przez jakiś czas, wyjście z pokoju lub żądanie, by dziecko opuściło pokój.

4. Zachowania opisane przez matkę jako gniewanie się na dziecko przez jakiś czas, bycie złą na dziecko przez jakiś czas itp.

Nie przyznajemy punktu za następujące rodzaje zachowań:

1. Jednorazowe i chwilkowe reakcje niewerbalne typu użycia określonego (np. chłodnego lub stanowczego) tonu, uśmiech, przytulenie itp.

2. Reakcje, o których mowa w punkcie C, jeśli mają one miejsce w sytuacji otwartego, ostrego konfliktu między matką i córką (szczeg. syt. 7 — starszy wiek szkolny) i mogą pełnić funkcję przeciwdziałania dalszemu zaostrzeniu sytuacji („iść do swego pokoju i zaczekać tam, aż ci przejdzie”).

3. Reakcje, o których mowa w punkcie D, jeśli z treści wypowiedzi wynika, że objawiało się to raczej wypowiedzianiem negatywnych ocen dot. dziecka lub (i) jego zachowania niż demonstrowaniem chłodu emocjonalnego (np. „byłabym zła, gdybyś był jeszcze parę godzin” lub „gniewałabym się na nią: „tak robić nie wolno!” itp.);

4. oceny dziecka lub jego zachowania (jeśli nie występują w wypowiedzi dodatkowe elementy wskazujące na manipulowanie miłością);

5. reakcje określane przez matkę jako zadowolone lub niezadowolone z zachowania dziecka (jeśli nie występują w wypowiedzi dodatkowe elementy wskazujące na manipulowanie miłością).

(Współczynnik zgodności między sędziami $r = 0,94$).

B. Ocena (etykietowanie)

O ocenę dziecka (etykietowaniu) mówimy w tych przypadkach, gdy werbalne reakcje na zachowanie dziecka formułowane są w kategoriach względnie trwałych własności (charakterystyk) dziecka. Własności te muszą mieć zawsze charakter oceniający. Po 2 punkty przyznajemy we wszystkich tych przypadkach, gdy przekonania matki na temat posiadania przez dziecko określonej własności formułowane jest w sposób stosunkowo definitywny (np. „jesteś grzeczną dziewczynką”).

⁴⁹ Ale już np. za wypowiedź typu „powiedziała, tak robić nie wolno? potem gniewałabym się na nią jakiś czas”, przyznajemy punkt. Nie wynika z niej bowiem wcale, by owo gniewanie się, które potem nastąpiło, miało formę wypowiedziania negatywnych ocen.

choć nie zawsze wprost (np. „martwię się, bo myślałam, że jesteś rozgadana” — w domyśle: „już wiem, że nie jesteś” albo „skoro nie potrafiisz się wywiązać, to na przyszłość się nie zgłaszaj”). W ten sam sposób oceniamy wypowiedzi dotyczące nieposiadania przez dziecko określonej własności — jeśli spełniają one wyższe warunki (np. „solidna to ty nie jesteś”). Po jednym punkcie przyznajemy natomiast na sformułowania o charakterze niedefiniowanym, a mianowicie:

1. Sformułowania wskazujące na niespójność między posiadaniem jakiejś własności (lub nieposiadaniem innej) a określonym zachowaniem (np. „grzeczne dzieci tak się nie zachowują”, „zachowałeś się jak chuliagan” itp.).

2. Stwierdzenia dot. posiadania potencjalnych możliwości (np. „widzę, że jak się postarasz, to potrafisz”).

3. Sformułowania mówiące (wprost lub nie wprost) o tym, co inni ludzie mogą sobie pomyśleć o dziecku, widząc jak się ono zachowało (np. „co pani sobie o tobie pomyśli”, a także „jak to wygląda, wstyd mi za ciebie” itp.).

Po jednym punkcie przyznajemy też za sformułowania o charakterze definiowanym, jeśli następuje po nich polecenie lub przypuszczenie dotyczące przyszości, które podważa definitywność tego sformułowania (np. „jesteś egoistką, na przyszłość proszę pożywać”).

Nie przyznajemy punktów za wypowiedzi zawierające jedynie ocenę zachowania. W pewnych przypadkach jest to dość trudne do rozgraniczenia. W sytuacjach, w których istnieje pewien odstęp czasu między ocenianym zachowaniem dziecka a reakcją matki, wskazówka może być tu to, czy wypowiedź matki sformułowana jest w czasie przeszłym („byłaś bardzo niegrzeczna”), co sugeruje ocenę zachowania, czy też w czasie teraźniejszym („jesteś bardzo niegrzeczna”), co sugeruje ocenę dziecka. Także użycie formy jesteś (lub byłeś) niegrzeczna w odróżnieniu od zachowałeś się lub zachowujesz się niegrzecznie, może tu być wskazówką. Nie jest to jednak wskazówka definitywna: zachowujesz się niegrzecznie, jeśli użyte w czasie teraźniejszym, choć zachowanie miało miejsce w przeszłości, należy interpretować jako ocenę dziecka (przyjęcie dziecka stos. trwałej własności polegającej na niegrzecznym zachowaniu się”) (Współczynnik zgodności między sędziami: ogółem $r = 0,91$; dla ocen niedefiniowanych $r = 0,80$).

C. Wskazywanie na zgodność lub niezgodność zachowania dziecka z wymaganiami pełnionych przez nie roli społecznych

Po jednym punkcie przyznajemy tu za każdy opis, w którym matka zwraca uwagę córki na niezgodność (lub zgodność) jej zachowania z wymaganiami pełnionych przez nią ról społecznych. Matka może się tu odwoływać np. do roli ucznia („jako uczennica masz obowiązki...”), roli grzecznej dziewczynki („tak nie postępują grzeczne dziewczynki”), roli członka kulturowego („człowiek kulturalny powinien...”), roli córki („pamiętaj, że jako moja córka...”) czy też do roli związanej z wiekiem („dziecko ma obowiązki...”), „nie zachowuj się jak smarkacz” itp. Następujące typy wypowiedzi nie stanowią wystarczającej podstawy do przyznania punktu w tej kategorii:

1. Matka wskazuje na rolę społeczną pełnioną przez partnera (np. dorosły nauczyciel itp.) i na wynikające z tego dla córki konsekwencje, ale nie odwołuje się wprost do roli pełnionej przez córkę (np. „nauczyciela powinnaś zawsze słuchać”).

2. Matka zwraca wprawdzie uwagę na wiek córki, ale jest jasne, że czyni to jedynie ze względu na własności fizyczne związane z danym wiekiem (np. „ty masz jeszcze młode nożki, a tę panią pewnie boją nogi”). (Współczynnik zgodności między sędziami $r = 0,91$).

D. Odwoływanie się do uprawnień partnera wynikających z pełnionych przez niego ról społecznych

Po jednym punkcie przyznajemy za wszystkie te opisy, które spełniają warunki zastrzeżenia (1) w instrukcji poprzedniej z wyłączeniem jednak tych wypowiedzi, w których jasne jest, że matka zwraca uwagę na wiek partnera jedynie ze względu na określone własności fizyczne związane z danym wiekiem (np. „ludjom starszym trzeba ustępować miejsca, bo mają już słabe nogi”). (Współczynnik zgodności między sędziami $r = 0,79$).

E. Nakłanianie do przeprosin

Po jednym punkcie przyznajemy tu za wszystkie te opisy, w których matka nakłania dziecko do przeproszenia osoby, której wyrządziło ono szkodę lub przykrość (może to być oczywiście sama matka). Czasami nakłanianie to może mieć charakter pośredni (np. matka mówi: „Byłabym na nią obrażona, dopóki by mnie nie przeprosiła”).

Nie przyznajemy punktów za sytuacje, w których matka sama przeprosza osobę poszkodowaną, nawet jeśli robi to w obecności córki. Nie należy też przyznawać punktów za wypowiedzi typu: „powinnaś przeprosić”, jeśli z kontekstu wynika, że nie stanowi to wcale nakłaniania do przeproszenia tej osoby w przyszłości a jedynie ocenę przeszłego zachowania. (Współczynnik zgodności między sędziami $r = 0,91$).

F. Formułowanie normy personalnej

Kategoria ta dotyczy formułowania przez matkę norm (zasad) postępowania w taki sposób, iż stosują się one specyficznie do zachowania danego dziecka, nie zaś do ludzi w ogóle lub jakiejś kategorii osób. Za normę personalną uznamy więc stwierdzenie: „powinnaś ludziom pomagać”, ale już nie uznamy za taką normę stwierdzenia: „ludziom powinno się pomagać”. Formułowane normy mogą, lecz nie muszą zawierać uzasadnienia. Mogą też one być w różnym stopniu specyficzne sytuacyjnie (np. „powinnaś być dobra dla innych”), ale także: „kiedy widzisz, że komuś się coś rozsypano, to zawsze trzeba pomóc pozbierać” i dotyczyć zachowania względem węższej lub szerszej kategorii osób albo ludzi w ogóle („matkę powinnaś szanować”, „nauczyciela powinnaś szanować”, „powinnaś ludzi szanować”). Normy te mogą mieć wreszcie charakter bądź to nakazów („szanuj innych”), bądź też zakazów („nie okazuj innym lekceważenia”). Za sformułowanie normy (zasady) personalnej uznajemy też pewne wypowiedzi z użyciem trybu rozkazującego, jeśli dotyczą one pożądanego zachowania we wszelkich sytuacjach określonego typu, które mogą zdarzyć się w przyszłości (np. „pamiętaj zawsze ustępuj miejsca starszym”, „na drugi raz bardziej uważaj, kiedy chodzisz po ulicy”).

Po dwa punkty przyznajemy za wszystkie te opisy, w których znaleźć można tak rozumianą normę (zasadę) personalną. Wyjątek stanowią tu opisy, w których mamy do czynienia ze sformulowaniem normy w sposób czysto okazjonalny, bez pojęciowego uogólnienia (np. „nie wolno ci tak nigdy robić”, „tak powinnaś się zawsze zachowywać”). W tych przypadkach, które można uznać za formułowanie normy w postaci porannej, przyznajemy po jednym punkcie.

1. Sformułowanie normy powszechnej, tj. nie odnoszącej się w sposób specyficzny do zachowania danego dziecka.

2. Oceny zachowania dziecka — czasami występować mogą formy pośrednie pomiędzy oceną zachowania a sformulowaniem normy (np. „jak możesz?”). W przypadkach takich nie należy przyznawać punktów.

3. Wypowiedzi z użyciem trybu rozkazującego, które dotyczą rozwiązania bieżącego konfliktu nie zaś tego, jak należy się w przyszłości zachowywać w podobnych sytuacjach. (Współczynnik zgodności między sędziami $r = 0,80$)

G. Formułowanie normy powszechnej

Kategoria ta dotyczy formułowania przez matkę norm (zasad) zachowania w taki sposób, iż stosują się one do zachowania się bądź to ludzi w ogóle, bądź też jakiejś kategorii osób (np. dzieci), nie zaś specyficznemu do zachowania danego dziecka. Za normę w tym sensie powszechną uznamy więc stwierdzenie („ludziom trzeba pomagać”, ale już nie uznamy za taką normę stwierdzenia „musisz ludziom pomagać”). Formułowane normy mogą, ale nie muszą zawierać uzasadnienia. Mogą też one być w różnym stopniu specyficzne sytuacyjnie (np. „trzeba by być dobrym dla innych”), ale także, „kiedy się widzi, że komuś się coś rozsypało, to trzeba pomóc pozbierać”), i dotyczyć zachowania względem większej lub szerzej kategorii osób albo ludzi w ogóle („matkę trzeba szanować”, „nauczyciela trzeba szanować”, „ludzi trzeba szanować”). Normy te mogą mieć wreszcie charakter bądź to nakazów („ludzi trzeba szanować”), bądź też zakazów („ludzi nie wolno lekceważyć”). W pewnych przypadkach normy formułowane mogą być w taki sposób, iż nie mówią explicito o tym, jak należy się zachowywać, a jedynie o prawach innych osób (np. „starsi zawsze mają pierwszeństwo” lub „każdy ma prawo do swojej własności”).

Po dwa punkty przyznajemy za wszystkie te opisy, w których znaleźć można tak rozumianą normę (zasadę) powszechną. Wyjątek stanowi tu opisy, w których mamy do czynienia ze sformułowaniem normy w sposób czysto okazjonalny, bez pojęciowego uogólnienia (np. „tak zachowywać się nie wolno” lub „tak się zawsze trzeba zachowywać”). W tych przypadkach, które można uznać formułowanie normy w postaci poronnej przyznajemy po jednym punkcie.

Nie przyznajemy punktów za następujące typy wypowiedzi:

1. Sformułowania normy personalnej, tj. odnoszącej się specyficznemu do zachowania danego dziecka.
2. Oceny zachowania dziecka, czasami występować mogą formy pośrednie pomiędzy oceną zachowania a sformulowaniem normy (np. „jak tak można!”). W przypadkach takich nie należy przyznawać punktów. (Współczynnik zgodności między sędziami $r = 0,91$)

H. Nakłanianie do rekompensaty

W kategorii tej mieści się zarówno nakłanianie dziecka do przetrwania obecnego zachowania, które przynosi szkodę innym (np. „oddaj zabawkę”, „ustąp miejsca” itp.), jak i do usunięcia lub zmniejszenia negatywnych materialnych skutków poprzedniego zachowania („jutro rano zrób pani zakupy”, „musisz przepisać zgłębiony zeszyt” itp.). Termin nakłaniania rozumieć należy szeroko. Obejmuje on nie tylko perswazyjną słowną, ale także bezpośrednio wymuszającą na dziecku pożądanego zachowania (np. wyjęcie dziecka z ręki i oddanie jej właścicielowi, zasadzenie dziecka z miejsca w autobusie lub poinformowanie, że atrakcyjny przedmiot, który ono miało dostać, dostanie teraz pokrzywdzone dziecko). Za każdy opis zawierający tak rozumiane nakłanianie do rekompensaty przyznajemy po 1 pkt.

Nie przyznajemy punktów za następujące rodzaje zachowań:

1. Matka sama dokonuje rekompensaty, przy czym dziecko nie jest w to w żaden sposób związane, ani też nie odczuwa straty lub niewygody, będącej konsekwencją dokonanej przez matkę rekompensaty. (Np. nie przyznajemy punktów

w sytuacji, w której matka zanosí sąsiadce część swoich zakupów. Ale jeśli poleca zanieślenie tych zakupów dziecku lub zanosí sama, informując dziecko, że będzie musiało ponieść w związku z tym jakies wyzreczenie — punkty przyznajemy.)

2. Matka karze dziecko w taki sposób, który powodowałby partnerowi nieprzyjemności żadnej korzyści (np. zabrania oglądania „dobranocki”).

3. Nakłanianie córki oraz jej towarzyszy zabaw do wspólnego odbudowania zniszczonej budowli z piasku, jeśli ma to miejsce w opisie 2 dla wieku przedszkolnego. Należy zwrócić uwagę, że w opisie tym mowa o zniszczeniu przez koleżankę budowli wzniesionej przez córkę — chodziłoby tu więc o to, by ta koleżanka dokonała rekompensaty. Gdy taka sama sugestia matki dotyczy sytuacji, w której to jej córka zniszczyła budowlę koleżanki (opis 6 dla wieku przedszkolnego — przyznajemy punkt).

Uwaga: W opowiadaniu 8 dla młodszego wieku przedszkolnego nie należy przyznawać punktu za przypadki, w których matka podaje, że poleciłaby dziecku oddać zabawkę, odebrałaby ją sama itp. W opowiadaniu tym mowa jest o sytuacji, w której dziecko nie ma już wcale zabawki, gdyż została mu ona odebrana przez ojca innego dziecka. Nie należy także przyznawać punktu za wypowiedzi typu: „powinnaś pożytyczkę tę książkę koleżance, jeśli z kontaktu wynika, że nie stanowią wcale nakłaniania do rekompensaty, a jest jedynie oceną przeszłego zachowania (czasem jednak te dwa przypadki mogą być trudne do odróżnienia). (Współczynnik zgodności między sędziami $r = 0,79$)

I. Wskazywanie na konsekwencje zachowania dziecka dla partnera

Punkty przyznawane są tu dla wszystkich tych opisów, w których w sposób bezpośredni lub pośredni matka wskazuje na konsekwencje, jakie miało zachowanie dziecka dla partnera interakcji. Może to mieć postać wskazania na stany partnera, które bądź to:

1. Stanowią skutek opisanego zachowania dziecka („po co inni mają cierpieć z powodu twego złego humoru”), bądź:
2. Oczywiście jest, że pod wpływem zachowania dziecka uległy częściowej przynajmniej zmianie („szkoda, że zepsutaś dziewczynce babkę, ona tak się z niej cieszyła”), bądź też wreszcie:
3. Oczywiście jest, że uległaby one częściowej przynajmniej zmianie — w stosunku do stanu przeszłego lub obecnego — gdyby dziecko zachowało się inaczej („szkoda, że nie pomogłaś pani, ona była na pewno taka zmęczona”) ⁴⁸.

Po 2 punkty przyznajemy za wskazanie na takie stany partnera, które są z natury swej „psychologiczne” subiektywne i nieobserwowalne, np.: boli go, martwi się, sprawiasz mu kłopot, sprawiasz mu radość, czuje się skrzywdzony, chce czegoś, potrzebuje czegoś, coś mu smakuje itp. Dwa punkty otrzymują także sformułowania typu „wyobraź sobie, jak ty czułabyś się na jego miejscu”, „gdybyś tybie ktoś tak zrobił, to zobaczyłabyś jak to przyjemnie” itp. Sformułowania te trzeba jednak odróżnić od takich sformułowań, których istotą jest przekaz, że zachowanie dziecka będzie miało odległe konsekwencje dla niego samego, tj. że inni zachowywać się będą wobec niego tak, jak ono się obecnie zachowało (np. „zobaczysz, jak ci będzie przyjemnie, jak tobie nikt nie pomoże”), za sformułowania takie nie przyznajemy tu żadnych punktów.

1 punkt dostają natomiast te wypowiedzi, które odnoszą się do szeroko roz-

⁴⁸ Mogą tu być także komunikaty nie wprost typu: „Dziewczynka tak się starała, a ty jej popsułaś...”, „Tak się starała...”, może być interpretowane: „byłaby bardziej zadowolona, gdyby miała nie zepsuta babkę”.

mianych stanów partnera o większym stopniu obiektywności i łatwiej obserwowalnych np. „ona płacze” (także w sformułowaniu „nie płacz” skierowanym do innego dziecka w obecności córki), „wyrządziła jej szkodę”, zrobiłaś jej krzywdę”, „to ubranie im się przyda”, „nie mogła dać sobie rady” itp. Jeden punkt otrzymują także wypowiedzi typu: „zobacz, pochłapałaś panu spodnie”, „zepsułaś dziewczynę zabawę”, „zniszczyłaś cudzą pracę” itp., ale jedynie wtedy gdy akcentują skutki (w tym przypadku materialne) zachowania dziecka dla określonego partnera lub partnerów.

Nie przyznajemy punktów za następujące typy wypowiedzi:

1. Odległe konsekwencje dla samego dziecka (odróżniać od wczuwania się).
2. Odwołanie się do stanów partnera, które nie uległy ani nie uległyby wyrażniejszej zmianie bez względu na zachowanie dziecka (np. czyjaś starość lub choroba).
3. Wypowiedzi ogólnikowe o charakterze stereotypowym typu: „coś ty zrobiła”, „zobacz, co narobiłaś”, „co ty wyprawiasz” itp.
4. Wypowiedzi — zwykle o charakterze normalnym — nie odnoszące się do konkretnego partnera (lub partnerów), np.: „trzeba uważać, żeby nie sprawiała ludlom kłopotów”, „należy postępować tak, żeby inni byli zadowoleni” itp. (Współczynnik zgodności między sędziami $r = 0,96$).

J. Wskazywanie na konsekwencje zachowania dziecka dla niego samego

W kategorii tej przyznajemy po jednym punkcie za wszystkie te opisy, w których znalazł można jeden lub oba z następujących elementów:

1. Matka zwraca uwagę dziecka na to, że zachowywanie się (zachowanie się) w sposób społeczny jest opłacalne, gdyż zwiększa szansę otrzymania w przyszłości pomocy (od tej samej lub innej osoby) lub (i) zdobycia albo utrzymania sympatii otoczenia (np. „dobrze, że pomagasz, może tobie w przyszłości też ktoś pomoże”, „cieszę się, że pocieszyłaś, tak się zdobywa przyjaciół” itp.).
2. Matka zwraca uwagę dziecka na to, że zachowywanie się w sposób nieprospieczny (anty społeczny) jest nieopłacalne, gdyż zwiększa szansę na podobne zachowania względem niego samego lub (i) zmniejsza szansę zdobycia albo utrzymania sympatii otoczenia itp. (np. „jak będziesz taka, to nikt ci w przyszłości nie pomoże”, „takie zachowanie nie prowadzi do dobrych, kontaktów między ludźmi” itp.).

Punkty przyznajemy zarówno wtedy, gdy wypowiedź matki dotyczy zasady wzajemności w jej najprostszej postaci („ty jemu dziś pomożesz, on tobie jutro”), jak i wtedy, gdy chodzi o tę zasadę w jej postaci zgeneralizowanej („dobrze, że pomagasz, może tobie też ktoś kiedyś pomoże”). Niekiedy wypowiedzi matki mogą mieć charakter nie wprost, np. zamiast mówić o negatywnych konsekwencjach niesubordynowanego zachowania córki w szkole, matka mówi o tym, co spotkałoby ją, gdyby zachowała się w taki sposób w pracy, lub wyowiada zdania typu „z ludźmi trzeba żyć w zgodzie, inaczej się nie opłaca”. Podobnie zamiast powiedzieć „jeśli ty jej teraz pożyczysz, to może ona w przyszłości nie będzie ci już więcej odnawiała”, matka może powiedzieć „daj jej dobry przykład”⁴⁹. Także za takie właśnie wypowiedzi nie będące wrzawie wypowiedziami wprost, ale zawierającymi w sobie klarowny przekaz dotyczący opłacalności lub nieopłacalności określonych zachowań dla dziecka przyznajemy po 1 punkcie.

⁴⁹ Wypowiedzi, „daj jej dobry przykład”, może sugerować, że tamta dziewczynka będzie teraz bardziej prosocyczna nie tylko w stosunku do danego dziecka, lecz także w stosunku do innych dzieci. Ważne jest dla nas jednak, że przewidziane przez matkę konsekwencje zachowania dziecka dotyczyć będą także jego samego.

W kategorii tej nie przyznajemy natomiast punktów za następujące rodzaje wypowiedzi:

1. Groźba zastosowania przez matkę kary lub obietnica dania nagrody, jeśli dziecko nadal będzie się w określony sposób zachowywało, np. „jak jeszcze raz tak zrobisz, to zostaniesz ukarana”.
2. Zasugerowanie dziecku, że z zachowania prosocznego (lub z powstrzymania się od zachowania anty społecznego) czapać ono może wewnętrzną satysfakcję (np. „trzeba okazać się lepszą” itp.).
3. Wypowiedzi skłaniające dziecko do wczuwania się w sytuację innego (np. „pomyśl jak ty byś się czuła, gdyby wobec ciebie ktoś tak się zachował”). Takie wypowiedzi trzeba jednak odróżnić od wypowiedzi, w których zawarte jest przewidywanie, że skoro dziecko nie zachowuje się prosocycznie, to być może, że i w odwecie, nie będzie się tak w przyszłości nie zachowa (np. „zobaczmy, jak ci będzie przyjemnie, jak tobie nikt nie pomoże”). (Współczynnik zgodności między sędziami $r = 0,84$).

K. Stosowanie wzmocnień materialnych

Przez wzmocnienia materialne rozumiemy zarówno kary fizyczne (klaps, pociąganie za ucho itp.), jak i inne formy kar i nagród materialnych (np. zakaz wyjścia na podwórko, żądanie, by za karę dziecko wykonało jakąś uciążliwą pracę domową, ofiarowanie dziecku w nagrodę czegoś atrakcyjnego itp.). Za każdy opis, w którym pojawia się jakiś postać wzmocnienia materialnego, przyznajemy po 1 punkcie.

Nie przyznajemy punktów za następujące rodzaje oddziaływań:

1. Użycie przez matkę siły fizycznej bezpośrednio w celu powstrzymania dziecka od niepożądanego zachowania, jeśli siła użycia została przez matkę jedynie w takim zakresie, w jakim było to (ze względu na ten cel) konieczne (np. „przytrzymałbym ją za rękę i nie pozwoliłabym jemu tego zrobić”).
2. Mocniejsze ścisnięcie za rękę lub inne podobne zachowanie matki mające na celu zwroć uwagę córki na to, że robi coś nieodpowiedniego — jeśli spełniony został warunek, o którym mowa w punkcie 1. (Współczynnik zgodności między sędziami $r = 0,88$).

L. Wskazywanie na możliwość rozwiązania kompromisowego

1. Kategoria ta dotyczy wskazywania dziecku na możliwość takiego rozwiązania konfliktu, które byłoby kompromisowe. Przez rozwiązanie kompromisowe rozumiemy tu przy tym także rozwiązanie, które częściowo przyznajmniej zgodne jest zarówno z tymi dążeniami dziecka, które realizowało ono uprzednio (lub usiłowało realizować) w sposób społecznie niepożądany, jak i ze społecznymi normami lub (i) potrzebami partnera. Wskazywana przez matkę możliwość nie musi być wcale w dalszym ciągu aktualna (wypowiedź matki może mieć więc formę: „szkoda, że nie postąpiłaś tak a tak”).

Propionowane przez matkę rozwiązania wystąpić mogą w jednej z kilku postaci:

1. Zaspokojenie przez dziecko jego pragnień w sposób zastępczy lub (i) z odroczeniem (np.: „oddaj zabawkę, mama kupi ci inną”, „nie bij dziewczynki, przecież możesz zrobić sobie nową babkę”⁵⁰ itp.).

⁵⁰ Na tym ostatnim przykładzie wyraźnie widać pewną złożoność tego problemu. Robiąc sobie inną babkę dziecko nie realizuje oczywiście swojego pragnienia

2. Wybranie przez dziecko takiej formy zachowania wobec partnera, która sama przez się stanowiłaby kompromis między pragnieniami dziecka z jednej strony a społecznymi normami lub (i) potrzebami partnera z drugiej strony (np.: „bawcie się tą zabawką razem”, „pożycz jej książkę, ale tylko na kilka godzin”, „naucz się szybko sama i wtedy pożycz”, „wyjaśnij jej, czemu nie chcesz pożyczyc, ale nie płacz” itp.).

3. uzupelnienie požądane go przez partnera zachowania takimi elementami, które umożliwiłyby częściową przynajmniej realizację dążeń dziecka uprzednio realizowanych w sposób niezgodny z normą (np. „pożycz, ale zwróć uwagę, by na przyszłość zachowywała się inaczej” lub „trzeba było wyjaśnić nauczycielowi, że nie miał racji, ale pomocy nie powinien odmawiać”⁵¹).

Zaliczamy tu także sytuację, w których to matka sama wprowadza ten dodatkowy element (np. głośno zwraca koleżance córki uwagę; by ta na przyszłość nie odmawiała prośbom córki, zachęcając przy tym córkę do zmiany zachowania wobec koleżanki (w tym przypadku pożyczenie koleżance czegoś, o co ona prosi, mimo że ta poprzednio podobnej prośbie odmówiła). Za każdy opis, w którym występuje element (lub elementy), tak rozumianego, wskazywania na rozwiązanie kompromisowe przyznajemy po 1 punkcie.

Następujące rodzaje reakcji matki nie stanowią wystarczającej podstawy do przyznania punktu:

1. Wyrażanie wobec córki przekonania, że mogła ona (lub powinna w przyszłości) przemóc się, opanować itp., tak by zachować się w sposób oczekiwany przez partnera (np. „trzeba się jednak było opanować i pomóc”).

2. Niejasne i niekonkretne zalecenia typu „trzeba było (lub na przyszłość trzeba) znaleźć jakiś inny sposób”.

3. Patrz końcowa uwaga przypisu 51.

(Współczynnik zgodności między sędziami $r = 0,76$)

M. Uznanie prawa dziecka do rewanzu

Kategoria ta dotyczy wyjątkowo sytuacji, w których dziecko zachowuje się wobec partnera nieproporcjonalnie pod wpływem prowokacji z jego strony (wiek przed-szkolny: 2,8; młodszy wiek szkolny: 3,6; starszy wiek szkolny: 4,8). Punkty w tej kategorii przyznajemy za wszystkie te opisy, w których matka komunikuje dziecku, że ma ono prawo zachować się w tej sytuacji tak właśnie, jak się zachowało. Po 2 punkty przyznajemy za opisy, w których komunikat matki ma charakter bezpośredniego wyrażenia akceptacji dla zachowania dziecka (np. „skoro ona się z tobą nie podzieliła, to ty też nie musisz”). Natomiast po jednym punkcie przyznajemy we wszystkich tych przypadkach, w których matka nie wyraża wprawdzie wprost swojej akceptacji dla tego zachowania, ale też w żaden sposób go nie gani ani nie interweniuje. (Współczynnik zgodności między sędziami $r = 0,95$)

nia zemszczenia się na koleżance, ale może zrealizować inne silnie wzbudzone dążenie, którego niezaspokojenie leży u podłoża dążenia do zemszczenia się na koleżance.

⁵¹ W obu tych przypadkach zakładamy, że jednym z dążeń, które realizuje dziecko przez odmowę spełnienia prośby koleżanki lub nauczyciela, jest dążenie do wzięcia odwetu na osobie, która mu się poprzednio naraziła: pouczenie koleżanki lub wykazanie nauczycielowi, że nie miał racji, spełnić może tę samą funkcję. Gdyby matka zalecała jednak uzupelnienie zachowania prospołecznego słowami pojednania — nie uznalibyśmy tego za rozwiązanie kompromisowe.

N. Permisywność

Kategoria ta dotyczy wyjątkowo sytuacji, w których dziecko wyrządza partnerowi szkodę lub przykrość bez uprzedniej prowokacji z jego strony (wiek przedszkolny: 1,5, 6,7; młodszy wiek szkolny: 1,2, 5,8; starszy wiek szkolny: 1,2, 5,7). Punkty przyznajemy tu wg tych samych zasad co omówione w poprzedniej instrukcji. (Współczynnik zgodności między sędziami $r = 0,76$)

- Aronfreed J.: *Conduct and conscience: The socialization of internalized control over behavior*, Academic Press, New York 1968.
- *The socialization of altruistic and sympathetic behavior: Some theoretical analyses*, [w:] J. R. Macaulay i L. Berkowitz (red.), *Altruism and helping behavior*, Academic Press, New York 1970.
- Bandura A.: *Vicarious and self reinforcement processes*, [w:] R. Glaser (red.), *The nature of reinforcement*, Academic Press, New York 1971.
- *Social learning theory*, Prentice-Hall, Englewood Cliffs, N.Y., 1977.
- *The self system in reciprocal determinism*, „*American Psychologist*”, 1978, vol. 33, s. 344—358.
- Batson C. D. i Coke J. S.: *Empathy: A source of altruistic motivation for helping?* [w:] J. P. Rushton i R. M. Sorrentino (red.), *Altruism and helping behavior*, Erlbaum Associates, Hillsdale N.Y., 1981.
- Berkowitz L.: *The self, selfishness and altruism*, [w:] J. R. Macaulay, L. Berkowitz (red.), *Altruism and helping behavior*, Academic Press, New York 1970.
- *Social norms, feelings, and other factors affecting helping and altruism*, [w:] L. Berkowitz (red.), *Advances in experimental social psychology*, vol. 6, Academic Press, New York 1972.
- Berkowitz L. i Connor W.: *Success, failure and social responsibility*, „*Journal of Personality and Social Psychology*”, 1966, vol. 4, s. 664—669.
- Berkowitz L. i Daniels L. R.: *Responsibility and dependency*, „*Journal of Abnormal and Social Psychology*”, 1963, vol. 66, s. 429—437.
- Berlyne D. E.: *Conflict and information-theory variables as determinant of human perceptual curiosity*, „*Journal of Experimental Psychology*”, 1957, vol. 53.
- Brehm J.: *A theory of psychological reactance*, New York 1966.
- Brehm J. i Cole A.: *Effect of a favor which reduces freedom*, „*Journal of Personality and Social Psychology*”, 1966, vol. 3, s. 420—426.
- Coke J. S., Batson C. D. i McDavis K.: *Empathic mediation of helping: A two-stage model*, „*Journal of Personality and Social Psychology*”, 1978, vol. 36, s. 752—766.
- Cronbach L. i Furby R.: *How should we measure change — or should we?*, „*Psychological Bulletin*”, 1970, vol. 74, s. 68—80.
- Crowne D. P. i Marlowe D.: *The approval motive: Studies in evaluative dependence*, Wiley, New York 1964.
- Cunningham M. R., Steinberg J. Grev R.: *Wanting to and having to help: Separate motivations for positive mood and guilt-induced helping*, „*Journal of Personality and Social Psychology*”, 1980, vol. 38, s. 181—192.
- Dienstbier R. A., Hillman D., Lehnhoff J., Hillman J. i Valkenaar M.: *An emotion — attribution approach to moral behavior: Interfacing cognitive and avoidance theories of moral development*, „*Psychological Review*”, 1975, vol. 82, s. 299—315.
- Dienstbier R. A.: *Attribution, socialization, and moral decision making*, [w:] J. H. Harvey, W. J. Iches, R. F. Kidd (red.), *New directions in attribution research*, vol. 2, Erlbaum, Hillsdale, N.Y., 1978.
- Duval S. i Wicklund R. A.: *A theory of objective self-awareness*, Academic Press, New York 1972.
- Eliasz H.: *Znaczenie obserwowania bólu doznawanego przez ofiarę dla regulacji agresywnego zachowania*, [w:] A. Frączek (red.), *Z zagadnień psychologii agresji*, Warszawa 1980.
- Fishbach N. i Roe K.: *Empathy in six and seven year olds*, „*Child Development*”, 1968, vol. 39, s. 161—178.
- Gibbons F. X., Wicklund R. A., Karyowski J., Rosenfield D. i Chase T.: *Altruistic responses to self-focused attention*. Maszynopis nie publikowany, University of Texas cyt. Wicklund 1978).
- Glass G. V. i Peckham P. D.: *The effects of violating assumptions underlying ANOVA and ANCOVA*, „*Review of Educational Research*”, 1972, vol. 42.
- Gołab A.: *Teoretyczny model mechanizmu internalizacji norm*, [w:] Z. Ratajczak (red.), *Psychologia w służbie człowieka*, Warszawa 1981.
- Gouldner A. W.: *The norm of reciprocity: A preliminary statement*, „*American Sociological Review*”, 1960, vol. 25, s. 161—178.
- Góralski A.: *Metody opisu i uwiaskowania statystycznego w psychologii*, Warszawa 1974.
- Grzelak J.: *Konflikt interesów — analiza psychologiczna*, Warszawa 1978.
- Gurycka A.: *Struktura i dynamika procesu wychowawczego*, Warszawa 1979.
- Harthorne H. i May M. A.: *Studies in service and self control*, Macmillan, New York 1929.
- Hebb D. O.: *Podręcznik psychologii*, Warszawa 1969.
- *Comment on altruism: The comparative evidence*, „*Psychological Bulletin*”, 1971, vol. 76, s. 409—410.
- Hoffman M. L.: *Conscience, personality, and socialization techniques*, „*Human Development*”, 1970 (a) vol. 13, s. 90—120.
- *Moral development*, [w:] P. H. Mussen (red.), *Carnichael's manual of child development*, Wiley, New York 1970 (b).
- *Developmental synthesis of affect and cognition and its implications for altruistic motivation*, „*Development Psychology*”, 1975, vol. 11, s. 607—622.
- *Empathy, role-taking, guilt, and development of altruistic motives*, [w:] T. Liczkona (red.), *Moral development and behavior: Theory, research and social issues*, Holt, Rinehart and Winston, New York 1976(a).
- *A critique of experimental research on discipline and moral behavior*, „*Developmental Report*”, No. 86, Univ. of Michigan 1976 (b).
- *Personality and social development*, [w:] M. R. Rosenzweig i L. W. Porter (red.), *Annual review of psychology*, vol. 28, Annual Reviews, Palo Alto, California 1977.
- *Development of the motive to help others*, [w:] D. Bar-Tal, J. Karyowski, J. Reykowski i E. Shaub (red.), *Development and maintenance of prosocial behavior: International perspectives*, Plenum Press, New York 1982.
- Hoffman M. L. i Salzman H. D.: *Parent discipline and the child's moral development*, „*Journal of Personality and Social Psychology*”, 1967, vol. 5, s. 45—57.
- Hornstein H. A.: *Cruelty and kindness: A new look at aggression and altruism*, Prentice-Hall, New Jersey 1976.
- *Promotive tension: The basis of prosocial behavior from a Lewinian perspective*, „*Journal of Social Issues*”, 1972, vol. 28, s. 191—218.
- *Promotive tension and prosocial behavior: A Lewinian analysis*, [w:] L. Wispe

- (red.), *Altruism, sympathy, and helping: Psychological and sociological principles*, Academic Press, New York 1978.
- Isen A.: *Success, failure, attention and reactions to others: The warm glow of success*, „Journal of Personality and Social Psychology”, 1970, vol. 15, s. 294–301.
- Jakubowska B.: *Próba zastosowania metodyki studium przypadku do badania treściności kwestionariusza endo-egocentrycznego moralnego*. Nie publikowana praca magisterska. Instytut Psychologii UW, 1978.
- Jakubowska D.: *Stożek koncentracji na sobie a zdolność do spostrzeżenia potrzeb innych ludzi*. Nie publikowana praca magisterska, Instytut Psychologii UW, 1976.
- Jakubowski J.: *Koncentracja na sobie i warunki sprzyjające rozproszeniu odpowiedzialności a bezinteresowne działanie na rzecz innych ludzi*. Nie publikowana praca magisterska. Instytut Psychologii UW, 1977.
- Jarynowicz M.: *Modyfikowanie wyobrażeń dotyczących „ja” dla zwiększenia gotowości do zachowań prospołecznych*, Wrocław 1979.
- Karyowski J.: *Koncentracja na sobie a bezinteresowne działanie na rzecz innych ludzi — hipotezy*. Maszynopis nie publikowany, Instytut Psychologii UW, 1975a.
- *Koncentracja na sobie i wartość „ja idealnego” a bezinteresowne działanie na rzecz innych osób*, „Studia Psychologiczne”, 1977, t. 16, z. 1, s. 19–37.
- *Z badań nad mechanizmami pozytywnych ustosunkowań interpersonalnych*, Wrocław 1975b.
- *O dwóch typach mechanizmu regulacji czynności prospołecznych*. Zaangażowanie osobiste vs zaangażowanie pozosobiste, [w:] J. Reykowski (red.), *Teoria osobowości a zachowania prospołeczne*, Warszawa 1978.
- Kofka M.: *Samokontrola a emocje*, Warszawa 1979.
- *Freedom of choice and autonomic regulation*, „Polish Psychological Bulletin”, 1980, vol. 11, s. 13–21.
- Kofka M. i Michalska K.: *Swoboda wyboru a odporność na nacisk społeczny*, „Studia Psychologiczne”, 1980, vol. 19 (2).
- Koźmiński J.: *Teoria samowiedzy*, Warszawa — w druku.
- Krebs D. L.: *Empathy and altruism*, „Journal of Personality and Social Psychology”, 1975, vol. 32, s. 1134–1146.
- Krebs D. L. i Sturupp B.: *Role-taking ability and altruistic behavior in elementary school children*, „Personality and Social Psychology Bulletin”, 1974, vol. 1, s. 407–409.
- Leeds R.: *Altruism and the norm of giving*, „Merrill-Palmer Quarterly”, 1963, vol. 9, s. 229–240.
- Lerner M. J.: *The justice motive in social behavior: Some hypotheses to its origins and forms*, „Journal of Personality”, 1977, vol. 45, s. 1–52.
- *The belief in a just world. A fundamental delusion*, Plenum Press, New York 1980.
- Lerner M. J., Miller D. T. i Holmes J. C.: *Deserving and the emergence of forms of justice*, [w:] L. Berkowitz (red.), *Advances in experimental social psychology*, vol. 9, Academic Press, New York 1976.
- Leibling B. A. i Shaver P.: *Evaluation, self-awareness, and task performance*, „Journal of Experimental Social Psychology”, 1973, vol. 9, s. 297–306.
- Lukaszewski W.: *Osobowość, struktura i funkcje regulacyjne*, Warszawa 1974.
- Lukaszewski W.: *Struktura ja a działanie w sytuacji zadaniowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1978.
- MacLean P. D.: *Triune concept of the brain and behavior*, Academic Press, New York 1970.

- Malewska H. i Muszyński H.: *Kłamstwo dzieci*, Warszawa 1976.
- Mike S.: *Skuteczność kar w wychowaniu*, Warszawa 1969.
- Mischel W.: *Introduction to personality*, Holt, Rinehart i Winston, New York 1976.
- Mussen P. i Eisenberg-Berg N.: *The roots of caring, sharing, and helping*, Freeman, San Francisco 1977.
- Muszyńska E.: *Altruizm i kolektywizm dziecięcy*, Warszawa 1976.
- Nerwińska E.: *Endo-egocentryczny motywowania gotowości do zachowań prospołecznych a atrakcyjność interpersonalna*. Nie publikowana praca magisterska. Instytut Psychologii UW, 1979.
- Nie N. H. Hull C. H., Jenkins J. G., Steinbrenner K., Bent D. H.: *SPSS: Statistical package for the social sciences*, McGraw-Hill, New York 1975.
- Parczewska M.: *Manipulacja stanem świadomości a tendencja do prospołecznego zachowania*. Nie publikowana praca magisterska. Instytut Psychologii UW, 1977.
- Piliavin J.: *Impulsive helping arousal and diffusion of responsibility*. Doniesienie przedstawione na 21. Międzynarodowym Kongresie Psychologicznym. Paryż, lipiec 1976.
- Piliavin J., Dovidio J., Gaertner S. i Clark R. D.: *Emergency intervention*, Academic Press, New York 1981(a).
- *Responsive bystanders: The process of intervention*, [w:] V. J. Derlega i J. Grzelak (red.), *Cooperation and helping behavior: Theories and research*, Academic Press, New York 1981(b).
- Piliavin J. i Piliavin I. M.: *The good samaritan: Why does he help? Nie opublikowany maszynopis*. University of Wisconsin 1973 (cyt. Piliavin, Dovidio, Gaertner i Clark 1981a).
- Pilkiewicz M.: *Socjometryczna skala akceptacji jako technika badania pozycji jednostki w nieformalnej strukturze grupy*, „Psychologia Wychowawcza”, 1969 nr 1.
- Potocka-Hoser A.: *Wyznaczniki postawy altruistycznej*, Warszawa 1971.
- Reykowski J.: *O niektórych formach integracyjnych i regulacyjnych funkcji osobowości*, „Psychologia Wychowawcza”, 1971, nr 1.
- Reykowski J.: *Osobowość*, [w:] T. Tomaszewski (red.), *Psychologia*, Warszawa 1975(a).
- *Zadania pozosobiste jako regulator czynności*, [w:] I. Kurcz i J. Reykowski (red.), *Studia nad teorią czynności ludzkich*, Warszawa 1975(b).
- *Nastawienia egocentryczne i nastawienia prospołeczne*, [w:] J. Reykowski (red.), *Osobowość a społeczne zachowanie się ludzi*, Warszawa 1976(a).
- *Rozwój sieci poznawczej a zachowanie alocentryczne*, „Studia Psychologiczne”, 1976(b), t. 15, s. 47–68.
- *Motywacja postawy prospołecznej a osobowość*, Warszawa 1979.
- *Cognitive space and regulation of social behavior*. Referat wygłoszony na Międzynarodowym Kongresie Psychologicznym. Lipsk, lipiec 1980.
- Reykowski J. i Smoleńska M. Z.: *Zakłady psychologiczne diagnozy w pojęciu regulacji teorii osobowości*, „Czechosłowacka Psychologia”, 1978, vol. 29, nr 4.
- Reykowski J. i Smoleńska M. Z.: *Przestrzeń psychologiczna a społeczne zachowanie człowieka*, „Studia Psychologiczne”, 1981, vol. 20, nr 2.
- Rosenhan D.: *Learning theory and prosocial behavior*, „Journal of Social Issues”, 1972, vol. 28, nr 3.
- Rosenhan D., Karyowski J., Salovey P. i Hargis K.: *Emotion and altruism*, [w:] J. P. Rushton i R. M. Serrentino (red.), *Altruism and helping behavior*, Erlbaum Associates, Hillsdale, N. Y., 1981.
- Rushton J. P.: *Altruism, socialization, and society*, Prentice-Hall, Englewood Cliffs, N. Y., 1980.

- Schwartz S. H.: *Moral decision making and behavior*. [w:] J. R. Macaulay i L. Berkowitz (red.), *Altruism and helping behavior*, Academic Press, New York 1970.
- *Aktynizacja osobistych standardów normatywnych a zachowanie prospołeczne*, „Studia Psychologiczne”, 1976, vol. 15, s. 5—33.
- *Normative influences on altruism*, [w:] L. Berkowitz (red.), *Advances in experimental social psychology*, vol. 10, Academic Press, New York 1977.
- Schwartz S. H. i Clausen G.: *Responsibility, norms, and helping in an emergency*, „Journal of Personality and Social Psychology”, 1970, vol. 16, s. 299—310.
- Schwartz S. H. i Howard J. A.: *A normative decision-making model of altruism*, [w:] J. P. Rushton i R. M. Sorrentino (red.), *Altruism and helping behavior*, Erlbaum Associates, Hillsdale N. Y., 1981(a).
- *A self-based motivational model of helping*, [w:] V. Derlega i J. Grzelak (red.), *Cooperation and helping*, Academic Press, New York 1981(b).
- *Internalized values as motivators of altruism*, [w:] D. Bar-Tal, J. Karyowski, J. Reykowski i E. Staub (red.), *Development and maintenance of prosocial behavior: International perspectives*, Plenum Press, New York 1982.
- Sole K., Marton J. i Hornstein A. H.: *Opinion, similarity, and helping: Three field experiments investigating the basis of promote tension*, „Journal of Experimental Social Psychology”, 1975, vol. 11, s. 1—13.
- Staub E.: *Instigation to goodness*, „Journal of Social Issues”, 1972, vol. 28, s. 131—151.
- *Positive social behavior and morality* (vol. 1): *Social and personal influences*, Academic Press, New York 1978.
- *Positive social behavior and morality* (vol. 2): *Socialization and development*, Academic Press, New York 1978.
- Stotland E.: *Exploratory investigations of empathy*, [w:] L. Berkowitz (red.), *Advances in experimental social psychology*, vol. 3, Academic Press, New York 1969.
- Stotland E. i Dunn R.: *Empathy, self-esteem and birth order*, „Journal of Abnormal and Social Psychology”, 1963, vol. 66.
- Strzałkowska A.: *Potrzeba aprobaty społecznej*, [w:] T. Szustrowa (red.), *Osobowość jako przedmiot diagnozy psychologicznej*, Warszawa 1976.
- Szustrowa T.: *Zdolność do działania na rzecz celów pozosobistych a niektóre właściwości rodzinnego treningu wychowawczego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Warszawskiego”, 1972, nr 1.
- Taylor S. E. i Fiske S. T.: *Salience, attention and attribution: Top of the head phenomena*, [w:] L. Berkowitz (red.), *Advances in experimental social psychology*, vol. 12, Academic Press, New York 1978.
- Trivers R. I.: *The evolution of reciprocal altruism*, „Quarterly Review of Biology”, 1971, vol. 46, s. 35—57.
- Trzebiński J.: *Role schematów poznawczych w zachowaniu społecznym*, [w:] J. Trzebiński (red.), *Psychologia spostrzeżenia społecznego* Warszawa 1982.
- Walster E., Walster G. W. i Berschied E.: *Equity: Theory and research*, Allyn and Bacon, Boston 1978.
- Wasiał M.: *Próba sformułowania narzędzia do pomiaru endo-egzocentrycznego moralnego* (wersja otwarta). Nie publikowana praca magisterska. Instytut Psychologii UW, 1978.
- Wicklund R. A.: *Freedom and reactance*, Erlbaum Associates, Hillsdale, N. Y., 1974.
- *Objective self-awareness*, [w:] L. Berkowitz (red.), *Advances in experimental social psychology*, vol. 7, Academic Press, New York 1975.
- *Three years later*, [w:] L. Berkowitz (red.), *Cognitive theories in social psychology*, Academic Press, New York 1978.
- *Self-focused attention and helping behavior*. Referat wygłoszony na Międzynarodowym Kongresie Psychologicznym, Lipsk, lipiec 1980.

- Wright D.: *The psychology of moral behaviour*, Penguin Books, Middlesex 1973.
- Wyer R. S. i Srull T. K.: *Category accessibility: Some theoretical and empirical issues concerning the processing of social stimulus information*, [w:] E. T. Higgins, C. P. Herman i M. P. Zanna (red.), *Social cognition: The Ontario symposium on personality and social psychology*, Erlbaum Associates, Hillsdale, N. Y., 1981.
- Wynne V. C.: *Animal dispersion in relation to social behavior*, Olivier and Boyd, Edinburgh 1962.

